

PODKULTURY  
POPKULTURY  
W ZGLOBALIZOWANYM  
ŚWIECIE

---

redakcja naukowa

---

VIOLETTA TANAŚ



WYŻSZA SZKOŁA  
Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi

# **PODKULTURY POPKULTURY W ZGLOBALIZOWANYM ŚWIECIE**

Redakcja naukowa

**Violetta Tanaś**



Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu  
Łódź, 2020

**RECENZENT**

dr hab. Wojciech Welskop, prof. WSBiNoZ

**OPRACOWANIE REDAKCYJNE**

dr Violetta Tanaś

**REDAKCJA TECHNICZNA**

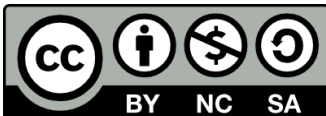
dr Violetta Tanaś

**REDAKCJA JĘZYKOWA**

mgr Agnieszka Stasiak

**ISBN 978-83-949948-2-2**

Wersja elektroniczna



© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu,  
Łódź, 2020

**Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu,**  
ul. Piotrkowska 278,  
90-361 Łódź

## SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP</b> .....	
<b>ADRIANA BRENDA-MAŃKOWSKA</b> <i>Parodia, pogarda, paradoks – różne podejścia do kultury PRL-u w prozie Andrzeja Pilipiuka</i> .....	7
<b>MARZENA DOBOSZ</b> <i>Kultura transparencji na portalach społecznościowych – gdzie znajdują się granice prywatności?</i> .....	17
<b>ANDRZEJ DOROBEK</b> <i>Od subkulturowej peryferyjności po globalny komercjalizm: wiraze kontrkultury hipisowskiej</i> .....	25
<b>MAŁGORZATA GRABOWSKA</b> <i>Wizerunek subkultury „EMO” na przykładzie wychowanki z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego</i> .....	35
<b>AGNIESZKA GUTOWSKA-WYKA, MICHAŁ WYKA</b> <i>(Pop)kultury żywienia w zglobalizowanym świecie</i> .....	43
<b>SANDRA HABRYCH</b> <i>Ciemniejsze oblicze bohatera powieści E. L. James, Christiana Greya. O cienkiej granicy między przyjemnością a bólem</i> .....	53
<b>MAŁGORZATA JAGODZIŃSKA, ANNA STRUMIŃSKA-DOKTÓR</b> <i>Wykorzystanie pedagogiki kultury popularnej we współczesnej praktyce szkolnej</i> .....	61
<b>MARIA JANUSZEWSKA-WARYCH</b> <i>Kontestacja populistyczna jako forma współczesnej podkultury politycznej</i> .....	73
<b>MONIKA NATALIA KACZMARCZYK</b> <i>Mowa Nienawiści. Interdyscyplinarne ujęcie problemu przemocy i agresji</i> .....	85

KATARZYNA KOWALIK-PALUCH <i>Między kulturą aromatyzacji a naturą - zależności, różnice i zbieżności</i>	95
HANNA KĄDZIOŁKA-SABANTY <i>Dylematy długowieczności a potrzeby współczesnych organizacji.....</i>	105
MARTA MIŁOŃ, LIGIA TUSZYŃSKA <i>Ekorodzicielstwo – znaczenie ekologicznego wychowania dzieci dla zrównoważonego rozwoju na świecie.....</i>	113
SYLWIA POLCYN <i>Nowe media w kulturze popularnej jako czynnik stresogenny w życiu współczesnego dziecka.....</i>	123
ANNA MARIA SIERECKA <i>Działania wolontariackie w kulturze.....</i>	133
AGNIESZKA STASIAK <i>Kultura LGBTQ w przestrzeni społecznej.....</i>	141
AGNIESZKA STASIAK <i>Sponsoring jako forma prostytucji kobiecej we współczesnej kulturze.....</i>	153
PAULINA STĘPIEŃ <i>Pop-kultura w relacjach interpersonalnych. „Real Doll” jako substytut bliskości i miłości? Wstęp do problematyki relacji na przykładzie Japonii i Stanów Zjednoczonych.....</i>	163

## Wstęp

Kultura popularna jest zjawiskiem wszechobecnym i szerokim, wyraża się w różnorodności form a zarazem jest zróżnicowana wewnątrz. W rozważaniach na temat popkultury pojawia się stwierdzenie, iż nie uda się przedstawić jej pełnego obrazu, a jedynie sporządzać na nowo jej sytuacyjny szkic. Badaczom brakuje pewności, czy mamy do czynienia ze zjawiskiem na tyle odmiennym, by można było ukazać wyraźną granicę między popkulturą a innym rodzajem kultury czy typem ludzkiej działalności.

Kultura popularna dominuje naszą przestrzeń, a zarazem jest narzędziem do jej manifestowania przez uczestników życia społecznego. Jej uniwersalność i wszechobecność stają się, więc jedynym powszechnie zrozumiałym językiem porozumiewania się jednostek, a jej reguły obowiązują we wszystkich sferach życia.

Celem niniejszej publikacji jest ukazanie fenomenu popkultury w różnorodnych odsłonach w kontekście jej społecznego funkcjonowania.

Autorzy zwracają uwagę na teksty literackie, które ukazują granicę między przyjemnością a bólem oraz przedstawiają elementy repetycji kultury. Ukazana w publikacji jest także kultura transparenacji, podkultura populizmu oraz tekst o mowie nienawiści, znajdziemy również opisane zjawisko ruchu hipisowskiego i subkultura Emo.

Postępująca technologizacja pozostawia coraz mniej przestrzeni na ludzkość, niedoskonałość, omylną i niepowodzenia, autorka kolejnego artykułu wskazuje, iż kroczymy ku symbiozie „świata ludzkiego” ze światem technologii, czego skutkiem jest chociażby zawieranie relacji z przedmiotami nieożywionymi, jak Real Doll.

W publikacji odnajdziemy także artykuł o swego rodzaju (pop)kulturze żywienia w zglobalizowanym świecie oraz o kulturze aromatyzacji, która do niedawna pomijana w opracowaniach, dziś coraz szerzej opisywana jest przez teoretyków i praktyków, dla których zapach jest jednym z narzędzi poznawania otaczającej rzeczywistości oraz nadawania jej indywidualnych znaczeń i sensów.

Kolejne teksty opracowania odnoszą się do wychowania, gdyż kultura popularna może także stanowić płaszczyznę działania pedagogicznego i jak ważne jest znaczenie ekologicznego wychowania dzieci dla zrównoważonego rozwoju.

W artykułach przeczytamy także o tym jak zmienia się postrzeganie starości, gdyż długowieczność zmienia swój wymiar, bowiem coraz częściej w kulturze popularnej prezentowany jest wizerunek osoby starszej, w pełni aktywnej, uczestniczącej w życiu społecznym, natomiast wolontariat w kulturze jest zarówno formą aktywności, jak również zespołem wartości, który pozwala poczuć pełnienie misji.

Nie zabraknie również rozważań na temat kultury LGBTQ w ponowoczesnym świecie, która stanowi istotny element w przestrzeni społecznej oraz na temat sponsoringu, jako nowej formie prostytucji.

*Violetta Tanaś*

**ADRIANA BRENDA-MAŃKOWSKA**

Wydział Polonistyki,  
Uniwersytetu Warszawskiego

## **Parodia, pogarda, paradoks – różne podejścia do kultury PRL-u w prozie Andrzeja Pilipiuka**

Andrzej Pilipiuk to urodzony w 1974 r. polski pisarz i publicysta, z wykształcenia archeolog, autor wielu opowiadań i powieści, głównie fantastycznych. Wiele z nich nosi cechy utworów historycznych, o tematyce wahającej się od bardzo lekkich do najzupełniej poważnych. Jednak głównie znany jest z humorystycznego cyklu o egzorcystyce-amatorze Jakubie Wędrowyczu. W swoich tekstach wielokrotnie umieszcza motywy związane z epoką PRL-u, która stanowiła tło jego dzieciństwa i młodości. Można w nich odnaleźć różne ujęcia tego tematu. Ich dominanta przesuwana się analogicznie, w zależności od zabarwienia utworu, jednak ocena ustroju komunistycznego jest nieodmiennie negatywna.

W jego wywodzie autobiograficznym odnaleźć można opisy nacechowane pogardą i skrajną niechęcią. W utworach komediowych wielokrotnie posługuje się pastiszem i parodią, nierzadko nie tylko ukazując nonsensy ustroju, lecz doprowadzając je do kompletnego absurdu, i zestawiając z motywami, również współczesnej, kultury popularnej. Ponieważ Pilipiuk często wykorzystuje motyw podróży w czasie, alternatywnych uniwersów i linii wydarzeń, również zagadnienia związane z komunizmem w jego opowiadaniach bywają przedmiotem takich paradoksalnych rozważań. Nawet w przypadku gdy bohaterowie nie są związani z PRL-em, często jego tematyka wypływa chociażby w warstwie używanych przez nich sformułowań i frazeologizmów. Tak szerokie spektrum przedstawień jednego tematu jest szczególnie interesujące ze względu na intertekstualną sieć aluzji, popkulturowych dygresji i historycznych ciekawostek, które autor zamieszcza w każdej z używanych konwencji. Ponadto bardzo negatywna, pozbawiona wszelkiej nostalgii ocena czasów młodości kontrastuje w nich z osobistymi fascynacjami ówczesnymi krajami skandynawskimi. Przyczyny tego przeniesienia przedstawione są w kolejnych częściach tekstu.



## Szwecja, czyli paczki z obcej cywilizacji

W *Raporcie z Północy* Andrzej Pilipiuk opisuje swoje dzieciństwo w epoce PRL-u. Wbrew tendencji do idealizowania przez twórców czasów młodości, niezależnie od tego w jak ciężkich warunkach przyszło im dorastać, nie sposób znaleźć w jego obrazie sentymentu. O tendencji tej pisze np. Marcin Rychlewski, opisując nostalgiczną modę na PRL: „Z czego to wynika? Z całą pewnością nie z tęsknoty za opresyjnym systemem i reglamentacją towarów (pamięć zresztą, jak wiadomo, bywa krótka i wybiórcza). Dla czterdziesto- i pięćdziesięciolatków jest to raczej rodzaj nostalgii za młodością, którą zawsze nieco się koloryzuje niezależnie od okoliczności, w których przyszło ją przeżywać” (Rychlewski, 2006: 9). U Pilipiuka jest tymczasem inaczej, pisany na bieżąco w tym czasie *Norweski Dziennik* opisuje jako autoterapię własnej depresji, obsesji i lęków, przy czym nie ukrywa, że obwinia o nie zarówno ustrój komunistyczny jak i będące jego reprezentacją warunki szkolne. Również w publikowanych na oficjalnym blogu notatkach autor wielokrotnie powraca do tego tematu. Jego osobiste wspomnienia nie dotyczą reżimowych represji czy krańcowej biedy. Opisuje raczej wszechobecną szarość czy konieczność stania w wielogodzinnych kolejkach dla zakupu podstawowych produktów. Nic dziwnego zatem, że z nostalgią wspomina nie PRL, lecz nieomal mityczną dla niego Szwecję, którą poznał najpierw dzięki produktom z paczek i książkom dla dzieci. Buduje to obraz tęsknoty za dobrobytem i różnorodnością. Z powodu podobnych zachowań Rychlewski nazywa konsumpcję peerelowską: „żałosną namiastką konsumpcji zachodniej” (Rychlewski, 2007: 10). Otrzymywane w paczkach produkty, wcale nie będące luksusem: słodycze, mleko w proszku, parówki i pasztet, środki czystości, przybory szkolne, ubrania były jednak namiastką innego, kolorowego świata. Nawet ich opakowania zostawały starannie oczyszczone i później wykorzystane, w celach praktycznych lub dekoracyjnych. To zachowanie było typowe. Jak zauważa Mirosław Pęczak, jest to element „mentalnej emigracji” ku wymarzonym wartościom: „Można to czynić obudowując codzienność przedmiotami kojarzonymi z owym niedostępnym zewnętrznym światem pożądanej normalności i względnego przynajmniej dostatku (nie bez kozery typowym wystrojem mieszkań z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych były puszki po piwie i coca-coli czy przypinane do ściennych słomianek paczki po markowych zachodnich papierosach etc.) (Pęczak, 2013: 15-16). Innym oknem na świat niedostępnego dobrobytu był oczywiście Pewex, czego echo pojawia się w opowiadaniach: „Stoję jak zaczarowany przed witryną Peweksu, pożerając wzrokiem zestaw klocków Lego za 40 dolarów. To była nieomal dwumiesięczna płaca mojego ojca” (Pilipiuk, 2016: 62).

Temat ten będzie wielokrotnie powracał również w serii opowiadań o wampirach w PRL-u, dla których Pewex często był jedynym miejscem gdzie mogły kupić dobra luksusowe gdy nie pozwalała na to siermiężna codzienność. Dlatego mimo poglądów Pilipiuka, ceniącego patriotyzm oraz lokalne

„małe ojczyzny”, paradoksalnie nostalgię odczuwa on do owej wymarzonej krajiny, a nie Polski.

## **Pogarda, czyli komuniści i nauczyciele**

Mimo tego, że Pilipiuk przyznaje, iż osobiście nie dotknęły go szczególnie drastyczne represje ze strony komunistycznych władz, a jego rodzina nie napotykała większych niż przeciętne w tym okresie trudności bytowych, maluje przygnębiający obraz swojego dzieciństwa. Wielokrotnie opisywane opresyjne warunki nauki szkolnej wzorowane są na kolejnych jednostkach oświatowych, do których uczęszczał. Wspomnianą wcześniej dręczącą go depresję przypisuje w dużym stopniu właśnie im. W replice do zamieszonej na portalu *lubimyczytac.pl* recenzji *Raportu z Północy* Pilipiuk odpiera zarzut jakoby demonizował szkołę, opisując szczególnie przykre doświadczenia, jakie go tam dotknęły: „To pisze szczęśliwie dziecko, które uczęszczało do normalnej szkoły, niezdolne do pojęcia że istnieją (mam nadzieję już nie istnieją!) placówki, w których za czytanie książki na przewie można po prostu oberwać. [...] To ja np. dostałem od belfra tzw. plaskacza w czoło za użycie pilnika do metalu przy obróbce drewna. To mnie zawleczono do pedagoga szkolnego i godzinę przekonywano żebym wycofał papiery składne do liceum o moje miejsce jest w zawodowce” (Pilipiuk, 2018). Nic dziwnego zatem, że w późniejszych utworach, już fikcyjnych, wciąż powraca motyw złej szkoły i nauczycieli jako oprawców. Są oni swoistym przedłużeniem dręczącego go systemu, na równi z urzędnikami i funkcjonariuszami służb. Obraz ten utrwalają wzmianki umieszczane nawet w utworach fantastycznych, z akcją przeniesioną w zamierzchłą przeszłość, gdy bohaterom przychodzą do głowy natrętne myśli i frazeologizmy, jak np. „Nie dopełniłem obowiązku meldunkowego? Bzdura, to nie PRL” (Pilipiuk, 2010: 8), czy: „Śpij spokojnie, ORMO czuwa. - chłopak przypomniał sobie ironiczne powiedzonko ojca i uśmiechnął się kwaśno” (Pilipiuk, 2010: 295). Oczywiście w twórczości Pilipiuka pojawia się również obraz zbrodni komunizmu. Często jednak w kontekście raczej trywialnej ludzkiej chciwości i podłości, a nie wad reżimu, jak kiedy bohater opowiadania *Plama* zastanawia się czy funkcjonariusz UB popełnił morderstwo z własnej woli czy na rozkaz przełożonych: „Bo to oznacza, że ubecja zabiła człowieka za coś konkretnego. Nie, żeby go trywialnie okraść, ale żeby powstrzymać wyciek informacji potencjalnie groźnej dla ustroju socjalistycznego” (Pilipiuk, 2016: 102).

## **Pan Samochodzik, czyli degenerat i erotoman**

Pod pseudonimem Tomasz Olszakowski Andrzej Pilipiuk wydał dziewiętnaście tomów kontynuacji przygód Pana Samochodzika, stworzonego przez Zbigniewa Nienackiego. Fabuła części pisanych przez oryginalnego twórcę umieszczona była w czasach PRL-u, a wydawane były one w latach 1957-85. Sytuacja polityczna i społeczna Polski Ludowej jest w nich przedstawiana raczej neutralnie. Tymczasem w kontynuacjach pisanych przez Pilipiuka, czasy

te wspomniane są ponownie w bardzo negatywnym świetle. Chociażby w *Panu Samochodziku i Sekrecie Alchemika Sędziwoja* główny bohater wygłasza poniższą kwestię: „Widziałem we wczesnej młodości, co działo się na prowincji. Jak na wschodzie Polski odbierano chłopom ikony mówiąc, że to do muzeum. A potem faktycznie część z nich trafiła do magazynów, gdzie zarastały kurzem, reszta wyparowała po drodze. Albo kolekcje monet konfiskowane w imieniu państwa, które wzbogaciły zbiory partyjnych prominentów. Przeprowadzono reformę rolną, która przyniosła kulturze polskiej większe szkody niż druga wojna światowa. Wyrzucano ludzi z dworów, z pałaców, a potem je rujnowano. Zabytkowe meble rąbano na opał, książki przekazywano na makulaturę. Pamiątki narodowe trafiały na śmietnik... Bywało też, że ludzie oddawali różne swoje skarby do muzeów, a tam znikaly bez śladu” (Olszakowski [Pilipiuk], 2001: 93).

Dodać trzeba, iż autor mimo, iż wypowiada się o tych utworach raczej ciepło, nazywając je dobrą fuchą, postać samego głównego bohatera przedstawił w swoich opowiadaniach z tomu *Wampir z M-3* w równie negatywnym, choć karykaturalnie-satyrycznym świetle, jako erotomana, podglądacza i alkoholika, który państwową posiadłość utracił za niemoralne zachowania.

## **Parodia i pastisz, czyli coca-cola ze stonki**

Najbardziej rozpoznawalnymi utworami Andrzeja Pilipiuka są te humorystyczne. Cechują się wysokim nasyceniem pastiszem i parodią. Ich humor w dużym stopniu oparty jest na połączeniach bardzo rozpoznawalnych motywów z kultury i literatury popularnej, haseł i symboli, obrazów archetypicznych, miejskich legend i żartów, tworzących konglomerat intertekstualnych aluzji i dygresji. Obraz PRL-u w nich przedstawiony oparty jest na ludycznym modelu opowiadania, wykazującym często pokrewieństwo z gawędą, i ukazywaniu świata w krzywym zwierciadle. Najdobitniej zaznacza się to w cyklach *kroniki Jakuba Wędrowczyca*, oraz *Wampir z M-3*, *MO*, *KC*. We wspomnianym kontekście często pojawiają w nich hasła-symbole, tak ściśle związane z Polską Ludową. Są to m.in. zrzucana przez Amerykanów stonka ziemniaczana (i to, czy powstaje z niej Coca cola) lub złowroga czarna Wołga. Występujące mimo wyrabiania wielokrotności norm i reglamentacji towarów za pomocą tzw. kartek, przejściowe braki w zaopatrzeniu, które uzupełniać trzeba w Peweksie lub na bazarze, najlepiej Rózyckiego (Nic dziwnego, zważywszy jego kultową rolę w kulturze warszawskiej, co potwierdza chociażby Grzegorz Sieczkowski nazywając Bazar Rózyckiego „jedną z największych legend powojennego handlu” [Sieczkowski, 2014: 158]), gdzie zakupić można też dolary, towary z darów i paczek. Pojawiają się zarówno elementy złowrogie jak godzina milicyjna, UB z jego teczkami, współpracownikami i donosami jak również neutralne, lub wręcz frywolne jak wyjazdy z Funduszu Wczasów Pracowniczych i pracujący tam kaowcy. Tutaj, zupełnie zgodnie z kulturowym stereotypem są oni przedstawieni jako niestrudzeni uwodziciele wczasowi-

czek. Jak pisze Grzegorz Sieczkowski: „instruktor kulturalny stawał się dyskretnym fachowcem, który w polskim filmie z tamtej epoki został zaprezentowany jako prawdziwy lodolamacz niewieścich serc”. (Sieczkowski, 2014: 123). Stopień nasycenia tych utworów aluzjami i symboliką wykracza tu poza prostą stylizację historyczną, a budowanie humoru głównie na ich podstawie przywodzi na myśl wręcz odreagowywanie traumy przez wyśmiewanie jej powodów. Takie spiętrzenie artefaktów kultury buduje, nawet mimowolnie, *muzealizację* minionej już rzeczywistości. Zjawisko to Marek Krajewski wyjaśnia następująco „To, co kiedyś było pospolitym towarem i uległo dekomodifikacji jako przedmiot konsumowany przez konkretną osobę, co zaczęło wieść życie niezależne od woli producentów i co ma swoją niepowtarzalną biografię napisaną przez użytkowników, zostaje przywrócone pamięci jako obiekt muzealny, element wystawy czy też przedmiot estetycznej, całkowicie pozafunkcjonalnej ekscytacji” (Krajewski, 2003: 231). Powyższy katalog towarów i zjawisk PRL-u doskonale wpisuje się w powyższą definicję. Jak wyglądają poszczególne realizacje takiego zabiegu zobaczyć można na przykładzie chociażby wielokrotnie w różnych utworach wspomianej stonki. Zatem bohater *Norweskiego Dziennika* poczęstowany Coca-colą odpowiada, że w Polsce mówi się, że „otrzymuje się ją z rozgniecionej amerykańskiej... stonki” (Pilipiuk, 2007: 120). W opowiadaniu *Trudny teren* podczas rewizji domu Wędrowycza policja odkrywa podejrzany płyn. „To nie miał być bimber, tylko coca-cola. W artykule napisali, że jest robiona z amerykańskiej stonki - zaczął tłumaczyć Jakub. - Tu jest czarno na białym i w gazecie. - Podsunał posterunkowemu strzep „Trybuny Ludu” z lat pięćdziesiątych” (Pilipiuk, 2016: 334). Najwyższy stopień absurdu echo tego mitu osiąga gdy w *Wampirze z MO* polskie wampiry widzą jak wampir amerykański niechcący zamiast w stado nietoperzy zmienia się w chmarę stonki, która rozprasza się bezpowrotnie. Podobną grę z legendą miejską autor podejmuje pisząc o czarnej Włodze. Podczas gdy źródła wywodzą ten mit od samego Szatana lub innych sił piekielnych (Więcej o piekielnych pojazdach przeczytać można w *Znikającej Nerce* Filipa Gralińskiego: „Wydaje mi się, że Legenda o Czarnej Włodze była reaktywacją mitu o Czarnej Karocy, która bardzo dawno temu krążyła po Śląsku, a dokładniej w miejscowości Żory. Kierowcą miał być Szatan” [Graliński, 2012: 92]), w *Norweskim Dzienniku* Tomasz wspomina pogłoskę o jeżdżących w czarnej Włodze radzieckich lekarzach, zbierających krew dla podtrzymania życia Breżniewa. Pilipiuk tworzy zresztą także nowe wersje podobnych legend, np. wyraźnie sugerując, iż Wojciech Jaruzelski miałby być zombie. Zupełnie już podobna do klasycznych dowcipów politycznych PRL-u jest natomiast scena, w której w *Czarowniku Iwanowie* Jakub Wędrowycz proponuje warstwową metodę naprawy sytuacji społecznej, polegającą na naprzemiennym umieszczaniu warstw ziemi i komunistów. Bez znajomości innej twórczości Pilipiuka, czy kontekstu humoru Polski Ludowej, zabiegom takim łatwo byłoby zarzucić spłykanie, nieraz dramatycznych, tematów. Podkreślić należy jednak znacznie, jakie wobec opresyjnego systemu niesie satyra. Anna Januszkiewicz i Ewa Rychlewska piszą o tym: „Człowiek opowiadający dowcipy jawi się

w tym kontekście nie tylko jako istota odważna, ale przede wszystkim refleksyjna, a chyba taka jednostka była największym zagrożeniem dla trwałości systemu komunistycznego. Dlatego w czasach »zwycięstwa socjalizmu« za opowiedzenie żartu politycznego, a nawet za jego wysłuchanie, można było w sytuacjach ostatecznych trafić do więzienia” (Januszkiewicz, Rychlewska, 2007: 5-6). Twórczość Pilipiuka wykazuje wiele podobnych cech. Refleksyjny dowcip, już po czasie, nadal leczy z zatrucia rzeczywistością, pokazując absurdu nieaktualnej już rzeczywistości. To wciąż ważne, również dla przyszłych pokoleń. Aspekt utrwalania pamięci, który można uznać za dydaktyczny, sam autor podkreśla nazywając młodsze od niego pokolenia szczęśliwymi idiotami, nie pamiętającymi tego, co było.

### **Paradoks, czyli łamanie przekładni historii**

Kolejną kategorią utworów, w której Pilipiuk zamieszcza motywy związane z PRL-em, są opowiadania będące realizacją zagadnień linii czasowych i alternatywnych uniwersów. Zazwyczaj opierają się one na koncepcie historycznej hipotezy, stawiając pytania: co by było, gdyby? Wymieniając zaledwie kilka przykładów można stworzyć ich ogólny obraz.

Co by było zatem, gdyby komuna magicznie powróciła? W opowiadaniu *Wybory* z powodu klątwy wieś znajduje się ponownie w czasach PRL-u. W domu bohater odkrywa meblościankę, komputer ZX-81, a także czarno-biały telewizor Ametyst. Można w nim obejrzeć jak Wojciech Jaruzelski wizytuje zakłady pracy, ewentualnie *Kiwaczka* oraz *Wilka i Zająca*. W radiu leci muzyka *Lady Pank*. Samochód zmienił się w Moskwicza bez dziecięcego fotelika, a do kluczyków doczepiono wizerunek Lenina. Współczesne pieniądze zastąpiły stuzłotówki z portretem Waryńskiego. Zamiast toalety pojawiła się sławojka z pociętymi gazetami. W sklepie mięsa zakupić nie można nawet na kartki, ale są papierosy Sporty, piwo Jasne Pełne, pieluchy tetrowe, pończochy na podwiązki i ubrania z plastikowego materiału. Na plebanii klątwa występuje w wersji mniej drastycznej - telewizor jest już kolorowy, lodówka węgierska, pojawia się magnetofon Kasprzak i drukowane offsetem albumy. Gdy klątwa słabnie, rozpoznać to można po wymianie poszczególnych elementów na coraz bliższe współczesności: filmy i śliwowica są z Czechosłowacji, salami z Węgier, telefon zmienia się z sowieckiego na japoński, dzieła Stalina w prace Lenina, a następnie w książkę telefoniczną, a w końcu *Kapitał* Marksa w Biblię (Pilipiuk, 2012). Spis ten, gromadząc znaczną liczbę charakterystycznych elementów, a jednocześnie nadając im znaczenie i grupując je według niego, uznać można za *muzealizację* rzeczywistości. Powracające wspomnienia są tu niewątpliwie popkulturową repetycją. Jej źródłem jest przyspieszony rozwój technologiczny, ukazany w poszczególnych, następujących po sobie fazach, odpowiadających kolejno mijającym dekadom trwania polskiego komunizmu. Jednak groteskowe ujęcie tematu stawia je bliżej PRL-owskiego kampu.

Co zaś stałoby się, jeżeli komunizm nie skończyłby się w 1989 roku? Ten scenariusz ukazano w *Rurce*. Ten tekst czytać można na kilka sposobów. Głównym wątkiem fabuły jest przejście Jakuba Wędrowycza i jego przyjaciela do alternatywnej rzeczywistości, w której komunizm wciąż trwa, i odkrycie, iż tamtejsze alter-ego ich obu wyznają wartości zupełnie odmienne od ich poglądów. Opowiadanie to łączy tezę o ścisłym wpływie wydarzeń politycznych na charakter jednostek z wątkiem humorystycznym, charakterystycznym dla utworów o Wędrowyczu. Szczególnie interesujące jest jednak tło historyczne, które Pilipiuk tworzy na jego potrzeby. To alternatywna wersja historii Polski, w której wprowadzono kolejno trzy stany wojenne i prohibicję. Ciała skazanych na śmierć, po publicznej egzekucji, są używane jako karma dla ferm lisów, z których rząd finansuje zbrojenia nuklearne. Władze zamieszkują autonomiczne, luksusowe twierdze. Tworzy to pełnoprawne, choć pisane z przymrużeniem oka *political fiction*.

Na pytanie co byłoby, gdyby istniała w Warszawie magiczna baza, punkt, gdzie można stawić opór komunistom, odpowiada opowiadanie *Hamak*. W tym, silnie inspirowanym twórczością Lovecrafta, tekście oficer NKWD wraz z grupą podwładnych pokonany zostaje przez rezydującego w Nowej Pomarańczarni profesora Apfeblauma, wspomaganego przez zmutowane rośliny i zwierzęta, takie jak czarny lotos czy mięsożerne wiewiórki.

Co natomiast, jeżeli to Chińczycy pomogli obalić w Polsce komunę? To wizja zawarta w *Operacji jajca*. W tym utworze zwerbowany przez UB jako tłumacz języka chińskiego doktor orientalistyki pomaga dwójce cudzoziemców odnaleźć ukryte przed laty jajo smoka, który wykluszył się obdarza Polskę wolnością od komunistycznego reżimu.

## **Przestroga i autoterapia, czyli repetycja PRL-u**

Celem wyliczenia powyższych przykładów jest ukazanie PRL-u jako elementu repetycji kultury w tekstach Andrzeja Pilipiuka: tych satyrycznych, biograficznych oraz w paradoksalnych, alternatywnych wersjach historii świata i Polski.

Całość tworzy kompleksowy system odniesień historycznych, kulturowych oraz politycznych, budowanych dzięki powtarzającemu się użyciu artefaktów, archetypicznych postaci, symboli i stereotypów, zaczerpniętym zarówno z kultury wysokiej, jak i popularnej minionej epoki.

Pozwala to na przyjrzenie się poszczególnym elementom twórczości, którą uznać można za odreagowywanie traumy, dzięki ukazywaniu wspomnień w krzywym zwierciadle oraz *muzealizację* dawnej rzeczywistości w kilku wariantach, z czego - co szczególnie ciekawe - tak naprawdę żaden nie jest nostalgiczny. Powtórzyć należy zatem, że ich funkcją jest zarówno przypomnienie absurdów, jak i ostrzeżenie dla przyszłych pokoleń. Pilipiuk stawiając się w pozycji starszego mentora jednocześnie wyraża politowanie dla niezahartowanych przez trudy życia w PRL-u młodych ludzi, sugerując, że brak im zaradności, lecz także zazdrości im możliwości, których on w młodości

nie miał. Pogląd o trudnościach wyrabiających charakter wydaje się być jednym z bardzo niewielu zbliżonych do nostalgii myśli o tym co było (ale jednocześnie to samo mówi o wojnie, podkreślając jej okrucieństwo, a jednocześnie twierdząc, że ludzie w czasie pokoju mięknią i niewieścieją). Jest to adekwatne do sytuacji, o której Marek Krajewski pisze, że powtórka z *PRL* nie jest wspomnieniem czasów dobrych, lecz ciężkich, które udało się przeżyć z trudem. W ten sposób Pilipiuk wyraża jednocześnie chęć zdystansowania się od tego, co się wydarzyło. Dość trafnie podejście to podsumowuje w *Hamaku*, pisząc, komunizm to „brudna piana na fali oceanu wieczności” (Pilipiuk, 2016: 104).

## Bibliografia

- Graliński, F. (2012). *Znikająca nerka. Mały leksykon współczesnych legend miejskich*. Poznań: Media Rodzina.
- Januszkiewicz, A., Rychlewska, E. (2007). *Dowcipy PRL-u*. Warszawa: Vesper.
- Kozioł, P. (2015, aktualizacja 2019). *Andrzej Pilipiuk W: Culture.pl. Twórcy*. <https://culture.pl/pl/tworca/andrzej-pilipiuk>. Dostęp: 14.01.2020 r.
- Krajewski, M. (2005). *Kultury kultury popularnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Nowakowski, M. (2002). *Mój słownik PRL-u*. Warszawa: Wydawnictwo Alfa.
- O autorze*. W: *Andrzej Pilipiuk. Strona autorska*. <http://www.pilipiuk.com/index.php/o-autorze>. Dostęp: 14.01.2020 r.
- Olszakowski, T. (Pilipiuk A.) (2001). *Pan Samochodzik i Sekret Alchemika Sędziwoja*. Olsztyn: Warmia.
- Pęczak, M. (2013). *Subkultury w PRL. Opór, kreacja, imitacja*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Pilipiuk, A. (2017). *Raport z północy*. Lublin - Warszawa: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. (2010). *Oko jelenia. Triumf lisa Reinicke*. Lublin: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. (2010). *Pokolenie szczęśliwych idiotów*. <http://www.pilipiuk.com/index.php/blog/3038-pokolenie-szczesliwych-idiotow>. Dostęp: 14.01.2020 r.
- Pilipiuk, A. (2011). *Norweski dziennik. Tom 1 Ucieczka*. Lublin: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. (2011). *Norweski dziennik. Tom 2 Obce ścieżki*. Lublin: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. (2011). *Norweski dziennik. Tom 3 Północne wiatry*. Lublin: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. (2011). *Wampir z M-3*. Lublin: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. (2013). *Wampir z MO*. Lublin: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. (2014). *Zaginiona*. Lublin: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. (2018). *O szczęśliwym dziecku*. <http://www.pilipiuk.com/index.php/blog/3163-o-szczesliwym-dziecku>. Dostęp: 14.01.2020 r.
- Pilipiuk, A. (2018). *Wampir z KC*. Lublin: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. (2020). *o kolorach*. <http://www.pilipiuk.com/index.php/blog/4502-o-kolorach>. Dostęp: 14.01.2020 r.

- Pilipiuk, A. *Czarownik Iwanow*. W: A. Pilipiuk. (2002). *Czarownik Iwanow*. Lublin: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. *Szansa*. W: A. Pilipiuk. (2005). *2586 kroków*. Lublin: Fabryka Słów.
- Pilipiuk, A. *Wybory*. W: A. Pilipiuk. (2012). *Trucizna*. Lublin: Fabryka Słów.
- Rychlewski, M. (red.) (2006). *Absurdy PRL-u: antologia*. Poznań: Vesper.
- Rychlewski, M. (red.) (2007). *Absurdy PRL-u: antologia 2*. Poznań: Vesper.
- Sieczkowski, G. (2014). *Skandale PRL-u*. Warszawa: The Fact.

**Parody, despise, paradox - various approaches to the culture of the PRL in Andrzej Pilipiuk's prose**

Andrzej Pilipiuk is born in 1974 r. polish writer and publicist, archaeologist by education, author of many stories and novels, mainly fantastic. Many of them bear the features of historical works. He is mostly known for his humorous series about the exorcist-amateur Jakub Wędrowycz. Pilipiuk repeatedly includes motifs related to the communist era in his texts. In the book published in 2017, *Raport z północy* he describes his childhood and youth during this period. The article contains an analysis of these motifs in his work, an attempt to systematize them due to the approaches, conventions and stylistic approaches used. The aim is to compare the presentation of the PRL as an element of repetition of culture in satirical texts, the image (not at all nostalgic) of real memories contained in the autobiographical text and the presentation of paradoxical, alternative versions of world and polish history. It creates a comprehensive system of historical, cultural and political references, built of the repeated use of artifacts, archetypal characters, symbols and stereotypes, derived from both high and popular culture of the past. This allows to look at individual elements of the works, which can be considered a trauma treatment - by showing memories in a distorting mirror and the *musealization* of old reality in several versions, but none of them is nostalgic.





**MARZENA DOBOSZ**  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **Kultura transparencji na portalach społecznościowych – gdzie znajdują się granice prywatności?**

### **Wprowadzenie**

W obecnych czasach można mówić o dwóch rzeczywistościach – tej realnej, która nas otacza na co dzień oraz w której pełnimy pewne określone role społeczne, wykonujemy zadania i powierzone nam obowiązki, ale także tej wirtualnej na portalach społecznościowych, do której wkraczamy dzięki urządzeniom cyfrowym. To wraz z pojawieniem się nowych mediów i rozwojem technologii zaczęły powstawać zjawiska oraz trendy charakterystyczne dla współczesnych czasów. Jedną z nich jest kultura transparencji, wyróżniająca się pewnym sposobem postrzegania rzeczywistości, przenikającej zarówno świat realny oraz ten wirtualny. Oba światy stają się przezroczyste, przez co granice prywatności i intymności coraz bardziej zanikają, prowadząc do eliminacji barier kulturowych, obyczajowych, społecznych.

### **Kultura transparencji we współczesnych czasach**

Współczesne środki i narzędzia masowej komunikacji przyczyniają się do pojawienia oraz rozwoju zjawiska transparencji, które jest charakterystyczne dla obecnej kultury. Istotą jej jest uczynienie rzeczywistości przezroczystej, dzięki czemu staje się dostępna oraz widoczna dla każdego, kto chciałby na nią spojrzeć. Na znaczeniu tracą już różnego rodzaju granice, konwenanse i bariery, ponieważ te aspekty rzeczywistości, które jeszcze do niedawna były niedostępne dla szerokiego grona odbiorców, dziś można mieć do nich swobodny dostęp.

W kulturze transparencji podglądanie, śledzenie oraz podpatrywanie nie jest czymś potępianym lub nieakceptowanym, przeciwnie – jest to pożądane, akceptowane, a czasami wręcz oczekiwane przez społeczeństwo. Do czego to prowadzi? Przede wszystkim do przekonania o słuszności i posiadaniu prawa do poznawania, oceniania oraz uczestniczenia w życiu innych jako bierny lub aktywny obserwator. Każdego dnia można wejść do czyjeś codzienności i uczestniczyć w spektaklu życia, niekiedy iluzorycznym. Takie podpatrywanie oraz podglądanie innych zza kulis laptopa lub smartfona jest uzasadniane najróżniejszymi względami: politycznymi (dostęp do informacji, wolności wy-

powiedzi), społecznymi (jako chęć oddziaływania i uczestniczenia w życiu społecznym, lub poprawy organizacji życia codziennego), poznawczymi (jako potrzeba sprawowania władzy, wzbogacenia wiedzy), moralnymi (chęć kontroli moralnej nad innymi), ekonomicznymi, czy też emocjonalnymi (zaspokojenia pragnienia przynależności) (Lisowska-Magdziarz, 2012: 45). Jednakże warto pamiętać, że w czasach kultury transparenacji, podglądanie i śledzenie życia innych może wiązać się również z tym, że osoba, która jest częstym lub stałym obserwatorem, sama jest obserwowana przez innych – w takich sytuacjach tworzy się koło obserwowanych i obserwujących, pełniących płynne role.

Ponadto wraz z powszechnym dostępem do informacji i związanym z tym także ich nadmiarem, kultura transparenacji staje się sposobem oraz źródłem poznania rzeczywistości otaczającej człowieka. Jeszcze do niedawna pewne sfery życia społecznego, gospodarczego lub politycznego były nieosiągalne i znajdowały się poza zasięgiem większości osób. Dziś w dobie nowoczesnej technologii wystarczy chwila, a możemy w nich uczestniczyć, przyjmując wobec nich zarówno aktywną, jak i bierną postawę. To drzwi, które do niedawna były zamknięte, a obecnie są już otwarte dla wszystkich chętnych i ciekawych, aby przez nie wejść. Często ta pokusa i chęć są na tyle silne, że na pierwszym miejscu stawiane jest życie wirtualne.

Rzeczywistość staje się coraz bardziej skomplikowana, niezrozumiała i trudniejsza w percepcji niż ta, znajdująca się w świecie wirtualnym. Jeżeli również dodamy do tej sytuacji zjawiska charakterystyczne dla nowoczesnych społeczeństw, a więc przeciążenie informacyjne oraz stres przez to wywołany, pojawia się poczucie zagubienia, bezradności, chaosu i znajdowania się raczej na marginesie, niż w centrum życia (Bałdys, 2014: 44). To co kiedyś miało wymiar jednostkowy, regionalny lub lokalny, staje się dostępne dla każdego – w wirtualnym świecie nie ma granic terytorialnych. W związku z tym kultura transparenacji związana jest z „działaniami do”, czyli np. uzyskaniem jak największej popularności w świecie mediów społecznościowych lub też eliminacją różnego rodzaju przeszkód stojących na drodze do doświadczania, obserwowania i uczestniczenia w wirtualnym świecie. W tym miejscu człowiek ma możliwość zdobycia tego, czego nie ma w rzeczywistości, która na co dzień go otacza, a więc poczucia sprawczości i panowania nad własnym życiem.

Kultura transparenacji staje się stałym elementem codzienności, szczególnie że konsumpcjonizm, należący również do charakterystycznych zjawisk współczesnych czasów sprawia, że wiele kwestii jest rozpatrywanych z perspektywy kupna i sprzedaży. To poczucie ciągłego głodu posiadania i zaspakajania go poprzez gromadzenie dóbr, często za wszelką ceną przyczynia się do pogłębienia transparenacji rzeczywistości. Świat nie jest już wielką tajemnicą, ale to dzięki kulturze transparenacji staje się dostępny na wyciągnięcie ręki – wystarczy dostęp do Internetu, urządzenie cyfrowe, np. smartfon i odrobina wiedzy oraz umiejętności, dotyczących korzystania z tych dóbr, a możemy swobodnie przemierzać wirtualny świat, przekraczając najróżniejsze granice, a przede wszystkim gromadząc, np. zainteresowanie swoją osobą innych. Wi-

doczność, przeniesienie realnej rzeczywistości w wirtualną, a także odarcie jej z pewnych warstw, tworzą uproszczoną, jasno zrozumiałą i przystępną papkę serwowaną dla każdego, kto chciałby zaspokoić swoje potrzeby głodu ciekawości oraz posiadania.

Jak już wyżej wspomniano, w kulturze transparencji społeczeństwo mobilne ma dostęp do informacji, które do niedawna były dostępne dla nielicznej grupy osób. Wystarczy kilka chwil a można dowiedzieć się na temat aktualnych wydarzeń w odległych krajach, czy też na żywo śledzić transmisje z ważnych wydarzeń nadawanych nie tylko przez ogólne media, ale przede wszystkim prywatne osoby. Dziś każdy z nas może przejąć ich rolę i stać się opiniotwórczym źródłem informacji, które dociera do szerokiego grona odbiorców. Ponadto nieraz przekaz ten ma charakter viralowy i jak plotka lub wirus rozpowszechnia się po portalach społecznościowych, wzbudzając zaciekawienie kolejnych osób. W związku z tym sieci społecznościowe obecnie są ogromnym źródłem różnego rodzaju informacji, szczególnie o życiu milionów osób na całym świecie, które chętnie i świadomie dzielą się z publicznością swoimi chwilami.

### **Portale społecznościowe – krótka charakterystyka**

Portale społecznościowe są nieodłącznym elementem społeczeństwa mobilnego i informacyjnego. Historia serwisów społecznościowych zaczyna się od lat 90. XX wieku, kiedy to w 1995 roku powstał pierwszy portal w Stanach Zjednoczonych. Został stworzony przez Randy'ego Conrada i jego celem było umożliwienie nawiązania kontaktu z osobami, które skończyły wspólną szkołę lub studia (Zalewska, 2016: 89). Co interesujące, na bazie tego pomysłu w 2006 roku powstał popularny w Polsce portal społecznościowy Naszaklasa.pl, który również w swoim założeniu łączył osoby z dawnych klas lub szkół. Wraz z rozwojem technologii, dostępu do Internetu oraz nabyciu odpowiednich umiejętności przez zróżnicowane grupy wiekowe zaczęły powstawać coraz to nowsze serwisy społecznościowe, które cieszyły się mniejszym, bądź większym zainteresowaniem.

Dlatego uwzględniając ich założenia oraz cele możemy skategoryzować je ze względu na zasięg, grupę odbiorców, funkcje i możliwości oferowane uczestnikom, czy też tematykę. Zgodnie z raportem „Digital 2019” opublikowanym przez Hootsuite i We Are Social w ubiegłym roku z portali społecznościowych korzystało prawie 3,5 mld osób z ponad 7,5 mld ludzi na ziemi (Kuchta-Nykiel, 2019). W związku z tymi danymi oraz tendencją wzrostową portale społecznościowe na dobre zagościły w codziennym życiu wielu z nas. Do najpopularniejszych należą Facebook, Instagram, Youtube, czy też Twitter, które umożliwiają korzystanie z licznych opcji i funkcji, w zależności od ich założeń.

Jednakże liderem wśród mediów społecznościowych jest Facebook, zrzeszający ponad 2,5 mld ludzi na całym świecie (Majchrzyk, 2019). Portal ten powstał w 2004 roku i początkowo działał jedynie na terenie kampusu uniwersytetu Harvard, zyskując coraz nowszych użytkowników poza granicami uczel-

ni. Dzięki temu już w 2012 roku liczba użytkowników przekroczyła 1 mld, co sprawiło, że Facebook obecnie jest najbardziej powszechnym i znanym serwisem społecznościowym, zrzeszającym ludzi z całego świata. Droga, przez którą przeszedł Facebook sprawił, że dziś nie jest on tylko platformą do prezentacji swojego profilu, ale również sposobem na zarobek, reklamę i marketing firm, czy też jako źródło wiedzy oraz aktualnych informacji.

Kolejnym portalem społecznościowym, który cieszy się dużym zainteresowaniem, jest Instagram. Jest to jeden z najszybciej rozwijających się serwisów, w którym dominuje komunikacja z innymi za pomocą obrazu. Ta forma kontaktu jest pożądana szczególnie przez osoby młode, preferujące treści graficzne (Buczek, 2007: 131-133). Ponadto za pomocą krótkich wyrażen, zwanych hasztagami, możemy oznaczyć zdjęcia, ułatwiając przy tym innym ich znalezienie. Hasztagi pełnią jeszcze jedną ważną rolę, a mianowicie stają się sposobem komunikacji – im krótsze, tym lepsze. To za pomocą obrazów i hasztagów, zawierających informację o zawartości zdjęć, można zbudować określony wizerunek własnej osoby, a także osobistego życia. Odpowiednie stylizacje, pozycje i szczegółowo zaplanowany każdy moment wykonania zdjęcia sprawiają, że publikowane na tym portalu fotografie nasuwają myśl, że życie użytkowników składa się jedynie z krótkich momentów. Wystarczy wpisać „#travel” lub „#love” a po chwili mamy dostęp do tysięcy zdjęć, przedstawiających chwile adekwatne do szukanej tematyki. Można w taki sposób obejrzyć, zarówno nieznanym, jak i bliskim osób, zdjęcia z podróży lub wyznających sobie uczucia, wkraczając w ich „prywatny” świat.

Innym serwisem społecznościowym, który pozwala na przekazywanie komunikatów wizualnych, jest YouTube, którego historia rozpoczyna się od 2005 roku, w którym został po raz pierwszy opublikowany krótki film. Obecnie z tego portalu korzysta miesięcznie ponad 2 mld zalogowanych użytkowników, a widzowie oglądają codziennie ponad miliard godzin filmów, generując miliardy wyświetleń (Youtube About, 2019). Youtube wyróżnia się spośród innych serwisów tym, że zaciera granice między byciem odbiorcą treści, a ich twórcą. To za pomocą prostych metod każdy może opublikować materiał filmowy dla całej publiczności świata. W związku z tym YouTube sprawił, że internetowe filmy są jednymi z najważniejszych elementów cyfrowej kultury w Internecie. Każdy chętny może stworzyć film, przedstawiający nie tylko sytuacje, ale również zawierający wypowiedzi, opinie, przemyślenia na dany temat i to poprzez jego publikację, oddziaływać na innych, np. na decyzję zakupu produktów.

Co ważne, można również prowadzić tzw. transmisje na żywo oraz tematyczne kanały, zdobywając subskrypcje użytkowników i budując grono fanów (najpopularniejszy kanał na YouTube ma ponad 100 mln subskrypcji). Dlatego codziennie jest publikowanych na tym serwisie ponad 700 tys. godzin materiału, przez co użytkownik potrzebuje aż 82 lat (z miesiąca – ponad 2,5 tys. lat) na ich obejrzenie. Ogrom materiału sprawia, że coraz częściej osoby, które chcą dotrzeć do szerszego grona odbiorców, decydują się na publikację filmów

kontrowersyjnych, przełamujących tematy tabu lub też pokazujących sceny z życia prywatnego, często o charakterze intymnym.

Powyższy opis najpopularniejszych portali społecznościowych łączy jedno – możliwość wyrażenia siebie samego. To poprzez korzystanie z tego typu stron internetowych użytkownicy tworzą swoją własną wirtualną rzeczywistość, która jest syntezą dwóch światów: tego realnego, nieraz odartego z iluzji i na wskroś prawdziwego oraz tego internetowego, w którym wiele osób może być tym, kim chce być lub posiadać takie życie, które jedynie znajduje się w jego sferze marzeń.

## **Przezroczysty świat mediów społecznościowych**

Na portalach społecznościowych szczególnie zauważalny jest przejaw kultury transparenacji oraz związane z nią zjawisko o nazwie *oversharing*. Trudno jest jednoznacznie zdefiniować to pojęcie, ponieważ obejmuje swoim znaczeniem wiele kwestii dotyczących funkcjonowania społeczeństw na portalach społecznościowych. Jedna z definicji mówi, że zjawisko to powstało jako wynik korzystania z urządzeń cyfrowych i mobilnych, a przejawia się jako tendencja do nadmiernej ekspozycji przez jednostki informacji o charakterze prywatnym i intymnym (Bałdys, 2014: 47). Świat portali społecznościowych staje się miejscem, w którym można podzielić się z innymi wszystkim tym, na co nie ma się odwagi w życiu realnym - trudniej jest wyrazić swoją opinię, zdanie stojąc przed bezpośrednio przed kimś. Komputery, laptopy, smartfony ułatwiają to zadanie, tworząc iluzję pewnego rodzaju bezpieczeństwa, z którym wiąże się także wiara w braku poniesienia konsekwencji lub wpływu opublikowanych materiałów na prawdziwą rzeczywistość.

Zjawisko to jest także związane z komercjalizacją życia prywatnego, plotkowaniem, popadaniem w banał i balansowaniem między dobrym smakiem, a granicą kiczu. W dobie mediatyzacji ujawnianie szczegółów swojego życia przed widownią, składającą się zarówno z bliskich, jak i całkowicie obcych osób jest czymś normalnym, akceptowanym i nieraz pożądanym, szczególnie w dobie anonimowości. Często ma się wrażenie, że im ktoś częściej uzewnętrznia się na portalach społecznościowych, to tym większe zdobywa zainteresowanie innych, akcentując siebie i zaznaczając własne miejsce. Warto również wspomnieć o tym, że tego typu zachowania mogą wynikać z potrzeby poczucia bezpieczeństwa, akceptacji, a wreszcie przyjaźni, miłości i przeświadczenia o byciu ważną oraz zauważalną istotą dla innych. W związku z tym portale społecznościowe oferują pewnego rodzaju substytut zaspokojenia powyższych potrzeb, umożliwiając kolekcjonowanie znajomych i nieznajomych, którzy wyrazili zainteresowanie profilem danej osoby. Dzięki współczesnym mediom oraz portalom społecznościowym definicja przyjaźni i sposób jej postrzegania również uległa zmianie. Poczucie przyjaźni oraz nawiązywania głębszych relacji uległo spłyceniu, szczególnie że w gronie „przyjaciół” na serwisach społecznościowych można mieć także instytucje, organizacje, a nawet przedmioty –

wystarczy zaakceptować lub wysłać zaproszenie do grona znajomych (Bałdys, 2014: 47).

Poza tym istnieje jeszcze jeden aspekt, który może przyczynić się do nadmiernej ekspozycji informacji o własnym życiu na profilach serwisów społecznościowych. A mianowicie jest to chęć naśladowania celebrytów, znanych i sławnych osób oraz użytkowników serwisu, których profile cieszą się największą popularnością. Z racji tego, że zazwyczaj ich obecność na portalach wiąże się z marketingowymi i reklamowymi celami, to każdy opublikowany materiał jest dokładnie zaplanowany oraz wystylizowany. Widząc „idealne” życie „idealnych” i podziwianych osób, pojawia się chęć stworzenia miejsca, w którym można innym zaprezentować swoje wyreżyserowane chwile. W związku z tym można stwierdzić, że portale społecznościowe są sceną, na której każdy może grać rolę: siebie lub kogoś innego, często w zależności od marzeń, potrzeb i ambicji. To dzięki nim można budować swój wizerunek, m.in. specjalisty w danej dziedzinie wiedzy, kochającego partnera lub partnerki, czy też szczęśliwej i spełnionej osoby, mimo, że prawdziwe życie, toczące się poza ekranem laptopa lub smartfona, jest dalekie od tych wizji.

### **Portale społecznościowe – gdzie jest granica prywatności?**

Portale społecznościowe na dobre zagościły w codziennym życiu współczesnego społeczeństwa, stając się nie tylko sposobem na komunikację z innymi, ale przede wszystkim jako miejsce, w którym może w pewien sposób zostawić po sobie ślad. Jednakże, aby móc zaistnieć w tym wirtualnym świecie, często wiąże się to z ciągłym wzbudzaniem zainteresowania swoją osobą. W związku z tym granice, dotyczące rodzaju, ilości i treści publikowanych materiałów są przekraczane z nadzieją na zdobycie uwagi i zaspokojenia potrzeb związanych z korzystaniem z serwisów społecznościowych. Sfera prywatnego życia stała się sferą publiczną, do której każdy lub prawie każdy ma dostęp w zależności od tego, jak szerokie mamy grono znajomych na portalach społecznościowych, czy też ustawionych opcji związanych z prywatnością.

Dlatego kultura transparentności jest szczególnie widoczna w publikowanych przez użytkowników materiałach na portalach społecznościowych. Do niedawna szczególne chwile o charakterze emocjonalnym i prywatnym były przeżywane w gronie najbliższych lub w samotności (Krajewski, 2003). Obecnie uległo to zmianie, ponieważ poprzez ujawnianie i odsłanianie przez użytkownika prywatnego życia wzbudza szczególne zainteresowanie, które mierzone jest przez liczbę dowodów w postaci komentarzy, pozytywnych ocen lub udostępnień. Często przypomina to wyścig, w którym nagrodą jest zdobycie jak największej popularności, nawet za cenę prywatności.

Ponadto dość powszechnym zjawiskiem, które jest widoczne na portalach społecznościowych, jest upublicznianie treści, przełamujących tematy tabu lub które powinny spotkać się z potępieniem, brakiem akceptacji oraz marginalizacją społeczną. Tego typu materiały przedstawiają m.in. przemoc i agresję

oraz patologiczne zachowania (tzw. „patostreamy”) (Siedlanowski, 2018: 50-51) i są również często transmitowane na żywo przed gronem odbiorców, spragnionych sensacji oraz rozrywki. Ta transparentność treści sprawia, że niewłaściwe postawy i zachowania wzbudzają zainteresowanie, a także niejednokrotnie są naśladowane przez innych.

Dodatkowo portale społecznościowe, np. Facebook, umożliwiają skategoryzowanie publikowanych zdjęć i filmów oraz umieszczenie ich na osi czasu. Dzięki temu można podzielić się z innymi aktualnym statusem swojego życia, wybierając odpowiedni komunikat widoczny dla reszty świata. W jednej chwili można udostępnić informację o rodzaju odczuwanego nastroju, statusie związku partnerskiego (od stanu „wolnego” aż po „skomplikowane” i „po rozwodzie”), czy też miejscu przebywania w danej chwili.

Prywatne życie staje się całkowicie transparentne. Stąd pytanie zawarte w tytule artykułu: gdzie znajdują się granice prywatności? Wraz z rosnącą popularnością serwisów społecznościowych, które coraz mocniej zaczynają dominować i mieć wpływ na codzienne życie można stwierdzić, że są one płynne oraz niejednoznaczne. Na portalach społecznościowych można opublikować wszystko, od zdjęć spożywanego posiłku, aż po materiały filmowe, przedstawiające wyjątkowo prywatne oraz intymne momenty życia. To zjawisko jest wzmacniane przez znane i sławne osoby, które podkreślają swoją obecność w sieci za pomocą portali społecznościowych. Ich wpisy śledzone są przez miliony użytkowników na całym świecie, zaś ich charakter sprawia, że dystans między celebrytami a fanami jest wyjątkowo skrócony. Wystarczy wolna chwila i można dowiedzieć się, co na śniadanie przygotowała sobie znana aktorka, czy też gdzie, w jaki sposób i z kim spędza wakacje. Transparentność własnego życia sprawia, że choć zyskuje się na popularności, to jednak zatraceniu ulega prywatność. Choć pozbycie się jej granic skutkuje zdobyciem często krótko trwającego zainteresowania innych, to jednak ciągle jego podtrzymanie wymaga publikacji treści, przedstawiających coraz bardziej intymne materiały. I tu pojawia się pytanie, na które powinien odpowiedzieć sobie każdy, kto korzysta z portali społecznościowych: czy warto odzierać własne życie z prywatności na rzecz chwilowego zainteresowania, często obcych osób?

## **Podsumowanie**

Kultura transparentności jest powszechnym zjawiskiem, szczególnie widocznym na portalach społecznościowych. Wraz z rosnącą popularnością tego typu miejsc można zaobserwować, że publikowane treści należą do różnych osób i często dotyczą bezpośrednio życia użytkowników. Dzięki temu każdy może je śledzić, obserwować oraz podglądać zza ekranu laptopa, smartfonu lub tabletu. Realne życie staje się coraz bardziej przezroczyste, a przez to granice prywatności są przesuwane lub eliminowane na rzecz wzbudzenia zainteresowania u innych użytkowników, szczególnie w dobie anonimowości. I tak koło się zamyka – obserwowani na portalach społecznościowych stają się obserwującymi, a obserwujący obserwowanymi.



## Bibliografia

- Baldys, P. (2014). Życie na widoku – nowe media a kultura transparencji. *Media i Społeczeństwo*, 4(2014), 44-47.
- Buczek, P. (2007). Instagram jako miejsce komunikacji wizualnej mediów z odbiorcami. *Naukowy Przegląd Dziennikarski*, 4(2007), 131 – 133.
- Krajewski, M.. (2003). *Kultury kultury popularnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Kuchta-Nykiel, M. (2019). *Ilu użytkowników korzysta z sieci i social mediów w 2019 roku*. <https://socialpress.pl/2019/02/ilu-uzytkownikow-korzysta-z-sieci-i-social-media-w-2019-roku>. Dostęp: 01.02.2020.
- Lisowka-Magdżiarz, M. (2012). *Feniksy, Łabędzie i Motyle. Media i kultura transformacji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Majchrzyk, Ł. (2019). *Liczba użytkowników Facebooka wynosi 2,4 mld i ciągle rośnie (stan na 2Q 2019)*. <https://mobirank.pl/2019/07/29/liczba-uzytkownikow-facebooku-wynosi-2-4-mld-i-ciagle-rosnie-stan-na-2q-2019/>. Dostęp: 01.02.2020.
- Siedlanowski P. (2018). Homo crudelis? Patostream – kolejna patologia w sieci. *Biuletyn Edukacji Medialnej*. 2(2018), 50-51.
- Youtube About. (2019). *Youtube dla prasy*. <https://www.youtube.com/intl/pl/about/press/>. Dostęp: 01.02.2010.
- Zalewska-Bochno, A. (2016). Portale społecznościowe jako element społeczeństwa informacyjnego. *Studia Informatica Pomerania*, 2(40), 89.

### Culture of transparency on social networks - where are the limits of privacy?

With the development of technology, popular culture and the emergence of "social media", reality began to become increasingly incomprehensible, and the rapidly changing operating principles have contributed to the appearance of alienation, alienation and disinformation. Therefore, it is the culture of transparency that becomes the antidote and response to the above phenomena, especially on social networks. It is through the constant manifestation of your presence in social media that you can take up the fight against anonymity and indifference, becoming noticeable to others. However, achieving this goal involves crossing privacy borders and often giving up on yourself.

**ANDRZEJ DOROBK**  
Mazowiecka Uczelnia Publiczna w Płocku

## **Od subkulturowej peryferyjności po globalny komercjalizm: wiraże kontrkultury hipisowskiej**

### **Preludium**

W potocznym rozumieniu ruch hipisowski, powstały w USA mniej więcej w połowie lat 1960., miał wszelkie cechy socjokulturowego zjawiska o wymiarze masowym – zważywszy choćby na globalną atrakcyjność mody i stylu obyczajowego „dzieci-kwiatów”, od długich włosów po „kwiatowe” ornamenty odzieżowe czy spodnie typu „bell bottom jeans”<sup>1</sup> (często spotykane także w komunistycznej Polsce, gdzie zwano je „dzwonami”). Równie potężny okazał się rezonans muzyki tego pokolenia – by przywołać międzynarodową popularność filmu Michaela Wadleigha *Woodstock* (1969), który nie tylko dość wyczerpująco udokumentował kontrkulturę hipisowską, ale też ją w pewnej mierze zmitologizował. Pamiętajmy jednak, że w sensie medialnej czy komercyjnej ekspansji początki owej kontrkultury były mniej oczywiste – albowiem trudno byłoby wówczas, inaczej niż u schyłku wspomnianej dekady, uznać ją za ruch efektywnie kwestionujący amerykańskie państwo merytokratyczno-korporacyjne z jego technokratyczno-militarystycznymi priorytetami. Miała ona wtedy raczej charakter subkultury, której członkowie „mogą chodzić, mówić i wyglądać ‘inaczej’ niż ich rodzice i większość rówieśników” (Baldwin *et al.*, 2007: 380), przez co bywają postrzegani jako dewianci (Baldwin *et al.*, 2007: 364) – choć zaledwie realizują oni swój „sposób życia” (Baldwin *et al.*, 2007: 374) we względnej, swoście peryferyjnej niezależności wobec dominującego kulturowego centrum, nie negując de facto jego podstaw. Celem niniejszego wywodu będzie zatem prześledzenie drogi, jaką rzeczona subkultura przebyła ku świadomej, całościowej kontestacji wspomnianego wyżej modelu państwa i właściwego dlań systemu wartości<sup>2</sup> za sprawą tak zwanej rewolucji psychodelicznej – oraz próba oceny skutków owej kontestacji.

---

1 Owe elementy obyczajowo-modowe miały też wymowną artykulację artystyczną – vide przebój Scotta McKenzie „San Francisco (Be Sure To Wear Some Flowers In Your Hair)” (1967) albo piosenka „Bell Bottom Blues” ze znanego albumu Derek and the Domionos *Layla And Other Assorted Love Songs* (1970).

2 A także podstawowych wartości kultury Zachodu, jak racjonalizm, pragmatyzm czy judeo-chrześcijańska religia i ufundowana na niej moralność – patrz fundamentalne studium Th. Roszaka *The Making of a Counter Culture: Reflections on the Technocratic Society and Its Youthful Opposition*.

## Od gabinetowej psychodelii do „anarchii dla mas”

Jeśli tytuł przeboju Ewy Bem „Żyj kolorowo” potraktować jako wykładnię hipisowskiej obyczajowości – zważywszy na implikacje życiowej radości czy wręcz bez troski, głównie zaś wyostrzonej wrażliwości na barwy, czyli tak zwanej kolorowej percepcji, wywoływanej przez powszechne w tym środowisku doświadczenia psychodeliczne – okaże się, patrząc głębiej w przeszłość USA, że geneza kontrkultury dzieci-kwiatów sięga początków angielskiej kolonizacji Nowego Świata. Albowiem już w roku 1625, w jednej z pierwszych osad na terenie zdominowanego przez Purytanów stanu Massachusetts, Thomas Morton założył „wesołą kolonię” czyli Merry Mount<sup>3</sup>. Jej mieszkańcy przez trzy lata praktykowali pogańskie rytuały „starej wesołej Anglii”, jak tańce wokół wielobarwnie przystrojonego „drzewa majowego”, aż do likwidacji kolonii przez purytańskich sąsiadów. Radosna, hedonistyczna celebrowanie zmysłowej urody życia nazbyt się bowiem kłóciła z surowym etosem duchowych dzieci Kalwina, aby mogły ją one bezpiecznie tolerować – choć przecież Morton i jego wesoła kompania nie kwestionowali purytańskiej Ameryki w aspekcie fundamentalnym. Chcieli po prostu istnieć obok niej – na wyżej wspomnianej zasadzie subkulturowej – nawet jeśli, jak później u hipisów, miałyby to oznaczać tryumf „zdziecinnienia nad rozumem” (Tracz, 2014: 55)<sup>4</sup>.

W podobny sposób można by scharakteryzować późniejsze, bardziej dojrzałe próby artykułowania własnej osobności przez amerykańskich transcendentalistów zakładających „alternatywne”, najczęściej efemeryczne komuny, jak Fruitlands (1842-1843), gdzie praktykowano wegetarianizm i nudyzm. Subkulturową grupą byli też de facto późniejsi o ponad stulecie beatnicy, dość infantylnie prowokujący Molocha amerykańskiego imperializmu przez miotane w peyotlowym transie inwektywy<sup>5</sup> i w podobny sposób kreujący się na jego ofiary.

Analogiczny charakter miał prawdopodobnie, przynajmniej na początku, fenomen hipisowski, którego genezy wybitna polska socjolog kultury doszukuje się w latach 1964-65, kojarząc go z rodzącym się wówczas na uczelniach amerykańskich, głównie w kalifornijskim Berkeley, ruchem kontestacji studenckiej (Jawłowska, 1975: 149). Skojarzenia te swą pełną kontrkulturową zasadność ujawniły dopiero na przełomie lat 1969-1970, po krwawych zajściach na uniwersytetach w Kent i Jackson, upamiętnionych w piosenkach Crosby, Stills, Nash & Young i The Steve Miller Band – wiele wskazuje bowiem, że około pięć lat wcześniej rejon ulic Haight i Ashbury w San Francisco, tradycyjnie kojarzony jako hipisowska Mekka<sup>6</sup>, przypominał nieco North Beach, domenę beatnikowskiej bohemy w tejże kalifornijskiej metropolii.

---

3 Opisaną w jednym z „historycznych opowiadań” Nathaniela Hawthorne’a „The Maypole of Merry Mount” (1836).

4 Autor cytuje tu niechętnego hipisom francuskiego filozofa Alaina Finkielkrauta.

5 Patrz uwagi na temat drugiej części poematu *Howl* (Skowyt) Allena Ginsberga, w *The Norton Anthology of Modern Poetry* (Ellman, O’Clair, [red.], 1973: 1120).

6 Choć Drop City, pierwsza komuna dzieci-kwiatów, powstała w 1964 roku w stanie Kolorado.

W owym czasie była to względnie zaciszna przystań dla różnych artystów, poszukiwaczy duchowych czy życiowych oryginałów, wiodących psychodelicznie kolorowy żywot w stosunkowo kameralnym zaciszu<sup>7</sup>.

Kojarzyło się ono raczej z gabinetowymi eksperymentami z psilocybiną niemieckiego pisarza Ernsta Jüngerera i szwajcarskiego „ojca” LSD, Alberta Hofmanna (Hofmann, 2001:186) niż z powszechnie dostępnymi palarniami opium, znanymi z prozy O. Wilde’a czy W. S. Reymonta. Istniało tu pewne podobieństwo do psychodelicznych happeningów, aranżowanych przez pisarza Kena Kesey’a i jego akolitów na głuchej amerykańskiej prowincji w stylu względnie elitarnej „artystowskiej” prowokacji: vide *The Electric Kool Aid-Acid Test* (1968) Toma Wolfe’a, wedle *The New York Times* „najlepsza książka o hipisach”<sup>8</sup>. Ginsberg, najslawniejszy poeta beatnikowski, wystąpił nawet podczas „Human Be-In”, mityngu młodzieży głównie hipisowskiej w Golden Gate Park w San Francisco 14 stycznia 1967 roku, jako przywódca duchowy zebranych<sup>9</sup> – impreza ta miała już jednak wymiar masowy, przyciągnęła bowiem około 20 tysięcy osób<sup>10</sup>. Oznaczało to, że fenomen hipisowski zdążył ulec zasadniczej transformacji w aspekcie socjokulturowym.

Przełomowy był tu rok 1966, kiedy to acid rock (rock psychodelicznie inspirowany), kojarzony wstępnie z historycznie ważnymi, choć komercyjnie i artystycznie peryferyjnymi zespołami w rodzaju The Deep czy The Thirteenth Floor Elevators (który po raz pierwszy użył w tymże roku terminu „psychodelic” w odniesieniu muzycznym)<sup>11</sup>, trafił do popkulturowego mainstreamu za sprawą jego głównych potentatów, Boba Dylana i The Beatles. Ten pierwszy, w „Rainy Day Women 12 & 35” na jednym ze swych ważniejszych albumów *Blonde on Blonde*, umieścił wers „Everybody must get stoned” („Wszyscy muszą się zaćpać”), dewizę psychodeliczno-narkotykowych gorliwców. Jego brytyjscy koledzy w „Tomorrow Never Knows” z przełomowego dla nich albumu *Revolver* sięgnęli do *Tybetańskiej Księgi Umarłych* – w ślad za zainspirowaną nią, bardzo wtedy modną publikacją T. Leary’ego, R. Alperta i R. Metznera *The Psychedelic Experience* (1964) – wychodząc poza ramy tradycyjnej piosenki i tworząc coś na kształt swobodnego psychodelicznego kolażu. W bardziej ogólnym sensie socjokulturowym atmosferę tego roku celnie uchwycił John Sinclair, czołowy aktywista amerykańskiej kontrkultury: o ile, jak twierdził, „w lutym 1966 roku nie istniał żaden masowy rynek dla inicjatyw post-

7 Nieco więcej w tej kwestii w pracy *San Francisco Nights: The Psychedelic Music Trip 1965-1968* (Sculatti, Seay, 1985: 10-15).

8 Patrz frontowa okładka edycji Bantam Books z 1969 roku.

9 Co znamienne, w podobnych kategoriach postrzegał występ Ginsberga na beatnikowskim festiwalu poetyckim w Royal Albert Hall w Londynie 11 czerwca 1965 roku i jego wpływ na angielską młodzież hipisowską Barry Miles, kierownik tamtejszej alternatywnej księgarni Better Books (Gammond [rez.], 2008).

10 Według *The Flashback: the Ultimate Psychedelic Music Guide* (Joynson, 1988: 4).

11 Nie mówiąc już o *This Is It* (1962), być może pierwszej płycie „psychodelicznej”, nagranej przez Alana Wattsa, osiadłego w USA angielskiego filozofa, przez hipisów uważanego za guru, a zawierającej buddyjskie mantry, wypowiedane w stanie transu na podkładzie swobodnie improwizowanej muzyki.

beatnikowskich [o tyle już kilka miesięcy później] pojawiły się setki czy tysiące nawiedzonych nastolatków, którzy kręcili się wszędzie, paląc trawę, biorąc kwas, zapuszczając długie włosy, grając, śpiewając i tańcząc rock and rolla” (Sinclair, 1972: 195)<sup>12</sup>. Podkreślał przy tym, że istotnym atrybutem tej nowej hipisowskiej kultury był „kwas”, czyli LSD (ibidem) – stąd też w *The Sunday Times* z 1 stycznia następnego roku można było przeczytać, że w roku minionym cztery miliony młodych Amerykanów, głównie z klasy średniej, sięgnęły po tę substancję (Thorne, 1999: 274-275). Natomiast Timothy Leary – który, jako wykładowca psychologii na Uniwersytecie Harvarda, stworzył tam Program Badań nad Substancjami Psychodelicznymi – ponad rok później liczbę użytkowników marihuany, peyotlu i LSD w USA szacował na ponad 20 milionów (Leary, 1998: 89).

Dane te, podobnie jak milionowe nakłady płyt w rodzaju *Revolver*, świadczyły o wejściu ruchu hipisowskiego w orbitę merkantylnej kultury rozwiniętego kapitalizmu, gdzie wszelkie produkty artystyczne czy użytkowe mają określoną cenę. Choć członkowie owego ruchu wciąż akcentowali swą odrębność ideologiczną czy obyczajową – w nadziei na ponowne „zaczarowanie” świata, przez swe drugie odczarowanie, w sensie Weberowskim, sprowadzonego do techniczno-użytkowej jednowymiarowości – ich komercyjne ubezwłasnowolnienie powoli stawało się faktem: „(...) 'widowiskowe' dzieci-kwiaty zostały sprzedane turystom jako 'element amerykańskiego folkloru'” (Jawłowska, 1975: 153).

Liczyby owe mogą też jednak świadczyć o wywrotowym potencjale ruchu, który wszak negował istotę amerykańskiego państwa merytokratyczno-korporacyjnego – zwłaszcza że, świadomi pułapek kapitalistycznego komercjalizmu, „na początku 1968 roku hipisi urządzili własny pogrzeb [kiedy to] publicznie spalono akcesoria ruchu [...] Ruch Hippies przekształcił się w ruch Yippies (...)” (Jawłowska, 1975: 153-154), czyli bardziej świadomą politycznie Youth International Party – jej przywódcy, Jerry Rubin i Abbie Hoffman, nie mieli jednak precyzyjnej, długofalowej strategii działania. Nie miał jej tym bardziej prawodawca „rewolucji psychodelicznej” – jak zaczęto nobilitująco określać masową konsumpcję „rozszerzaczy świadomości” na czele z LSD, substancją o szczególnie anarchizującym działaniu na psychikę ludzką – czyli Leary. Usiłował on zrealizować ideę Aldousa Huxleya, angielskiego intelektualisty i pisarza, który postulował upowszechnienie swego eksperymentu z mekskaliną, opisanego w eseju *Drzwi percepcji* (1954), na skalę masową (Hofmann, 2001: 185). Nie zdawał sobie wszakże sprawy (jako nauczyciel akademicki!), że pozwolenie nastolatkom o nieufirmowanej jeszcze osobowości na nieograniczone zażywanie „kwasu” może mieć katastrofalne skutki dla rozwoju tej osobowości – jak przytomnie zauważył jego współpracownik, Frank Barron (Gilmore, 1996: 104). W rezultacie „przyćpaj, podłącz się, odleć”, lansowana przez Leary’ego dewiza „rewolucji psychodelicznej”, nie okazała się żadną sensowną receptą na twórcze przemodelowanie ludzkiej świadomości w szer-

---

12 Przekład mój – jak wszędzie, gdzie nie zaznaczono inaczej.

szym wymiarze społecznym, a związane z nią przeświadczenie prezydenta Nixona, że „ze wszystkich żyjących ludzi najbardziej niebezpieczny jest Leary” (Gilmore, 1996: 104) wypadaloby odnieść raczej do nastoletnich ofiar jego nieprzemyślanych eksperymentów niż do fundamentów państwowości amerykańskiej.

Znamienne są tutaj uwagi Toma Haydena, jednej z prominentnych postaci kontrkultury amerykańskiej, a propos inicjatyw obywatelskich Lennona i Yoko podczas krótkiego okresu ich aktywności politycznej w Nowym Jorku na początku lat 1970. Komentując wypuszczenie Sinclaira z kolejnego aresztu dzięki piosence ex-Beatlesa „John Sinclair”, dawny przywódca SDS (Students for a Democratic Society) z perspektywy prawie czterech dekad stwierdził z melancholijnym przekąsem, iż sukces ten przypomina Beatlesowską „magiczną i tajemniczą podróż, gdzie wszystko jest możliwe, zwłaszcza kiedy jest się na prochach” (Epstein [reż.], 2010). Kwestię tę w sposób bardziej wręcz adekwatny ujął kongenialnie dalekowzroczny autor *Iluminacji*: „Na sprzedaż anarchia dla mas, zadośćuczynienie dla co znakomitszych amatorów” (Rimbaud, 1998: 80).

### **Pokłosie „wielkiej narracji” kontrkulturowej**

Za apogeum kontrkultury hipisowskiej można zapewne uznać festiwal na farmie Maxa Yasgura w Bethel w stanie Nowy Jork (15-19 sierpnia 1969), znany pod błędną topograficznie nazwą „festiwalu w Woodstock”. Okazał się on nie tylko świętem muzyki – dzięki elicie coraz bujniej rozwijającego się wtedy acid-rocka, od protest-songów Country Joe’go McDonalda po gitarowe eksplozje Hendrixa – ale i bez mała arkadyjską celebracją hipisowskiego stylu życia w pozytywnym sensie, czyli w harmonii z naturą, własnymi instynktami oraz innymi ludźmi, nie darmo w tym wypadku zwanymi „braćmi i siostrami” (zgodnie ze zwyczajową retoryką dzieci kwiatów).

To niezwykle doświadczenie wspólnotowe nie miało się powtórzyć: ani 6 grudnia tegoż roku na zlocie w kalifornijskim Livermore przy autostradzie Altamont, zdominowanym przez bałagan organizacyjny i bezzasadną przemoc niby to pilnujących porządku Hell’s Angels wobec „kolorowej” młodzieży, ani nawet na trzecim festiwalu na brytyjskiej wyspie Wight (26-30 sierpnia 1970), który pod względem rozmachu organizacyjnego i atrakcyjności miał przewyższyć już wtedy legendarny „Woodstock”, a okazał się jego socjokulturową antytezą. Joni Mitchell – wybitna kanadyjska autorka i wykonawczyni piosenek, która w hymnie „Woodstock” dokonała swoistej mitologizacji „trzech dni pokoju i muzyki” na farmie Yasgura przez porównanie jej do „rajskiego ogrodu” – wspominając swój udział w imprezie brytyjskiej podkreśla, że o ile na „Woodstock” wstęp był darmowy, a dystans między wykonawcami a publicznością w zasadzie nie istniał, o tyle na Wight nuworyszowskie akcentowanie przez muzyków własnej zamożności budziło głęboki resentyment słuchaczy, a za wstęp trzeba było płacić, i to całkiem sporo (Lerner [reż.], 2018). Ten stan rzeczy, mimo poniekąd identycznej obsady wykonawczej, oznaczał w istocie kres

szlachetnego, choć raczej naiwnego idealizmu „pokolenia Woodstock” i początek nowej dekady, w której świat szeroko rozumianej kultury popularnej miał już priorytety zgoła odmienne. Najcelniej uchwyciła je, po latach, sama Joni Mitchell: „W latach 1970. ogarnęła nas apatia: nie możemy zmienić świata, nie możemy zmienić siebie (...) róbmy więc pieniądze” (Leo [reż.], 1987).

Tych nieco przekornych słów nie należy rozumieć jako deklaracji kapitulanta twórczego artystki, która, paradoksalnie, właśnie w tej dekadzie nagrała swe najcelniejsze płyty (vide zwłaszcza *Don Juan's Reckless Daughter* z 1977 roku) – choć sub- czy zwłaszcza kontrkulturowe ideały lat 1960. w istocie nie wytrzymały próby czasu. Charakterystyczna była tu erozja bez mała sakralnego statusu LSD oraz książki *The Psychedelic Experience*. Jak wspominał John Lennon: „Będąc na kwasie odebrałem przekaz, że należy zniszczyć swą jaźń [...] Przeczytałem tę kretyńską książkę Leary'ego [...] i zniszczyłem sam siebie [...] przestałem wierzyć, że mogę cokolwiek zrobić. Pozwalałem ludziom robić ze mną, co chcieli. Byłem niczym” (Turner, 1997: 62). Bardziej wręcz dobitnie na temat mistycznych właściwości „kwasu” wypowiedział się George Harrison: „LSD nie jest prawdziwą odpowiedzią [...] Pozwala dostrzec wiele możliwości, których być może wcześniej nie dostrzegłeś, ale nie jest odpowiedzią [...] żeby osiągnąć prawdziwy haj, musisz to zrobić bez prochów [...]” (Turner, 1997: 66).

Bardziej wręcz dobitnym przykładem bankructwa wspomnianych ideałów i ambicji w szerszej skali społecznej była rezygnacja z jakichkolwiek poszukiwań duchowych poprzez chemiczną ekspansję świadomości i sprowadzenie jej do miąkłego, konsumpcjonistycznego hedonizmu. Znalazł on wzorcową egzemplifikację w poglądach amerykańskiego etnofarmakologa Terence'a McKenny, który, jako główny rzecznik psychodelicznego renesansu drugiej połowy lat 1980. twierdził, że ostatecznym celem ludzkości nie jest tryumf jakiegokolwiek ideologii, lecz neoprymitywistyczny hedonizm, polegający na dostrojeniu się do naturalnego rytmu własnego ciała za pomocą odpowiednich stymulantów i pulsacji muzycznych (Turner, 1997: 217). Albowiem za taneczno-psychodelicznymi „(techno) raves”, główną formą obcowania towarzyskiego młodzieży posthipisowskich lat 1980-90., nie stały jakiegokolwiek wyższe racje obywatelskie czy światopoglądowe. „Oni”, w czasach kontrkulturowej ekspansji utożsamiani z wrogim „systemem”, który należało kontestować<sup>13</sup>, dla nastolatków schyłkowych dekad XX wieku, postrzegających się już tylko jako „Odtrącone Pokolenie”<sup>14</sup>, byli zaledwie psującymi zabawę intruzami, których należało ignorować<sup>15</sup>.

---

13 Vide „The System” z przesyconego klimatem paryskiego Maja 1968 albumu zespołu Aphrodite's Child *666* (1971), świadczącego, że owa ekspansja miała nie tylko wymiar anglo-amerykański.

14 Patrz istotny socjokulturowo album Prodigy *Music for the Jilted Generation* (1994), czyli „Muzyka dla Odtrąconego Pokolenia”.

15 Patrz „Their Law”, piosenka z tej płyty z cytatem „Fuck them and their law”, czyli „pieprzyć ich i ich prawo”.

Jak widać zatem, w rzeczonym okresie – po subkulturowych, bez mała elitarnych początkach i masowej ofensywie kontrkulturowej – nastąpił faktyczny rozpad opromienionej chwałą „Woodstock” hipisowskiej mitologii lat 1960. Istotne wątki artystyczne czy kulturowe tej Wielkiej Narracji<sup>16</sup> były wprawdzie kontynuowane – vide systematyczna działalność i popularność The Grateful Dead, najbardziej klasycznej grupy acid-rockowej, aż do śmierci lidera Jerry’ego Garcii w połowie lat 1990. – dokonywało się to jednak na uboczu infantylnego hedonizmu „Odtrąconego Pokolenia” oraz życiowego i światopoglądowego kapitulantstwa młodzieży hipisowskiej w wieku średnim. Syntetyczny portret zbiorowy owej „młodzieży” odnajdziemy w znanym filmie *The Big Chill* (1983), celnie pokazującym, jak idealizm Ery Wodnika (później New Age) – na czele z pełnym humanistycznych treści hasłem wolnej miłości, ongiś wyrażenie wyartykułowanym w musicalu *Hair* (1967) – zmienia się w bezrefleksyjną swobodę obyczajowo-seksualną. Implikuje ona emocjonalny „wielki chłód” (jak brzmi polski tytuł filmu), jeśli nie wręcz atrofię więzi międzyludzkich, w dalszej zaś instancji – światopoglądowy indyferentyzm czy nawet oportunizm względem „systemu”, oznaczający w istocie porażkę ruchu dzieci-kwiatów jako zjawiska kulturowego o konkretnej nośności ideowej.

## Postludium

Gdyby rozwój ruchu hipisowskiego – od subkulturowych peryferii przez kontrkulturową ekspansję, poniekąd nacechowaną mainstreamowym komercjalizmem, po marginalizację i krach ambicji globalnego przemodelowania świata – ująć w filozoficznych kategoriach szkoły frankfurckiej, wiódłby on od Fromma i jego rewolucji nadziei, stawiającej technikę w służbie człowieka, przez panerotyzm Marcusego, postrzegany jako remedium na alienację czy egzystencjalną „jednowymiarowość”, po dialektykę negatywną Adorna, ostatecznie implikującą eskalację aksjologicznego chaosu. Płynące stąd wnioski nie byłyby do końca zbieżne z jednoznacznie pozytywną kwalifikacją kontrkultury, zaproponowaną przez Jarniewicza (Jarniewicz, 2019: 84-86), bo też kontrkultura – mimo imponującej i po dziś dzień atrakcyjnej nadbudowy muzycznej – w bazowej niejako sferze ideologii i socjopolitycznej praxis okazała się zbyt niekonsekwentna i ułomna, by sprawdzić się jako utopia naprawdę zrealizowana. Zawiodła przede wszystkim wiara jej ojców-założycieli w osobach A. Huxleya i T. Leary’ego w powszechną dostępność psychodelików czy nawet narkotyków jako głównego fundamentu tego, wedle nich epokowego, przedsięwzięcia. Jeśli bowiem, ponad trzy dekady po wybuchu rewolucji psychodelicznej, jeden z jej bohaterów, znany angloamerykański wokalista blues-rockowy Eric Burdon, oznajmił – zapewne z zamierzoną przesadą retoryczną – że w USA narkotyki biorą „wszyscy”, to przecież stwierdził tym sposobem ich globalny, komercyjny czy przede wszystkim konsumpcyjny status.

---

16 Jak wyraziłby się Jean-Francois Lyotard, jeden z czołowych filozofów epoki postmodernizmu, w perspektywie którego można poniekąd postrzegać fenomen kontrkultury, nie tylko w sensie hipisowskim.



Status ten potwierdzają takie literackie dokumenty ery posthipisowskiej, jak *Trainspotting* Irvine'a Welsha czy *Twelve* Nicka McDonella. Ukazują one młodych ludzi, których przygody psychodeliczno-narkotykowe w zasadzie nie mają znacniejszego waloru inicjacji duchowo-intelektualnej. Głównemu bohaterowi pierwszej z tych powieści głębokie uzależnienie od heroiny nie uniemożliwia ostatecznie rozpoczęcia typowej, względnie ustabilizowanej egzystencji na poziomie brytyjskiej klasy średniej. Natomiast bohaterowie i bohaterki drugiej, z „Pokolenia X”, wchodzącego w dorosłość na przełomie XX i XXI wieku, traktują substancje narkotyczne bądź psychodeliczne niemal wyłącznie jako artykuły konsumpcyjne – podczas gdy dla ich starszego koleżeństwa z „Pokolenia rave” były one jeszcze poniekąd emblematem generacyjnej odrębności czy też dystansowania się od „nich i ich prawa”.

Pozostaje zatem kwestia: czy ojcowie-założyciele kontrkulturowej utopii byliby szczęśliwi, widząc, że psychodeliki i narkotyki biorą „wszyscy”? Czy naprawdę nie zdawali sobie sprawy, że ten stan rzeczy mógłby oznaczać tylko globalny, komercyjny konsumpcjonizm, bez jakichkolwiek perspektyw edukacyjnych bądź iluminacyjnych? Kontrkulturową dystopię w miejsce utopii?

## Bibliografia

- Baldwin, E., Longhurst, B., Mc Cracken, S., Ogborn, M., Smith, G. (2007). *Wstęp do kulturoznawstwa*. Tłum. Kaczyński, M., Łoziński, J., Rosiński, T. Poznań: Zys i S-ka.
- Burdon, E. Konferencja prasowa. Warszawa, Program III PR, 7 maja 1998 roku.
- Ellman, R., O'Clair, R. (red.). (1973). *The Norton Anthology of Modern Poetry*. New York: WW Norton & Company.
- Epstein, M. (reż.). (2010). *LENNONYC*. Two Lefts Don't Make a Right Productions
- Gammond, S. (reż.). (2008). *A Technicolor Dream*. Eagle Rock Entertainment.
- Gilmore, M. (1996). Timothy Leary 1920-1996. *Rolling Stone*, July 11-25 (1996), 66, 68, 70, 72, 74, 104, 107-109.
- Hofmann, A. (2001). *LSD... moje trudne dziecko*. Tłum. Lewandowski, K. Warszawa: Wydawnictwo Latawiec.
- Jarniewicz, J. (2019). Nie oddawajmy utopii łobuzom. *Polityka*, 13 (2019), 84-86 (rozmowa z M. Pęczakiem).
- Jawłowska, A. (1975). *Drogi kontrkultury*. Warszawa: PIW.
- Kasdan, L. (reż.). (1983). *The Big Chill*. Carson Productions.
- Joynson, V. (1988). *The Flashback: the Ultimate Psychedelic Music Guide*. Telford: Borderline Productions.
- Leary, T. (1998). *Polityka ekstazy*. Tłum. Misiuna, D. i Palusiński, R. Kraków: Wydawnictwo EJB.
- Leo, M. [reż.]. (1987). „*Rolling Stone*”: 20 Years of Rock. MGM/UA.

- Lerner, M. (reż.) (2018). *Joni Mitchell – Both Sides Now: Live at the Isle of Wight Festival 1970*. Eagle Rock Entertainment.
- Liotard, J. F. (1997). *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*. Tłum. M. Kowalska, M. i Migasiński, J. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- McDonnell, N. (2002). *Twelve*. New York: Grove Press.
- Rimbaud, J. A. (1998). *Sezon w piekle. Iluminacje*. Tłum. Międzyrzecki, A. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Roszak, Th. (1968). *The Making of a Counter Culture: Reflections on the Technocratic Society and Its Youthful Opposition*. Berkeley: University of California Press.
- Sculatti, G., Seay, D. (1985), *San Francisco Nights: The Psychedelic Music Trip 1965-1968*. London: Sidgwick & Jackson.
- Sinclair, J. (1972). *Guitar Army: Street Writings/Prison Writings*. New York: Douglas Book Corporation.
- Thorne, T. (1999). *Mody kultury fascynacje. Słownik kultury postmodernistycznej*. Tłum. Batko, Z. Warszawa: Muza SA.
- Tracz, B. (2014). *Hippiesi kudłacze chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967-1975*. Kraków: Wydawnictwo LIBRON.
- Turner, S. (1997). *Głód niebios. Rock & roll w poszukiwaniu zbawienia*. Tłum. Bieroń, T. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Welsh, I. (1993). *Trainspotting*. London: Secker and Warburg.
- Wolfe, T. (1969). *The Electric Kool Aid-Acid Test*. New York: Bantam Books.

### **From subcultural peripheries to global commercialism: twists and turns of the hippie counter-culture**

In this paper, initially, we shall identify the subcultural genesis of the Hippie counterculture that, as a legitimate successor of the Beat movement, originally enjoyed only peripheral, „bohemian” following. Afterwards, we shall proceed to proving that, in the turbulent period of the late 1960s’ sociocultural and political revaluations, it promptly gained the global resonance, inevitably losing its original integrity in the process, and, ultimately, undergoing irreversible ideological crisis and worldwide commercialization.



**MAŁGORZATA GRABOWSKA**  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## **Wizerunek subkultury „EMO” na przykładzie wychowanki z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego**

### **Wprowadzenie**

Słowo wizerunek jest często używane wymiennie z pojęciem „image”, które wywodzi się z łacińskiego imago oznaczającego „obraz, symbol czy też urojenie”. Wizerunek w ujęciu psychologicznym jest obrazem odzwierciedlającym składniki otaczającej nas rzeczywistości. Według Krystyny Wójcik wizerunek można określić jako wyobrażenie o nas samych. Dotyczy to zarówno osób jak i grup instytucji oraz przedsiębiorstw. Pojęcie to stosuje się również w sytuacji odwrotnej, na nazwę oceny, jaką otrzymaliśmy od środowiska zewnętrznego. Z kolei Joseph Pluta uważa, że jest to zbiór obranych technik komunikacyjnych, powstający jako efekt zamierzonych i niezamierzonych decyzji (Mańka, 2017). Szczególnym typem wizerunku jest wizerunek osobisty. Ma go każda osoba. Jednak dla kobiety jest on szczególnie ważny, ponieważ to kobiety są surowiej oceniane przez otoczenie niż mężczyźni. Kobieta powinna się przyzwyczajenie zachowywać, porządnie ubierać, a w pracy i na polu naukowym musi się znacznie lepiej starać od mężczyzny, żeby odnieść sukces (Pacholec, 2016).

W przypadku wizerunku osobistego mają znaczenie następujące elementy: wygląd zewnętrzny, zachowanie i charakter oraz życiorys (historia życia, przebieg edukacji, osiągnięcia) (Pacholec, 2016). W przypadku wychowanków z Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych ich wizerunek jest często stereotypowy. W społeczeństwie z kolei panuje przekonanie, że młodzież ta to „złodzieje, złodziejki, narkomani, czy narkomanki”.

W niniejszym artykule postaram się przybliżyć wizerunek subkultury Emo i znieść błędne przekonanie panujące w społeczeństwie, że młodzież przebywająca w Młodzieżowych Ośrodkach Wychowawczych to „złodzieje, złodziejki, narkomani czy narkomanki”. W tym celu przedstawię sylwetkę wychowanki z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego, która utożsamia się właśnie z subkulturą Emo.

### **Ogólne informacje o subkulturze Emo**

Słowo subkultura pochodzi z języka łacińskiego i oznacza dosłownie „podkulturę”. Subkulturą nazywamy nieformalną grupę zazwyczaj młodzieży,

która posiada własne normy obyczajowe, zasady postępowania, ubiór i muzykę odbiegające od reszty społeczeństwa (Radke, 2014). Czesław Czapów określa subkulturę jako pewien układ wzorów kulturowych, odpowiednio wyselekcjonowanych ze względu na charakterystyczne cechy określonego, partykularnego środowiska społecznego i cechy ról społecznych, które są charakterystyczne dla tego środowiska (Przybyliński, 2010: 19).

Subkultura „Emo” to jedna z najmłodszych subkultur młodzieżowych. Pojawiła się w latach osiemdziesiątych w USA (Śmiałek, 2015: 33), aby opisać nowy styl zespołów DIY, chcących odciąć się od tradycyjnych standardów muzyki hardcore. „DIY” oznacza „zrób to sam”. Głównie chodzi o tworzenie i promowanie muzyki bez wsparcia dużych wytwórni płytowych. Konsekwencją tego jest brak muzyki w telewizji czy radiu oraz nagrywanie utworów na płytach winylowych, sprzedawanych w niezależnych wydawnictwach. Nazwa „Emo” pochodzi od tego, że członkowie zespołów przeżywali często silne stany emocjonalne w trakcie koncertów. Ruch „Emo” od samego początku stał się wolny od wszelkich ideologii, choć to nie było regułą. Przedstawiciele tego ruchu „nienawidzą skinheadów i nie tolerują rasistów”, akceptują wszystkich bez względu na kolor skóry i pochodzenie, źle oceniają przyszłość jako szarą i beznadziejną, stąd hasło „no future”- bez przyszłości. Charakterystyczny dla Emo jest również protest przeciw komercjalizacji sztuki i konsumpcyjnemu stylowi życia, spychającemu na bok ludzkie uczucia (Chęć, Łodygowska, 2010: 257-271). Czytając ich blogi lub rozmawiając z nimi osobiście, można usłyszeć, iż życie jest bardzo trudne i ciężkie, młodość przytłaczająca, a dorośli niczego nie rozumieją. Powszechnie uważa się, iż członkowie tej subkultury lubią pisać wiersze i piosenki, w których wyrażają swoje refleksje o świecie, opisują rozczarowania, plany czy też marzenia.

## **Dziewczęta i chłopcy w subkulturze Emo**

Do subkultury Emo przynależy przede wszystkim młodzież w wieku gimnazjalnym, wchodząca w okres dojrzałości fizjologicznej, z rosnącymi wymaganiami psychospołecznymi. Członkowie tej subkultury uważają się za osoby bardzo wrażliwe i mało odporne na otaczające ich zło. Poprzez poezję i muzykę lubią wyrażać swoje myśli i cierpienia o ciężkim i trudnym życiu, o niezrozumieniu przez dorosłych, o rozczarowaniach. Nastolatek-Emo jest smutny i nieszczęśliwy, płaczący i skupiający się na swoich przeżyciach, czasami okaleczający się. Ma niskie poczucie własnej wartości, jest introwertykiem i często skupia się na zagadnieniach związanych ze śmiercią. Najchętniej spędza czas w samotności lub na forach i czatach internetowych, a także we własnym środowisku, w którym czuje się zrozumiany (Adameczyk, 2017). Członkowie subkultury Emo lubią szokować swoim strojem, który zwykle jest czarny (nawiązujący do subkultur gotów i punków), często kontrastujący z różowym, fioletowym czy czerwonym. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy noszą dzinsy – rurki, obcisłe t-shirty, często z nazwami zespołów rockowych czy symbolami cza-

szek oraz materiałowe tenisówki. Paski ich są nabite ćwiekami, na nadgarstkach noszą opaski. Fryzura Emo nastolatka jest bardzo charakterystyczna, z czarną, ukośną grzywką, często zasłaniającą jedną połowę twarzy lub oboje oczu. Kontrastujący z czarnymi, prostymi włosami makijaż i mocno pomalowane czarną kredką oczy, podkreślają bladość twarzy. Wielu członków Emo nosi kolczyki w przegrodzie nosa i w okolicach ust (dwa w wardze dolnej, dwa w wardze górnej). Zdarzają się również przekłucia chrząstek ucha (np. tunele) oraz przekłucia brwi. Ten styl ubierania, makijażu i fryzury zaciera różnice pomiędzy płciami (Adamczyk, 2017).

Wśród współczesnych nastolatków być Emo oznacza posiadać prestiż w rówieśniczej grupie. Kto nie jest Emo, ten nie jest modny. Jednakże być Emo nie oznacza wyłącznie ubierać się jak Emo. Wizerunek Emo buduje się nie tylko poprzez ubiór, fryzurę i makijaż. Pojęcie Emo nawiązuje do egzaltacji emocjonalnej. Emo reaguje na stres płaczem, zamknięciem w sobie. Być Emo to cierpieć, przeżywać ból. Symbolami Emo stają się zatem także pewne metafory cierpienia, np. malowane pod oczami łzy, wyraźna bladość, rany na skórze. Emo stworzyło także swoisty kult prób samobójczych. Jeśli ktoś ma blizny na przedramieniu, posiada nieskazitelną dowód prawdziwości swojego Emo wizerunku. Tą drogą kolejnym symbolem Emo stały się zyletki (np. doczepiane do plecaka, noszone w piórnikach), kolczyki w kształcie zyletek czy igły wbijane w różne części ciała (Klichowski, 2010: 1-6). Nie ma znaczących różnic pomiędzy dziewczętami - Emo, a chłopcami - Emo.

## **Metodologia badań własnych**

W tej części artykułu został przedstawiony cel badań i problem badawczy. Scharakteryzowano również teren badań oraz metodę badawczą. Celem badań jest określenie wizerunku subkultury „Emo” na przykładzie wychowanki z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego.

Do tak postawionego celu badawczego można sformułować następujący problem badawczy: *Jaki jest wizerunek subkultury Emo na przykładzie wychowanki z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego?*

Terenem badań jest Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Podgłębokiem, który funkcjonuje od 1974 roku. Jest placówką zabezpieczającą potrzeby w zakresie resocjalizacji dziewcząt w wieku od 14 do 18 lat z terenu całej Polski, które oprócz klasycznych objawów niedostosowania społecznego przejawiają różne zaburzenia zachowania i zaburzenia osobowości oraz utożsamiają się z różnymi subkulturami. System wychowawczy ośrodka wzoruje się na behawioralnym modelu korekty zachowania, obejmuje ukierunkowane działania dydaktyczne, wychowawcze, resocjalizacyjne i terapeutyczne (*Historia MOW*, 2009), zapewniające rozwój wychowanek w sferze intelektualnej, społecznej, emocjonalnej i duchowej. Bazę ośrodka stanowi: internat, szkoła, do której uczęszczają wychowanki ośrodka, tereny rekreacyjne, boisko sportowe, place do zabaw i gier, sad i ogródki działkowe. Dodatkową atrakcją jest znajdujące się w pobliżu jezioro. Uczennice Szkoły Branżowej o profilu Kucharz i profilu

Cukiernik mają możliwość odbywania praktyk na terenie ośrodka. Placówka zapewnia wychowankom podstawowe potrzeby, które nie zawsze są zaspokojone w domu: warunki higieniczno-sanitarne, wyżywienie, warunki do nauki i odpoczynku. Bywa, że fakt wyrwania dziecka z rodziny pozytywnie zmienia postawę rodziców, uświadamia im ich niewydolność opiekuńczo-wychowawczą i skłania do szukania pomocy. W ramach zajęć wychowawczych w internacie prowadzone są następujące zajęcia specjalistyczne: resocjalizacyjne, socjoterapeutyczne, profilaktyczne pt. „Spójrz inaczej”, „Spójrz inaczej na agresję”, „Odczuwaj Ufaj Mów”, „Trening Zastępowania Agresji”, terapeutyczne w zakresie terapii uzależnień oraz „ARS – jak dbać o miłość”. W Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym realizowany jest nurt „twórcza resocjalizacja,” którego twórcą jest Marek Konopczyński. Nurt ten rozumiany jest jako „proces rozwijania i kreowania potencjałów, a nie korektywna zmiana parametrów społecznych i osobowych nieletnich”. Celem „twórczej resocjalizacji” jest wykreowanie nowych parametrów tożsamości, a nie korektywna zmiana przekonań nastawień i preferencji aksjologicznych. Twórczą resocjalizację należy rozpatrywać jako: proces oddziaływania resocjalizacyjnego i efekt tego procesu. Metody twórczej resocjalizacji różnią się niejako od metod tradycyjnych, angażując przede wszystkim wychowanków zakładów resocjalizacyjnych do pewnej aktywności, wysiłku współuczestniczenia w tym procesie. Do metod tych należą: teatr resocjalizacyjny, resocjalizacja przez sport i rekreację. W Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Podgłębokiem realizowane są zajęcia teatralne. W czasie zajęć teatralnych wychowanki placówki pod kierunkiem wychowawcy przygotowują różne wiersze oraz spektakle, które następnie prezentują szerszej publiczności spoza ośrodka. W ramach zajęć teatralnych wychowawca zaprasza do placówki różnych artystów.

Metodą badawczą, wykorzystaną w niniejszym tekście jest metoda indywidualnych przypadków, zwana także studium indywidualnych przypadków. Wywodzi się ona z metod pracy socjalnej, rozwijanych w pedagogice opiekuńczej (Bauman, Pilch, 2001: 77). Metoda ta jest sposobem badań, polegającym na analizie jednostkowych losów ludzkich, uwikłanych w określone sytuacje wychowawcze lub na analizie konkretnych zjawisk natury wychowawczej, poprzez pryzmat jednostkowych biografii ludzkich, z nastawieniem na opracowanie diagnozy przypadku lub zjawiska, w celu podjęcia działań terapeutycznych (Bauman, Pilch, 2001: 78).

## **Przedstawienie wyników badań własnych**

W tej części artykułu zostały zaprezentowane wyniki badań własnych. Jako pierwsze zostały omówione osobowe uwarunkowania subkultury Emo – na przykładzie wychowanki z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Wśród nich szczególną uwagę zwrócono na: wygląd wychowanki, osobowość, styl ubierania się i zainteresowania. Następnie przedstawiono społeczne i rodzinne

uwarunkowania subkultury Emo. Wśród nich szczególną uwagę zwrócono na relacje z rówieśniczkami w placówce oraz postawy jej rodziców.

Ida G. ma 15 lat. W Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym przebywa prawie rok. Tam uczęszcza do III klasy Gimnazjum. Ida jako przedstawicielka subkultury Emo nosi wąskie spodnie - rurki, ostry, najczęściej czarny makijaż oraz długą, ukośną grzywkę, zaczesaną na jedną połowę twarzy, na jedno lub oboje oczu. Jej włosy najczęściej są proste i czarne. Choć lubi z nimi eksperymentować i co chwilę zmienia ich kolor. W jej garderobie znajdują się wąskie t-shirty, często z nazwami zespołów rockowych (lub inne markowe t-shirty, najczęściej z kontrowersyjnymi nadrukami), paski nabijane ćwiekami (najczęściej czarno-biała szachownica), opaski na nadgarstki, materiałowe tenisówki lub inne buty (często stare i zniszczone) (Łysek, 2010: 47-61). Jej ulubione buty to glany. Z natury Ida to ambiwertyczka, ponieważ w jednym momencie potrafi być pewna siebie, odważna, otwarta i zdecydowana, by przy innej okazji zachowywać się zupełnie inaczej. Opisywana wychowanka jest także osobą empatyczną. Jako „Emo dziecko” można ją scharakteryzować tak: „Ma niezwykłą wrażliwość, za pomocą której więcej widzi i czuje”. Jej postępowanie jest uzależnione od uczuć i emocji. Te uczucia są kategorią ustalającą jej sposób patrzenia na świat. Nawet tworząc swój wizerunek chce pokazać swoją emocjonalność i wrażliwość. Jest to pewna siebie, zaradna indywidualistka, która ma dokładnie sprecyzowane cele w życiu i do nich dąży. Gdy coś jej się nie podoba lub z czymś się nie zgadza, to otwarcie o tym mówi. Jako przedstawicielka subkultury EMO inspirowana jest także mangą – określonymi elementami przedstawionymi w mediach. Modelowanie to ma miejsce za pośrednictwem indywidualnych nawiązań do postaci przedstawianych w anime, bajkach oraz filmach (postaci fikcyjnych) (Pietrucha, 2015: 143 -151).

Bohaterka artykułu z powodu swojego mrocznego wizerunku budzi strach wśród pozostałych wychowanek Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Uważa, że one nie są na jej poziomie rozwojowym. Z tego powodu raczej izoluje się od nich, bo jak mówi „ona musi się uczyć, aby wyjść z placówki”. Podkreśla również, że dobrze czuje się w swojej grupie na wolności, ponieważ są to osoby starsze (16-20 lat), z którymi doskonale rozumie się, odwiedzają ją nawet w domu. Bohaterka artykułu jawi się jako osoba bardzo dojrzała na tle innych wychowanek. Z kolei inne wychowanki nie mogą pogodzić się z tym, że jej nauka przychodzi z łatwością. Często na tym polu dochodzi w grupie do konfliktów. Niepokojące w zachowaniu bohaterki artykułu utożsamiającej się z subkulturą Emo jest wciąż narastające poczucie krzywdy, brak zrozumienia ze strony rówieśniczek i nie do końca ukierunkowana złość wewnętrzna – przeżywanie konfliktów wewnętrznych, przez co czuje się samotna i odrzucona. Obserwując bohaterkę artykułu zaangażowaną w subkulturę Emo można odnieść wrażenie, że jej początkowe przygnębienie otaczającym ją światem z biegiem czasu, po długim okresie programowego „przymuszania” się do odczuwania nieszczęścia, przeradza się niemal w każdym przypadku w poczucie prawdziwego nieszczęścia. Przestaje ona odczuwać codzienną radość i chęć poszukiwania nowych wyzwań i dróg rozwoju. Staje się bierna, co domyka błąd-



ne koło. Już nie musi „udawać” niezadowolenia, ona je naprawdę odczuwa. Skupia się za to na swoim głównym celu, jakim jest nauka. Uważa, że nikt jej nie rozumie, że wszyscy dookoła „niczego nie rozumieją, niczego nie przeżyli, na dodatek czepiają się”.

Nastolatka pochodzi z rodziny pełnej, dobrze sytuowanej. Zanim trafiła do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego, miała konflikt z ojcem. Aktualnie ma dobre relacje z bliskimi. Ida ocenia matkę jako nadmiernie ochraniającą, co oznacza, że w jej oczach jawi się ona jako nadmiernie ingerująca w życie, wyręczająca ją i pomagająca nawet w sytuacjach, w których może ona sobie samodzielnie poradzić (Chęć, Łodygowska, 2010: 257-271). Przedstawicielka subkultury „Emo” ocenia matkę również jako taką, która nie daje jej prawa do autonomii, do niezależności, do decydowania o sobie i swoich sprawach oraz nadmiernie wymagająca. Ojca natomiast ocenia jako nadmiernie ingerującego w życie, wyręczającego ją i pomagającego nawet w sytuacjach, w których może ona sobie samodzielnie poradzić. Ida ocenia ojca również jako nie dającego jej prawa do autonomii, do niezależności do decydowania o sobie i swoich sprawach oraz nadmiernie wymagającego. Bohaterka artykułu ma młodszego brata, który naśladuje ją.

## **Podsumowanie**

Ta krótka analiza historii życia bohaterki artykułu, utożsamiającej się w pewnym stopniu z subkulturą „Emo” pokazuje, że nie jest ona „grzeczną dziewczynką”. Spowodowane jest to po pierwsze okresem rozwojowym, w którym obecnie się znajduje oraz jej mrocznym wizerunkiem. Ten mroczny, wyrazisty, wizerunek to ubrania, głównie w czarnym kolorze i ostry makijaż też w czarnym kolorze, za pomocą którego wyraża ona swoją emocjonalność i wrażliwość. Dzięki niemu wyróżnia się w grupie wychowanek przebywających w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym, budzi strach i przerażenie wśród nich oraz zwraca na siebie uwagę otoczenia. Taki wizerunek bohaterki artykułu to rodzaj buntu przeciwko światu (głównie rodzicom), którzy jej nie rozumieją i konsumpcyjnemu stylowi życia, spychającego na bok ludzkie uczucia. Zmienny wizerunek bohaterki artykułu pokazuje, że jeszcze szuka ona swojej drogi życiowej, jest podatna na wpływ i manipulację innych. Ida, która tak silnie utożsamia się z tą subkulturą chociażby poprzez wygląd, stanowi wyzwanie dla wychowawców Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Po pierwsze dlatego, że to oni stoją na straży wartości i zasad panujących w placówce. Muszą więc pilnować, aby Ida przestrzegała regulaminu obowiązującego w placówce i by swoim wyglądem nie wywołała buntu wśród innych wychowanek, ponieważ może to zakłócić pracę w grupie. Po drugie dlatego, że trzeba z nią nawiązać kontakt. Po trzecie dlatego, że trzeba zmienić jej zachowanie i pokazać, gdzie popełniała błąd. Niekiedy trzeba także zażegnać konflikt między nią a innymi wychowankami, przebywającymi w placówce. Zdarza się, że poza wychowanką to jej rodzice, a szczególnie ich postawy również

stanowią wyzwanie dla wychowawców ponieważ trzeba wytłumaczyć im, że ich postawy wobec córki są niewłaściwe. Dlatego ona buntuje się, złości się i stawia na swoim.

## Bibliografia

- Adamczyk, A. (2017). *Współczesne subkultury młodzieżowe. EMO*. <https://fundacjaedusa.pl/wspolczesne-subkultury-mlodziezowe-emo/> Dostęp: 19.02.2020.
- Bauman, T. Pilch, T. (2001). *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Chęć, M. Łodygowska, E. (2010). Funkcjonowanie w rodzinie młodzieży należącej do subkultury Emo. W: T. Rostowska, A. Jarmołowska (red.), *Rozwojowe i wychowawcze aspekty życia rodzinnego*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Historia MOW*, (2009). <http://www.podglebokie-mow.pl/index.php/historia-osrodka> Dostęp: 19.02.2020.
- Klichowski, M. (2010). *Kultura fasadowych zainteresowań – referat*. <https://repozytrium.amu.edu.pl/bitstream/10593/747/1/Emo%20%E2%80%93%20kultura%20fasadowych%20zainteresowa%C5%84.pdf>, Dostęp: 19.02.2020.
- Łysek J. (2010). Subkultury w szkole. *Nauczyciel i Szkoła*, 3, (48).
- Mańka, M. (2017). *Wizerunek w prowadzenie do tematu*. <https://manka-academy.com/wizerunek-wprowadzenie-tematu/> Dostęp: 17.02.2020.
- Pacholec, I. (2016). *Wizerunek kobiety*. <https://wizerunekkobiety.pl/wizerunek-aparycja/kreowanie-wizerunku/co-to-jest-wizerunek-osoby-definicja-wizerunku/> Dostęp: 19.02.2020.
- Pietrucha, E. (2014). Emo – cje współczesnej młodzieży. Subkultura emo przykład zagubienia młodzieży w ponowoczesnym świecie. W: P. Długosz, H. Kotarski, W. Jedynak (red.) *Czy to stracone pokolenie? Młodzież i jej dylematy na początku XXI wieku*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Przybyliński, S. (2010). *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Radke, A. (2014). *Subkultury młodzieżowe*. <https://prezi.com/7hxt03yy3wbn/subkultury-modziezowe/> Dostęp: 19.02.2020.
- Śmiałek, M. (2015). *Subkultury w Polsce. Wybrane zagadnienia. Materiały Dydaktyczne*. Legionowo: Wydział Wydawnictw i Poligrafii.

### The image of the "EMO" subculture - on the example of pupils from the Youth Educational Center

This article is attempt to determine the image of change residing in the Youth Educational Center, identifying with the Emo subculture. The main categories takes into account when characterizing the persons image are three perspective: a personal, social and family perspective. In the personal perspective, special attention was paid to the appearance self – esteem

and of the ward identifying with the Emo subculture. In the social perspective, the reactions of other girls and staff to this change were presented. Then described her relationship with a group of peers in the facility. In the third perspective, her relationship with parents and siblings and siblings was discussed. For this purpose the following research technique was used explicit observation. The results of explicit observation that the charge, whose image was presented in this article is not a good girl.

**AGNIESZKA GUTOWSKA-WYKA,  
MICHAŁ WYKA**

**Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi,  
Instytut Dietetyki**

## **(Pop)kultury żywienia w zglobalizowanym świecie**

### **Wprowadzenie**

Współczesne massmedia lansują nowe tendencje i mody żywieniowe, którym coraz więcej ludzi ulega. Nie wszystkie te trendy poparte są naukowymi badaniami, a często osoby je promujące nie mają stosownego wykształcenia i potrzebnej wiedzy w tym zakresie, a mimo to, dzięki popularnym forom społecznościowym, docierają do szerokiego grona często bezkrytycznych odbiorców.

Możemy mówić o swego rodzaju (pop)kulturze żywienia w zglobalizowanym świecie, która napędzana jest przez współczesne massmedia, dziś dostępne już każdemu. Dzięki powszechnemu dostępowi do Internetu i grup społecznościowych nie tylko każdy może dziś natychmiast przeczytać o nowych trendach żywieniowych czy licznych korzyściach, płynących z eliminowania niektórych składników żywieniowych, ale także każdy może stać się twórcą czy kreatorem takiej mody. Oczywiście część z tych pomysłów umiera śmiercią naturalną, natomiast te najbardziej dla społeczeństwa przekonujące, co nie oznacza wcale poparte rzetelną wiedzą naukową, wiodą prym. W artykule tym zajmiemy się najbardziej powszechnymi tendencjami XXI wieku, które niewłaściwie stosowane mogą jednak stać się bardzo niebezpieczne.

Coraz więcej ludzi wybiera wegetarianizm, a weganizm jawi się wręcz jako kulturowy fenomen. Niestety skrajne poglądy dotyczące żywienia nie zawsze służą naszemu zdrowiu, a obsesja, nawet na punkcie zdrowego żywienia, może doprowadzić do zaburzenia odżywiania, jakim jest ortoreksja. Coraz bardziej powszechne staje się również zaburzenie odżywiania, napędzane kulturą masy, promującą kult ciała i ukazującą ideał mężczyzny jako silnego i dobrze umięśnionego. Może to doprowadzić do dysmorfii mięśniowej, czyli bigoreksji. Przeciwwstawiając się tym często bardzo skrajnym tendencjom żywieniowym, należy szerzyć racjonalny sposób żywienia, jako zdrowy styl życia.

## **Moda na dietę bezglutenową czy powszechność celiakii**

Celiakia jest przewlekłą chorobą autoimmunologiczną o podłożu genetycznym. Celiakia występuje w obrębie jelita cienkiego. Czynnikiem wyzwalającym przebieg choroby jest obecność glutenu w pożywieniu, które spożywane jest przez osobę dotkniętą tą przypadłością. Jedyną skuteczną metodą radzenia sobie z tą chorobą jelit jest stosowanie diety bezglutenowej.

Wiele dostępnych aktualnie opracowań, dotyczących problemu celiakii, zwraca uwagę, iż zwiększa się częstość występowania tej choroby. Zważywszy, że jest to choroba o podłożu genetycznym, ciężko przypuszczać, że zwiększyła się zapadalność na tą jednostkę chorobową. Wydaje się, że największe znaczenie ma tutaj coraz większa świadomość personelu medycznego z zakresu diagnozy w kierunku celiakii i co za tym idzie, lepsza wykrywalność tej choroby. Kolejnym, choć nietypowym czynnikiem, który mógłby sugerować znaczny wzrost zachorowalności na chorobę trzewną, jest gwałtowny wzrost zainteresowania dietą bezglutenową.

Przyczyny tego zjawiska mają bardzo złożone podłoże. Pojawiły się opracowania, w których dostrzeżono problem zbyt szerokiego stosowania diety bezglutenowej. Jak się okazuje wybór tego rodzaju diety często nie jest poparty żadnymi wskazaniem medycznymi. Osoby wybierające żywność bezglutenową tłumaczą swój wybór chęcią poprawy funkcjonowania przewodu pokarmowego. Część z nich wierzy, że żywność ta przyczyni się do redukcji masy ciała, będzie miała korzystny wpływ na cerę, poprawi funkcjonowanie tych osób w sferze psychicznej (Michałowska, Pastusiak, Bogdański, 2017).

Wskazane wyżej stwierdzenia nie mają potwierdzenia w żadnych badaniach naukowych. Jednak żyjemy świecie informacyjnym, gdzie równolegle płyną dwa strumienie danych. Jeden z tych strumieni ma źródło w rzetelnej, popartej dowodami nauce. Drugi nurt informacji jako bazę wykorzystuje przekonania, ideologie, wierzenia, przesady. Przy jednoczesnym, niemal nieograniczonym dostępie do treści zawartych w sieci, jak również przy nieograniczonych możliwościach tworzenia tych treści, pojawia się ogromne pole do kreowania nowych subkultur, których spoiwem są w tym przypadku określone przekonania dietetyczne.

Wchodzimy zatem tutaj w obszar bardziej wpływów kulturowych. Jedzenie bowiem z socjologicznego punktu widzenia to rodzaj kodów kulturowych, wyrażających różne komunikaty o tożsamości, hierarchii, religii czy zdrowiu. Spożywanie określonych pokarmów ma znaczenie symboliczne oraz pomaga w tworzeniu ładu społecznego (Bieńko, 2018).

Dochodzi tutaj również do swego rodzaju błędnego koła. Tam, gdzie tworzą się społeczności, tam również wkracza świat komercji. Rynek, zauważając wzmożone zainteresowanie żywnością bezglutenową sam kreuje popyt na tego rodzaju produkty, korzystając w pełni z różnych socjotechnicznych możliwości wzmacniania zapotrzebowania na określone towary. Wobec tego systematycznie zwiększa się społeczność osób przekonanych o korzyściach płynących ze

stosowania określonej diety (w tym wypadku diety bezglutenowej). Jak widać zatem wzrost spożycia produktów bezglutenowych nie daje podstaw do stwierdzenia, iż w dramatyczny sposób zwiększa się liczba osób dotkniętych chorobami glutenozależnymi (Niland, Cash, 2018).

Niestety aktualne opracowania naukowe wskazują, iż stosowanie diety bezglutenowej w oderwaniu od wskazań medycznych jest niekorzystne dla zdrowia, prowadzi bowiem do różnych niedoborów pokarmowych w organizmie człowieka (Dittfeld i in., 2018).

## **Wegetarianizm i weganizm jako kulturowy fenomen**

Kolejnym kulturowym fenomenem w sferze odżywiania jest coraz większa powszechność różnych wariantów diet wegetariańskich. W przypadku mody na wspomnianą wyżej dietę bezglutenową u osób, które nie miały wskazań medycznych do jej stosowania, przeważały pobudki natury osobistej, takie jak chęć poprawy sylwetki, wyglądu, zdrowia. Podstawą podjęcia decyzji o wyborze diety bezmięśnej są często ugruntowane przekonania filozoficzne. Tak więc społeczność osób korzystających z diet bezmięśnych ma dodatkowy czynnik kulturowy, który stanowi wspólny mianownik wyboru takiego zachowania żywieniowego.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż pierwotnie, wbrew temu jak się powszechnie uważa, mięso upolowanych ssaków stanowiło mały procent diety w pierwszych społecznościach łowiecko-zbieraczych. Wynikało to z trudności w jego pozyskaniu. Punktem, który przyczynił się do rozkwitu kultury opartej na diecie obfitującej w produkty mięsne, było udomowienie zwierząt i rozpoczęcie ich hodowli i chowu. Wobec tego spożywanie mięsa stało się oznaką dobrobytu (Mamzer, 2020).

U podłoża takiego filozoficznego podejścia do otaczającego nas świata leży przekonanie, że zwierzęta to istoty nam bliskie, o podobnym układzie nerwowym. Większość ludzi doświadcza dużego dyskomfortu psychicznego podczas zabijania zwierzęcia, nawet podczas tylko obecności przy zabijaniu. Podobny dyskomfort wywołuje widok cierpiącego zwierzęcia, np. rannego psa. Tego rodzaju obrazy wywołują współczucie, podobne do widoku cierpiącego człowieka (Ziemińska, 2015).

Decyzja o przejściu na dietę bezmięsną staje się zatem wyborem o charakterze moralnym. Waga decyzji o dołączeniu do grona osób przekonanych o słuszności stosowania tych diet jest aktualnie dodatkowo wzmacniana kolejnymi, niezwykle silnymi argumentami z dziedziny ekologii, czy nawet ekonomii.

Należałoby się również przyjrzeć charakterystyce osób zasilających szeregi wegetarian czy wegan. Pojawiają się doniesienia naukowe, które wyraźnie wskazują na pewne wspólne cechy tej grupy osób. Charakteryzują się one wyższą samoocena, większą pewnością siebie w przestrzeganiu diety. Osoby te osiągają również lepsze wyniki w zakresie efektów stosowanej diety, jak rów-

niez cechuje ich nieco lepsze zdrowie psychiczne niż innych grup (Norwood i in., 2018).

Czy zatem korzyści płynące ze stosowania diet bezmięśnych rozciągają się tak daleko, że sięgają one dziedzin życia takich jak kultura, moralność, ochrona środowiska, ekonomia, kończąc na zdrowiu fizycznym i psychicznym całych społeczności?

## **Moda czy obsesja na punkcie zdrowego odżywiania?**

Lekarze, dietetycy, media alarmują od wielu lat o licznych konsekwencjach zdrowotnych, spowodowanych niewłaściwym odżywianiem – otyłości, cukrzycy, miażdżycy, a nawet nowotworach (Jarosz, Kłosiewicz-Latoszek, 2009; Ogden, 2011; Ogińska-Bulik, 2016). Z drugiej strony wciąż pojawiają się liczne doniesienia badawcze, publikacje popularnonaukowe, a nawet są zamieszczane informacje w mediach społecznościowych o wpływie poszczególnych składników żywnościowych na zdrowie człowieka. Poglądy na to jak należy zdrowo się odżywiać, czy np. spożywać masło czy też margarynę, bardzo często się zmieniają, a do społeczeństwa często docierają sprzeczne informacje. I choć w mediach wciąż pojawiają się nowe programy, do których zapraszani są eksperci, by odpowiedzieć na liczne pytania dotyczące wpływu różnych składników i sposobów odżywiania na stan zdrowia, to przeciętny człowiek i tak może czuć się zagubiony w chaosie informacyjnym.

Za dobry początek należy uznać fakt, iż coraz więcej ludzi interesuje się zdrowym odżywianiem i poszukuje wiarygodnych informacji na ten temat, a nawet można zaobserwować modę na zdrowe odżywianie. Ten trend zdrowego odżywiania często popycha ludzi do przejścia na dietę wegetariańską, antyrakową, antyzawałową czy też bezglutenową. Są także zwolennicy „surowej diety” (ang. raw fooders), którzy uważają, że gotowane produkty są przyczyną takich stanów jak np. nerwowość, zmęczenie, mogą powodować nawracające infekcje, wykwity skórne, alergie, a nawet zaburzenia hormonalne (Janas-Kozik i in., 2012).

Coraz częściej ludzie sięgając na półkę sklepową po produkty żywnościowe zastanawiają się czy są one naturalne czy też modyfikowane i dzielą żywność na zdrową i szkodliwą. Zwiększająca się liczba sklepów ze zdrową żywnością czy chociażby regały „eko” w hipermarketach świadczą o powszechności zainteresowania społeczeństwa tymi produktami i panującej modzie na zdrową żywność.

Dbałość o jakość spożywanych produktów i właściwie zbilansowaną dietę to dobry nawyk, który niewątpliwie pozytywnie wpływa na stan zdrowia. Nadmierne jednak przywiązanie do określonej ideologii odżywiania może stać się szkodliwe dla zdrowia. Brak dystansu i racjonalnego krytycyzmu do docierających do nas informacji, a często sprzeczne wiadomości na temat zdrowego sposobu odżywiania wprowadzają chaos informacyjny i skutkować mogą wyklu-

zeniem całych grup pokarmowych z jadłospisu, prowadząc wręcz do ortoreksji (Janas-Kozik i in., 2012).

Bratman jako pierwszy użył terminu ortoreksja (z greckiego ortho – poprawny i orexis – apetyt lub pożądanie) do opisu patologicznej fiksacji na punkcie zdrowego jedzenia. Choroba ta przejawia się eliminowaniem pokarmów i sposobów przygotowania posiłków, które uznaje się za niezdrowe. Lista produktów dozwolonych konsekwentnie zmniejsza się ograniczając ich zakres i różnorodność. Osoba chora eliminuje kolejne sklepy, gdzie może kupić zdrowe produkty, aż w końcu sama stara się je uprawiać czy hodować (Rowicka, 2015).

Ciężko jest uchwycić początek choroby i oddzielić tak potrzebne zainteresowanie zdrowym odżywianiem od zwiastunów choroby, zwłaszcza że towarzyszyć temu może chęć poprawy kondycji fizycznej i pozbycie się złych nawyków żywieniowych, czy nawet profilaktyka przed groźącymi chorobami. Początek choroby zaczyna się wtedy, gdy życie człowieka zaczyna być zdominowane przez planowanie, kupowanie i przygotowywanie posiłków. Jego myśli pochłaniają te czynności, przy czym towarzyszy temu silny lęk związany z utrzymaniem bardzo wygórowanych, narzuconych sobie ograniczeń i poczucie winy, w sytuacji choćby niewielkiego odstępstwa.

Wraz z postępowaniem choroby widoczne są zaostrzenia diety u ortorektyka, a to co do tej pory spełniało standardy zdrowego odżywiania, zostaje wyeliminowane jako niezdrowe i wręcz zagrażające życiu. Wśród konsekwencji restrykcyjnej i mało urozmaiconej diety wskazywane jest niedożywienie, mogące w skrajnych przypadkach prowadzić nawet do śmierci, a także zaburzenia w funkcjonowaniu społecznym (Dittfeld, 2013; Janas-Kozik i in., 2012). Bezużyteczne myśli o utrzymaniu diety utrudniają realizację codziennych obowiązków, dominują nad innymi aktywnościami człowieka, przeszkadzają w kontaktach towarzyskich izolując go od społeczeństwa (Rowicka, 2015).

Leczenie ortoreksji nie jest łatwe, gdyż osoby chore często nie zdają sobie sprawy z problemu, jaki ich dotyczy, a wręcz są przekonane, że ich postępowanie żywieniowe zapewni im zdrowie. Podejście do pacjenta powinno być holistyczne i zapewniać zarówno wsparcie medyczne, psychologiczne jak i dietetyczne, a w skrajnych przypadkach hospitalizację pacjenta. Zalecane jest przez specjalistów leczenie złożone z terapii poznawczo-behawioralnej, a także z farmakoterapii, z zastosowaniem selektywnych inhibitorów wychwyty zwrotnego serotoniny (Dittfeld, 2013).

Dietoterapia powinna opierać się na metodzie małych kroków. Należy uświadomić i przekonać pacjenta, iż drobne odstępstwa od „zdrowej”, według niego, diety nie staną się źródłem problemów zdrowotnych, nadmiernego przyrostu masy ciała czy innych poważnych konsekwencji. Chorzy mają bowiem tendencję do wykluczania całych grup produktów ze swojej diety, uznając je za niekorzystne dla swojego zdrowia. Praca dietetyka polega na powolnym wprowadzaniu pojedynczych produktów z eliminowanej wcześniej przez ortorektyka grupy i przekonaniu pacjenta, że ich spożycie nie spowoduje żadnych niekorzystnych dla zdrowia konsekwencji (Dolińska, 2019).



Niektóre badania sugerują, iż wegetarianie stanowią grupę osób szczególnie narażonych na ortoreksję, a nawet że wegetarianizm stosowany jest do swego rodzaju maskowania zaburzeń odżywiania. Inne doniesienia pokazują, iż frutarianie, witarianiści, a także osoby angażują się w działalność organizacji walczących o prawa zwierząt, zajmujący się roślinami transgenicznymi czy organicznym jedzeniem to także ludzie bardziej narażeni na ortoreksję.

Zaburzenie to częściej dotyka także osób wykazujących większą aktywność fizyczną, dążących do zachowania modelu idealnej, szczupłej sylwetki. Szczupła i umięśniona sylwetka, która lansowana jest przez mass media jako rezultat idealnego stylu życia, ma być efektem zdrowego sposobu żywienia, niestety często aby ten cel osiągnąć, przybiera ekstremalne rozmiary (Dittfeld, 2013; Dolińska, 2019).

### **Bigoreksja - przykład zaburzenia odżywiania wywołanego panującym kultem atletycznego ciała**

Powszechnie promowany w mass mediach idealny wzorzec ciała szczupłego i umięśnionego sprawił, że duża grupa, szczególnie młodych ludzi, stara się za wszelką cenę osiągnąć ten ideał popadając w bigoreksję. Do głównych symptomów dysmorfii mięśniowej należy obsesyjne zaabsorbowanie wyglądem zewnętrznym i muskulaturą ciała. Osoby chore na bigoreksję to głównie mężczyźni. Duży procent osób zmagających się z dysmorfia mięśniową odnotowuje się wśród kulturystów i trenerów personalnych. Dla tych ludzi ważny jest wygląd, powszechnie oczekuje się od nich, aby ich ciało było umięśnione i wysportowane (Michalska, 2016).

Bigorektyk to najczęściej osoba dobrze zbudowana, o wyrazistej i pełnej muskulaturze, która wciąż jednak żywi przekonanie, że jego ciało jest chude, pozbawione tłuszczu, nieumięśnione i wątłe. Spędza długie godziny na wyczerpujących ćwiczeniach fizycznych, wciąż doświadcza frustracji i poczucia nieadekwatności fizycznej. Chorzy ci mają często stały harmonogram dnia oparty na ćwiczeniach i „wzbogacaniu” masy mięśniowej, co może doprowadzić do wyniszczenia i dysfunkcji podobnych jak w anoreksji.

Osoby chore na bigoreksję stosują dodatkowo odpowiednią dietę, aby nie dopuścić do pojawienia się, według nich nadmiernej ilości tkanki tłuszczowej. Stosują używki, a także środki farmakologiczne, tzw. sterydy, wspomagające rozrost masy mięśniowej, a w konsekwencji prowadzące do problemów natury fizycznej i psychicznej. Można u nich zaobserwować wzrost zachowań agresywnych, pojawiają się problemy z nerkami, ból w klatce piersiowej, zmiany skórne a nawet impotencję. Nieumiejętność zaprzestania absorbujących czasowo ćwiczeń prowadzi do ograniczenia życia osobistego, zubożenia relacji społecznych, a nawet utraty pracy.

Dysmorfia mięśniowa występuje częściej u ludzi o niskim poczuciu własnej wartości, którzy chcą być za wszelką cenę perfekcyjni, a ich samoocena uzależniona jest od wyglądu. Bigorektyk, gdy inni go nie widzą, bardzo często

przegląda się w lustrze, lecz za każdym razem jest wciąż niezadowolony z rezultatu, gdyż postrzega się jako osobę o zbyt małej masie mięśniowej. Czuje się nieatrakcyjny i unika spotkań towarzyskich, spędzając tym samym godziny w samotności, trenując jeszcze więcej i przygotowując posiłki, które mają zwiększyć masę mięśniową. Chory na dysmorfie mięśniową planując posiłki skrupulatnie wylicza wartości odżywcze i często spożywa tylko określoną grupę produktów. Podstawą jego diety jest białko (Michalska, 2016).

Bigoreksja jest trudna do zdiagnozowania, gdyż chory nie dostrzega często zagrożenia i nie zgłasza się do lekarza, psychologa czy dietetyka. Ze względu na panującą modę, promującą umięśnioną sylwetkę, także najbliżsi nie dostrzegają często problemu, a dużą liczbę godzin ćwiczeń traktują jako zdrowy styl życia. Niezbędna w tym przypadku jest holistyczna opieka – jak w przypadku innych zaburzeń odżywiania. W leczeniu może pomóc wdrożenie terapii poznawczo-behawioralnej. Konieczne jest skrócenie czasu ćwiczeń, wprowadzenie odpowiedniej diety, a także praca nad podniesieniem poziomu poczucia własnej wartości (Wilczek, Kolarzyk, Kwiatkowski, 2013).

## Podsumowanie

Dotychczas przedstawiliśmy wybrane zjawiska zachodzące w kulturze jedzenia. Były to przykłady dość skrajnych wyborów czy stylów życia (dieta bezglutenowa, ortoreksja, bigoreksja). Jednak zwrócić uwagę należy na coraz większą społeczność osób, które nie utożsamiają się z żadną ze skrajnych grup, a dążą jedynie do zachowania swojego dobrostanu fizycznego i psychicznego, wybierając racjonalne podejście do żywienia i obranego stylu życia.

Wchodzimy tutaj w obszar nowego terminu *healthismu*. Autorem tego pojęcia jest Rober Crawford. Scharakteryzował je jako swego rodzaju filozofię stanowiącą nową świadomość zdrowotną, skoncentrowaną na zachowaniu zdrowia, które jednostka może zapewnić sobie poprzez modyfikację stylu życia. Zgodnie z tą ideą, zdrowie jest wartością nadrzędną, a osiągnięcie go to główny cel życia człowieka (Michalska, Kukuła, 2017).

Zdrowy styl życia ujmowany szeroko, obejmujący również prawidłowe odżywianie się jest pożądanym, gdyż prowadzi do poprawy jakości życia całych społeczeństw. Naukę tego stylu należy zaczynać już od najmłodszych lat. Nie jest to proste, gdyż w niektórych kręgach wciąż niezdrowy styl życia uważany jest za normalny. Należałoby zmieniać postrzeganie i doprowadzić do sytuacji, kiedy to zdrowe, racjonalne podejście do żywienia, stylu życia będzie utożsamiane z normalnym zachowaniem (Diversi, 2013).

## Bibliografia

Bieńko M. (2018), Smakosz na diecie eliminacyjnej. Analiza polskich blogów kulinarnych; *Miscellanea Anthropologica et Sociologica* 19(2)2018, 64–82.

- Dittfeld A. i in. (2013), Ortoreksja – nowe zaburzenie odżywiania, *ANNALES ACADEMIAE MEDICAE SILESIENSIS* 67, 6 (2013), 393-399.
- Dittfeld A. i in. (2018) Dieta bezglutenowa – charakterystyka grup docelowych; *Postępy Higieny i Medycyny Doświadczalnej* 72 (2018), 227-239.
- Diversi T.; (2013), Behavioural Nutrition: Strategies to promote healthy eating in adolescent; *Journal of the Home Economics Institute of Australia*, 20 (2013)12, 5.
- Diversi, Tara. (2013). Behavioural Nutrition: Strategies to promote healthy eating in adolescents. *Journal of the Home Economics Institute of Australia*. 20. [https://www.researchgate.net/publication/293820272\\_Behavioural\\_Nutrition\\_Strategies\\_to\\_promote\\_healthy\\_eating\\_in\\_adolescents](https://www.researchgate.net/publication/293820272_Behavioural_Nutrition_Strategies_to_promote_healthy_eating_in_adolescents), Dostęp: 1.02.2020.
- Dolińska A. (2019), *Ortoreksja – prowadzenie pacjenta pod kątem dietetycznym*, *Food-forum*, 2, (2019); <https://food-forum.pl/arttykul/ortoreksja-prowadzenie-pacjenta-pod-katem-dietetycznym>, Dostęp: 8.02.2020.
- Janas-Kozik M. i in. (2012), Ortoreksja – nowe rozpoznanie? *Psychiatria Polska* XLVI, 3, (2012), 441–450.
- Jarosz M., Kłosiewicz-Latoszek L. (2009) Otyłość : zapobieganie i leczenie : porady lekarzy i dietetyków. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Mamzer H. (2020) *Wybryk natury czy natura? Socjologiczne uwarunkowania wzrostu popularności diet bezmięsnych* [https://www.academia.edu/37720039/Wybryk\\_natury\\_czy\\_natura\\_Socjologiczne\\_uwarunkowania\\_wzrostu\\_popularności\\_diet\\_bezmięsnych](https://www.academia.edu/37720039/Wybryk_natury_czy_natura_Socjologiczne_uwarunkowania_wzrostu_popularności_diet_bezmięsnych), Dostęp: 1.02.2020.
- Michalska A. i in., (2016), *Niespecyficzne zaburzenia odżywiania się – subiektywny przegląd*. Warszawa: Katedra i Klinika Psychiatryczna WUM.
- Michalska, P., Kukuła, D. (2017). Healthism – kult zdrowia czy współczesne zagrożenie behawioralne? W: M. Maciąg, K. Maciąg (red.), *Zagrożenia i problemy cywilizacyjne XXI w. – przegląd i badania*, Lublin: Wydawnictwo Tygiel.
- Michałowska J., Pastusiak K., Bogdański P., (2017) Kontrowersje wokół glutenu; *Forum Zaburzeń Metabolicznych* 3 (2017) t. 8,103–111.
- Niland B., Cash B., (2018) Health Benefits and Adverse Effects of a Gluten-Free Diet in Non-Celiac Disease Patients; *Gastroenterology & Hepatology*, 2018 Feb;14(2):82-91. <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/29606920>, Dostęp: 1.02.2020
- Norwood R. i in., (2019), *The psychological characteristics of people consuming vegetarian, vegan, paleo, gluten free and weight loss dietary patterns*; *Obesity Science & Practice*; 2019 Feb 14;5(2):148-158. <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/31019732>, Dostęp: 1.02.2020.
- Ogden J. (2011), *Psychologia odżywiania się. Od zdrowych do zaburzonych zachowań żywieniowych*. Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ogińska-Bulik N. (2016), *Wiem co jem? : psychologia nadmiernego jedzenia i odchudzania się*. Łódź: Wydaw. UŁ.

- Rowicka, M., (2015), *Uzależnienia behawioralne. Terapia i Profilaktyka*. Warszawa, Wyd. Krajowe Biuro do spraw Przeciwdziałania Narkomanii Fundacja Praesterno.
- Wilczek W., Kolarzyk E., Kwiatkowski J., (2013). *Dysmorfia mięśniowa (bigoreksja) – czy rzeczywiście stanowi realne zagrożenie dla młodych mężczyzn?* Kraków: Zakład higieny i dietetyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ziemińska R., (2015), Moralne argumenty za vegetarianizmem; *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria R.* 24, 2 (2015) 94.

### **(Pop)culture of nutrition in a globalized world**

Contemporary mass media promote trends and styles in dietetics, which more and more people give in to. We can talk about (pop) culture of nutrition in a globalized world. More and more people are choosing vegetarianism, and veganism appears to be a cultural phenomenon. Unfortunately, extreme views about nutrition do not always serve our health, and obsession, even with regard to healthy eating, can lead to an eating disorder such as orthorexia. Eating disorder is also becoming increasingly common, driven by mass culture promoting body worship and showing the ideal of a man as strong and well muscled. This can lead to bigorexia. By opposing these trends, it should be promote a rational diet as a healthy lifestyle.



**SANDRA HABRYCH**  
Uniwersytet Śląski w Katowicach,  
Wydział Filologiczny

**Ciemniejsze oblicze bohatera powieści  
E. L. James, Christiana Greya.  
O cienkiej granicy między przyjemnością a bólem**

**Wprowadzenie**

Pierwsza powieść brytyjskiej autorki, E.L. James, *Pięćdziesiąt twarzy Greya*, wywołała niemałą rewolucję na rynku książki. Ogromne zainteresowanie rozentuzjasmowanych czytelników nie szło jednak w parze z opinią nieprzychylnych krytyków literackich. Pierwsi z przyjemnością sięgali po kontrowersyjną historię, drudzy szukali w niej słabych punktów.

Tak samo sprawa wyglądała z kolejnymi częściami trylogii, *Ciemniejszą stroną Greya* i *Nowym obliczem Greya*. Choć wydawać się mogło, że o ich bohaterze nie przeczytamy już nic nowego, autorka kilka lat później wydała kolejne części nowej trylogii – to *Grey* oraz *Mroczniejszy*. Zmienia się sposób narracji, lecz historia zostaje ta sama. W kolejnych latach do księgarni ma trafić ich kontynuacja.

O losach nieśmiałej studentki i władczygo biznesmena słyszał cały świat. Nazwisko Christiana Greya jest znane niemalże wszystkim – także tym, którzy do powieści E.L. James nigdy nie zajrzeli. Choć na ten moment James jest autorką jedynie powieści erotycznych, warto zaznaczyć, że nie składają się na nie tylko opisy praktyk seksualnych, lecz przede wszystkim próba wyjaśnienia ludzkich działań. Nie raz daje nam dowód na to, że teoria psychoanalityczna nie jest jej obca – i właśnie z jej pomocą próbuje wytłumaczyć perwersje stworzonego przez siebie bohatera. Temat ten tak często jest pomijany w recenzjach i pracach badawczych, że sama postanowiłam poświęcić mu uwagę i stworzyć portret psychologiczny Christiana Greya.

Sięgając do debiutanckiej powieści Brytyjki, poznajemy mężczyznę o dosyć osobliwych potrzebach. Uwielbia dominację – nie tylko w sferze seksualnej, lecz także we wszystkich innych obszarach działalności. Nie potrzebuje partnerki życiowej, żony, lecz uległej, która będzie mu służyć we wszystkim. Bez względu na to, czy kobieta ma z należytą starannością wypełniać obowiązki narzucone przez Pana, a jeśli coś pójdzie nie po jego myśli, spotka ją kara. Christian nie czeka długo i przedstawia Anastasii swoje wymagania. Studentka nie potrafi jednak wyciszyć wrodzonej ciekawości, nieustannie wymagając

odpowiedzi na coraz bardziej osobiste pytania. Dzięki temu mężczyzna wraca wspomnieniami do swojej przeszłości i stara się ją okiełznać.

Właśnie te powroty są punktem wyjścia dla moich rozważań. James szczegółowo opisuje bolesne wydarzenia z życia małego Christiana, lokując je w jego marzeniach sennych, lecz także na jawie. Człowiek, któremu wydaje się, iż nad wszystkim potrafi sprawować kontrolę, dawno temu stracił panowanie nad rzeczą w sobie najważniejszą – swoją własną świadomością. Rozmowy z Anastasią mają pomóc w uporaniu się z demonami przeszłości. Nie bez powodu przecież Christian wyznaje, że właśnie ona jest dla niego najlepszą terapią (James, 2012b: 127).

W tym artykule przedstawię jego losy – od najmłodszych lat do szczęśliwej, pozbawionej wszelkich problemów dorosłości. Wykorzystując terapię psychoanalizy, zaproponowaną przez Sigmunda Freuda, omówię wpływ traumatycznych wydarzeń z wczesnego dzieciństwa małego chłopca na przyszłość człowieka, który nie potrafi poradzić sobie ze swoimi wspomnieniami. Człowieka, którego niszczą własne przyzwyczajenia. Człowieka, który nigdy nie zaznał miłości.

Niniejszy artykuł zawiera fragmenty mojej pracy magisterskiej, zatytułowanej *Portret psychologiczny Christiana Greya, bohatera twórczości E.L. James*. Została obroniona w 2017 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Oprócz analizy psychoanalitycznej, znalazły się w niej wyniki badań klasyfikacji gatunkowej oraz propozycje tropów interpretacyjnych.

## **Ujarzmiając nieświadome. Freudowski podział psyche**

Pisząc o popędach i seksualności ludzkiej, nasuwa nam się na myśl terapia psychoanalityczna, którą na przełomie XIX i XX wieku zapoczątkował Sigmund Freud. Opisał on system superego - „instancję moralną osobowości”, dokonującą się wewnątrz nas reprezentację ideałów i wartości wypracowanych przez społeczeństwo, powielanych przez tradycję rodzinną. Ten wewnętrzny arbiter rozwija się w nas jako ostatni, poprzedza go powstanie dwóch innych systemów osobowości – id i ego. Pierwszy z nich jest pierwotny, zbiera w sobie całą energię psychiczną, dziedziczne i wrodzone wartości, także popędy; drugi natomiast czerpie siłę z pierwszego, lecz uzupełniony jest obserwacją świata zewnętrznego – tak, aby zaspokojenie naszych potrzeb mogło odbyć się w stosownych warunkach. Ego często narażane jest na obciążenia – gdy otoczenie nie pozwala nam spełniać swoich popędów, stara się pogodzić sprzeczne wymagania pozostałych dwóch systemów osobowości. Głównymi zadaniami superego jest blokowanie impulsów id – w szczególności agresywnych i seksualnych, gdyż to one są najsilniej napiętnowane przez społeczeństwo, a także dążenie do doskonałości poprzez zastąpienie celami moralnymi celów realistycznych (Hall i Lindzey, 1990: 42-25).

Warto w tym momencie przytoczyć także inną topikę psychiki, chronologicznie wcześniejszą (od 1900 roku), jaką zaproponował Sigmund Freud. Jest

ona różna od tej, jaką głosił dwadzieścia lat później, lecz obie się uzupełniają. Początkowo lekarz podzielił ludzką psyche na trzy systemy – wyodrębnił świadomość, przedświadomość i nieświadomość. Pierwszy z nich wiąże nas ze światem zewnętrznym, narzuca nam jego racjonalne kryteria; drugi zawiera w sobie elementy, które aktualnie nie są nam dostępne, lecz mogą zostać uświadomione (znajduje się tu wiedza i pamięć); trzeci – bodaj najciekawszy, lecz też najbardziej nam niedostępny – należy do sfery popędów i zawiera w sobie to, czego nie potrafimy sobie uświadomić (Markowski, 2006: 50).

W badaniu psychiki Christiana Greya przychodzi metoda zaproponowana przez Sigmunda Freuda. Austriacki lekarz tłumaczy wszystkie nasze zachowania i analizuje je poprzez badanie sfery nieświadomej. Psychika ludzka jawi mu się jako góra lodowa, której nieznacznie wystający ponad powierzchnią wody wierzchołek jest symbolem świadomości, a pozostały ogrom bryły, znajdujący się pod wodą, to nieświadomość (Hall i Lindzey, 1990: 38). Czytając powieści E.L. James możemy zwracać uwagę tylko na to, co ponad taflą, lecz nigdy nie będzie to wystarczające, nie da nam właściwej odpowiedzi na pytanie, dlaczego bohaterowie zachowują się w taki, a nie inny sposób. Aby lepiej zrozumieć działania człowieka, należy wejść głębiej, pod wodę.

### **Wyjście z cienia. Portret psychologiczny Christiana Greya**

Anastasia ma stać się uległą Christiana, jedną z wielu, podobną do jej piętnastu poprzedniczek – szczupłych ciemnowłosych kobiet. Jak dowiemy się później, za tym wyborem nie stoją tylko błahe predyspozycje. Grey traktuje spotkania z Aną jako transakcje. Nie myśli o miłości, szansie zbudowania szczęśliwej relacji, lecz patrzy na partnerstwo jak na układ, oblicza zyski i straty. Sukcesy w zarządzaniu firmą przenosi na kontakty z innymi ludźmi.

Nietypowa relacja wymaga pisemnej deklaracji. Właśnie dlatego bohaterowie już na samym początku podpisują umowę. Wyznacza ona potrzeby i pragnienia partnerów, a także granice względne i bezwzględne (to, jakie akty seksualne uważają za dopuszczalne, a jakich nigdy nie będą mogli przekroczyć). Uległość dla Christiana nie oznacza jednak tylko niewolnictwa w życiu seksualnym, lecz obejmuje właściwie wszystkie obszary życia – liczba spożywanych posiłków, czas przeznaczony na sen, sposoby depilacji, formę antykoncepcji i aktywność fizyczną. Kobieta nie może zrobić nic bez zgody swojego Pana, nie ma prawa mu się w żaden sposób sprzeciwić. Nic dziwnego, że w oczach czytelników mężczyzna jawi się jako nieznaną empatii potwór – także Ana nie potrafi oprzeć się temu wrażeniu.

We *Wstępie do psychoanalizy* Freud zwraca uwagę na jednostki perwersyjne, wśród których wyróżnia się również sadystów i masochistów. Pierwsi z nich znajdują swój cel w „przyczynianiu bólów i mąk swemu obiektowi, od znak upokorzenia aż do ciężkich uszkodzeń cielesnych”, drudzy natomiast bytują na przeciwległym biegunie tej okrutnej potrzeby, a ich „jedyną rozkoszą jest znoszenie od ukochanego obiektu wszystkich upokorzeń i męczarni zarówno w postaci symbolicznej, jak i realnej”. Zdaniem Freuda, na perwersjach



zostało odcisnięte piętno, ludzie uważają to za coś obrzydliwego i niebezpiecznego (Freud, 2012: 219-229). Wysunął tezę, że perwersje seksualne mają swój początek we wczesnym dzieciństwie, dlatego próba ich objaśnienia odbywać się może tylko na drodze leczenia psychoanalitycznego.

Dorosły człowiek może starać się zrozumieć swoje problemy, lęki i predyspozycje, jeśli przez pewien czas znów stanie się dzieckiem. Fabuła stworzona przez E.L. James zachęca do takiego badania – nie zapominajmy o tym, że jest to opowieść o zniszczonej duszy w pięknym ciele, o mężczyźnie, którego w pełni ukształtowały pierwsze lata życia.

Gdy Anastasia poznaje Christiana, jest on bardzo skryty. Z biegiem czasu zaczyna darzyć kobietę coraz większym zaufaniem i wyjawia swoje mroczne sekrety. Czytając, dowiadujemy się wszystkiego powoli, chronologia bywa zaburzona. Szczątkowe fakty przypominają błyski, które są dla mężczyzny bardzo bolesne, jednak zdaje sobie sprawę, że nie zdoła ich ukryć przed swoją partnerką.

Wszystkie szczegóły czytelnik pozna dopiero z końcem trylogii, a jej kontynuacja przynosi dodatkowo nowe spojrzenie. Aby lepiej zrozumieć psychikę Christiana Greya, należy zebrać wszystkie informacje, prześledzić jego losy od samego początku.

Oto sen głównego bohatera:

Mamusi! Mamusi! Mamusia śpi na podłodze. Już długo tak śpi. Szczotkuję jej włosy, bo to lubi. Nie budzi się. Szarpnię ją. Mamusi! Boli mnie brzuszek. Jestem głodny. Jego tu nie ma. Chce mi się pić. W kuchni podsuwam krzesło do zlewu i odkręcam kran. Woda opryskuje mi niebieski sweter. Mamusia dalej śpi. Mamusi, obudź się! Leży i się nie rusza. Jest zimna. Idę po swój kocyk, przykrywam mamusię i kładę się obok niej na lepkim, zielonym dywanie. Mamusia nadal śpi. Mam dwa małe samochodziki. Jeżdżę nimi po podłodze obok mamusi. Chyba jest chora. Szukam czegoś do jedzenia. W zamrażalniku jest groszek. Zimny. Jem go powoli. A potem boli mnie brzuszek. Zasypiam obok mamusi. Groszku już nie ma. W zamrażalniku jest coś jeszcze. Dziwnie pachnie. Liżę i język przywiera mi do tego czegoś. Jem powoli. Fuj, niedobre. Popijam wodą. Bawię się samochodzikami i śpię obok mamusi. Jest taka zimna i nie chce się obudzić. Drzwi otwierają się z hukiem. Przykrywam mamusię kocykiem. On tu jest. „Kurwa? Co tu się, do kurwy nędzy, wyrabia? Co za porąbana dziwka. Cholera. Kurwa. Spierdalaj, gówniarzu”. Kopie mnie, a ja uderzam głową o podłogę. Boli mnie głowa. On dzwoni do kogoś, a potem wychodzi. Zamyka za sobą drzwi. Kładę się obok mamusi. Boli mnie głowa. Jest tu pani policjantka. Nie. Nie. Nie. Nie dotykajcie mnie. Nie dotykajcie mnie. Nie dotykajcie mnie. Zostaję z mamusią. Nie. Zostawcie mnie. Pani policjantka trzyma w rękach mój kocyk i podnosi mnie z ziemi. Krzyczę. Mamusi! Mamusi! Chcę do mamusi. Słowa zniknęły. Nie potrafię ich wypowiedzieć, Mamusia mnie nie słyszy. Nie mam żadnych słów (James, 2013: 9-10).

Treści koszmarów zdradzają tajemnice, których ten małomówny człowiek strzeże na jawie. Odsłaniają całą prawdę, do której mężczyzna nie chce powracać – właśnie dlatego Freud uważał, że marzenie senne jest strażnikiem snu. Niepokojące zdarzenia, wspomnienia z życia codziennego, skrywają się w marzeniu sennym, by nie nawiedzać nas już po obudzeniu (Hańbowski, 2012: 8).

Kobieta, która wydała Christiana na świat, była uzależnioną od narkotyków prostytutką. Umarła, gdy miał cztery lata. Nie poznał nigdy swojego ojca, a jedyny mężczyzna, jaki pojawiał przy nim w pierwszych latach jego życia, to

sutener matki. Christian nazywa go potworem – trudno mu się dziwić, zwłaszcza że sytuacji, w których był on przez niego maltretowany, było znacznie więcej. Stręczyciel nie miał żadnego oporu, żeby zostawić dziecko przy zmarłej matce, zadając mu dodatkowo cios. Gasił też na klatce piersiowej i plecach małego chłopczyka papierosy, a blizny będą szpeciły jego ciało przez całe życie. Choć dorosły już Christian nazywa swoją biologiczną matkę „dziwką”, nie mając do niej żadnego szacunku i wyrażając w tym słowie nienawiść, na pewno obarcza dużą winą właśnie człowieka, który zmuszał ją do wszystkich przestępstw, pogrążał w nałogach.

W niewinnym dziecku tkwiła potrzeba szczęśliwego życia w kompletnej rodzinie, pragnienie opieki. Mama Christiana zapominała jednak o swoich obowiązkach względem chłopca, a człowiek pełniący rolę ojca był tyranem. Krzywdy i okaleczenia (zarówno fizyczne, jak i psychiczne), znacząco wpłynęły na rozwój psychiki dziecka. Po tym okresie kształtować powinien się trzeci wyodrębniony przez Freuda w strukturze osobowości system – superego. Jak widzimy na przykładzie bohatera E.L. James, proces ten nie zawsze przebiega prawidłowo, czego efekty są widoczne później w dorosłym życiu.

W modelu idealnym rodzice powinni zachowywać się nienagannie, aby być zawsze wzorem dla swojego potomka – Christian jednak nie miał szansy na wychowanie w takich warunkach. Widział słabą, uzależnioną od narkotyków matkę, a na swej skórze poczuł siłę i brutalność jej stręczyciela. Gdy dorósł, osiągnął znacznie więcej niż oni, wzbudził się ponad ból i ubóstwo, jakie kojarzyły mu się z pierwszymi latami życia, jednak nie oderwał się od nich w pełni. Po rodzicielce odziedziczył brak wiary w siebie i rezygnację w życiu prywatnym, jednak także jej towarzysz stanowił zły wzór dla Greya – choć trudno ze sobą porównać obie sytuacje, także on stał się w życiu dorosłym katem. Sadyistyczne potrzeby biznesmena są oczywiście dużo bardziej złożone, jednak ich źródła możemy doszukiwać się właśnie tutaj. Nie znając biologicznego ojca, stał się w dużej mierze uosobieniem człowieka, który w oczach dziecka wszedł w jego rolę – znieprawionego sutenera.

Po śmierci matki Christian zostaje zabrany przez policję z domu rodzinnego, przez pewien czas przebywa pod opieką stanu Michigan (w rodzinie zastępczej), aż w końcu zostaje zaadoptowany przez Greyów. Z czułością wspomina moment, w którym trafił w ręce Grace – pediatry, która stała się później jego matką. Badała go, robiła to jednak na tyle delikatnie, że chłopczyk, widząc to uosobienie dobroci w białym ubraniu pomyślał, że opiekuje się nim anioł (James, 2012b: 349). Była patronką, która zabrała dziecko do domu, w którym niczego mu nie brakowało. Od tej pory miał już tylko jedną mamę. Biologiczna matka nie zasługiwała na to miano.

Mija kilkanaście lat, a mały, zastraszonego chłopczyk zmienia się w zbuntowanego nastolatka. Wdaje się w bójki, pije alkohol. Otrzymywane od rodziców kieszonkowe nie wystarcza na sfinansowanie tej drugiej przyjemności – właśnie dlatego zatrudnia się u zaprzyjaźnionej rodziny, Lincolnów, sprząając po niedawnym zrobieniu dobudówki.

– Wynoszenie gruzu to naprawdę katorżnicza praca. Byłem sam i nagle pojawiła się Ele... pani Lincoln. Przyniosła mi lemoniadę. Trochę pogadaliśmy, a ja uczyniłem kilka przemądrzających uwag... i wtedy mnie uderzyła. Mocno. – Nieświadomie jego dłoń dotyka policzka, a oczy zachodzą mgłą. – Ale potem mnie pocałowała. A kiedy skończyła, uderzyła raz jeszcze. (...) Cóż, naturalnie byłem zaskoczony i wkurzony, i cholernie podniecony. No pomyśl tylko, starsza kobieta, niezła laska, tak się na ciebie rzuca... (...) Wróciła do domu, zostawiając mnie tam samego. Zachowywała się tak, jakby nic się nie stało. Zupełnie nie wiedziałem, co o tym myśleć. Zająłem się więc pracą, czyli wrzucaniem gruzu do kontenera. Kiedy wieczorem odchodziłem, poprosiła, abym stawił się nazajutrz. Nie wspomniała o tym, co się stało. Więc następnego dnia wróciłem. Nie mogłem się tego doczekać – szepcze, jakby wyznawał jakiś mroczny sekret... i zresztą wyznaje (James, 2013: 601-602).

Elena wprowadza Christiana w sadomasochistyczną sferę, jest też odpowiedzialna za jego pierwszy w życiu stosunek seksualny. Rozpala w młodym mężczyźnie żądzę, nadaje rytm jego fantazjom seksualnym. Często powtarza on, że wiele jej zawdzięcza, że bardzo mu pomogła. Trudno powiedzieć, czy było tak rzeczywiście – z jednej strony potrafiła utrzymać w ryzach jego młodość, buntowniczą naturę, z drugiej strony wprowadziła go w świat, którego nastolatek do tej pory nie znał, będący w życiu dorosłym źródłem wielu jego zmartwień. W praktykach BDSM odnalazł on jednak jakiś inny rodzaj bezpieczeństwa i pozorną kontrolę nad własnym życiem – a tego bardzo mu wówczas brakowało.

Christian został zupełnie pozbawiony dwóch okresów swojego życia – odebrano mu beztrudnie wczesne dzieciństwo w szczęśliwej, pełnej rodzinie; nie przeszedł też „prawidłowo” okresu dojrzewania. Młody buntownik nie miał nawet szans, by spotykać się z rówieśniczkami, chodzić z nimi na randki, gdyż ich miejsce zajęła Elena Lincoln. Ominął go czas zaproszeń do kina czy kawiarni, bo sam wolał spotykać się w tym czasie z dojrzałą dominą.

W praktykach BDSM Christian może dawać upust swoim instynktom, są one dla niego czymś więcej niż zwykłymi fantazjami seksualnymi. Dzięki szczegółowym opisom biologicznej matki Christiana, dowiadujemy się, jak ona wyglądała. Do złudzenia przypomina ją Anastasia oraz poprzednie uległe mężczyzny – są to ciemnowłose drobne kobiety. Nie jest to najzwyczajniejsze upodobanie, a świadomy wybór, narzucający konkretne warunki. Dominując wyglądające właśnie w ten sposób partnerki, może symbolicznie mścić się na swojej matce. Nie stanowi to dla niego samej żadnej tajemnicy – wstydliva kwestia już dawno temu wzniosła się ponad poziom nieświadomego.

Christian doskonale zdaje sobie sprawę ze swoich potrzeb, wie także, skąd się one biorą. Od wszystkich swoich partnerek wymagał bezgranicznej uległości – także Anastasia miała początkowo spełniać tylko te warunki. Choć czuł, że w tej drobnej istocie drzemie coś wyjątkowego, nie miał ochoty zmieniać swoich przyzwyczajzeń, a Steele miała być jego niewolnicą na warunkach określonych w umowie. Wielokrotnie omawiali ten dokument, jednak nigdy nie został on podpisany i wcielony w życie. Partnerka długo trzymała Greya w niepewności, a kluczowym okazał się moment rozstania – wtedy mężczyzna

uświadomił sobie, iż pragnie Any mimo wszystko, nawet jeśli będzie musiał wyrzec się swoich sadystycznych potrzeb.

Anastasia nieustannie prosiła o „więcej” – była nieustępliwa w negocjacjach, pragnąc, by sesje w pokoju zabaw przeplatane były romantycznymi spotkaniami. Christian początkowo nie dopuszczał do siebie tej myśli, lecz po kilku pierwszych próbach sam dostrzegł, że nie ma w tym nic nieprzyjemnego – może jedynie zaskakującego, bo przecież nie przywykł do chodzenia na randki.

Gdy na drodze mężczyzny pojawiła się Anastasia, wszystko nabrało innego tempa. Nie jest ona dziewczyną jedną z wielu, uległą, poddaną – to postać wyjątkowo charyzmatyczna, która cały czas, mimo skromności, narzuca swoją wolę. Zaintrygowana, wchodzi w niekonwencjonalny układ z Greyem. Choć tego nie wie, jest dla mężczyzny najlepszą terapeutką. Pozwala mu „pogodzić się” ze swoją zmarłą matką, wyznać, że ją kocha. Otwarcie się przed bliską osobą sprawia, że Christian potrafi uświadomić sobie i oswoić lęk.

## Podsumowanie

Sigmund Freud często podkreślał, iż wszystkie problemy dorosłego człowieka można wytłumaczyć dzięki terapii psychoanalitycznej, polegającej na powrocie do dzieciństwa. To właśnie z tego okresu wyrastają nasze przyzwyczajenia, tam też źródło mają nasze lęki. Christian potrzebował kochającej matki i szczęśliwego domu – i choć adopcja była dla niego ratunkiem i szansą na rozpoczęcie nowego, lepszego życia, to w ramionach Grace i Carricka nigdy nie odnalazł rodzicielskiej miłości. Zbyt długo wymagał tego od kobiety, która wydała na świat i która zmarła na jego oczach.

Tak o miłości macierzyńskiej pisał Erich Fromm:

Jestem kochany, bo jestem dzieckiem matki. Jestem kochany, bo jestem bezradny. Jestem kochany, bo matka mnie potrzebuje. Wyrażając się bardziej ogólnie: jestem kochany za to, czym jestem – albo jeszcze dokładniej: jestem kochany, ponieważ jestem. Ta świadomość, że się jest kochanym przez matkę, jest bierna. Nie musisz nic robić, żeby być kochanym – miłość matki nie jest obwarowana żadnym warunkiem. Jedyne, co muszę zrobić, to być – być jej dzieckiem. Miłość matki jest szczęściem, jest spokojem, nie trzeba jej zdobywać, nie trzeba na nią zasługiwać. Ale fakt, że miłość macierzyńska nie jest niczym uwarunkowana, ma negatywną stronę. Na tę miłość nie tylko nie trzeba zasługiwać – ale także nie można jej zdobyć, wywołać ani nią kierować. Jeśli istnieje, jest błogosławieństwem; jeżeli jej nie ma, wydaje się, że całe piękno uszło z życia – i nie mogę uczynić nic, aby ją zrodzić (Fromm, 1971: 52).

Tego właśnie pragnął Christian – miłości bezwarunkowej. Nie znał ojca, a uzależniona od narkotyków matka, która sama nieustannie skazywała go na cierpienie, nie mogła mu jej dać. Przez wiele lat wydaje mu się, że nie ma na świecie człowieka, który mógłby go pokochać – nie z powodu jego wad, lecz dlatego, iż miłość jest jakby poza jego zasięgiem. Gdy Anastasia wyznaje mu uczucie, mężczyzna nie potrafi tego zrozumieć. Wraz z biegiem lat, spędzonych przy wiernej żonie i dwójce dzieci, uczy się przyjmować i dawać miłość.

## Bibliografia

- Freud, S. (2012). *Wstęp do psychoanalizy*. Przeł. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fromm, E. (1971). *O sztuce miłości*. Przeł. A. Bogdański. Warszawa: Wydawnictwo Rebis.
- Hall, C.S., Lindzey, G. (1990). *Klasyczna teoria psychoanalityczna Freuda*. Przeł. J. Radzicki. W: C.S. Hall, G. Lindzey, *Teorie osobowości*. Przeł. J. Kowalczevska, J. Radzicki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hańbowski, W. (2012). *Przedmowa do wydania XII*. W: S. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*. Przeł. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- James, E.L. (2012a). *Pięćdziesiąt twarzy Greya*. Przeł. M. Wiśniewska. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- James, E.L. (2012b). *Ciemniejsza strona Greya*. Przeł. M. Wiśniewska. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- James, E.L. (2013). *Nowe oblicze Greya*. Przeł. M. Wiśniewska. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- James, E.L. (2015). *Grey. „Pięćdziesiąt twarzy Greya” oczami Christiana*. Przeł. P. Korombel, K. Petecka-Jurek. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- James, E.L. (2018). *Mroczniej. „Ciemniejsza strona Greya” oczami Christiana*. Przeł. K. Petecka-Jurek, R. Madejski. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- Markowski, M.P. (2006). *Psychoanaliza*. W: A. Burzyńska, M.P. Markowski (red.), *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

### **The darker face of Christian Grey, the main character of E.L James's novel. About a thin line between pleasure and pain**

The purpose of this article is to bring closer the psychological portrait of Christian Grey, the main character of the novel by E. L. James. The British writer's cycle has gained immense popularity over the past few years – it depicts a man who, although subconsciously desires happy love, can only show his feelings by subjugating other women, inflicting pain and humiliation on them. Sadistic tendencies are the result of complicated family relationships and tragic childhood memories. Creating the psychological portrait of the main character, I relied on the Freudian model of psychoanalysis – especially on traumatic theory and the theory of the psychic model, the so-called first topography (unconsciousness, pre-awareness and awareness). The research shows that Christian Grey's sexual preferences are not accidental – thanks to them, the hero tames traumatic memories.

**MAŁGORZATA JAGODZIŃSKA,  
ANNA STRUMIŃSKA-DOKTÓR**

**Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Ignacego Mościckiego  
w Ciechanowie,**

**Wydział Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych**

## **Wykorzystanie pedagogiki kultury popularnej we współczesnej praktyce szkolnej**

W artykule podjęto próbę ukazania, iż kultura popularna może stanowić płaszczyznę działania pedagogicznego. Kierując się przesłanką, że celem edukacji powinno być poszukiwanie odpowiedzi na pytania, jakie rodzą się w codziennym życiu młodych ludzi, w ich otoczeniu, umiejętne wykorzystanie kultury popularnej do wzbogacania wiedzy i poszerzania świadomości może stanowić potencjał pedagogiczny, stając się jednocześnie odpowiedzią na potrzeby współczesnej młodzieży. W artykule zaprezentowano refleksje z analizy wyników badań dotyczących opinii studentów przygotowujących się do wykonywania zawodu nauczyciela na temat wykorzystania pedagogiki kultury popularnej we współczesnej praktyce szkolnej.

### **Wprowadzenie**

Pojęcie pedagogika kultury wywodzi się z pedagogiki humanistycznej, ma za zadanie kształcić osobowość poprzez dobra kultury. Z tego względu nazywana jest również pedagogiką ludzkiej osobowości. W tej perspektywie człowiek postrzegany jest jako istota kulturotwórcza, uczestnicząca w procesie przyswajania siebie, zrozumienia i używania gotowych dóbr kultury i wytwarzania nowych (Kwieciński, 2003). Twórcy pedagogiki kultury byli zdania, że dobra kultury materialnej i dobra duchowe są źródłem dla realizacji celów wychowania młodych ludzi w kierunku aktywnego uczestnictwa w budowaniu nowych wartości.

Zamysł twórców pedagogiki kultury był oparty na przesłance, że kultura zawiera to wszystko, co jest wybitne w ludzkim dorobku twórczym (Janek, 1999: 17). Jednak zdania na ten temat są podzielone. Amerykański antropolog R. Linton głosi pogląd, że kultura to sposób życia danych społeczeństw. Autor zauważa, że pojęcie kultura ma swoje podwaliny w wartościujących akcentach, które charakteryzują codzienne życie człowieka (Linton, 1975: 42). Jakubowski pisze o tym, że kultura to jest właśnie to, jak dane społeczeństwo mieszka, pracuje, odpoczywa, co uznaje za ideał piękna, a każdy jej element może być

opisywany w tekstach lub w innych formach (Jakubowski, 2017: 16). Można powiedzieć, że nieustannie, na każdym kroku uczestniczymy w kulturze, nawet wtedy gdy jesteśmy w pociągu, tramwaju, gdy słuchamy radia, oglądamy telewizję lub gdy korzystamy z Internetu. Godzic pisze, że programy są przeznaczone nie tylko na potrzeby rozrywki i relaksu, ale też po to, by o nas opowiadać. (Godzic, 2013: 28), gdyż człowiek konstruuje swoją tożsamość w kontakcie z kulturą, bez względu na jej poziom (Jakubowski, 2017: 10).

W wielu opracowaniach pedagogicznych można dostrzec podejście, w którym tzw. kultura wysoka jest asygnowana do udziału w edukacji młodych ludzi, natomiast kultura popularna, często nazywana masową, stanowi tylko i wyłącznie aspekt rozrywkowy. Np. Hejwosz definiuje ją jako formę rozrywki adresowaną do dużej liczby osób, w odróżnieniu od kultury wysokiej, ekskluzywnej, o ograniczonej dostępności jej wytworów (Street, 2010: 128). Jednak powoli zaczyna kształtować się nowa perspektywa w postrzeganiu udziału kultury w procesie kształcenia dzieci i młodzieży. Kultura popularna doczekała się stanowiska, że może być przestrzenią procesów edukacyjnych. Powinna więc stanowić aspekt życia codziennego ucznia, na podstawie którego można kształtować jego postawy życiowe.

Warto wspomnieć, że sztuka popularna nie musi być prymitywna, zarówno pod względem merytorycznym, jak i estetycznym. Współcześnie kierowana ona jest do szerokiego grona odbiorców (tworzenie i korzystanie z wytworów kultury ma charakter masowy), co nie jest jednoznaczne z zaniżaniem poziomu, bowiem masowa produkcja przemysłowa kultury określona jest standardami obowiązującymi zarówno w kulturze wysokiej jak i niskiej.

## Rozdział 1

Współcześnie pojawiają się więc zwolennicy wprowadzenia kultury popularnej do szkół. Melosik uważa, że umiejętne jej wykorzystanie może służyć wzbogacaniu wiedzy i poszerzaniu świadomości współczesnego człowieka. Autor jest zdania, że popkultura ułatwia podejmowanie własnych sądów na temat postrzegania i interpretacji świata, poprzez umożliwianie poznawania odmiennych kultur i otwarcie się na różnorodne systemy znaczeń, oddalając się jednocześnie od narzuconego z góry scenariusza epistemologicznego (Melosik, 2012: 46).

Pojęcie kultura popularna jest trudne do precyzyjnego zdefiniowania. Powszechnie wiadomo, że jej cechą konstytutywną jest szeroka dostępność do odbiorcy, czyli popularność.

Trudności ze zdefiniowaniem pojęcia kultura popularna, w opinii M. Krajewskiego wynikają z następujących determinant:

- 1) wszechstronność zjawiska, różnorodność form i zróżnicowanie wewnętrzne;
- 2) stosunkowo krótki okres występowania tego fenomenu społecznego;
- 3) niezwykła dynamika rozwoju i stała zmienność natury i desygnatów,

reguł i modeli urzeczywistniania tego zjawiska;

- 4) brak wyraźnych granic od innych rodzajów kultury;
- 5) trudności w konceptualizowaniu tego, czym jest kultura popularna z powodu braku woli badania naukowego tego fenomenu i chyba większych skłonności do oceniania go, w konsekwencji czego otaczana jest ona sądami potocznymi (Krajewski, 2003: 15-16).

Na temat współczesnej kultury popularnej pisał M. Gałuszka (1996: 21). Autor opisał kilka jej właściwości:

1. Kultura popularna stała się faktem. Obejmuje różne sfery funkcjonowania człowieka wpływając nawet na rytm jego codziennego życia;
2. Kultura popularna jest postrzegana przez odbiorców głównie jako rozrywka;
3. Kultura popularna, zdominowana jest wartościami i przeżyciami konsumpcyjno-hedonistycznymi.

Podstawowym założeniem pedagogiki kultury popularnej jest dążenie do ukształtowania w uczestnikach procesu edukacyjnego umiejętności krytycznego odczytywania tekstów kultury popularnej.

Tymczasem wielu młodych ludzi, pomimo opanowania kompetencji czytania i pisanania, nawet na wysokim poziomie, to nie radzi sobie z rozumieniem lektur i z przyswojeniem programowych treści kształcenia. Morell pisze, że powyższy stan uwarunkowany jest nie dominującą rzeczywistością kulturową, ale – obcym, nieprzyjaznym światem oferowanym przez nauczycieli (Wierzba, 2015: 25). Konieczne jest więc tworzenie takich sytuacji dydaktyczno-wychowawczych, które będą uwzględniały preferencje kulturalne współczesnej młodzieży. Wykorzystywanie tekstów kultury popularnej pozwala na powiązanie sytuacji dydaktyczno-wychowawczych z codziennym życiem uczniów, dzięki czemu proces kształcenia zyskuje duże zainteresowanie uczniów. Współcześnie należy poszukiwać atrakcyjnych sposobów i technik nauczania-uczenia się. W tym miejscu warto wspomnieć refleksję na ten temat wielkiego pedagoga A. Kamińskiego: Jak rybak idzie na ryby, to zabiera ze sobą przynętę, która smakuje rybie, a nie rybakowi.

Współcześnie istnieje duża liczba produkcji tekstów reprezentujących kulturę popularną. Oprócz literatury czy filmu, są to gry, reklamy, czasopisma, widowiska, programy telewizyjne, aktywność literacka i filmowa w sieci, supersystemy rozrywkowe, itd. Ciągłe powstają nowe formy, gatunki i odmiany; stare ewoluują bądź zanikają (Gemry, 2014: 11).

Niektóre formy kultury popularnej wykorzystywane są w nowym podejściu do edukacji, tzw. edutainment (połączenie: *education* i *entertainment*, co oznacza nauka i zabawa). Chodzi o edukację poprzez rozrywkę. Zauważono bowiem, że zarówno w edukacji formalnej, jak i w rozrywce, głównym celem jest oddziaływanie na świadomość jednostki, z tą różnicą, że w systemie formalnym (szkoła) proces ten opiera się na obiektywnych, racjonalnych przesłankach, a w rozrywce mamy do czynienia z emocjonalnym zaangażowaniem odbiorcy. Właśnie o to zaangażowanie wychowanka zabiega nauczyciel poszukując różnych zabiegów dydaktycznych. Edutainment obejmuje więc takie dzia-



łania, które mają na celu edukowanie odbiorcy poprzez wykorzystanie formy przekazu rozrywkowego, uatrakcyjnającego przekaz nauczyciela, aktywizując uczestników procesu kształcenia, jednocześnie wzmacniając interakcje między nimi. Współcześnie rolę taką może spełniać serial, film, telewizyjny program tematyczny, itp. (Wojniak, 2015: 169). Przykładem tego typu zastosowania kultury popularnej w edukacji może być znana kilku pokoleniom ludzi seria filmów „Ulica sezamkowa”. Powstała w Stanach Zjednoczonych w 1969 roku, do dziś wyprodukowano ponad 4100 odcinków, w 30 wersjach językowych, w 120 krajach (Wojniak, 2015: 170). Wojniak J. pisze, że poza czytaniem czy dodawaniem, dzieci przyswajają pożądane wzorce i zachowania oraz wartości, które warto kultywować także w dorosłym życiu, takie jak to, że w święta nikt nie powinien być sam, że trzeba pomagać słabszym, a przyjaźń jest najważniejsza.

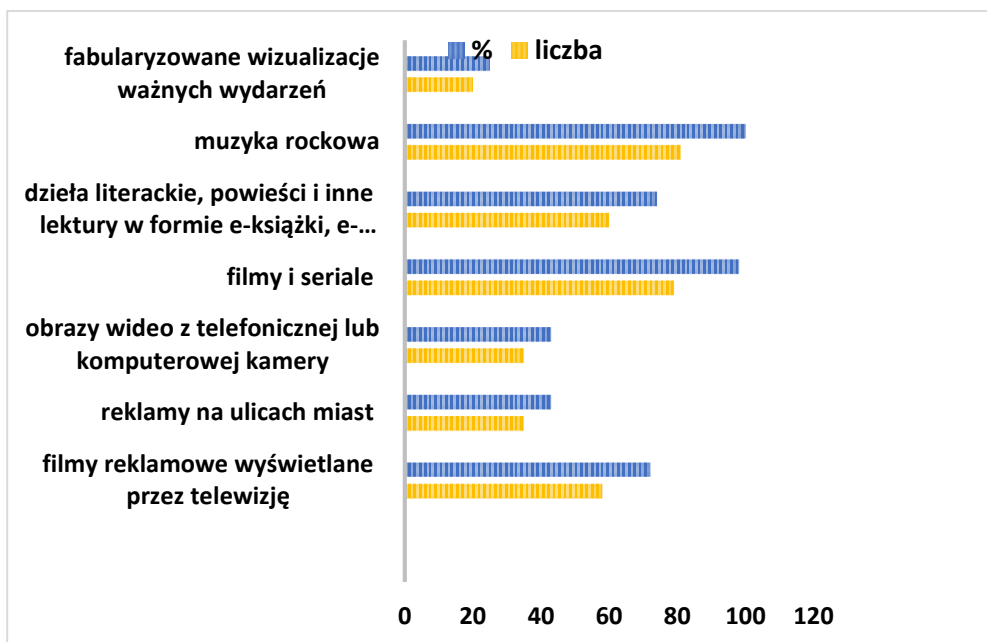
Włączenie serialu, filmu w proces dydaktyczno-wychowawczy stanowi doświadczenie, które Blasco określa jako rozwijanie emocjonalnej pamięci, pozwalającej na dokonywanie konkretnych światopoglądowych wyborów (Blasco, 2011: 175).

Narzędziem do osiągnięcia edukacyjnego sukcesu może być właśnie kultura popularna, jako uniwersalny kulturowy kapitał ludzki współczesnego pokolenia młodzieży. Melosik nazywa osoby sprawnie poruszające się w przestrzeni współczesnej kultury popularnej – „global teenager”. Co więcej, autor uważa, że wymiar tego zjawiska ma szeroki zakres. Współcześnie młody człowiek sprawnie porusza się w przestrzeni kultury rówieśników szkoły polskiej, jak i analogicznej placówki w Europie Zachodniej, a nawet na kontynencie północnoamerykańskim (warunek – brak bariery językowej) (Melosik, 2004).

## **Rozdział 2**

Badania przeprowadzone na próbie 81 studentów przygotowujących się do uzyskania uprawnień nauczycielskich w NWSP w Białymstoku ujawniły, iż najbardziej dominującym przykładem kultury popularnej, z której korzysta współczesna młodzież jest muzyka rockowa. Tak uważa 100% respondentów uczestniczących w badaniu. Wśród innych przykładów wskazano różne przekazy kultury wizualnej: filmy reklamowe wyświetlane przez telewizję (72% wskazań), reklamy na ulicach miast (43%), obrazy wideo z telefonicznej lub komputerowej kamery (43%), filmy i seriale (98%) oraz dzieła literackie, powieści i inne lektury w formie e-książki, e-Booka (74%). Dane, rys. 1.

Rys. 1. Opinie respondentów na temat korzystania przez współczesną młodzież z form kultury popularnej

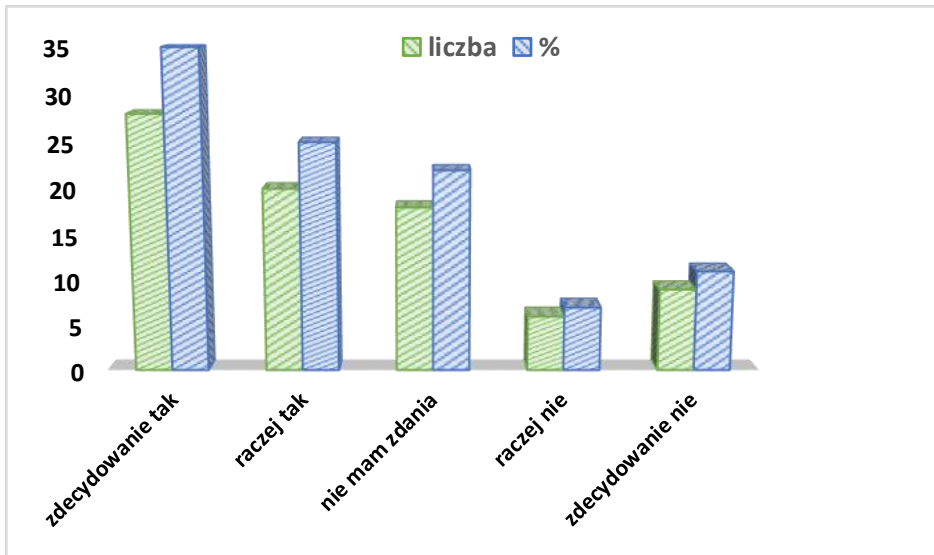


*\*Dane nie sumują się, wielokrotny wybór.*

Źródło: badania własne

Zapytano respondentów, czy współczesne formy kultury popularnej mogą być, w ich ocenie, wykorzystane w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Poproszono o uzasadnienie stanowiska, dane rys 2.

**Rys. 2. Opinie respondentów na temat wykorzystania kultury popularnej w procesie dydaktyczno-wychowawczym**



Źródło: badania własne

Zdecydowanie, większość badanych osób jest zdania, że kultura popularna jest sposobem na realizację celów edukacyjnych (zdecydowanie tak – 35%, raczej tak – 25%, raczej nie – 7%, zdecydowanie nie – 11%). Otrzymany materiał empiryczny ujawnił istnienie dużej grupy ankietowanych, która nie ma zdania na ten temat.

W uzasadnieniu stanowiska otrzymano następujące odpowiedzi:

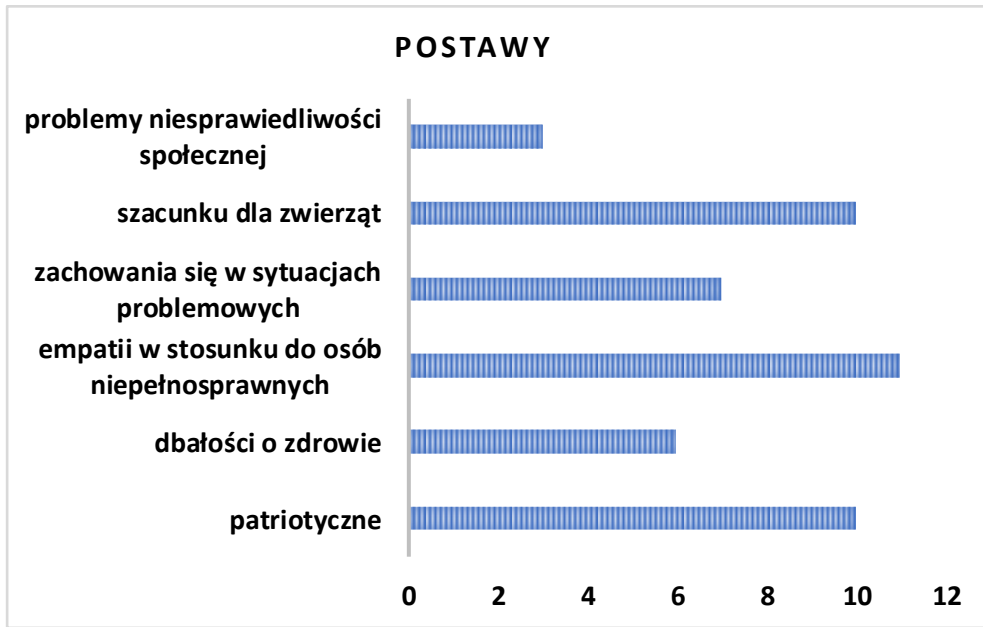
- odczytywanie komunikatów wizualnych to kompetencje niezbędne do świadomego funkcjonowania w świecie;
- popularne filmy i programy telewizyjne stanowią wartościowe teksty kultury wizualnej ułatwiające uczenie się;
- filmy o odmiennych kulturach pozwalają zrozumieć problemy innych nacji;
- dzięki różnym gatunkom kultury popularnej młodzież rozumie problemy innych ludzi;
- kultura popularna opiera się na lansowaniu rzeczywistości (nawiązanie do aktualnych problemów społecznych) i zmusza odbiorcę do refleksji nad tą rzeczywistością (odniesienie przyswojonej wiedzy do indywidualnych doświadczeń);
- historie innych ludzi pozwalają na spojrzenie na swoje problemy z dystansu;
- uczniowie chcą oglądać sytuacje życia współczesnego wraz z ich problematyką;
- popularne seriale posiadają opcję lokowania produktów, które mogą

mieć wartość kształcącą, np. w serialu „Barwy szczęścia” przedstawiona jest postać młodego człowieka z Zespołem Aspergera (jego sposób myślenia, działanie, problemy – co może być inspiracją do dalszych poszukiwań wiedzy na ten temat przez młodych ludzi, studentów, nauczycieli);

- serial pt. „Czterdziestolatek” może być doskonałym źródłem do przekazania informacji na temat życia w czasach PRL (celów życiowych, pracy, nauki, wypoczynku);
- kultura popularna wpływa na rozwijanie zainteresowań dzieci i młodzieży i poszerzanie horyzontów;
- filmy, czy teksty piosenek o dyskryminacji czy chorobie pomagają młodym ludziom przewartościować życie;
- miesięczniki, tygodniki („Bravo”, „Bravo Girl”, „Bravo Sport”) są źródłem formacji o tym co interesuje młodych ludzi źródłem porad i kontaktów towarzyskich, źródłem inspiracji do podejmowania i rozwijania pasji oraz marzeń życiowych;
- słuchanie twórców wybranych utworów muzyki rockowej ułatwia poczucie przynależności do większej wspólnoty, społeczności fanów, w której teksty utworów są dyskutowane, przeżywane a nawet powstają inspiracje do własnej twórczości;
- kultura popularna jest kluczem do wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży, głównie poznawczego, społecznego, emocjonalnego i psychicznego;
- w dobie spadku czytelnictwa, seriale pełnią funkcje przypisywane dawniej literaturze.

Poproszono również respondentów o zaprojektowanie zajęć wykorzystujących formy kultury popularnej. Opracowane scenariusze, w większości (58%) dotyczyły zajęć wychowawczych, na których kształtowane były postawy: patriotyczne, dbałości o zdrowie, empatii w stosunku do osób niepełnosprawnych, zachowania się w sytuacjach problemowych, szacunku dla zwierząt. Dane, rys. 3.

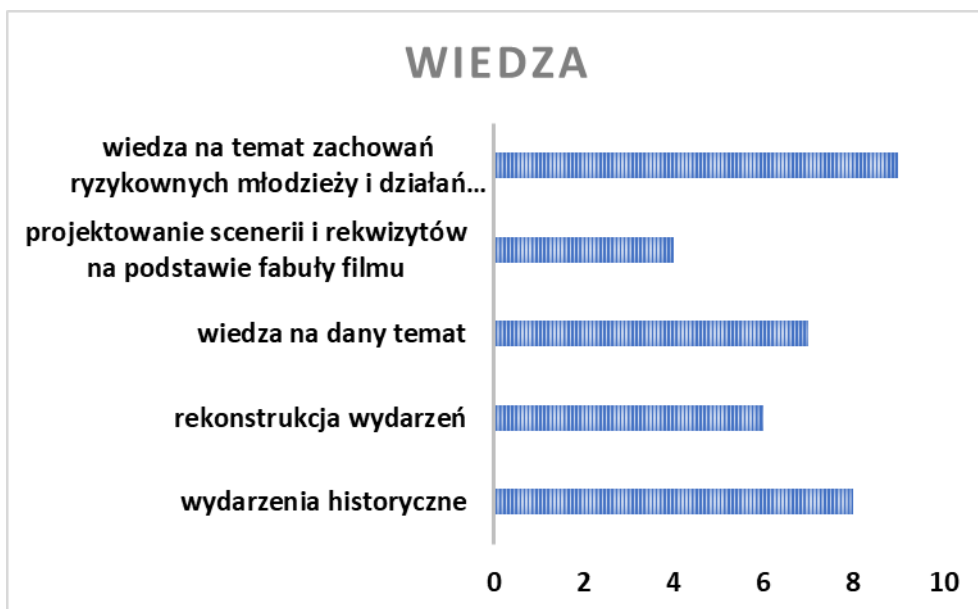
**Rys. 3. Tematyka scenariuszy zajęć wychowawczych (kształtowanie postaw) z wykorzystaniem kultury popularnej**



Źródło: badania własne

Pozostałe scenariusze (42%) dotyczyły wydarzeń historycznych, wiedzy na dany temat, rekonstrukcji wydarzeń na podstawie serialu historycznego, wiedzy na temat zachowań ryzykownych i sposobów profilaktyki w tym zakresie. Dane, rys. 4.

Rys. 4. Tematyka scenariuszy zajęć dotyczących nabywania nowej wiedzy z wykorzystaniem kultury popularnej



Źródło: badania własne

Badania wykazały, że studenci mają świadomość tego, że wszechobecna kultura popularna powinna znaleźć swoje miejsce w przestrzeni edukacyjnej. Niezbędnym elementem wykształcenia stało się bowiem posiadanie wiedzy, nie tylko na temat literatury czy języka, lecz również umiejętność interpretacji tekstów kultury wizualnej, która otacza człowieka.

Jak pisze A. Lipińska, opowieści narracyjne od zarania dziejów były podstawowym instrumentarium do budowy własnej świadomości i tożsamości. Zmieniały się tylko formy i kanały, jakimi ludzie się nimi dzielili. Współcześnie są to najczęściej seriale, gdyż implikują refleksję nad samym sobą i nad swoim życiem. W tej kwestii znamienne są słowa Anny Nacher, która mówi, że: „Narracje seriali telewizyjnych stanowią repertuar biograficznych skryptów, za pomocą których opowiadamy sobie własne życie” (Nacher, 2011: 226).

## Podsumowanie

Szkoła ma za zadanie rozwijać wszechstronny rozwój uczniów. Powszechnie wiadomo, że wiedza i umiejętności praktyczne nabywane mogą być w sposób zapamiętania, rozumowego przyswojenia wiadomości lub poprzez naśladowanie określonych czynności, „natomiast kształtowanie postaw czy hierarchii wartości wymaga głębokiej refleksji” (Blasco, 2011: 175).

W procesie kształtowania postaw i wartości dużego znaczenia nabierają modele ról społecznych, które należy uczynić dla uczniów przedmiotem obser-

wacji i naśladowania. Mogą to być bohaterowie filmów, których losy mogą stanowić podstawę do dyskusji i przemyśleń. Historie bohaterów determinują określone emocje i zachowania. Wykorzystując fakt, że młodzi ludzie na co dzień funkcjonują w sferze kultury popularnej, biorąc pod uwagę jej pozytywne aspekty, włączenie niektórych jej form w proces kształcenia, może wzmocnić organizowane przez nauczycieli sytuacje dydaktyczno-wychowawcze prowadzące do rozwoju wychowanków.

Wykorzystując różne zasoby kultury popularnej w procesie dydaktyczno-wychowawczym należy zachować krytyczne spojrzenie na własne działanie pedagogiczne, szczególnie gdy nauczyciel planuje partnerski udział uczniów. Należy zwrócić uwagę na uwrażliwianie wychowanków na zagrożenia i niebezpieczeństwa związane z korzystaniem z dóbr kultury popularnej, głównie na ukryte techniki manipulacyjne. Należałoby też opisać ryzyko związane z wprowadzeniem do przestrzeni edukacyjnej form i gatunków kultury popularnej. Po uwzględnieniu powyższych uwarunkowań można podjąć próbę włączenia kultury popularnej do programów różnych edukacji szkolnych.

Odrzucenie kultury popularnej to jeden z wielkich błędów pedagogiki (Melosik, 1995).

## Bibliografia

- Blasco P.G. (2011). *Educating through Movies: How Hollywood Fosters Reflection*, „Creative Education” 2011, Vol. 2, No. 3.
- Gałuszka M. (1996). *Między przyjemnością a rytuałem. Serial telewizyjny w kulturze popularnej*, Łódź.
- Gemry A., Mazurkiewicz A. (2014). *Literatura i kultura popularna. Badania i metody*, Wrocław.
- Godzic W. (2013). *Kuba i inni. Twarze i maski popkultury*, Warszawa.
- Jakubowski W. (2017). *Pedagogika popkultury – prolegomena*, w: *Pedagogika kultury popularnej – teorie, metody i obszary badań*, red. W. Jakubowski, Impuls, Kraków.
- Hejwos D. (2010). Jakubowski W., Kraków.
- Jankes C., *Kultura*, tłum. W.J. Burszta, Poznań 1999.
- Krajewski M. (2003). *Kultury kultury popularnej*, Poznań.
- Kwieciński Z., Śliwerski B. (2003). *Pedagogika*, Warszawa.
- Linton R. (1975). *Kulturowe podstawy osobowości*, tłum. A. Jasińska-Kania, Warszawa.
- Melosik Z. (1995). *Madonna – postmodernistyczna (anty) bohaterka (wstęp do pedagogiki kultury popularnej)*, [w:] T. Szkudlarek (red.), *Różnica, tożsamość, edukacja*, Kraków.
- Melosik Z. (2012). *Mass media, tożsamość i rekonstrukcje kultury współczesnej*, [w:] W. Skrzydlewski, S. Dylak (red.), *Media – Edukacja – Kultura*, Polskie

- Towarzystwo Technologii i Mediów Edukacyjnych, Poznań–Rzeszów.
- Melosik Z. (2004). *Kultura instant; paradoksy pop-tożsamości*, „Dydaktyka Literatury” XXIV, Zielona Góra.
- Nacher A. (2011). *Serial 2.0 – model do składania* [w:] *Post-soap. Nowa generacja seriali telewizyjnych a polska widownia*, red. M. Filiciak, B. Giza, Warszawa.
- Street J., *Politics & Popular Culture*, Philadelphia (1997). cyt. za: D. Hejwosz, *Popkulturowe rekonstrukcje polityki. Między Barackiem Obamą a Bono*, [w:] *Kultura popularna – tożsamość – edukacja*.
- Wierzba P. (2015). *Edukacja w czasach popkultury. Pedagogika kultury popularnej we współczesnej praktyce edukacyjnej*, w: „*Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*” 2015, T 18. Nr 2(70), za Morrell E., 2002, *Toward a critical pedagogy of popular culture: Literacy development among urban youth*, *Journal of Adolescent and Adult Literacy*, Wiley–Blackwell Publishing, Vol. 46.
- Wojniak J. (2015). *Edutainment i edukacja filmowa jako narzędzia kształtowania tożsamości oraz postaw dzieci i młodzieży*, „*Państwo i społeczeństwo*” 2015 (XV) nr 1.

### **The use of popular culture pedagogy in contemporary school practice**

This article attempts to demonstrate that the popular culture can be a platform for pedagogical activities. Guided by the premise that the purpose of education should be searching answers to the questions that arise in the daily lives of young people in their environment, the artful use of popular culture to enrich the knowledge and broaden awareness can be a pedagogical potential, while becoming a response to the needs of modern adolescents. The article presents the reflections from the analysis of research results on the opinions of students preparing to perform the profession of a teacher on the use of popular culture pedagogy in contemporary school practice.





**MARIA JANUSZEWSKA-WARYCH**  
Uczelnia Społeczno-Medyczna w Warszawie

## **Kontestacja populistyczna jako forma współczesnej podkultury politycznej**

### **Wprowadzenie**

Na ewentualne pytania o to, skąd się wziął populizm, uczeni mogliby stwierdzić, że odpowiedzieli względnie dokładnie już dawno. Przedstawili bowiem powstały w antycznym Rzymie podział na rzymski lud (*populus*) oraz na uprzywilejowany patrycjat, omówili także odnośnie czasów nowożytnych fenomen partii populistycznej w Ameryce Północnej i tworzącą się wówczas równolegle narodnicką fetyszyczącą chłopstwem w Rosji. Badacze scharakteryzowali właściwości opozycji ludu w stosunku do klas panujących, dowodząc, iż w różnych epokach i na różnych terytoriach odmiennie się ona zaznaczała (por. np. Math 1993, Wortman 1967). Sporadycznie teoretycy okazywali zainteresowanie marginalnymi przejawami populizmu, które powstawały w okresie między I a II wojnami światowymi w Niemczech; zostały one zlikwidowane przez rząd III Rzeszy po przejęciu przez nazistów władzy państwowej.

W kolejnych dziesięcioleciach o populizmie jakby zapomniano. Jedynie sporadycznie zajmowano się nim tak w badaniach naukowych, jak i w działalności medialnej, gdyż wobec braku impulsów kreujących populizm jego przejawy były nikłe aż do ostatniego okresu lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Z tym większym szokiem przyjmowany był następnie jego renesans (najczęściej pod nazwą *neopopulizm*), jego dynamika rozwojowa i tempo jej eskalacji. Populizm nie pojawił się w pewnym momencie współczesności jak *deus ex machina*, bez widocznych i uzasadnionych powodów. Ustalono, jak wspomniałam, dlaczego rodził się w głębokiej przeszłości, a nawet w czasach nowożytnych, jednak jeśli sięgniemy po literaturę poświęconą genezie współczesnego populizmu, to jej obraz jest na tyle złożony, iż przesłania to, co w moim przekonaniu jest najistotniejsze, czyli te przeobrażenia świata (bądź też w świecie), które zostały uruchomione wraz z odejściem decydentów polityki świata zachodniego od programu w znacznym stopniu liberalnego i przyjęciem przez nich kursu na realizację przeobrażeń o charakterze neoliberalnym.

### **Ku państwu opiekuńczemu**

Jeśli zestawimy fazy ewolucji populizmu z okresami przemian w obrębie wielkiej polityki państw Świata Zachodu, w tym zwłaszcza USA, Wielkiej Bry-

tanii, Niemiec, Francji, to dostrzeżemy, iż publiczne, wczesne, ponowne ujawnienie się populizmu w okresie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku zbiegło się w czasie z generalnymi zmianami w polityce wymienionych wyżej państw. Stopniowo wycofywały się z polityki wcześniej realizowanej, a skierowanej na redystrybucję z góry do dołu; porzuciły ideę stałego rozbudowywania projektu państwa opiekuńczego, przyjęły opcję w polityce ekonomicznej prowadzącą do pogłębiania nierówności, co łącznie z wieloma innymi działaniami, które społeczeństwa odczuwały jako niekorzystne dla świata pracy, wyzwoliło wśród milionów prostych ludzi poczucie krzywdy, skłonność do oporu i iluzoryczną jeszcze wówczas myśl o przejściu propopulistycznej dyspozycji politycznej w państwie. Podobnie w okresie kryzysu z roku 2008 i trwającego nadal w latach następnych media zostały przesycone wielką falą rozważań pro- i anty-populistycznych. Wśród treści tych ostatnich wystąpień wiele zawierało pejoratywne oceny, których adresatem był nie tylko zorganizowany populizm, lecz również ludzie ze środowisk, które powszechnie traktowano jako lud. W podejmowanych przeciw nim atakach nie brakowało oszczerstw, obelg, gróźb.

Populizm stał się jednym z głównych tematów dyskursu w życiu politycznym oraz w debacie wokół przyszłości aktualnego systemu społeczno-politycznego. Pojawiła się fala opracowań monograficznych poświęconych populizmowi, dziesiątki, może nawet już setki tytułów książek, niezliczona ilość poważnych artykułów, także felietonów, zorganizowano i przeprowadzono wiele konferencji z populizmem w tematyce obrad w roli głównej. Nie wydaje się, aby ta swego rodzaju *niespójna debata* wokół kwestii populizmu mogła się szybko wyczerpać. Znaczną część publikacji poświęconych populizmowi cechuje ton oskarżycielski, obwinianie populistów o dążenia destrukcyjne, społeczne, groźne dla społeczeństwa. Obrońcy populizmu także się niekiedy pojawiają, ale nie tyle z akceptacją dla populistycznych działań, ile z krytyką szeregu aspektów polityki prowadzonej przez rządzących, przeciw którym takie działania populistów były skierowane.

Istota wielu przejawów konfrontacji między rzeczywistymi decydentami kluczowych obszarów życia społeczeństw a środowiskami, do których odnosi się pojęcie *lud* zawiera się faktycznie w ograniczonych możliwościach owego ludu do przeciwstawiania się godzącym w jego interesy koncepcjom budowy ładu (często bezładu) w newralgicznych obszarach struktury publicznego, gospodarczego i społecznego porządku.

Po kilkudziesięciu latach, gdy w europejskich centrach przemysłowych robotnicy zorganizowali się w partie polityczne, byli już bardziej wykształceni i stali się znaczącą, klasową siłą zagrażającą przewrotem rewolucyjnym, a zarazem stanowili istotną statystycznie populację elektoralską, przy czym domagali się przede wszystkim ustawowych gwarancji dla podejmowanych reform, to rządzący w kilku państwach okazali wówczas w tym zakresie rozumną otwartość. Uzasadnione jest przypomnienie dwustronnych relacji między kapitałem (i jego politycznym przedstawicielstwem) a światem robotniczym, który w najwyższym stopniu mógł wówczas i długo po tym odpowiadać wyznacz-

nikom pojęcia – lud. Uzasadnione dlatego, iż dopiero zestawiając narastające z kolejnymi z dziesięcioleciami przesłanki pewnego, w sumie korzystnego dla obu stron kompromisu wskazanej konfrontacji ze stanem ostatnio występującej destrukcji tego kompromisu, można właściwie ocenić genezę współczesnego populizmu jako wykreowanego przez egoistyczne skrajności decydentów neoliberalnej w swych ideowych założeniach struktury życia społecznego.

W efekcie owych zmian „Państwo ewoluowało w kierunku współczesnej demokracji parlamentarnej. Związki zawodowe mogły coraz częściej działać legalnie. Zwiększał się również zakres redystrybucji dochodów i kontroli państwa nad z formalnego punktu widzenia prywatną działalnością gospodarczą” (Przybyciński, 2016: 28). W literaturze historycznej podkreślano zwłaszcza znaczącą rolę kanclerza Niemiec, Bismarcka, który wprowadził „zwalczał ruch socjalistyczny za pomocą ustaw wyjątkowych i represji, ale jednocześnie rozwijał ustawodawstwo i prawo ochronne służące masom pracującym” (Czubiński, 2009: 55). Wydaje się, że pogląd redukujący intencje Bismarcka do reakcji „na groźbę wojny klasowej” (Ciżmowska, 2006: 144) jest dwójako uproszczony, gdyż intencje te po pierwsze pozytywnie owocowały w praktyce ustanowieniem załączków państwa opiekuńczego, a po drugie wojna klasowa była faktem, a nie groźbą, tyle że nie przejawiała się radykalnie, jako akt rewolucyjny. Tom G. Palmer, rzecznik libertarianizmu, krytyczny wobec idei państwa opiekuńczego tak scharakteryzował stanowisko Bismarcka w kwestii określanej obecnie jako Welfare State: „w ramach swojego programu budowy państwa, nadał mu rolę «opiekuna», tworząc tym samym podwaliny ustroju, który od tego czasu zdominował większość światowej sceny politycznej. Dokonał tego dzięki wprowadzeniu serii przymusowych systemów: emerytalnego, opieki medycznej, ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków oraz bezrobocia, które promował i uchwalał w latach 80. XIX wieku. Wojskowy kanclerz nazywał swój ustrój «narodowym socjalizmem» i w 1882 roku sam stwierdził, że «wiele z programów jakie zaadoptowaliśmy dla dobra naszego kraju jest socjalistycznych, i będziemy musieli przyzwyczać się do jeszcze większej dawki socjalizmu w przyszłości». Historyk Alan J.P. Taylor wyjaśniał, że «Bismarck chciał sprawić, by pracownicy czuli się bardziej zależni od państwa, a, co za tym idzie, także od niego»” (Palmer, 2014: 58).

## **Od prepulizmu do neopulizmu**

Sześć lat trwania drugiej wojny światowej państwom i narodom przez nie dotkniętym niosło ze sobą opór wobec sprawców tego kataklizmu oraz nakażywało myśleć o ustanowieniu takiego ładu po unicestwieniu nazizmu, faszystów i azjatyckiej ekspansji, aby nigdy już nie mogło dojść do resetu tamtych doświadczeń. Nie czekano na zakończenie militarnych działań i postawienie wojennych zbrodniarzy przed trybunałem. Już w tamtym okresie pracowano nad przygotowaniem dokumentów, które przyjęte przez ogół narodów świata mogły formować podstawy dla stworzenia nowych przesłanek określających zasady współżycia narodów i życia ludzi w obrębie programowych wskazań do

ureczywistnienia przemian. Dokumentem takim stała się rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyjęta w Paryżu 10 grudnia 1948 roku – Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, której 30 artykułów i związane z nimi cztery rezolucje poprzedzono wstępem, głoścącym, iż „uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niepozbawialnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”. Zarazem zaznaczono, iż Zgromadzenie Ogólne ogłasza Deklarację „jako wspólny wzór do osiągnięcia przez wszystkie ludy i narody”. Już pierwsze powojenne dziesięciolecia dowiodły rzeczywistego wdrożenia tych wskazań w praktykę, zwłaszcza w państwach zachodnioeuropejskich, tak zwycięskich jak i pokonanych.

Jak istotne znaczenie dla przeobrażenia systemów politycznych i prawnych miało to podkreślenie znaczenia Deklaracji jako *wspólnego wzoru* dla państw ją akceptujących, może dowodzić ocena przedstawiona przez F. Fukuyamę, zawarta w wydanej ostatnio książce *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, w której przypomniał, że na przestrzeni niewielu lat dziesiątki państw przebudowało swoje systemy prawno-ustrojowe w oparciu o wskazania Deklaracji (Fukuyama, 2019). Pierwsze dziesięciolecie po zakończeniu II wojny światowej charakteryzowały w Europie Zachodniej działania, w wyniku których stosunkowo szybko społeczeństwa państw, uczestników wojny, wyszły z nawarstwionych przez lata obciążeń psychicznych, doznań dramatów pogardy dla człowieka, dotkliwego obniżenia jakości warunków egzystencji. W ślad za tym, w istocie równoległe do odbudowy podmiotowości ludzi w życiu publicznym, ujawniły się jako dynamiczne i twórcze środowiska polityków, które stawiały przed sobą cele, zyskujące manifestowaną przez elektorat kartką wyborczą akceptację ze strony dominującej części narodów z zachodniej części kontynentu. Na powodzeniu radykalnej, oczekiwanej przez ludzi zmianie warunków życia zaważył splot wielu czynników. Zmiany te cieszyły się poparciem odrodzonych sił politycznych, partii i ruchów, z których najsilniejszymi okazały się wówczas chrześcijańska demokracja, partie komunistyczne i socjaldemokratyczne. Parlamentey zdominowane przez aktyw tych partii przyjmowały ustawy pożądanego przez wyborców. Bardzo ważnym czynnikiem okazali się naukowcy, głównie ekonomiści, których projekty przemawiały do polityków. Clement Attlee, przywódca Partii Pracy (Labour Party) w Wielkiej Brytanii i zarazem premier już w niespełna trzy miesiące po zakończeniu wojny przeprowadził wielkie reformy, nacjonalizację kluczowych gałęzi gospodarki (także Banku Anglii), rozszerzył system ubezpieczeń społecznych, a w wypracowaniu programu przemian oparł się o sugestie wybitnych ekonomistów, kwitując ich rolę stwierdzeniem o konieczności immanentnego związku polityki z myślą ekonomistów.

Podobnie działo się w innych państwach zachodniej części Europy. Zwłaszcza wybitną rolę w kształtowaniu ich polityki spełniły projekty ekonomiczne Johna M. Keynesa. Także jego działania polityczne procentowały materialnie. W okresie wypracowywania traktatu wersalskiego po I wojnie światowej Keynes protestował przeciwko zbyt wielkim obciążeniom reperacjami państw po-

konanych, gdyż zaważy to na poziomie ludzi w tych krajach i będzie sprzyjać ich radykalizacji. Sukcesy nazistów potwierdziły te obawy. W oparciu o to doświadczenie po drugiej wojnie światowej obciążenia pokonanych były mniej dotkliwe.

J. M. Keynes zmarł w 1946 roku. W tymże roku ukazała się jego książka *Ogólna teoria zatrudnienia i procentu*, która „Dla większości rządów i ekonomistów na całym świecie stała się kamieniem milowym zarówno w teorii ekonomii jak i polityce gospodarczej (...) bezpośrednią konsekwencją *Ogólnej teorii* było to, że Keynes stał się postacią nieśmiertelną w ekonomii” (Sanz Bas, 2013). Autor tej opinii przytoczył również za Keynesem jego przekonanie, że „idee głoszone przez ekonomistów oraz myślicieli politycznych, bez względu na to, czy są słuszne, czy błędne, mają większą siłę niż się powszechnie przypuszcza. W rzeczywistości to one właśnie rządzą światem” (Sanz Bas, 2013). W odniesieniu do wielu lat powojennych refleksja ta wydaje się uzasadniona. Niejako legitymizowało ją stanowisko prezydenta USA J. F. Kennedy’ego, który „jako pierwszy otwarcie przyznał, że będzie stosował keynesowskie rozwiązania nie tylko w odniesieniu do dolnej fazy cyklu koniunkturalnego, ale jako ogólną politykę wzmagającą wydajność gospodarki. (...) Kennedy był otoczony keynesistami” (Wapshott, 2013: 276-277).

Nie zamierzam wkraczać w debaty ekonomiczne, nie mam w tym zakresie odpowiedniej wiedzy, odniosę się z konieczności jedynie zwięźle do syntezy keynesizmu, przedstawionej encyklopedycznie przez Elżbietę Domańską, w której to syntezie stwierdziła, iż „Główna teza teorii Keynesa zawiera się w twierdzeniu, że gospodarka jest ograniczona przez wielkość popytu, a nie wielkość zasobów. Najważniejszy jest popyt inwestycyjny” (Domańska, 2019).

Literatura poświęcona problemom zasad, na których oparto *welfare state* jest ogromna. Nie sposób omówić ją, uwzględniając równocześnie spory o to, jakie ma być państwo i czy w ogóle państwo opiekuńcze jest potrzebne. Istotne jest natomiast krótkie wskazanie na skutki wdrożeń keynesowskich dyrektyw ekonomicznych. Spośród wielu wypowiedzi odwołam się do jednej z bardziej obrazowych, zarysowanych przez obecnie już nieżyjącego profesora Uniwersytetu Nowojorskiego, Tony Judta: „W latach 1945–1975, powszechnie uznanych za coś w rodzaju cudu, zrodził się «amerykański sposób życia». Dwa pokolenia Amerykanów (...) zaznały niespotykanego wcześniej (i niemającego się już powtórzyć) bezpieczeństwa, zatrudnienia i możliwości awansu społecznego. W Niemczech *Wirtschaftswunder* w ciągu jednego pokolenia podniósł kraj z upokarzającej klęski wśród ruin do poziomu najbogatszego kraju Europy. We Francji lata te miały przejść do historii jako *Les Trente Glorieuses*, trzydzieści lat chwały. W Anglii u szczytu «wieku dobrobytu» premier Harold Macmillan zapewniał rodaków: «Jeszcze nigdy nie było wam tak dobrze». Miał rację” (Judt, 2015: 56-57). Odpowiada temu obrazowi spojrzenie na tamte dzieje Andrzeja Walickiego, który jako siłę sprawczą ówczesnych przeobrażeń eksponował rolę idei, ponieważ „w wieku XX lewica liberalna dostarczyła intelektualnych podstaw ideowego konsensusu, na którym oparło się demokratyczne państwo opiekuńcze. Przy wszystkich niedoskonałościach, które z taką mocą

ujawniły się w latach 70., zapisało się ono w historii jako «złoty wiek kapitalizmu», albo raczej «złoty wiek liberalnej demokracji rynkowej» (Walicki, 2013: 414).

Od początku lat osiemdziesiątych XX wieku, czyli od prezydentury Ronalda Reagana nastąpiły zmiany w polityce ekonomicznej. Współgrały z kursem przyjętym w Wielkiej Brytanii przez Margaret Thatcher, a inspirowane były teoriami ekonomicznymi Friedricha Haeyka, biegunowo różnymi od myśli Keynesa. Legły u podstaw polityki neoliberalnej, która wśród innych celów zakłada dekonstrukcję państwa opiekuńczego. Jest to pochodna najistotniejszego zwrotu w polityce ekonomicznej państw kierujących się ideologią neoliberalną. Zwrot polegał na uwolnieniu rynku, odwołaniu się do regulacji popytu i podaży poprzez działanie „niewidzialnej ręki rynku” i na wycofaniu się państwa z współuczestnictwa w inwestycjach oraz w maksymalnym ograniczaniu jego roli w życiu społeczeństwa. W następstwie wiodącym czynnikiem w życiu gospodarczym stała się tak zwana finansjalizacja, polityka pieniężna zorientowana głównie na operacje finansowe jako na mechanizm sprzyjający szybkiemu potęgowaniu zysków. Finansjalizacja „fundamentalnie zmieniła kapitalizm funkcjonujący przez większą część XIX i XX wieku. Fasada pozostała niby taka sama, ale do środka wstawiono całkiem nową i niewypróbowaną maszynę, która na dodatek wymknęła się spod czyjejkolwiek kontroli” (Woś, 2015). Istotnie, następuje niewiarygodnie wręcz dynamiczna koncentracja zasobów materialnych, zwłaszcza finansowych w coraz to bardziej zawężającej się grupie potentatów, którzy coraz silniej dzierżą w swych rękach instrumenty panowania nad polityką polityków rządzących tradycyjnymi nadal potęgami. Proces ten, im bardziej wzbogaca, ale i zawęża możliwości właśnie potentatów, tym silniej negatywnie odbija się na sytuacji ludzi, a także całych środowisk, które stają się ofiarami „niewidzialnej ręki rynku” i coraz im bliżej do populizmu.

## Wiek populizmu

Populizm jako w swych formach nowe zjawisko ujawnił się pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, rozwinął się w ostatnim okresie przed milenijnym przesileniem, a w rozwoju nabrał impetu w pierwszej dekadzie początków nowego tysiąclecia i najwyraźniej go nie stracił. Renesans już nie tylko samej nazwy *populizm*, lecz i studiów nad nim przypadł na lata wyraźnego przesilenia w głównym nurcie polityki państw zachodnioeuropejskich oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Publiczna, zwłaszcza publicystyczna refleksja nie nadaża za populistyczną dynamiką.

Określenie początków pojawienia się efektów teoretycznych badań nad populizmem (z przypisywanym mu mianem neopopulizmu) można odnieść do zaledwie kilku opracowań. Wydaje się, że na uwagę zasługują dwa z nich. Praca J. D. Hicksa wydana w 1961 roku pod tytułem *The Populist Revolt*, w Lincoln, University of Nebraska oraz ogłoszony w 1969 roku zbiór stanowiący pokłosie

konferencji na temat *Populism. Its Meaning and National Characteristics*, pod redakcją Ghily Lonescu oraz Ernesta Gellner. Na marginesie wypada dodać, iż nie wiadomo – przynajmniej ja tego nie zdołałam ustalić – kto uruchomił zamarłe już przed dziesiątkami lat, a wykreowane w przeszłości słownictwo, z wiodącym terminem *populizm*. Istotne może być również wskazanie na kreatora wprowadzającego do obiegu i inne określenia, które pojęcie populizmu obudowywało, takie jak np. *motloch*, *ciemnota* i podobne, a to dlatego, iż niekiedy w medialnym zgiełku, jaki wytworzył się wokół kwestii populizmu, zdecydowanie dominują w publikacjach nie krytyki elit, uznanych przez populistów za ich przeciwnika, a opisy skierowane przeciwko ludowi, niejednokrotnie traktowanemu w mediach z dystansem, lub charakteryzujących idee populistyczne jako ograniczone ze stanowiska wymogów minimum teoretycznego poziomu.

Być może często drastyczne ataki przeciw populizmowi wyrastały z dwóch zasadniczych, powiązanych ze sobą przyczyn. Pierwsza to potęgująca się niechęć do degenerującego się systemu nie tylko ze strony ludu w szerokim, aczkolwiek plebejskim znaczeniu tego słowa, lecz i spadek zaufania do neoliberalizmu na wielu poziomach klasy średniej. Druga to właśnie potęgujące się wkraczanie populizmu w obszary życia publicznego jak gdyby zarezerwowane dotychczas dla neoliberalnej elity władzy i pieniądza.

Zwięźle przesłanki te uchwycił Yascha Mounk, tytułując wprowadzenie do swej książki o konfrontacji ludu z demokracją zwrotem: *Stracone złudzenia*. Podkreślił, że „Do niedawna władza należała do demokracji liberalnej. (...) Gospodarka się rozwijała. Radykalne partie pozostawały na marginesie” (Mounk, 2019: 13). Natomiast teraz System rządów, który zdawał się wiecznotrwały, zaczyna chwiać się w posadach (...) „wydaje się, że ludzie mają dość demokracji liberalnej jako takiej”, a np. w USA „już sama gotowość narodu amerykańskiego do wyboru potencjalnego despoty na najwyższy urząd w kraju jest bardzo złym omenem” (Mounk, 2019: 14).

Po opisie przemian politycznych w Europie, w tym ekspansji partii radykalnych na forum parlamentów Yascha Mounk jakby przesądzał o nadchodzącym radykalnym zwrocie politycznym stwierdzając, że „Nie ma już najmniejszych wątpliwości co do tego, że wkroczyliśmy w dobę populizmu. Musimy więc zadać sobie pytanie, czy ów moment przerodzi się w **wiek populizmu** i zagrozi demokracji liberalnej” (Mounk, 2019: 15; podkr. – MJW). Jeśli istotnie populizm zagraża liberalnej demokracji, należy zapytać, czy łączy się to z zagrożeniem demokracji w ogóle, albo jaką ma być demokracja populistyczna, o ile sama zasada demokracji zostanie zachowana. I czy w związku z tym powstanie jakaś nowa jej postać, nie tyle kultury politycznej, co wersji ograniczonej do specyficznej podkultury. W formowaniu odpowiedzi na te pytania pożądane byłoby ustalenie porównawczego kontekstu, a w danej kwestii określenie, w czym obecnie wyraża się neoliberalna kultura polityczna, jednakże w moim spojrzeniu na polityczną podkulturę populizmu ta w ujęciu neoliberalnym, szukając oparcia w wielowiekowej tradycji kultury przedstawicielskiej, nie odbiega od znanych z przeszłości i w zasadzie nadal aktualnych



schematów demokracji parlamentarnej, zagospodarowanej przez partie i ruchy historycznie utrwalone (nacjonalizm, konserwatyzm, agraryzm, socjaldemokratyzm i podobne), z pakietami ich doktryn, które podlegają stosunkowo nieznacznym zmianom w obszarze swej programowej osi.

Do najbardziej reprezentatywnych dla orientacji pozapartyjnych, zarazem wyraźnie populistycznych, zaliczyć można takie zjawiska jak Occupy Wall Street z okresu kryzysu, który powstał w końcu pierwszej dekady XXI stulecia, a ostatnio Żółte Kamizelki, które we Francji powstały jesienią 2018 roku, obecnie zaś wbrew tym opiniom, które chciały definitywnie je pogrzebać, włączyły się do manifestacji związanych z grudniowym strajkiem generalnym w 2019 roku w wielu regionach Francji. Nie są to jedyne ruchy tego rodzaju, ale dostatecznie reprezentatywne i znane, aby na nie wskazać jako jedną z możliwych mutacji populistycznych.

Działalność ruchów w rodzaju Occupy Wall Street i Żółte Kamizelki zorientowana jest najczęściej na interwencję w stosunku do polityki zagrażającej łaadowi społecznemu, prowadzącej do kryzysu klimatycznego, do nieuzasadnionej, pogłębiającej się wielostronnej nierówności. Pod tym względem są to tendencje zbliżone do wyrażanych przez ruchy ekologiczne i przez antyglobalistów. Ponieważ od dłuższego czasu polityka gospodarcza państw zachodnich prowadzi do zubożenia tak zwanych klas średnich, w tym zarówno klasy „niższej” jak i „wyższej”, liczni ludzie wywodzący się z tych środowisk włączają się do charakteryzowanych wyżej ruchów. Zrozumiałe, że nie są oni zainteresowani w obaleniu systemu opartego o przejrzyste stosunki rynkowe, ale dążą do tego, aby stosunki te stały się zbieżne z zasadami moralnie akceptowanymi, dla których zasada kierowania się chciwością z pewnością nie należy do wiodących. Obecnie, przy otwartej apologii chciwości, pochodzącej od prezydenta USA, który publicznie uznał ją za wartość, jaką powinni kierować się Amerykanie, to klasy średnie w swej podstawowej masie mogą ideę tę uznać bardziej za kpinę niż wskazówkę postępowania.

## **Podsumowanie**

### **Populizm – gdzie jest, dokąd zmierza?**

Wracając do pytania zawartego w podtekście tytułu mojej wypowiedzi, czyli pytania o możliwość ustalenia, w czym wyraża się polityczna podkultura populizmu, a jeśli tak to, czy można ją określić jako kontestację, poniżej prezentuję kilka uwag w odniesieniu do tej kwestii.

Pierwszym wyróżnikiem populizmu jest opozycja wobec społecznych, nieuzasadnionych nierówności. Populizm eksponuje zjawisko podziału społeczeństwa na opozycyjne w stosunku do siebie grupy, w danym wypadku na lud w rozmaitych odmianach populizmu różnie definiowany, ujmowany przez niechętnych krytyków jako *mieszanina*, a z drugiej strony populiści wskazują na elity, zwłaszcza establishment, ludzi władzy, innych, inaczej żyjących, niekiedy określanych jako „krawaciarze”, hołdujących innej estetyce. „Krawaciarze”

to dysponenci dóbr, dlatego wymagają rzetelnej kontroli. Ze swej strony elita dysponując środkami medialnymi, kontrolując edukację, często z pogardą do ludu się odnosi. Jednocześnie dodam, iż z reguły nierównomiernie przejawiają się publiczne dywagacje na temat stosunków między ludem a elitą. Lud jest zazwyczaj oceniany bardzo ostro negatywnie, podczas, gdy elitami media prawie się nie zajmują. W podziale tym lud upatruje źródeł dokuczliwej, niesprawiedliwej nierówności w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Drugim elementem kontestacyjnej podkultury politycznej populizmu jest specyficzne, właściwe niemal wszystkim odmianom populizmu, spojrzenie na zasady organizacji życia publicznego. Wprawdzie populiści zazwyczaj biorą udział w wyborach na różnych szczeblach, ale zakładają, iż demokracja przedstawicielska służy głównie interesom elity, beneficjentom. Ujawnia się to głównie w momentach kryzysowych przesilen. Zdaniem populistów właściwy porządek powinien opierać się o demokrację bezpośrednią. Nawiązują jak gdyby do jeszcze XVIII-wiecznej idei, sformułowanej przez J. J. Rousseau i głoszonego przez filozofa ideału społeczeństwa opartego o wolę ogólną. Cenią sobie referenda jako szansę na bezpośrednie oddziaływanie na określoną kwestię lub bieg wydarzeń. Charakterystyczną jest dla większości ruchów populistycznych zasada wyboru lidera, osoby charyzmatycznej, do której ma ogromne zaufanie i wierzy w mądrość lidera.

Trzeci wyróżnik populizmu dotyczy jego idei, zasad programowych. Po wszechnie w mediach utrwała się obraz niemożności wykreowania przez populistów, czy też w ogóle przez populizm jako taki, własnej doktryny, społecznej filozofii czy też ideologii. Oskarżany jest populizm o zapożyczanie potrzebnych mu idei z innych źródeł, o to, że zachowuje się jak osobliwa odmiana kukulki, która nie tylko nie podrzuca swoich jaj do cudzych gniazd, lecz chętnie z zawartości tych gniazd korzysta. Można by w tym miejscu sformułować pytanie o wartość zabranych idei – jeśli są dobre, dlaczego z nich nie skorzystać? Zarzuty, pomówienia o bezradność programową, o aintelektualne postawy nie są ścisłe. Dla populizmu charakterystyczne jest odwoływanie się w działalności ideowej do aksjologii, do systemu wartości, z których najbardziej eksponowanymi są takie wartości jak sprawiedliwość, równość, opiekuńczość, solidarność. Nawiązując do schematu wartości, opracowanego między innymi przez Jana Pawła II, liderzy populistów najsilniej odwołują się do tych wartości, które znajdują się na niższym poziomie tego schematu, ale na przykład w odniesieniu konkretnie do polskiego populizmu bardzo wysoko cenioną jest wartość religijności. Populizm nie formułuje programu z perspektywą odległej przyszłości. Jest zjawiskiem, które cechuje pewna niecierpliwość w działaniu, odwołuje się z upodobaniem do założeń ze swej istoty pragmatycznych w sensie filozoficznym i empirycznym.

Czwarty element politycznej podkultury populizmu obejmuje te składowe części, które tworzą wspólnotę. Lud może i jest formalnie *mieszaniną*, co jednak nie znaczy, że nie może być wspólnotą. I jest nią, tworząc coś w rodzaju alternatywy do kategorii obywatelskość, ta bowiem odwołuje się do innych czynników sprawczych, budujących ideał obywatelskości. Populistyczna

wspólnota zazwyczaj jest konserwatywna, w Polsce także silnie religijna, szanuje tradycję, trwałość obyczajów, ludowość w znaczeniu etnologicznym, więź narodową, zwłaszcza obecnie, kiedy populisci dostrzegają zagrożenia dla tożsamości narodowej ze strony globalizacji, która tę tożsamość powoli, ale skutecznie z życia narodu wypłukuje. Ważnym elementem budowy wspólnotowych relacji jest wspomniana wyżej negacja ludzi i środowisk, które traktowane są jako obcy wewnątrznie z racji ich indyferentyzmu narodowego, religijnego, hołdowaniu obcej kulturze. Współczesne ruchy migracyjne powodują silne protesty ze strony populistów wobec projektów asymilacji imigrantów na rodzimym gruncie.

Czynnik piąty obejmuje specyficzne metody działania, dla rządzących elit dość niewygodne. Populisci działają na ulicy, organizują pochody, mitingi, stosują też bardziej radykalne metody, np. okupacje instytucji rządowych, obiektów publicznych, w granicach swoich możliwości posługują się mediami.

Wreszcie populizm otwarty jest również na popkulturę, w tym zakresie na preferowaną sztukę, promuje działalność graficzną, wspiera twórczość obliczoną na umocnienie wewnątrzspółnotowej więzi, poezję, twórców pieśni. Odwołuje się do metod behawioralnych, a artystyczne smaki populistów prowadzą niekiedy do ekscesów w stosunku do tych działań artystycznych, które osądzone są przez populistów jako zagrożenie dla autentycznych wartości życia wspólnotowego.

Jaka jest efektywność populistycznej podkultury politycznej, trudno ocenić. Jej miarą w pewnym zakresie mogą być efekty kampanii wyborczych, w toku których populisci uruchamiają cały arsenał posiadanych środków walki o wyborczy sukces. Owocuje to głównie w krajach, które odziedziczyły niższy niż w Europie Zachodniej poziom życia, jego jakości i tradycji kulturalnej. Wpływ na przyszłość własnego kraju i całego globu może mieć jedynie wtórne znaczenie w czasie obecnym i zbliżającym się, wobec prognoz, które zapowiadają samozagładę kapitalizmu, jego zadławienie się chciwością. Współcześnie wobec potęgującego się powszechnie poczucia zagrożenia egzystencji ludzi i ludzkiego środowiska populizm zyskuje sympatyków w coraz liczniejszych środowiskach ludzi, dla których jest zarówno szansą jak nadzieją. Zarazem przez koła neoliberalne odbierany jest jako realne i narastające zagrożenie dla głównych stron systemu ustalonego w oparciu o neoliberalną doktrynę.

## Bibliografia

- Ciżmowska, A. (2006). Spory o europejskie państwo opiekuńcze. *Świat Idei i Polityki*, 6 (2006), 141–158.
- Domańska, E. (2019). Keynesizm. W: *Encyklopedia PWN*. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/keynesizm;3921895.html>. Dostęp: 11.09.2019.
- Fukuyama, F. (2019). *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*. Tłum. J. Pytka. Poznań: Wydawnictwo Rebis.

- Judt, T. (2015). *Źle ma się kraj. Rozprawa o naszych współczesnych bolączkach*. Przeł. P. Lipszyc. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- McMath, R. C. (1993). *American populism: Social History 1887–1898*. New York: Hill and Wang.
- Mounk, Y. (2019). *Lud kontra demokracja. Dlaczego nasza wolność jest w niebezpieczeństwie i jak ją ocalić*. Przeł. K. Gucio. Warszawa: Biblioteka Kultury Liberalnej.
- Palmer, T. G. (red.) (2014). *Państwo opiekuńcze - Kosztowne złudzenie*. Przeł. K. Zuber i J. Marciniak. Warszawa: Fijorr Publishing.
- Przybyciński, T. (2016). Etyczne i ekonomiczne aspekty państw dobrobytu. *Annales. Etyka w Życiu Gospodarczym*, 3 (2016), 27–34.
- Sanz Bas, D. (2013). *Hayekowska krytyka ogólnej teorii Keynesa*. Tłum. K. Bukowska i T. Kłosiński. <https://mises.pl/blog/2013/09/04/sanz-bas-hayeko-wska-krytyka-ogolnej-teorii-keynesa/>. Dostęp: 11.09.2019.
- Walicki, A. (2013). *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*. Kraków: Universitas.
- Wapshott, N. (2013). *Keynes kontra Hayek. Spór, który zdefiniował współczesną ekonomię*. Przeł. R. Majewski. Warszawa: Wydawnictwo Studio Emka.
- Wortman, R. (1967). *The Crisis of Russian Populism*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Woś, R. (2015). Kapitalizm jak narkoman „na głodzie”. Władza finansjery jest niepodzielna. *Dziennik Gazeta Prawna*, z 30.03.2015.

### **Populist contestation as a form of contemporary political subculture**

The article refers to the genesis of the actual creator of contemporary populism and its perspectives in the context of Western European transformations. A reference was made *inter alia* to issues relating to the effectiveness and crisis of the welfare state, the dynamics of inequality, anthropology in favour of populism.



**MONIKA NATALIA KACZMARCZYK**  
Uniwersytet Zielonogórski

## **Mowa Nienawiści. Interdyscyplinarne ujęcie problemu przemocy i agresji**

### **Wprowadzenie**

Częstotliwość z jaką spotykamy i doświadczamy *mowy nienawiści* w naszym życiu skłania wielu, by pochylić się nad tym tematem, nie tylko by zapisać swobodne myśli i spostrzeżenia, ale również by oddać zadość tematowi i dokonać głębszej analizy i wyrazić wnioski, które przybiorą miano naukowych. Jednocześnie poszukiwać należy odpowiedzi skąd wziął się termin *mowy nienawiści* i dlaczego w ostatnich latach zauważamy pogłębienie się tego problemu i jak ostatecznie mu zapobiegać. Istnienie zjawiska *mowy nienawiści* rzutuje na jakość stosunków społecznych, przede wszystkim na funkcjonowanie społeczeństwa jako ogółu, ale też poszczególnych w nim grup, dlatego też badacze z różnych dziedzin społecznych, kulturowych podeszli już do tematu badając go przypisanymi swojej dziedzinie narzędziami i metodami. Tematem tym i zjawiskiem *mowy nienawiści* w życiu publicznym, środkach masowego przekazu, w dyskusji politycznej zajmowało się już wielu badaczy różnych dyscyplin naukowych, takich jak socjologia, psychologia, antropologia kulturowa czy teologia moralna, etyka. Rozważania ich koncentrują się głównie na obserwacji i badaniu zmian jakościowych i wartościujących, jakie zachodzą w społeczeństwie informacyjnym, jakim niewątpliwie się stajemy bądź już jesteśmy. Słowa agresywne, pogardliwe, jakie są znamieniem mowy nienawiści nie są niczym nowym dla ludzkiego rodzaju. Jednakże trudno uznać mowę nienawiści za przejaw upadku kondycji ludzkiej. Agresja, przemoc fizyczna nie została zastąpiona przez mowę nienawiści. Występuje dwutorowo. Jednakże w ostatnich czasach doświadczamy zmasowania, nasilenia, pogłębienia zachowań negatywnych, które przybrały miano *mowy nienawiści*. „Sama koncepcja mowy nienawiści często postrzegana jest jako element politycznej walki, hasło służące określonej symbolice, nie mającej pokrycia w rzeczywistości społecznej. Widać to w szczególności po sprzeciwie wyrażanym wobec tego określenia ze strony niektórych środowisk pravicowych, które uznają mowę nienawiści za >>lewacki wymysł<<, służący blokowaniu dyskursu demokratycznego, wolności słowa i sprzeciwu wobec prób promowania rewolucji obyczajowej czy też rewolucji >>zboczeń<<. Pominąwszy przypuszczenie, iż owe zastrzeżenia są wynikiem reakcji lękowych, dotyczących oporu przed zmianą

społeczną, w wypowiedziach tych silnie odznacza się niezrozumienie samego terminu, jego społecznej wagi oraz wartości, które legły u jego podstaw jako jednej z usprawiedliwionych społecznie metod ograniczania wolności słowa i swobody wypowiedzi” (Bulendra, Kościólek, Zimoch 2015: 8).

### **Geneza zjawiska, jakim jest *mowa nienawiści***

Interesuje nas tutaj przede wszystkim geneza pojawienia się tego zjawiska, nagannego, karygodnego i obrażającego ludzka naturę. Człowiek od zawsze chciał, dążył i napędzany tym dążeniem robił wszystko, by wyzwolić się ze słabości własnej natury. Wieki przeszłe dowodzą, iż to co piękne w człowieku, to nie jego ciało i forma, jaką przybrała materia, ale jego zasoby psychiczne i duchowe, nasze zasoby intelektualne, jak jest to w jaskini platońskiej. Nie możemy zaprzeczyć, że również każda możliwa religia nawołuje, iż to co duchowe, rozumne jest lepsze, bardziej właściwe człowiekowi. Przez wieki gnani tym dążeniem rozwijaliśmy, pogłębialiśmy i sublimowaliśmy nasze zasoby intelektualne. Język i kultura języka w formie mówionej bądź pisanej jest podstawową formą wyrazu kultury duchowej i naszego rozumu. Dlatego zagłębiały się w opasłych tomach kolejnych pisarzy, zachwycają nas kwieciste kazania i popisy sztuki oratorskiej, zbiory prywatnych listów. Piękno wypowiedzi świadczy o wielkim wysiłku włożonym w rozwój umiejętności oratorskich, dawniej zwanymi krasomówczymi, czy pisarskich. Ale czegoż brakuje kronikom, rejestrów sądowym z przebiegu procesów sądowych, notom dyplomatycznym. O dziwo zawiloci języka i piękno wypowiedzi świadczą o kulturze słowa i obyczajów ich autora i tylko ktoś mający problem ze zrozumieniem posądzi autora o chęć oszukania adresata poprzez zawiloci języka. Gdzie i kiedy człowiek współczesny osiągnął kres tych możliwości? Czyżby rozwój kultury masowej, popkultury, upowszechnienie informacji spowodowało upadek kultury języka, jego wartości. Upowszechnienie edukacji, rozwój cywilizacyjny i dostęp do tych dóbr podany szerszej grupie społecznej spowodował nie tylko poszerzenie grona odbiorców tych dóbr kultury, ale też spadek wartości tych dóbr. Szersze grono tak zróżnicowanych użytkowników nadało językowi wymiar pragmatyczny, narzucono językowi jedynie funkcję informacyjną, którą od zawsze posiadał, ale pozbawiono go wartości samej w sobie. Język pełni rolę narzędzia, równie pospolitego jak sprzęty nas otaczające. Ma być prosty, zrozumiały, komunikatywny. Język jako środek wyrazu w formie mówionej i pisanej stracił swój artyzm. Im gładsze i prostsze są nasze wypowiedzi, tym szersze grono będzie partycypować w przekazie informacji. Wraz z postępowaniem tego procesu i technicyzacji naszego życia, dającej możliwość dostępu z informacją do coraz to szerszego grona, a co za tym idzie różnorodnego zróżnicowanego grona odbiorców, język uległ adaptacji wtórnej. Szersze masy społeczne będą używać języka takiego, jakie wartości ludzkie te właśnie szersze masy wyznają.

## Formy i przejawy mowy nienawiści

„Obraz wyłaniający się z badań nad tym fenomenem pozwala na umieszczenie mowy nienawiści w zasięgu dyskursu związanego z nietolerancją, dyskryminacją, rasizmem lub ksenofobią. W państwach, które zdecydowały się na kryminalizację tego zjawiska, może ono stać się jednym z przestępstw nienawiści (tzw. *hate crimes*), przy czym, zależnie od kultury prawnej, stanowi ono odrębny czyn zabroniony (tak zwana kryminalizacja przedpola czynu zabronionego – np. przemocy, odrębny typ podżegania lub przygotowania innego czynu, najczęściej z użyciem przemocy), albo może być ujmowane jako okoliczność obciążająca, mająca wpływ na wymiar kary” (Bulendra, Kościólek, Zimoch, 2015: 9). Z badań nad fenomenem wyłania się jednak bardzo ogólny i nieprecyzyjny pod względem definicji obraz zjawiska, obejmujący takie zachowania, jak nawoływanie do nienawiści, groźby czy obelgi o motywacji rasistowskiej bądź ksenofobicznej, język nienawiści i wrogi język czy dyskurs dyskryminacyjny. Również natura i charakter zjawiska nie są do końca jasne, niektórzy badacze sytuują mowę nienawiści w ramach debaty nad uprzedzeniami i stereotypami społecznymi, jako ich skrajną odsłonę. Z kolei inni twierdzą, iż mowa nienawiści to przede wszystkim nieakceptowane społecznie i prawnie działanie o charakterze specyficznym, podkulturowym, a przy tym zależnym od negatywnych intencji sprawcy. Przy tym powiązanie mowy nienawiści z intencją i motywacją sprawcy stanowi istotny problem” (Bulendra, Kościólek, Zimoch, 2015: 10).

Z mową nienawiści mamy do czynienia, gdy ktoś kieruje pod adresem jakiejś mniejszości słowa pełne braku szacunku i wzgardy. Z *hejtem*, gdy jest to skierowane już do jakiejś większej grupy. W medialnym dyskursie pojawiają się też synonimy słowa *hejt*, takie jak: *bluzg*, *agresywny wpis*, *nienawistny mem* (nazywany prototypem hejtu) lub *hejterstwo*. *Hejtem* określa się różne zachowania, postawy i emocje: złośliwość, obrzydzenie, niechęć, zazdrość, pogardę. Hejt to dla niektórych incydentalny, obraźliwy komentarz w przestrzeni wirtualnej, dla innych systematyczna czynność obrażania konkretnych grup społecznych (Leszczuk-Fiedzukiewicz, 2018: 4). Należy wiązać mowę nienawiści z upadkiem kultury języka, a nie wzmożeniem agresji współczesnych ludzi dlatego, ponieważ przemoc fizyczna nie ustała i od zakończenia II wojny światowej na świecie wciąż wybuchają nowe konflikty zbrojne. Nie odnotowujemy dłuższego okresu pokoju. Jeśli zaś chodzi o *mowę nienawiści* to jest to jakieś nowe zjawisko w przestrzeni publicznej. Nie dotyczy ono tylko Polski, ale ostatnie zmiany społeczne, napływ uchodźców, tworzenie się społeczeństwa multikulturowego Europy wzmogło zachowania agresywne, wymierzone w mniejszości narodowe, religijne, etniczne i kulturowe. Atak na paryską redakcję Charlie Hebdo jest tego najlepszym przykładem.

Badania pokazują, iż mowa nienawiści jest raczej zjawiskiem powszechnym, z którym wielokrotnie miała do czynienia jedna piąta ankietowanych. Wciąż jednak ponad połowa respondentów (55%) nie zauważyła takiej formy



przemocy werbalnej. Badanie zdaje się jednak sugerować, iż ów brak postrzegania wynika głównie z niewiedzy o zjawisku, a nie z jego niewielkich rozmiarów, gdyż ludzie młodzi, lepiej wykształceni, o stabilnej sytuacji materialnej znacznie częściej byli świadkami tego fenomenu i potrafili go rozpoznać oraz nazwać. Zjawisko w większym stopniu dotyczy również ludności miejskiej, na wsi jest praktycznie niezauważalne, choć trudno wyciągać wnioski odnośnie przyczyn tego fenomenu. Osoby religijne także rzadziej dostrzegają wyszydzenie innych, podobnie jak osoby o konserwatywnych, prawicowych poglądach (Bulendra, Kościółek, Zimoch, 2015: 10).

Wypowiedzi o charakterze mowy nienawiści dotyczą głównie następujących mniejszości:

- żydowskiej,
- ukraińskiej,
- rosyjskiej,
- romskiej,
- afrykańskiej, czarnoskórej,
- muzułmańskiej,
- mniejszości seksualnych,
- względem działalności aktywistek ruchu feministycznego (Winiewski, Hansen i in., 2017: 81-102).

Badania dowodzą iż: „Według 49% badanych najbardziej obrażają polscy politycy, a najczęściej obrażanymi są mniejszości seksualne (76% respondentów); innymi powodami obrażania są: kolor skóry (60%), wyznanie religijne (39%), narodowość (36%)” (Leszczuk-Fiedzukiewicz, 2018: 101).

Podstawami uprzedzeń, które wpływają na kierowanie hasel mowy nienawiści do tych grup mniejszościowych są: teoria emocji międzygrupowych, model treści stereotypów, prawicowy autorytaryzm, wtórny antysemityzm, stereotypy spiskowe (Winiewski, Hansen i in., 2017: 102-104).

## **Następstwa i zagrożenia**

Uczestnikami mowy nienawiści są najczęściej ludzie którzy łatwo ulegają negatywnym emocjom strachu, lęku i obawy. Autorzy mowy nienawiści tworzą lub wykorzystują sytuacje lękowe i powodują, że adresaci ulegają i wierzą w hasła mowy nienawiści. Inną specyfikę mamy, gdy są to hasła oficjalne pojawiające się w dyskursie publicznym, polityce. Autorzy tych hasel mogą ewentualnie ponosić jakąś odpowiedzialność za wypowiedziane słowa, dokonać uzupełnienia, sprostowania, wyjaśnić zajmowany punkt widzenia. Jednakże hasła mowy nienawiści ukazujące się w przestrzeni Internetu są najbardziej szkodliwe, ponieważ są anonimowe i mają szerszy zasięg.

*Hejt* stał się sytuacją o znamionach kryzysowych, ponieważ wzbudza emocje, bulwersuje, ale też aktywizuje, wprowadza nowe rozwiązania. Penalizacja przestępstw z nienawiści w prawie karnym, to jedna z inicjatyw, że są granice krytykowania i ośmieszania w Internecie. W wyszukiwaniu przestępców z te-

go tytułu pomaga branża informatyczna, środowiska non profit. Każdy jest zobowiązany by reagować na *hejt*, z jakim spotyka się w Internecie: instytucje, organizacje społeczne, pracodawcy, przeciętni internauci. Polskie prawo wprowadziło przepisy o przestępstwach z nienawiści, pojawiły się akcje społeczne, kierowane głównie do młodych ludzi, najbardziej podatnych na negatywny wpływ *hejtu* pt.: *Stop mowie nienawiści* [<http://www.stopmowie nienawiści>], *Młodzi przeciw mowie nienawiści*, *Sieć tolerancji* [<http://www.mowa nienawiści>] oraz *Hejtstop.pl*. [<http://www.hejtstop.pl>]. Akcje społeczne uświadamiające czym jest *hejt* i jak wielkie spustoszenie powoduje w relacjach społecznych pojawiły się w czołowych dziennikach i portalach internetowych. Tylko uświadomienie ludzi o realnych zagrożeniach może spowodować, że przeciwstawimy się *hejtowi*. Tylko wtedy, gdy przestajemy się bać tego, co nieznane, jesteśmy w stanie wejść w dialog, konstruktywny dialog, który jest w stanie powstrzymać *hejt*.

Bardzo zastraszającym zjawiskiem jest jednak nie *hejt* w przestrzeni publicznej, ale ten na naszych prywatnych kontach Facebooka czy innych portalach, ten skierowany wydawałoby się anonimowo. Czasami zaskakuje bądź szokuje wiek *hejterów*, najmłodszy już w grupie wiekowej 7-10 lat, a w ich wpisach jest wiele agresji, złej woli, jak również nienawiści oraz okrucieństwa (Włodarczyk, 2014: 125). Dlatego należy stwierdzić, że *hejt*, *mowa nienawiści* jest przejawem upadku kultury języka. Wydaje się nam wszystkim, że anonimowość Internetu daje ludziom prawo oceniać, krytykować, czy również lżyć, mówić obelżywie, zaś przede wszystkim nawoływać do nienawiści wobec drugiego człowieka. I nie chodzi tu o względy moralno-etyczne, ale o coś o ważniejszego. O kulturę człowieka, posiadany przez niego system wartości, osobowość, jak również o zwyczajne człowieczeństwo i humanizm. *Hejt* dowodzi upadku wartości ludzkich (Damkiewicz, 2012: 110). Nie ma tutaj miejsca na przytaczanie obelżywych tekstów, pełnych podtekstów, sugerujących podwójne znaczenie słów czy przerażających tekstów, które są reakcją na czyjeś nieszczęście bądź szczęście. Jednak to właśnie one przyczyniają się do wywołania wielu nieszczęść w życiu każdego człowieka, który został nimi dotknięty (Winiewski, Hansen i in., 2017: 11-15). Nawet kiedy sytuacja wymaga obrony, argumentów, dowodzenia, przedstawienia prawdy i obrony prawdy, nie daje to ludziom prawa do obrażania drugiego człowieka. Kultura osobista i kultura języka dają nam wszelkie możliwe środki wyrazu i ekspresji, by zrobić to z klasą, z szacunkiem do drugiego człowieka i siebie przede wszystkim. Tym bardziej, że nawet nieświadome posługiwanie się *mową pogardy* ma ogromny wpływ na wychowanie dzieci. Ułatwia to niekontrolowany dostęp do Internetu, który niejednokrotnie zastępuje rodzica w procesie wychowania (Panasiuk-Chodnicka, Panasiuk, 2009: 56).

Jak pokazuje historia kultury, ustalanie norm i reguł postępowania od wieków należało do środowisk elitarnych, posiadających realną lub symboliczną władzę. Jednak czy faktycznie starają się one określać normy komunikacji publicznej? A może im przeczą? Od kilku lat politycy startujący w kampaniach wyborczych rezygnują z argumentów merytorycznych, żonglując kiczem rodem

z kultury popularnej, co skutkuje osiągnięciem poziomu tabloidyzacji i banalizacji godnym odnotowania w podręcznikach komunikacji społecznej. Wykorzystują Internet do konfliktów międzypartyjnych, co jest określane mianem internetyzacji polityki (Urbanek, 2018: 223). Bulwersują tym opinię publiczną, która coraz częściej jest świadoma korzystania z usług trolli w kampaniach wyborczych. Można mówić o zauważonym w mediach syndromie hejtujących polityków. Informacje lub komentarze opublikowane w mediach społecznościowych (na przykład na Twitterze czy Facebooku) dalekie są od języka kurtuazji i elegancji. Brak im również zasad poprawnej polszczyzny. Natomiast ironia, cięte riposty i drwina to typowe metody komunikacji. Można byłoby oczekiwać, że wpisy te będą ośmieszane w tradycyjnych mediach. Jednak są tam udostępniane jako ważne źródło informacji (Bulendra, Kościółek, Zimoch, 2015: 10). Przerzucanie piłeczki, kto używa mowy nienawiści, a kto mowy niechęci, kto prowadzi *przemysł pogardy*, pokazują, jak mało odpowiedzialne postawy cechują polityków w Polsce. Medioznawcy od pewnego już czasu mówią o zjawisku brutalizacji języka publicznego (Leszczuk-Fiedzukiewicz, 2018: 101). Ich tezy są niepokojące, zwłaszcza że cytaty z Internetu przechodzą do głównego nurtu komunikacji społecznej. Może to prowadzić do większej wulgaryzacji języka i zaniku wrażliwości na etyczny wymiar komunikacji.

Między okrutnymi wpisami młodych internautów a ciętymi ripostami polityków na Twitterze i Facebooku brakuje rzetelnych dyskusji o źródłach *hejtu* w społeczeństwie (Winiewski, Hansen i in., 2017: 41-43). W nielicznych przypadkach nękania dzieci i młodzieży albo prób samobójczych spowodowanych aktywnością w Sieci policjanci i pedagodzy zauważają problem i w sposób emocjonalny omawiają go w mediach [<https://uprzedzuprzedzenia.org>]. Przeciwdziałaniu *mowie pogardy* zostały zaangażowane jeszcze inne instytucje państwa, jak np. Rzecznik Praw Obywatelskich [<https://www.rpo.gov.pl>]. Wówczas uwaga koncentruje się albo na ściganiu za przestępstwa z nienawiści, albo na blokowaniu stron w Internecie, co z kolei rodzi kolejne problemy podnoszone przez ruch *hakerski* i zwolenników wolności słowa (Urbanek, 2018: 231). Przedstawione powyżej kampanie i inicjatywy społeczne są przykładem reagowania niektórych środowisk na *hejt* w cyberprzestrzeni, ale ich wadą jest to, że przynoszą niepełną diagnozę zjawiska i skierowane są do małej grupy odbiorców. Zauważalny jest brak poważnej narracji o problemie, a zwłaszcza o jego przyczynach i uwarunkowaniach. Chociaż warte odnotowania są pojedyncze lub lokalne inicjatywy, to brakuje globalnej współpracy w ramach normalizacji języka debaty publicznej, promocji życzliwości w codziennej komunikacji i przypominania o normie społecznej, jaką jest kulturalne prowadzenie sporów czy okazywanie szacunku wobec różniących się poglądów innych ludzi. *Hejt*, jako zjawisko wynikające z interaktywności mediów, bywa krytykowany za tworzenie kultury strachu i przemocy (Chodkowski, 2018: 221). Zdecydowanie należy go uznać za jedną z podstawowych form przemocy, jaka dotyka wielu młodych ludzi. Zjawisko to dotyczy młodzieży uczęszczającej do szkół średnich (Rachońska-Wasiewicz, 2013: 227). Sceptycy

widzą zagrożenie w internautach wpisujących negatywne komentarze w mediach społecznościowych, straszących zalewem uchodźców czy wzrostem terroryzmu. Hejt, jako sposób wyrażania poglądów i etykietowania innych ludzi, staje się dla nich symptomem wzrostu brutalizacji życia społecznego, co da się potwierdzić wzrostem liczby postępowań sądowych w sprawach o zniesławienie lub znieważenie. Wirtualna agresja może być wykorzystana do inicjowania protestów, demonstracji ulicznych, może wyjść poza konwencjonalne ramy Internetu. Niektórzy komentatorzy wykorzystują wątek hejtu do prognozowania wzrostu popularności nacjonalizmu i neofaszyzmu w Polsce. To prawda, że Internet zmienił już dawno reguły komunikacji społecznej, jednak w połączeniu z niską kulturą osobistą i zatarciem etycznych granic może doprowadzać do osobistych traum i tragedii. Do tego nienawiść, czy jak chcą niektórzy, niechęć i pogarda wobec określonych grup, może mieć niebagatelny wpływ na eskalację nastrojów społecznych (Bulendra, Kościólek, Zimoch, 2015: 112).

## Podsumowanie

*Hejt* jako zjawisko społeczne może być efektem przemian technologicznych i przejawem szczególnych cech Internetu. Jest skutkiem gwałtownych przemian społecznych i komunikacyjnych, tworzących społeczeństwo informacyjne i multikulturowe, w Polsce również. Tylko od wrażliwości każdego użytkownika przestrzeni publicznej, nie tylko Internetu zależy czy będzie to przestrzeń budująca właściwe relacje i wzorce zachowań, czy wskazywać złe wzorce. Bycie idealistą, realistą - pragmatykiem daje szansę na przewartościowanie tej przestrzeni. Tylko wskazywanie, pisanie dobrych tekstów, używanie właściwego języka, warunkuje zbudowanie wartościowej przestrzeni wymiany poglądów i opinii, ekspresji. Każdy z nas dobrze wie, iż przestrzeń Internetu jest czymś nowym, nawet dla najmłodszych uczestników, a także czymś zadziwiającym dla najstarszych. Każda grupa powinna się uczyć zasad właściwego korzystania z tej przestrzeni, dla dobra wspólnego. Wysoki wskaźnik kontaktu Polaków z *hejtem* prowadzi do poszukiwania nowych metod radzenia sobie z patologiczną kulturą w Sieci. Dostyc dużo mówi się o potrzebie uporządkowania zachowań dewiacyjnych związanych z *trollingiem* i *hejtingiem*. Wzorem innych krajów także w Polsce funkcjonują *netykiety*, synonimy szansy na wprowadzenie norm komunikacyjnych w świecie wirtualnym, jednak są one łamane przez tych, którzy chcą wzniecić pożar. Z kolei cenzura treści w Internecie, mimo postulatów zwolenników radykalnej walki z *hejterami*, staje się problematyczna z uwagi na silne akcentowanie wolności jako wartości cenionej w demokracji. W czasach demokracji postulującej ochronę praw człowieka, w dobie udogodnień technologicznych i rozwoju materialnego dobrobytu, Internet stał się miejscem licznych dewiacji. Kiedyś system, a dziś pojedynczy ludzie dają upust swoim negatywnym emocjom, lekceważąc konwenanse. Szkoda, że *hejt* jest dzielony na lewicowy i prawicowy, konserwatywny i liberalny, szkoda, że jego analiza różni badaczy i komentatorów. Jak pokazują badania, pozorna anonimowość sprzyja ujawnianiu się atawistycznych instynk-

tów, demokratyzacja Internetu może hamować empatię i wrażliwość. Te kwestie wymagają analiz w kolejnych etapach badań nad tym destrukcyjnym zjawiskiem. Jego rosnąca popularność, a zwłaszcza zdiagnozowana zgoda młodego pokolenia na *hejt*, jest pretekstem, by na nowo powtórzyć ważne pytania o wpływ właściwości mediów na zachowania społeczne.

## Bibliografia

- Bulendra A., Kościólek J., Zimoch M. (2015), *Mowa nienawiści w przestrzeni publicznej. Raport z badań prasy w 2014 roku*, Kraków: Interpunktualni. Fundacja Dialog-Pheniben.
- Chodkowski Z. (2018), Wyznaczniki agresji i metody jej przeciwdziałania, *Kultura-Przemiany- Edukacja*, t. VI, s. 212-226.
- Dankiewicz M. (2012), Ocena moralna zachowań agresywnych w teoriach i badaniach naukowych, *Studia i Psychologia UKSW*, 12(2), s. 107-118.  
<http://hejtstop.pl/> (dostęp: 6.02.2020 r.).  
<http://stopmowienienawisci.pl/#powiedz-stop> (dostęp: 6.02.2020 r.).  
<http://www.mowanienawisci.info/o-nas/> (dostęp: 6.02.2020 r.).  
<https://uprzedzuprzedzenia.org/czym-mowa-nienawisci/hejt-w-polsce-diagnoza/> (dostęp: 06.02.2020 r.).  
<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/prezentacja-raportu-mowa-pogardy-mowa-nienawisci> (dostęp: 06.02.2020 r.).
- Leszczuk- Fiedzukiewicz A., (2018) Media a świat wartości. Pomiędzy wolnością słowa a mową nienawiści w dyskursie, *Media- Kultura-Komunikacja Społeczna*, 14/3, 4.
- Panasiuk-Chodnicka A. A., Panasiuk B. (2009), Przemoc i agresja w relacjach interpersonalnych. Uwarunkowania psychologiczne i pedagogiczne, *Studia gdańskie. Wizje i rzeczywistość*, t. 6, s. 54-71.
- Rachońska-Wasiewicz E. (2013), Zjawisko agresji wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych a bezpieczeństwo w szkołach, W: K. Bałóg, E. Tłuczek-Tada, M. Żak (red.) *Przemoc i agresja jako zagrożenie bezpieczeństwa i rozwoju dziecka*, Jarosław Wydawnictwo Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu.
- Urbanek G. (2018), Hejt jako społeczny przejaw patologii w Internecie, *Kultura Bezpieczeństwa. Nauka-Praktyka- Refleksje*, nr 29, s. 218-237.
- Wiśniewski M., Hansen K., Bilewicz M., Soral W., Świdorska A., Bulska D. (2017), *Mowa nienawiści. Mowa pogardy. Raport z przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*, Warszawa Fundacja im. Stefana Batorego.
- Włodarczyk J. (2014), Mowa nienawiści w Internecie w doświadczeniu polskiej młodzieży, *Dziecko krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka*, t. 13, nr 2(2014), 125.

### **Hate speech. Interdisciplinary approach to the problem of violence and aggression**

Hate speech is one of the dominant signs in our culture. Actually, every person, in one way or another, has met with it. For this reason, it is a topic of reflection undertaken by researchers in many scientific fields. Thanks to their achievements, it can be said what hate is. How it was created - the context of linguistic, social or pedagogical research. The author also addressed the issue of the origin of the phenomenon of hate speech in the text. She tried to present an analysis on the basis of language studies and those that arose in various social sciences. Anyway, similarly, under many accounts of scientific view, it presents the existing forms of hate speech and the threats they cause.



**KATARZYNA KOWALIK-PALUCH**  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,  
Katedra Dydaktyki, Instytut Pedagogiki

## **Między kulturą aromatyzacji a naturą – zależności, różnice i zbieżności**

### **Wprowadzenie**

Kultura i natura od dawna stanowią centrum rozważań teoretycznych i przedmiot badań naukowych antropologów, socjologów czy kulturoznawców, którzy usiłują rozwiązać wątpliwości związane z genezą pojęć. Ponadto, istotą działań naukowców jest także relacja pomiędzy kulturą i naturą oraz ich wpływ na zachowanie i podejmowane przez człowieka aktywności.

Zdając sobie sprawę z wielości definicji i trudności interpretacyjnych pojęć, staje przed dużym wyzwaniem przybliżenia Czytelnikom kwestii zależności, różnic i zbieżności, które dostrzegam pomiędzy naturą, a specyficznym rodzajem kultury – kulturą aromatyzacji. Stale zmieniająca się rzeczywistość społeczno-kulturowa, pęd za zaspokajaniem wzrastających potrzeb konsumpcyjnych współczesnego człowieka posiadającego znaczne zasoby finansowe, czy też potrzeba aktywnego działania w świecie i realizacji swoich pasji, prowokuje człowieka do szybkiego zbierania informacji. Budowanie doświadczeń i wiedzy współczesnego społeczeństwa odbywa się za pomocą zmysłów: wzroku i słuchu. Marginalnie pojawiają się wzmianki o ważkości zmysłu węchu i doznań olfaktorycznych dla sensualnej sfery poznawania otaczającej rzeczywistości.

Niniejszy artykuł traktuje o jednym z odłamów współczesnej kultury – kulturze aromatyzacji, która do niedawna pomijana w opracowaniach, dziś coraz szerzej opisywana jest przez teoretyków i praktyków, dla których zapach jest jednym z narzędzi poznawania otaczającej rzeczywistości oraz nadawania jej indywidualnych znaczeń i sensów.

### **Kultura a natura – trudności definicyjne**

Natura i kultura to nieodłączne elementy życia każdego człowieka. Ponadto, w skali mikro oraz w skali makro każdy człowiek jako istota indywidualna oraz element społeczeństwa ma bezpośredni wpływ na formowanie natury oraz kultury. Co ciekawe, to natura i kultura wpływają równocześnie na zbiorowość ludzką i każdego człowieka z osobna. Człowiek jest częścią natury,



tworzy ją a ona oddziałuje na jego zachowania. Kultura natomiast to wytwór człowieka. Zdanie Jana Gwalberta Pawlikowskiego stanowią trafne otwarcie niniejszych rozważań. Za autorem czytamy: (Pawlikowski, 2007: 18): „(...) Kultura oddaliła człowieka od przyrody, ale dziś, być może, wiedzie go ku niej napowrót inną drogą i z wygnańca – a niekiedy pasożyta – uczyni może znowu prawnym obywatelem jej trójjedynego królestwa”.

W niniejszej interpretacji kultura nie jest przeciwieństwem natury, jest bowiem jej obligatoryjnym rezultatem. Pawlikowski pisze: „Człowiek pierwotny żył z przyrodą i z przyrody. Stawiał swój dom jak go stawiał bóbr, zaopatrywał się w łup jak ryś lub wydra, karmił się owocami i ziarnem jak ptaki, gromadził zapasy jak chomik i przerabiał je jak pszczoła. Żył z przyrody, ale jej nie niszczył. Lecz gdy rozmnożył się zbyt i spotężniał, stał się dla niej plagą jak myszy lub szarańcza. Wtedy ujrawszy ją odartą z wesołej zieleni, obaczył się i zatrzymał. Postanowił chronić ją przed własnym łupieżstwem i przywrócić jej piękność i zdrowie. Ale to co osiągnąć zamierzał, osiągnąć się nie da, – stan dawny minął bezpowrotnie; ten co przyjdzie, będzie zgoła czemś nowym. Kultura wyszła z przyrody i nosiła długo na sobie jej cechy; potem zwróciła się przeciw niej” (Pawlikowski, 2007: 31). Ostatecznie, czy jako ludzie „z pogranicza” kultury i natury możemy mówić o synergii dwóch pojęć? Od niniejszego pytania zacznę kolejną część rozważań.

Kultura – w ujęciu Zygmunta Baumana to działania celowe, złożone, mające na celu zaprowadzenie i zachowanie określonego porządku (Bauman, 1962: 125). Konsekwencją opisanych działań jest przeciwstawianie się chaosowi oraz zastąpienie „naturalnego porządku”<sup>17</sup> przez porządek zaplanowany, sztucznie wykreowany. Ponadto, kulturę można interpretować jako wyraz potęgi i rozwoju ludzkości. Lucyna Krupa dodaje, że w skład kultury wchodzi nie tylko wytwory materialne człowieka czy instytucji społecznych, a ponadto zasady współżycia, sposoby i wzory postępowania, źródła ocen i wartościowania, które istnieją w określonej społeczności jako przyjęte i obowiązujące (Krupa, 2008: 88).

Kultura jako atrybut człowieka to zjawisko społeczne i powtarzalne. Definiowana w literaturze jako zbiór zjawisk wyuczonych i przekazywanych z pokolenia na pokolenie, istnieje niejako w oderwaniu od rzeczywistości. Wzory, normy zachowań, sposoby i procedury poddawania czegoś lub kogoś pod ocenę, w rozmowach codziennych nie są interpretowane w ramach elementów kultury, zaś obecność zapachów w otaczającej rzeczywistości, rzadko kiedy przez „szarego człowieka”<sup>18</sup> nazywana jest kulturą aromatyzacji. Pojęcie kultury w codzienności jest skoncentrowane i ograniczone, odnosi się często do kulturalnego sposobu zachowania się w danej społeczności, w konkretnym czasie

---

<sup>17</sup> Stan rzeczy pozbawiony ingerencji ludzkiej.

<sup>18</sup> „Szary człowiek” to określenie człowieka przeciętnego, który niczym nadzwyczajnym się nie wyróżnia. Słowo „szary” używane jest także w innych kontekstach: np.: „szara codzienność”, w celu opisania zwykłego życia i dnia codziennego człowieka. Definicja wyrażenia pochodzi z SJP: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/szary-czlowiek;1811.html>, stan z dnia: 04.02.2020 r.

oraz określonym wydarzeniu. Osoba kulturalna w słowniku języka polskiego<sup>19</sup> to ta, która „(...) jest dobrze wychowana, odznacza się kulturą osobistą”. Przytoczona definicja jest zdawkowa, gdyż w samej jej treści występuje kolejne niewyjaśnione sformułowanie. Czym jest owa „kultura osobista”, którą powinna się cechować osoba kulturalna.

Ralph Linton - amerykański antropolog kulturowy i socjolog, stwierdza, iż kultura to złożona konfiguracja zachowań człowieka oraz ich rezultatów, przekazywanych przez członków społeczeństwa z pokolenia na pokolenie” (Linton, 2000: 32) Należy mieć na uwadze, iż pierwotnie pojęcie „cultura” wywodzi się z działalności rolniczej i oznacza uprawę roli, czyli przekształcanie tego co naturalnie występujące na rzecz tego, co bardziej użyteczne i praktyczne dla człowieka. Widzimy zatem, że samo źródłowe definiowanie pojęcia „kultura” ściśle wiąże się z naturą i przyrodą.

Kultura jest pojęciem tak złożonym, iż trudno jest przychylić się do jednej definicji, zatem określa się ją zjawiskiem „niedookreślonym”. Johann Herder w dziele „Myśli o filozofii dziejów” pisze: „Nie ma nic bardziej nieokreślonego niż słowo kultura” (Herder, 2000: 45). Na przekór powyższemu zdaniu antropodzy i socjodzy tworzą nowe definicje pojęcia, uwzględniając konkretny, wycinkowy punkt interpretowania kultury.

Dalsza część rozważań zostanie poświęcona naturze. Natura w ujęciu Lucyny Krupy to „całokształt rzeczy i zjawisk tworzących wszechświat i świat (bez wytworów działalności ludzkiej); ziemia i woda z żyjącymi na nich i w nich roślinami i zwierzętami” (Krupa, 2008: 88). Jean-Jacques Rousseau – francuski pisarz, filozof i teoretyk wychowania o naturze pisze następująco: „Natura daje mi obraz harmonii, a rodzaj ludzki okazuje zgodność, lecz między ludźmi – chaos! Zwierzęta są szczęśliwe i jedynie pan ich jest ostatnim nędzarzem” (za: Kolbuszewski, 1992: 20). Powyższe zdanie stoi w opozycji wobec stwierdzenia mówiącego o tym, że natura jest jakością nieregularną, nieodgadnioną i trudną do okiełznania, zaś człowiek tworzący kulturę stara się wziąć w panowanie naturę, przekształcić ją, by finalnie stanowiła jakość podporządkowaną i przynoszącą człowiekowi wymierne korzyści.

Odwoływanie się w niniejszej części artykułu do wiekowej i ważnej znaczeniowo konotacji pojęć natura-kultura jest zabiegiem celowym, mającym na celu ukazanie nierozzerwalności i spójności kultury zmieniającej się pod wpływem człowieka i trwałej, nienaruszonej natury, która z lekka chwieje się pod wpływem podmuchu cywilizacyjnego i technologizacji. Człowiek to jedyny gatunek żyjący na Ziemi, któremu udało się wytworzyć kulturę. Zatem o kulturze i naturze nie możemy mówić jak o pojęciach opozycyjnych. Kultura stanowi naturalny i logiczny, a zarazem konieczny rezultat kultury i kulturowości, także kultury aromatyzacji. Człowiek na przestrzeni wieków osiągając pewien poziom rozwoju poznawczego, rozpoczął świadomy proces dezorganizacji otaczającej rzeczywistości w taki sposób, by natura stała się dla człowieka środowiskiem przyjaznym i ułatwiającym jego aktywne życie w świecie.

<sup>19</sup> <https://sjp.pwn.pl/sjp/kulturalny;2565198.html>, stan z dnia 26.01.2020 r.

Kultura jest atrybutem gatunku ludzkiego, zatem kultura aromatyzacji także przynależy człowiekowi. Człowiek jako dziecko natury pełni jednocześnie rolę inicjatora i moderatora przemian występujących w kulturze. Osoba chcąca podporządkować sobie świat natury, podobnie postępuje ze światem kultury, wartościując go i nadając mu indywidualne znaczenia i symboliczną wymowę. Jednak mając na uwadze jej elastyczność i heterogeniczność, należy poprzeć zdanie Krupy, która pisze: „(...) kultura nie jest jednolita, jest różna w różnych okresach historycznych, jak również w różnych obszarach geograficznych wytwory ludzkie, systemy norm i wartości były i są od siebie odbiegające w różnym stopniu” (Krupa, 2008: 90).

Kultura nie może ewoluować bez wpływu natury. Są wobec siebie uzupełnieniem i rodzajem inspiracji. Kultura ludzka (rozumiana w perspektywie zachowań człowieka) wpływa na kształt natury. W mediach i literaturze ekologiczno-przyrodniczej mnożone są przykłady pozytywnych przejawów zachowań wobec środowiska przyrodniczego (Konopka, 1997: 20-22; Korbel, Lelek, 1995: 33-34; Referowska-Chodak, 2009: 72-85). Zdarzają się jednak sytuacje odwrotne, kiedy człowiek nie rozumie skutków niewłaściwego postępowania wobec Matki Ziemi, podejmując aktywności krzywdzące naturę i przyszłe pokolenia. Trafnym przykładem opisanej sytuacji jest niekontrolowane eksploatowanie zasobów naturalnych, co można definiować jako negatywny obraz kultury zachowań danych społeczeństw i narodowości, zmierzających do zaspokajania swoich potrzeb i pragnień oraz podnoszenia jakości życia.

O relacji pomiędzy kulturą a naturą pisali m.in. także Lakoff i Johnson, którzy ujmują kulturą i naturę jako pojęcia ściśle od siebie zależne, traktując je synergicznie. Autorzy w opracowaniu: „Metafory w naszym życiu, piszą: „(...) to co nazywamy bezpośrednim doświadczeniem fizycznym, nigdy nie jest jedynie sprawą posiadania ciała określonego rodzaju, słuszniej jest powiedzieć, że każde doświadczenie dokonuje się na szerokim tle implikacji kulturowych” (Lakoff, Johnson, 1988: 82). Przytoczony cytat świadczy o ścisłej łączności w relacji pomiędzy kulturą a naturą. Całokształt złożonego zachowania człowieka, a także „natura ludzka” jest osadzona w rzeczywistości kulturowej. Doświadczając otaczającej rzeczywistości, poznajemy chcąc czy nie chcąc konkretną kulturę, a właściwie złożoną strukturę norm, wartości, systemu oceniania oraz zachowań pożądaných i niepożądaných.

Refleksje dotyczące zależności, różnic i zbieżności pomiędzy naturą i kulturą są tak rozległe, iż mogą stanowić przedmiot wielu dyskusji, konferencji i publikacji. Antropolog czy też socjolog poświęcając większość opracowań wspomnianej tematyce, nie jest w stanie przeanalizować nawet niewielkiej części tych powiązań, w konsekwencji czego często dochodzi do wniosku traktującego naturę i kulturę jako pojęcia zupełnie rozbieżne.

## Kultura aromatyzacji

Zmysł węchu w kulturze odgrywa dużą rolę. Za pomocą zmysłu węchu potrafimy zidentyfikować źródło przyjemnego bądź przykrego zapachu, zapach ostrzega przed niebezpieczeństwem, przyczynia się do wyboru partnera i podejmowania z nim aktywności seksualnej, wpływa korzystnie lub niekorzystnie na samopoczucie człowieka oraz sferę emocjonalno-uczuciową (Corbin, 1998: 22). Przez lata bardziej doceniano zmysł wzroku i słuchu, niejako marginalizując wąchanie jako czynność „(...) która nie cechuje ludzi kulturalnych” (Bugajski, 2004: 32). Kultura nowoczesna, a właściwie jej przedstawiciele – współcześnie żyjący ludzie - zdewaluowali zmysł węchu jako jedno z głównych narzędzi służących poznawaniu otaczającej rzeczywistości. Zapach naturalny został sprowadzony i interpretowany jako zapach o konotacji ujemnej, czyli woń nieprzyjemna, np. zapach potu. Woń, a raczej brak woni naturalnej – na co wskazuje Krajewski - jest swoistego rodzaju zaprezentowaniem swojej władzy nad tym co biologiczne i naturalne (Krajewski, 2003: 259).

Kontrola człowieka nad wydzielanym naturalnym zapachem to pewnego rodzaju wyrażenie widocznej różnicy pomiędzy tym co naturalne, a tym co sztuczne, kulturalne. Przejawem opisanego zjawiska jest tzw. dezodoryzacja, czyli pewnego rodzaju umowa społeczna traktująca o konieczności maskowania osobniczej woni człowieka, tak, by nie dostawała się do przestrzeni publicznej w obawie o charakter jej odbioru społecznego (Krajewski, 2003: 260). Jak zauważa autor: „(...) w przestrzeni publicznej preferowana jest bezwoność lub też perfekcyjne ukrycie zapachu własnego ciała”. Powonienie i zmysł węchu sprowadzono współcześnie do przemysłu kosmetyczno-drogerijnego, co stanowi niemałe uproszczenie roli zmysłu węchu. Samo sformułowanie „kultura aromatyzacji” koncentruje uwagę czytelnika na swoistym obrazie sztucznie wygenerowanego świata, utworzonego na potrzeby ludzkie. I słusznie, z tym kultura powinna być przez człowieka interpretowana.

Zastanawiając się nad samą genezą pojęcia kultury aromatyzacji. Sam proces aromatyzacji kultury można zatem zinterpretować jako nadanie bodźcom zapachowym, określonej wartości i znaków kulturowych: semiotycznych oraz aksjologicznych (Krajewski, 2003: 254).

Analizując zjawisko aromatyzacji kultury, należy stwierdzić, iż brakuje opracowań poświęconych zagadnieniu ważkości zmysłu węchu dla rozwoju człowieka i prawidłowego funkcjonowania społeczno-kulturowego. Socjologowie, czy też antropologowie rzadko zajmują się kulturą zapachu w teorii czy praktyce naukowej. Być może wynika to z perspektywy przyjmującej zapach za cechę naturalnie przysługującą człowiekowi bądź przedmiotowi, zatem nie warto poświęcać jej nazbyt dużo uwagi. Zapomina się o tym, jak ważną rolę pełni zmysł węchu oraz co tak naprawdę kryje się w symbolice zapachu dla jednostek oraz całych społeczności. Można zakładać, że zapach jest opisywany w nielicznych opracowaniach skrajnie: w skali mikro lub w skali makro, zapominając o tym, iż człowiek jest częścią całości, zaś całość nie istnieje bez

elementów składowych. Zapach mimo rozwiniętej techniki i postępu cywilizacyjnego jest nadal tą właściwością ciał lub substancji, którą trudno nam się dzielić w dystansie czasowym i przestrzennym. W przeciwieństwie do zmysłu słuchu i odbieranych za jego pomocą dźwięków czy zmysłu wzorku i odpoznawanych dzięki niemu obrazom.

Niektóre zapachy towarzyszą człowiekowi przez całe życie. Nieraz w przestrzeni medialnej czy w rozmowach codziennych słyszymy sformułowania: zapach dzieciństwa, zapach domu, zapach ojczyzny. Niosą ze sobą moc znaczeniową i stanowią złożoną poznawczo, nasączoną emocjonalnie konstrukcję. Zapachy przywołują wspomnienia. Znaczenie każdego z ważnych wydarzeń zapisanych w naszej pamięci, notują się trwale w nozdrzach ludzkich. Myśląc o domu, wielu osobom przypomina się zapach chleba, aromat porannej kawy czy woń gryzącego w gardle ogniska rozpalanego jesienną porą. Wydawać by się mogło, analizując powyższy opis, że zapach jest cechą trwałą. Owszem, jest trwałą jednak dotyczy to tylko wspomnień ludzkich, w odniesieniu do cechy chemicznej substancji i ludzi już tak nie jest.

W interpretacji Ewy Białas-Pleszak czy Marka Krajewskiego zapach tworzy tożsamość człowieka, stanowiąc jeden z wyznaczników „globalnej estetyzacji” (Białas-Pleszak, 2014: 148; Krajewski, 2005: 315). Świat odpoznawany przez zmysły i za pomocą funkcji poznawczych, to rzeczywistość złożona stale ulegająca transformacji i pozwalająca człowiekowi na nadawanie jej indywidualnych znaczeń i sensów. Olfaktoryczny charakter współczesnego świata nie jest jednak jakością nadrzędną. Zastanawia i jednocześnie zasmuca fakt współczesnego spostrzegania świata przez pryzmat bodźców wzrokowych i słuchowych, m.in. w rzeczywistości edukacyjnej. Bezpośredniość bycia w świecie rzeczywistym, np. świecie przyrody, zastępuje się obrazami wydrukowanymi, planszami edukacyjnymi czy filmami prezentującymi określony wycinek rzeczywistości. Zapominając jednocześnie o tym, iż dotyk, zapach i smak to zmysły, których nie można w pełni rozwijać za pomocą plastikowych i papierowych pomocy dydaktycznych.

Kultura aromatyzacji ma na celu uwrażliwienie otoczenia na zapachy oraz odkrycie ich ważkości w procesie poznawania rzeczywistości. Aromatyzacja kultury to także próba nadawania jej indywidualnych znaczeń i sensów. Osmologiczny wymiar patrzenia na świat, uczy interpretowania otoczenia przez pryzmat przyjemności i sensualności. Proces aromatyzacji kultury urzeczywistnia się w wielu płaszczyznach, m. in.: próbie wyeliminowania zapachów naturalnych i powołania w ich miejsce zapachów nowych, sztucznie wygenerowanych. W konsekwencji zapachy, które zastąpiły miejsce zapachów naturalnych, stają się bardziej pożądane, lepsze, spełniające więcej oczekiwań osmologicznych człowieka i odpowiadające na jego potrzeby.

Zapach pełni kolejną ważną funkcję w przestrzeni kulturowej, stanowiąc jeden z najbardziej subiektywnych odczuć zmysłowych. Przyczyną wspomnianej subiektywności aromatyzacji w rzeczywistości człowieka, m.in. brak języka i środków językowych pozwalających na rejestrowanie, klasyfikowanie i po-

równywanie „pojęć zapachowych” oraz samych zapachów. Zapach jest „widoczny” w kulturze jednak jego reprezentacja odbywa się za pomocą obrazów i wachlarza słów. Nie istnieje w przestrzeni publicznej aranżowanie zapachu otoczenia czy też nie, słyszy się o braniu udziału w zabawach, które ukierunkowują graczy na odnalezienie czy podążanie za określonymi doznaniem wonnymi. Kwestia zapachu pomijana jest także w przemyśle komercyjnym, skupiając się jedynie w zasadniczej mierze na produktach czystości, higieny osobistej oraz kosmetykach wyrabianych masowo oraz poddawanych stale kontroli zarówno przez osoby używające, jak i produkujące środki kosmetyczne.

Niewątpliwie ostatnimi czasy, zmysł węchu znajduje swoje zastosowanie również w opisanych wymiarach kultury. Media dążą do coraz lepszego dopasowania się do ludzkich potrzeb i sposobów odpoznawania i rozumienia świata. Możliwe jest bowiem „przechowywanie” zapachów, ich przemieszczanie, utrwalanie, reprodukcja oraz masowe przekształcanie. Nowe możliwości rynkowe dla przedsiębiorców, trafiające w niszę, mogą przynieść im wymierne korzyści finansowe. Zatem skomponowanie konkretnego i oczekiwanego zapachu perfum, czy też zaromatyzowanie środka higienicznego w taki sposób, by zaspokajał potrzeby konsumentów to prosta droga do sukcesu finansowego.

Rosnącą ważkość zmysłu węchu można dostrzec także w usługach turystycznych. Biura podróży prześcigają się w ofertach, proponując swoim klientom podążanie za ścieżką zapachową i wrażeniami sensualnymi, które pozostawiają w pamięci ślad nie do zatarcia. Na stronach biur podróży zainteresowani ofertami sensualnymi, odnajdujemy propozycje: „Wycieczka zapachem wina i lawendy, Czarnogóra, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja”<sup>20</sup>, „Zapach Toskanii”<sup>21</sup>, „Turystyka śladami zapachu przypraw”<sup>22</sup>, „Kolumbia – zapachy i smaki”<sup>23</sup>, „Smak i zapach Cejlonu”<sup>24</sup>. „Aromatyczni turyści” poszukują miejsc, które charakteryzują się ulubionymi przez nich zapachami, przywracającymi wspomnienia osób, miejsc, wydarzeń znaczących w ich życiu. Zapach zatem zabarwia i przywołuje wspomnienia podróży.

Kolejnym objawem ekspansji aromatu w kulturze popularnej oraz popularyzowania ważkości kultury aromatyzacji jest rosnące zainteresowanie aromaterapią. Swoje rozważania teoretyczne poparte wieloletnią działalnością praktyczną prezentują, m. in.: Anna Huele w pozycji: „Aromaterapia. Praktyczny przewodnik po olejkach eterycznych (2015), Beata Matuszewska w opracowaniu: „Aromaterapia praktyczna” (2010), Barbara Jakimowicz-Klein w „Aromaterapia. Pytania i odpowiedzi” (2005). Leczenie zapachami ma na ce-

<sup>20</sup> <https://r.pl/zapach-wina-i-lawendy/zakwaterowanie-cts>, stan z dnia: 30.01.2020 r.

<sup>21</sup> [https://soltours.pl/prezentacja\\_oferty.php?s1s\[\]=%3Fst%3DPA%26sp%3D4%26destination%3DW%582ochy%26adults%3D1%26at%3D%26hotel%3DZAPACH+TOSKANII+BB%26onepage%3D1](https://soltours.pl/prezentacja_oferty.php?s1s[]=%3Fst%3DPA%26sp%3D4%26destination%3DW%582ochy%26adults%3D1%26at%3D%26hotel%3DZAPACH+TOSKANII+BB%26onepage%3D1), Dostęp 30.01. 2020 r.

<sup>22</sup> <https://podroze.gazeta.pl/podroze/7,158670,25491744,turystyka-sladami-przypraw-o-indiach-i-malowniczych-terenach.html>, stan z dnia: 30.01. 2020 r.

<sup>23</sup> <https://lachmanski.pl/kolumbia-zapachy-i-smaki/>, stan z dnia: 30. 01. 2020 r.

<sup>24</sup> <https://www.itaka.pl/wycieczki/sri-lanka/smak-i-zapach-cejlonu,MLECELO.html>, stan z dnia 30.01. 2020 r.

lu poprawę samopoczucia pacjenta, finalnie doprowadzając do polepszenia dobrostanu psychofizycznego. Kwestia aromaterapii jest tak rozległa, iż nie sposób streścić jej istoty w kilku zdaniach, zaś należałoby poświęcić jej odrębny rozdział.

Popularność zagadnienia kultury zapachu widoczna jest także w stale wzrastającej liczbie badań naukowych poświęconych tej tematyce. Badacze starają się rozwiązać wątpliwości związane z istotą i wpływem zapachu na człowieka, podejmowanymi przez niego decyzjami dotyczącymi nawiązywania i utrzymania kontaktów interpersonalnych czy relacji o podłożu seksualnym. Jak wyjaśnia Krajewski naukowcy starają się poznać zależności pomiędzy „(...) psychologicznymi aspektami zachowań człowieka a jego osmologiczną sytuacją” (Krajewski 2003: 280). Wyniki badań są dla społeczeństwa o tyle ważne, gdyż niosą ludzkości praktyczne zastosowanie.

Kultura aromatyzacji widoczna jest i rozpowszechniana w reklamie jako jednym z potężnych narzędzi mediów. Oglądając spoty perfum można odnieść wrażenie, że używanie konkretnego zapachu może podnieść atrakcyjność seksualną, powodzenie w towarzystwie, zadowolenie z pracy, nastroj. Ponadto, można dojść do wniosku, iż sam zapach jest ważniejszy od osoby, która go używa, niejako sama osoba nie osiągnie nic do czasu, w którym użyje erogenicznej, sensualnej, aromatycznej mgielki. Dlaczego zatem sięgamy po drogie zapachy, skoro skazuje nas to na przedmiotowy charakter bycia w świecie.

Podsumowując, zmysł powonienia jest jednym z narzędzi tworzących wartość kulturową. Cały zaś proces wytwarzania, a następnie modyfikowania i dostosowywania do wysublimowanych gustów konsumenckich, stanowi istotny element cywilizacyjny. Sam zapach zaś osadzony w konkretnej kulturze stanowi odzwierciedlenie jej potrzeb i pragnień olfaktorycznych.

## **Podsumowanie**

Kultura aromatyzacji stanowi nowy obszar badań i dociekań teoretycznych dla współczesnych antropologów, socjologów i kulturoznawców. Do niedawna pomijany w opracowaniach zapach i zmysł węchu jako narzędzie poznawania świata, dziś swoją ważkością dorównuje wzrokowi i słuchowi, o których istocie i roli napisano już bardzo wiele. Naturalna woń człowieka utożsamiana jest z zapachem nieprzyjemnym w odbiorze. Tworzone, w celu zdominowania i zneutralizowania biologicznego zapachu człowieka, perfumy i cały przemysł kosmetyczno-higieniczny, zdominował myślenie człowieka o naturalnym, biologicznym zapachu. Współcześnie ważne jest, by pachnieć przyjemnie, by zapach ciała człowieka pobudzał zmysły i działał na wyobraźnię. Zapach zakorzeniony w naturze i jednocześnie kulturze człowieka stanowi wspólny mianownik kultury i natury. Powyższe zdanie jedynie utwierdza mnie w przekonaniu o tym, iż kultura aromatyzacji nierozzerwalnie łączy się z naturą, zaś natura stanowiła bodziec do rozpoczęcia całego złożonego i trwającego nieprzerwanie procesu kultury aromatyzacji.

W moim przekonaniu, istotna jest zmiana myślenia współczesnego człowieka, który za wszelką cenę pragnie aromatyzować wszystko to, co w rzeczywistości nie potrzebuje sztucznego, fiołkowego zapachu, np. worki na śmieci, czy zeszyty szkolne. Być może jest to dobry moment na synergiczne ujęcie kultury aromatyzacji i natury, tak potrzebnych i nierozzerwalnie związanych z byciem człowieka i odnajdywaniu siebie w obu płaszczyznach.

## Bibliografia

- Bauman, Z. (2011). *Kultura w płynnej nowoczesności*. Warszawa: Agora.
- Białas-Pleszak, E. (2014). Zapachowe autokreacje w tekstach kultury popularnej (na przykładzie wybranych wywiadów podróżniczych). W: A. Rejter (red.), *Język artystyczny. Język(i) kultury popularnej*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Bugajski, M. (2004). *Jak pachnie rezeda? lingwistyczne studium zapachów*. Wrocław: „Atut”.
- Corbin, A. (1998). *We władzy wstrętu: społeczna historia poznania przez węch: od odrazy do snu ekologicznego*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Herder, J. (2000). *Myśli o filozofii dziejów*. Warszawa: „Elipsa”.
- Huele, A. (2015). *Aromaterapia. Praktyczny przewodnik po olejkach eterycznych*. Kielce: Jedność.
- Jakimowicz-Klein, B. (2005). *Aromaterapia. Pytania i odpowiedzi*. Wrocław: Astrum.
- Kolbuszewski, J. (1992). *Ochrona przyrody a natura*. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.
- Konopka, J. (1997). Popularyzacja edukacji ekologicznej. *Szkoła Zawodowa*, 10, 20-22.
- Korbel, J., Lelek, M. (1995). *W obronie Ziemi. Radykalna edukacja ekologiczna*. Bielsko Biała: Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot.
- Krupa, L. (2008). *Kultura a natura*. W: E. Jatulewicz (red.), *Kultura a natura: konferencja [Koszęcin, 12-14 września 2008]*. Koszęcin: Śląskie Centrum Edukacji Regionalnej.
- Lakoff, G., Johnson, M. (1988). *Metafory w naszym życiu*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Linton, R. (2000). *Kulturowe podstawy osobowości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Matuszewska, B. (2015). *Aromaterapia praktyczna*. Białystok: Wydawnictwo Studio Astropsychologii.
- Mille, L., Miller, R. (2017). *Ajurveda i aromaterapia w opracowaniu*.
- Nowicka, E. (1991). *Świat człowieka - świat kultury. Systematyczny wykład problemów antropologii kulturowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pawlikowski, J. G. (red.). (2007). *Kultura a natura*. Kraków: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Krakowie.



Referowska-Chodak, E. (2009). Ochrona przyrody w edukacji leśnej społeczeństwa. *STUDIA I MATERIAŁY CENTRUM EDUKACJI PRZYRODNICZO-LEŚNEJ*, 32, 74-85.

Słownik Języka Polskiego, hasło: kulturalny: <https://sjp.pwn.pl/sjp/kulturalny;2565198.html>// Dostęp: 26. 01. 2020 r.

Słownik Języka Polskiego, hasło: szary człowiek. SJP: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/szary-czlowiek;1811.html> // Dostęp: 04.02.2020 r.

Słownik Języka Polskiego, hasło: szary człowiek. SJP: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/szary-czlowiek;1811.html> // Dostęp: 04.02.2020 r.

Wężowicz-Ziółkowska, D. (2013). *Kultura jako adaptacja. Kultura w paradygmacie przyrodoznawstwa*. [http://www.postscriptum.us.edu.pl/pdf/bps2013\\_3\\_3.pdf](http://www.postscriptum.us.edu.pl/pdf/bps2013_3_3.pdf)// Dostęp: 26.01.2020 r.

### **Between the culture of aromatization and nature - dependencies, differences and convergences**

The aim of the article is to show common points and two divergent orders: culture ingrained in aromatization and nature. In addition, the author presents examples of problems whose creator is, among others, the man himself - common denominator of culture and nature. The considerations also focus on the absorption of nature by culture, and thus marginalization of the element of naturalness in favor of cultural artificiality, which aims to satisfy human desires and needs. Finally, commercialized nature is a vestibule to artificial culture. Modern man stands at a crossroads, hesitating between what is natural and what is artificial. It may be too late for him to make the choice. Perhaps modernity is a time when man must live in nature and culture in harmony and symbiosis.

**HANNA KĄDZIOLKA-SABANTY**

**Uniwersytet Łódzki,  
Wydział Zarządzania**

## **Dylematy długowieczności a potrzeby współczesnych organizacji**

### **Wprowadzenie**

Postrzeganie starości przez człowieka w zależności od kultury było odmienne. Ludzkość od wieków poszukiwała możliwości przedłużenia swojego życia. W XXI wieku długowieczność stała się faktem. Obecnie promuje się nowy wizerunek człowieka dojrzałego, unikając lekko określeń starszego. Skutki sytuacji demograficznej szczególnie są odczuwalne na rynku pracy. W sposób widoczny zwiększa się zainteresowanie pracodawców pracownikami w grupie 50+. Wskazana grupa osób z jednej strony zyskuje nowe możliwości, z drugiej zaś sygnalizuje obserwowany ogromny opór otoczenia wobec siebie. Wynika to w dużej mierze z kulturowo silnie funkcjonujących schematów, dotyczących postrzegania starości i pozycji starszego człowieka w społeczeństwie. Starzenie się człowieka jest w ujęciu biologicznym procesem naturalnym, rozpoczynającym się już w chwili jego narodzin. W warstwie mentalnej wielu społeczeństw starość kojarzona jest z ewidentnym obniżeniem funkcji poznawczych organizmu, zauważalnym pogarszaniem się stanu zdrowia w każdej z jego sfer: fizycznej, psychicznej oraz społecznej. Zdolności adaptacyjne organizmu z wiekiem mogą ulegać zmianom w kierunku ich obniżania we wskazanych powyżej obszarach funkcjonowania człowieka. Pamiętać jednak należy, że aktywność człowieka i jej formy wpływają na utrzymanie pełnego dobrostanu jednostki w każdym okresie jej życia.

Długowieczność staje się obecnie faktem. Długowieczność zmienia swój wymiar, bo coraz częściej prezentowany jest wizerunek osoby starszej jako w pełni aktywnej, uczestniczącej w życiu społecznym, nie tylko dobrze radzącej sobie, ale realizującej się w otaczającym ją świecie. Jedną z istotnych dla pracowników sfer w okresie ich dojrzałości są możliwości rozwoju i realizacji zawodowej aktywności. W tym miejscu ważną rolę mogą odgrywać zaplanowane działania na poziomie organizacji. Obszar zarządzania zasobami ludzkimi w XXI wieku zaczyna weryfikować swoje podejście do sposobu zarządzania karierami pracowników w kontekście zmiennej, jaką jest wiek.

## Zmiany w społecznym postrzeganiu starości

Długowieczność jest zjawiskiem rejestrowanym w różnych częściach świata. Jest ona następstwem obserwowanych zmian demograficznych, powiązanych z nieuchronnym rozwojem naszej cywilizacji. W dużej mierze wynika także z poprawy warunków życia i szerokiej dostępności do wielu dóbr. W latach 60 i 70 XX w. podejmowano wiele działań na rzecz ograniczenia nadmiernej płodności, przestrzegając przed tzw. „bombą demograficzną”. Jedną z konsekwencji wskazanych w owym czasie działań dotyczących wizji przeludnienia Ziemi stało się zauważalne na przełomie wieków, a wskazane przez Dirka an de Kaa i Rona Lesthaeghe, „drugie przejście demograficzne” (Kijak, Szarota, 2013:6, za: Matysiak, Baranowska, 2003). W chwili obecnej mamy do czynienia z zahamowaniem procesu odmładzania się społeczeństwa. Obserwowana nie tylko w Polsce tzw. depresja urodzeniowa prowadzi do starzenia się wielu populacji (Głowacka, Jarosz, Włoszczak-Szubda, Dzierżek, 2011: 89). Grupa osób starszych zwiększa się w skali każdego roku. Piotr Szukalski zwraca uwagę na zjawisko tzw. podwójnego starzenia się. Powiązane jest ono z określoną zależnością – przyrost liczby seniorów jest tym większy, z im starszą grupą wiekowa mamy do czynienia (Szukalski, 2017: 1).

Ze względu na specyficzną sytuację demograficzną pojawia się wiele problemów w określaniu progów starości, odnoszących się do jej początku w cyklu życia człowieka, jak również poszczególnych jej etapów. Ludwig Aschoff 45 rok życia wskazywał jako ten rozpoczynający okres starości człowieka. WHO zaś za początek okresu starości uznaje wiek 60 lat (Łechta, 2014: 265-266). Ponadto w odniesieniu do procesu starzenia się przyjęto sześć progów starości:

**Tabela 1. Kryterium wieku dla progów starości**

Próg starości	Zakres definiowania
biologiczny	Powiązany z: wydolnością biologiczną (fizjologiczną) ludzkiego organizmu, zmianami na poziomie metabolizmu i fizykochemicznych właściwości komórek, odnoszący się do jego sprawności i odporności.
demograficzny	Powiązany z wiekiem kalendarzowym, chronologią wydarzeń, etapów w życiu jednostki.
psychiczny	Obserwowany na poziomie sprawności psychofizycznej jednostki, odnoszący się do funkcji intelektualnych, zmysłów, zdolności adaptacyjnych.
społeczny	Stanowi obraz społecznych uwarunkowań w jakich funkcjonuje człowiek w czwartej fazie swojego rozwoju, wypełniania ról społecznych.
ekonomiczny	Odzwierciedla zakres dostępności i udziału osób w okresie starości w podziale pracy.
socjalny	Powiązany z uprawnieniami do określonych świadczeń, usług pomocowych – obszar prawny.

**Opracowanie własne na podstawie:** Chabior A., 2017, *Wspomaganie procesu pomysłnego starzenia się u ludzi starszych. Między powinnością a profesją*, Kraków, Oficyna Wydawnicza Impuls, s. 50.

W świadomości społecznej funkcjonuje często bardzo stereotypowe postrzeganie osoby starszej, jako wymagającej pomocy, nie radzącej sobie ze zobowiązaniami życiowymi, samotną, chorą itp. Społeczna świadomość często wypiera ten okres życia, jako przynoszący pewnego rodzaju koniec. Budowany wizerunek osoby sukcesu powiązany jest z określonym wyglądem, pozbawionym znamion upływającego czasu. Lęk przed starością zauważalny jest w zachowaniach ludzi z otoczenia grupy osób starszych. Wiąże się to z zakresem pełnionych przez nich różnych ról społecznych czy zawodowych. Lęk ten pojawia się także bezpośrednio w grupie osób przekraczających granicę 50+<sup>25</sup>.

Zmiany demograficzne znajdują swoje odzwierciedlenie na rynku pracy. Z danych GUS wynika, iż tylko w odniesieniu do Polski liczba ludności zmniejszy się do 2030 roku o 1,3 mln, a do 2050 o 4,5 mln (GUS, 2014). W kontekście powyższego zwrócić należy uwagę na spadek liczebności populacji osób młodych, co przy wydłużającym się okresie życia człowieka zwiększa liczbę osób w wieku poprodukcyjnym. Stąd w literaturze przedmiotu znajdujemy odniesienia do starości demograficznej w ujęciu statystycznym, a w ujęciu dynamicznym i przestrzennym, do starzenia się ludności (Podogrodzka, 2016: 99).

## **Pracownik dojrzały – zadania a wiek**

Analizując dane GUS wynika, że do 2050 roku liczba osób w wieku 15-64 lat zmniejszy się o 8,3 mln ludzi. Zauważalny spadek liczebności dzieci i dorosłych jest wprost proporcjonalnie powiązany ze wzrostem grupy osób w przedziale wieku 65+. Do 2050 roku udział osób starszych na obszarach wiejskich może przekroczyć 30%, a w miastach 35% (GUS, 2014: 34). Prognozowany systematyczny wzrost populacji 65+ stanowi sygnał dla zainteresowania się wskazaną grupą wiekową pod kątem zaangażowania jej w aktywności na różnym poziomie życia tak społecznego, zawodowego i osobistego.

Człowiekowi w świadomości społecznej przypisane są określone zadania rozwojowe. Wiek średni stanowi swoistą zapowiedź zbliżającej się starości. W tym okresie życia rozpoczyna się proces adaptacji i dostosowywania się do zmian fizjologicznych organizmu, charakterystycznych dla danego okresu życia, w którym osiągnana jest pełna dojrzałość społeczna i obywatelska, by w okresie starości przystosowywać się do zmieniających się ról społecznych, do

---

<sup>25</sup> W ramach przeprowadzonych wywiadów z grupą 21 respondentów 65+ czynnych zawodowo, w okresie 2017 – 2019, 18 potwierdziło, że po ukończeniu 50 roku życia odbierali zewnętrzne sygnały postrzegania ich jako osoby starsze. Widoczne to było w zachowaniach osób, z którymi współpracowali, które często sugerowały, iż są już w okresie przedemerytalnym i na przykład doksztalcenie nie jest im w tej sytuacji potrzebne. Wraz z upływem kolejnych lat zauważali, że podejmowane przez nich aktywności odbierane były ze zdziwieniem. Pojawiały się np. stwierdzenia typu: „dziwię, że jeszcze ci się chce”, „odpocznij, przecież zaraz emerytura”, albo „pomyślmy o tym później”. Sami respondenci potwierdzali, że termin zbliżającej się emerytury zaczynał wzbudzać w nich niepokój. Do chwili obecnej (cześć z respondentów przekroczyła 80 r.ż. i nadal jest czynna zawodowo) spotykają się ze zdziwieniem, że mimo wieku nadal pracują, są w pełni aktywni tzn. samodzielni i samowystarczalni.

emerytury i zmniejszonych dochodów (Przetacznik-Gierowska, Tyszkowa, 2000: 42). W krótkim okresie życia następuje gwałtowna degradacja wszelkich wartości, do których człowiek dążył. Jak wynika z analiz własnych<sup>26</sup> osoby w przedziale wieku 65+ są w pełni sił biologicznych, w tym mentalnych, by nadal utrzymać swoją aktywność, także zawodową.

We wskazanych okolicznościach pojawia się nowy wizerunek pracownika – pracownika dojrzałego – osoby w wieku okołoemerytalnym. W obrębie zasobów swoją dostępność zawodową coraz częściej sygnalizują osoby, które osiągnęły już wiek emerytalny i bez żadnych ograniczeń w odniesieniu do wieku metrykalnego utrzymują swoją aktywność i rozwój zawodowy. W okresie starości praca człowieka ma wymiar tak ekonomiczny, jak i pozaekonomiczny (Szatur-Jaworska, Błędowski, Dziegielewska, 2006: 142). Katarzyna Biegańska zwraca uwagę na różne zwroty (gotowość do nich, jak i ich realizację) w przebiegu kariery. U podłoża może znajdować się wiele czynników (Biegańska, 2016: 33). W tym kontekście wiek może być jednym z nich, także w odniesieniu do świadomej koncepcji i planu własnej aktywności jednostki.

### **Współczesne organizacje w sytuacji zmiany struktury wiekowej zespołów pracowniczych**

Praca stanowi w życiu człowieka istotną wartość. Jest podstawą jego niezależności i samowystarczalności, spełnia rolę motywacyjną, a także określa pozycję jednostki w społeczeństwie. Wydłużanie średniej życia stwarza nowe możliwości dla podejmowania aktywności przez pracowników dojrzałych tak w okresie okołoemerytalnym, jak i w wieku emerytalnym. Zachowanie aktywności na każdym etapie życia człowieka, także w okresie starzenia się organizmu, wspomaga dwa obszary:

- poczucia wykonywania pracy ważnej i cennej;
- zaspokojenia potrzeby samorealizacji poprzez m.in. realizację własnych zainteresowań (Rynkowska, 2016: 93-94).

Ponadto aktywność zawodową wspiera systematyczny rozwój jednostki, inicjowane przez nią procesy uczenia się. Z badań wynika, że uczestniczenie człowieka w procesach nastawionych na uczenie się pozwala zachować jego sprawność umysłową, fizyczną i społeczną. Wśród czynników wspierających procesy poznawcze osoby dojrzałej należy wskazać m.in.:

- poczucie własnej skuteczności;
- adaptację do nowych warunków;
- otwarcie na nowe doświadczenia;
- poczucie, iż własny rozwój i nauka zależą jedynie od samego człowieka (Brzezińska, 2019: 652-654).

Zmiany demograficzne są widoczne także w obrębie prowadzonych przez organizacje działalności. Średnia wieku w zespołach pracowniczych w sposób

---

<sup>26</sup> Wskazana powyżej grupa respondentów to osoby 65+, które w sposób ciągły utrzymują swoją aktywność zawodową. Przedział wiekowy respondentów 65 – 85 lat.

widoczny zwiększa się. W obrębie zarządzania zasobami ludzkimi pojawiają się kwestie dotyczące zarządzania różnorodnością. Zróżnicowanie wieku osób stanowiących zespoły pracownicze stwarza możliwości dla wymiany doświadczeń, dyskusji, ale także poszerzania swojej wiedzy i kompetencji tak przez pracowników dojrzałych, jak i młodych. Organizacje coraz częściej muszą radzić sobie z niedoborem pracowników na wielu stanowiskach. Pracownicy dojrzały stanowią mogą szczególnie zasób organizacji w kontekście utrzymania w sposób ciągły ich aktywności zawodowej także w okresie emerytalnym. A zatem wskazana aktywność zawodowa pracowników dojrzałych stanowią może w obrębie rozwoju ich kariery zawodowej proces ciągły. Granica wieku czy staż pracy nie stanowią podstawy dla wygaszania działań na poziomie zawodowej aktywności.

## **Metodyka badań**

Część badawczą artykułu odniesiono do wyników badań i analiz własnych autorki w grupie osób 65+. Badania prowadzonych we wskazanej grupie respondentów aktywnych zawodowo w okresie maj 2017 do grudzień 2019. Średnia wieku w grupie 21 badanych osób wynosiła 74 lata – najmłodsze osoby miały 65 lat, zaś najstarsza 85. 5 osób nie pobierało jeszcze świadczeń emerytalnych, pozostałe pracowały w mniejszym wymiarze godzin (1/2 i 3/4 etatu) i korzystały z przysługującej emerytury. Wskazaną grupę osób wybrano dla potrzeb opracowania artykułu ze względu na jej specyfikę w kontekście doświadczeń zawodowych i utrzymanej, mimo wieku, aktywności zawodowej. Respondenci w ramach wywiadów ujawnili istotne ich zdaniem konteksty dla rozwoju ich karier zawodowych, w tym czynniki wspierające ich rozwój. Pierwsza część badania odnosiła się do bezpośredniego kontaktu z respondentami w ramach wywiadu autobiograficznego. Drugi etap polegał na uzupełnianiu informacji w ramach kolejnych kontaktów: telefonicznych, e-mailowych czy dodatkowych spotkań, często inicjowanych przez samych uczestników badania. Wśród czynników, które ich zdaniem miały wpływ na utrzymanie ich aktywności zawodowej wymieniano:

- Wzorce obserwowane w otoczeniu rodzinnym – respondenci podkreślali, iż ich rodzice, dziadkowie także byli aktywni. Praca traktowana była z dużym szacunkiem, w domach respondentów zwracano uwagę na właściwe wykorzystanie czasu;
- Trudne czasy – 10 osób z wybranej grupy respondentów pamiętało czasy II wojny światowej i okres tuż powojenny. Uczestnicy badania wskazywali na konieczność radzenia sobie w tych trudnych dla mieszkańców Polski czasach. Wspominali, jak będąc dziećmi pomagali swoim rodzicom w zdobywaniu jedzenia, urządzaniu nowego domu, jak organizowali pomoc dla innych osób i dbali o bezpieczeństwo swoich bliskich;
- Nauka i praca – 12 spośród uczestników badania zadeklarowało, iż zmuszeni byli w okresie transformacji gospodarczej po roku 1989 zmienić swoje kwalifikacje zawodowe. Wtedy po raz pierwszy spotkali się

z problem swojego wieku. Żadna z wskazanych osób nie zarejestrowała się jako bezrobotna mimo, iż 7 osób straciło pracę w wyniku zwolnień grupowych i likwidacji zakładów pracy. Osoby te wykonywały prace dorywcze, 4 założyły własne działalności gospodarcze. Każdy z respondentów podkreślał, że poradził sobie także w tej sytuacji.

Badani potwierdzili w ramach wywiadów, że w swojej praktyce zawodowej nie spotkali się z żadnymi formami wsparcia w momencie przechodzenia na emeryturę inicjowanymi przez organizacje, które ich zatrudniały. Przyznali, że osiągając wiek emerytalny odczuwali chwilowy niepokój. Sami podjęli decyzję o dalszej aktywności zawodowej. Motywację do wskazanego działania stanowiły względy:

- Ekonomiczne – 15 osób – respondenci wskazywali na niskie świadczenia emerytalne. Staż pracy i wykształcenie (17 osób miało wykształcenie wyższe, pozostałe 4 średnie zakończone maturą) nie stanowiły istotnej zmiennej dla ich świadczeń. Potrzeba utrzymania standardu życia stanowiła pierwszy istotny argument przy podejmowaniu decyzji o utrzymaniu swojej aktywności zawodowej;
- Społeczne – 18 osób stwierdziło, że nie wyobrażało sobie życia bez kontaktu z ludźmi. Praca stanowiła dla nich możliwość realizacji swoich potrzeb towarzyskich i społecznych;
- Realizujące potrzeby osobiste – 15 osób wskazało, że lubiło swoją pracę. Ważne było to, że po przejściu na emeryturę utrzymywali nadal swoje stanowiska pracy przy zmniejszonych zakresach obowiązków.

Wywiady potwierdziły, że mobilność pracownika do utrzymania aktywności zawodowej w okresie okołoemerytalnym w dużej mierze jest powiązana z jego predyspozycjami adaptacyjnymi do zmieniających się uwarunkowań własnego życia. W tym kontekście zaplanowane działania wspierające pracowników na poziomie organizacji stanowić mogłyby dodatkowy obszar wzmocnienia ich decyzji o świadomym utrzymaniu aktywności zawodowej także w okresie emerytalnym.

## **Podsumowanie**

Zebrany materiał empiryczny pozwolił na wstępną weryfikację wniosków sformułowanych w ramach ogólnodostępnych analiz i opracowań. Planowanie rozwoju zasobów ludzkich na poziomie działań strategicznych organizacji, przy uwzględnieniu indywidualnych potrzeb pracowników, powinno w kontekście obserwowanej sytuacji demograficznej uwzględniać aspekt aktywności pracownika jako jego cechę długoterminową, wykraczającą poza do tej pory ujmowane przedziały czasu trwania aktywności zawodowej. Obciążenie ekonomiczne na poziomie państwa wyrażone organizowaniem środków pomocowych dla osób w przedziale wieku 60 – 65+ wynika z tego, iż w Polsce nadal główne źródła utrzymania osób starszych stanowią świadczenia emerytalne i rentowe (Grzelak-Kostulska, 2016: 121). Wydłużenie średniej życia związane

jest także ze zwiększoną wydolnością psychofizyczną organizmu człowieka. Gwałtowne wprowadzenie go w stan bierności, w wyniku nabycia uprawniającego wiekiem świadczenia emerytalnego, sytuuje go na pozycji przegranej w kontekście wydolności organizmu na poziomie funkcjonowania procesów biologicznych. W ramach realizowanego badania PolSenior jako jedną z przyczyn długowieczności wskazano wzrost świadomości respondentów na temat potrzeby aktywności fizycznej (Mossakowska, Więcek, Błędowski, 2012: 547-549).

W sytuacji wydłużania wieku jednostki ważne jest podjęcie działań wykorzystujących wiek jako zmienną możliwości. Stworzenie na poziomie organizacji warunków dla realizacji karier zawodowych pracowników dojrzałych wpisuje się w obserwowaną tendencję długowieczności społecznej. Pozwoli nie tylko na wykorzystanie potencjału pracowników dojrzałych, ale przede wszystkim wspierając ich aktywność, utrzyma możliwości psychofizyczne jednostki czynnej zawodowo na oczekiwanym poziomie.

## Bibliografia

- Biegańska K. (2016). Przełom w karierze zawodowej i jego uwarunkowania, *Edukacja Ekonomistów i Menadżerów*, 2 (40), 29-44.
- Brzezińska A.I. (2019). *Psychologiczne portrety człowieka*, Gdańsk, GWP.
- Chabior A. (2017). *Wspomaganie procesu pomysłnego starzenia się u ludzi starszych. Między powinnością a profesją*, Kraków, Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Głowacka M., Jarosz M. Włoszczak-Szubzda A., Dzierżek J. (2011). *Zmiany demograficzne w Polsce*, W: M. Jarosz, Włoszczak-Szubzda A., Kowalski, W. (red.), *Problemy starzenia się społeczeństwa. Teoria i praktyka. Perspektywa polska i brytyjska*, Lublin, Wydawnictwo WSPiA.
- Grzelak-Kostulska E. (2016). *Seniorzy w Polsce w świetle procesów modernizacyjnych*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- GUS (2014). *Prognoza ludności na lata 2014 – 2050*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosc-na-lata-2014-2050-opracowania-2014-r,1,5.html>, (12.02.2020).
- GUS (2015). Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski w świetle prognozy na lata 2014–2050, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/sytuacja-demograficzna-osob-starszych-i-konsekwencje-starzenia-sie-ludnosc-polski-w-swietle-prognozy-na-lata-2014-2050,18,1.html>, (12.02.2020).
- Łechta B. (2014). *Zrozumienie starości*, W: J. Skala (red.), *Człowiek chory i umierający. Możliwości wsparcia i pomocy*, Kraków, Wydawnictwo Naukowe UPJPII.
- Kijak R. J, Szarota Z. (2013). *Starość. Między diagnozą a działaniem*, Warszawa, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.



- Mossakowska M., Więcek A., Błędowski P. (2012). *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, Poznań, Termedia Wydawnictwa Medyczne.
- Podogrodzka M. (2016). *Wybrane miary starości demograficznej i ich implikacja dla oceny przestrzennego zróżnicowania tego zjawiska w Polsce*, Katowice, Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, nr 289, 98-108.
- Przetacznik-Gierowska M., Tyszkowa M. (2000). *Psychologia rozwoju człowieka. Zagadnienia ogólne*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rynkowska D. (2016). *Rola i znaczenie aktywności społecznej seniorów*, Annales I - Philosophy and Sociology, VOL. XLI, 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie, 91 - 101.
- Szatur-Jaworska, Błędowski P., Dziegielewska M. (2006). *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza ASPRA–JR.
- Szukalski P. (2017). Długowieczność po polsku, *Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny*, Nr 5, 1 – 5.

### **Dilemmas of longevity and the needs of modern organizations**

Old age in the cultures represented by man took different faces. Humanity has been looking for ways to extend their lives for centuries. In the 21st century, longevity has become a fact. Currently, a new image of a mature man is being promoted, fearfully avoiding the expression of an older one. The effects of the demographic situation are particularly noticeable on the labor market. Employers' interest in employees in the 50+ group is clearly increasing. On the one hand, the indicated group of people gains new opportunities, while on the other, it signals the observed huge resistance of the environment to each other. This is largely due to culturally well functioning patterns regarding the perception of old age and the position of an elderly person in society.

**MARTA MIŁOŃ,  
LIGIA TUSZYŃSKA**  
Akademia Pedagogiki Specjalnej  
im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

## **Ekorodzicielstwo – znaczenie ekologicznego wychowania dzieci dla zrównoważonego rozwoju na świecie**

### **Wprowadzenie**

Życie w XXI wieku zmusza ludzi do głębokiej refleksji nad znaczeniem i formą wychowania młodego pokolenia. Współczesne problemy rodziców i opiekunów dotyczą tematów związanych z rozwojem wśród dzieci i młodzieży postawy świadomości i odpowiedzialności za siebie oraz otoczenie, w której żyją. Jednak jeśli zależy nam na wypełnieniu misji wychowawczej, to należy pamiętać o konieczności zachowania zdrowego rozsądku, a przede wszystkim o spełnieniu kryterium uwarunkowania w rzeczywistości (Pikus, 2001: 177-178). Tempo rozwoju cywilizacyjnego w każdym wymiarze naszego życia – od naukę po technikę przez codzienność idąc – jest na tyle zawrotne, że także modele wychowawcze ulegają pewnej transformacji. Jest to konieczne, aby móc w tym pędzie życia pomóc wychowankom w nauce pokonywania życiowych trudności, takich jak – wydawać by się mogło, że proste, a jednak z gołą sprawiające wiele kłopotów: rozróżnienie dobra od zła. Dzisiejsze społeczeństwo – nazywane społeczeństwem informacyjnym, wyróżnia się nie tylko wysoką dynamiką postępu rozwojowego oraz jego ciągłymi zmianami i zwrotami, ale jest pełne niebezpieczeństw. Rosnąca przepaść pomiędzy różnorodnością współczesnego świata, a umiejętnościami ludzi do sprostania jej wyzwaniom przyczyniła się do pogłębienia tzw. luki ludzkiej (Hejnicka-Bezwińska, 2008: 129). Z kolei powstały szum informacyjny, będący efektem nadmiaru różnych informacji, ma bezpośrednie znaczenie dla zaniku ludzkich kompetencji w zakresie rozumienia tekstów (analfabetyzm funkcjonalny) oraz odbioru kultury (analfabetyzm kulturowy) (Hejnicka-Bezwińska, 2008: 131, 227).

Mając na uwadze ochronę młodego pokolenia przed zagrożeniami dzisiejszych czasów, istotne staje się właściwe podejście do roli nie tylko wychowania, ale i edukacji. Zakładać należy, że edukacja jest kluczowa, gdyż ma zapewnić nam przetrwanie oraz umożliwić dalszy rozwój na wszystkich płaszczynach hominizacji. Dzięki takiemu podejściu do edukacji stanie się ona skutkiem wieloprofilowego dialogu, gdzie łączone ze sobą są tezy wiedzy for-

malnej z teoriami wiedzy nieformalnej oraz gdzie fenotyp przenika się z genotypem, czyli nasze zdolności wrodzone korelują z nabywanymi kompetencjami. Ten wielowymiarowy dialekt pozwala nie tylko na zdobycie nowych danych, a na opracowanie praktycznych form ich wykorzystania i wyciągania wniosków na przyszłe podjęte działania, które pozwolą dawać jeszcze więcej satysfakcji, sensu i komfortu życia (Delors, 1998: 4).

Należy jednak zaznaczyć, że cały początek edukacji ma miejsce w domu i to rodzic jest pierwszym, a tym samym przeważnie najważniejszym wychowawcą, ale i nauczycielem dla swojego dziecka. Od przygotowania rodzica, ale także od jego nastawienia do tej roli zależy w dużej mierze efekt jego oddziaływań wobec dziecka, a co za tym idzie – warunkuje to dalsze losy tego dziecka. W dzisiejszych czasach wiedza jest na wyciągnięcie ręki. Każdy z nas może ukończyć kursy, warsztaty, szkoły – nawet bez wychodzenia z domu. Wystarczą do tego odpowiednie technologiczne udogodnienia, ale niezbędne są świadome wybory. Świadomi dorośli uważają za istotne nie tylko dobro swojej pociechy, dlatego mir domów współczesnych i odpowiedzialnych rodziców zmały dane o ludzkich działaniach dla zrównoważonego rozwoju na świecie. W taki sposób zrodził się i umocnił nowy model wychowawczy – ekorodzicielstwo, czyli ekologiczne wychowywanie.

## **Wychowanie ekologiczne czyli jakie?**

Podług rozumienia przedrostka „eko” (z greckiego oikos, co oznacza: wspólny dom dla całej przyrody, wszystkich stworzeń oraz człowieka) – ekologia jest nauką o gospodarowaniu przyrodą, jej procesach oraz prawach nią rządzących. Ekologia jest także dziedziną dla wiedzy zajmującej się badaniem oraz ocenianiem środowiska, także pod względem zdrowotnym dla człowieka. Aktualnie mamy pilną potrzebę uświadamiania ekologicznego, zgodnie z założeniami budowania zrównoważonego rozwoju. Cel ten osiągnąć można właśnie poprzez wychowanie ekologiczne, które stawia sobie za najważniejsze zadanie definitywną zmianę ludzkich postaw z bezmyślności i egoizmu wobec wykorzystywania i eksploatowania naturalnego środowiska na postawy pełne szacunku i chęci dbania o przyrodę oraz życia z nią w synergii. Ta zmiana, rozumiana jako proces wymaga nie tylko zdobycia wiedzy, ale przede wszystkim zaangażowania i sił do wdrażania we wszystkich sferach życiowych społeczeństwa. Fundamentalną jednostką, której zadaniem jest kształtowanie świadomości ekologicznej jest rodzina i najbliższe otoczenie. Rodzice i opiekunowie modelują zachowania i decyzje u dzieci poprzez najprostsze, codzienne czynności, tj.: zużywanie energii czy wody, dokonywanie codziennych zakupów, pozostawiania i zagospodarowania odpadków – tym samym oddziałując na lokalny ekosystem, albo w chroniący, albo w niszczący sposób. Rozbudzanie świadomości ekologicznej powinno mieć miejsce od najmłodszych lat i być dostosowywane do możliwości dziecka – wynikających z wieku i innych potrzeb. Sporo znaczenia jest w zadbanie przez rodziców w naturalny rytm dobowy dziecka, czyli

w przyzwyczajanie dzieci od urodzenia do przestrzegania godzin snu, pracy, zabawy, wypoczynku. Oczywiście rytm ten zdefiniowany jest przez przyrodę, czyli pory dnia i nocy, co w następstwie pozwoli na zdobywanie następnych etapów wdrażania w bycie blisko z naturą. Kolejne zdobycze wiedzy małego człowieka z zakresu ekologii, ale także ukształtowanie naturalnych oddziaływań na środowisko w domu rodzinnym często są ogromnie pomocne przy zrozumieniu skomplikowanych treści dotyczących otaczającej przyrody. Należy jednak mocno zaznaczyć, że w tym modelu wychowawczym słowa nie wystarczą, a wręcz mają dużo mniejsze znaczenie od powziętych działań oraz kierowaniem się postawami właściwymi ekologii, a także aktywne włączanie dzieci w te procesy na co dzień.

Chcąc wyszczególnić ważne elementy wychowania ekologicznego, należy na wstępie zaznaczyć podstawowy element, czyli czynienie lub pohamowanie się od podejmowania czynności kierując się szacunkiem i harmonią wobec przyrody (w tym także do drugiego człowieka). Następnym elementem jest pomoc dzieciom i młodzieży w dostrzeganiu bogactwa i piękna otaczającego świata, pokazując im to każdego dnia. Istotnym kolejnym elementem jest uwrażliwienie na głębię i znaczenie przyrody – poprzez odkrywanie tych znaczeń, poprzez dotarcie do tej głębi przyrody nasze dzieci zaznają podziwu i zachwytu, który tak niezbędny jest dla rozbudzania ciekawości poznawczej oraz satysfakcji z zaspokajania tej ciekawości. Bynajmniej ostatnim elementem jest kształtowanie tzw. wyobraźni ekologicznej, którą rozumiemy jako zdolność do przewidywania skutków podejmowanego działania. Dyspozycja umysłowa dzieci w opanowaniu umiejętności przyczynowo - skutkowych rozwija się wraz z wiekiem, ale niezbędne są tutaj doświadczenia i eksperymenty pod okiem osoby dorosłej. Często zdarza się, że zdewastowanie środowiska jest efektem nie złej decyzji, a właśnie braku wyobraźni. Młodzi ludzie powinni wiedzieć, ale także rozumieć i w dużym stopniu „współodczuwać”, dlaczego ochrona środowiska naturalnego jest ważna. Wielkość i liczba zadań, zwłaszcza ekonomicznych, jakie ma do zrealizowania dzisiejsza edukacja powoduje, że czasem zapominamy się w nowoczesnych, jakże atrakcyjnych formach wychowawczych i dydaktycznych, a w zbyt małym stopniu wykorzystujemy walory, jakie stwarza nam środowisko naturalne, umożliwiając przy procesach poznawczych, kształtujących i wychowawczych (Cichy, 2003: 16-17).

Podsumowując – ekorodzicielstwo, czyli ekologiczne wychowanie to proces kształtowania świadomości ekologicznej, która wyróżnia się szacunkiem człowieka wobec przyrody i zachowaniem roztropności w podejmowaniu wszelkich działań, które mogą mieć wpływ na funkcjonowanie ekosystemu. Osoby zaangażowane w wychowanie ekologiczne dbają o ochronę ożywionych i nieożywionych zasobów przyrody, a także cechują się racjonalnym gospodarowaniem tych zasobów (Łabno, 2006: 373). Sferę poznawczą dla tego modelu wychowawczego stanowi wiedza o samym środowisku, o zachodzących w nim procesach, a także szansach rozwoju i ewentualnych zagrożeniach, oraz o działalności człowieka i następstwach tychże działań – zarówno pozytywnych dla natury, ale także tych negatywnych. Natomiast system wartości, który stoi u pod-

staw ekorodzicielstwa, gdzie kontakt człowieka ze środowiskiem przyrodniczym zbudowany jest z odpowiedzialności, piękna, życia, harmonii – a reguły współdziałania obejmują mechanizmy postępowania zgodne z naturalnymi procesami przyrody (Dymara, Michałowski, Wollman-Mazurkiewicz, 1998: 118).

## **Trzy kultury wychowania**

Czasami jednak mówiąc o wychowaniu, wcale nie mamy relacji od rodzic do dziecka, czyli od starszych do młodszych. W XXI wieku, w czasach, w których zmiany cywilizacyjne pociągają za sobą konsekwencje w zmianach także kulturowych, społecznych oraz wychowawczych właśnie, należy poddać dyskusji kierunek i zwrot wychowania. Zdarza się nieraz, że dzieci szybciej przyswajają nową wiedzę, czy to dzięki nowym mediom, czy od grupy rówieśniczej, czy w toku edukacji przedszkolnej lub szkolnej. Bardzo często okazuje się, że dorośli są mentalnie zacofani i nadrobienie braków umożliwia im kontakt z ich własnym dzieckiem, często też wnukiem.

Hominizacja jest elementem szerokorozumianej edukacyjnej układanki, która jest rezultatem dla takich procesów jak: naturalny rozwój, kształcenie i wychowanie, a także mechanizmy uspołeczniania jednostki, gdzie uwzględniana jest organizacja i instytucjonalizacja życia w aktualnym świecie (Hejnicka-Bezwińska, 2008: 228). Zatem hominizacja łączy się z paradygmatem rozwoju, rozumianym jako całożyciowe zmierzanie w kierunku pełni istoty człowieczeństwa (Dubas, 2004: 211). W pedagogice przedstawionej antropologicznie hominizacja jest terminem najbardziej ogólnym, które może określać proces stawania się człowiekiem w pełni tego pojęcia znaczenia. Obejmuje zarówno biopsychiczny rozwój człowieka, a także enkulturyzację, która odnosi się do holistycznego przebiegu procesu uczenia się kultury na każdym etapie życia (Schultz, 1996: 165). Podstawowym środkiem, który umożliwia przebieg powyższych celów jest proces uczenia się, który został uznany za naczelną kategorię pojęciową dla współczesnej pedagogiki (Hejnicka-Bezwińska, 2008: 12). Bowiem uczenie się uwzględnia jednocześnie nieprzerwany bieg życia człowieka, przy tym odnajduje sojuszników i realizatorów z różnych dziedzin i obszarów, a także zajmuje działalnością w instytucjach i różnych odmianach ludzkiej aktywności (Okoń, 2007: 220). Proces ten ma miejsce na drodze przekazu międzypokoleniowego. Transmisja wiedzy, umiejętności, postaw, wartości i nawyków może odbywać się w układzie trzech kultur, których szczegółową charakterystykę zajęła się antropolog Margaret Mead.

Przedstawicielami w pierwszym układzie kultury, nazwanej postfiguratywną, są rodzice oraz dziadkowie. W tej kulturze starsza generacja przekazuje wszelaką wiedzę młodszemu od siebie. Zwrot wychowawczy jest zachowany tu od starszych w kierunku młodszych, gdzie wszystkie pokolenia żyją wspólnie, razem, jednak jednokierunkowy przekaz kulturowych wzorców pozwala na podtrzymanie grupowej tożsamości w niezmiennym charakterze (Mead,

2000: 23). Ma to duże znaczenie dla krzewienia tradycji, utrzymania zwyczajów i obyczajów ludowych lub społecznych o takim samym wymiarze, często rozumianym jako ponadczasowym, bo ze swoistą aurą długowieczności. Okazuje się jednak, że dla rodzicielstwa w XXI wieku, ten układ kultury ma swoje odbicie w systemie prawnym – zarówno pod względem kodeksu opiekuńczo-wychowawczego, jak i pod względem prawa oświatowego – gdzie młodsza generacja musi być posłuszna starszym, dla zapewnienia poczucia bezpieczeństwa oraz harmonii i ładu społecznego. Jednakże naturalnym zjawiskiem – zarówno społecznym, jak i przyrodniczym – jest, że młode pokolenie buntuje się, stawia starszym, testując ich normy i zasady oraz sprawdzając szczelność wyznaczanych granic.

Zerwanie z ciągłością doświadczenia kulturowego skutkuje powstaniem kultury kofiguratywnej. W tymże układzie dominującą rolę w przekazie kulturowym oraz nabywaniu wiedzy i umiejętności pełni grupa rówieśnicza (Mead, 2000: 46). Wraz z chwilą, gdy starsze pokolenie nie ma wystarczających zasobów, by zaspokoić potrzeby poznawcze i nie tylko, odpowiedzi można znaleźć wśród najbliższych z tego samego pokolenia. Co więcej, kultura kofiguratywna nie ma określonej grupy wiekowej odbiorców – zakłada ona, że każdy ma swoją grupę rówieśników, z którymi utożsamia się i ma wspólny język, dzięki czemu stawia kolejne sobie wyzwania i szukania rozwiązań na nie. Gdyby jednak zastanowić się nad pojęciem grupy rówieśniczej dla różnych społeczności w XXI wieku to konieczne jest zakreślenie nieco szerszego, filozoficznego kontekstu. Gdyż można założyć, iż nie wiek tutaj gra najważniejszą rolę, a zbliżony poziom wiedzy i doświadczeń między ludźmi. Coraz częściej spotykanym zjawiskiem jest, gdzie ludzie metrykalnie starsi podejmują aktywności, które uznawane są dla młodego pokolenia i odwrotnie. Pozwala to założyć, iż we współczesnym świecie wiek nie definiuje człowieka, a to wiele zmienia w obrazie kultury kofiguratywnej w XXI wieku.

Z kolei transmisja treści od młodych do starszych pokoleń, które są efektem niezmiernie szybkich zmian w naszym świecie, charakterystycznym dla globalnego społeczeństwa XXI wieku, doprowadziło do sformułowania trzeciego układu kultury prefiguratywnej. Grupą dominująca jest tutaj młodsze pokolenie, które może wprowadzić w tajniki np. nowinek technologii cyfrowo-komunikacyjnej czy multimedialnej, starszą generację (Mead, 2000: 86). Różnicą tej kultury od kultury kofiguratywnej jest chociażby fakt, że w tym układzie starsze pokolenie zachowuje pasywną stronę – odbiera bodźce, przyswaja informacje, rozbudowuje wiedzę, rozwija umiejętności, zdobywa zdolności – jednak robi to pod czujnym okiem kontrolnym ze strony młodsze pokolenia, które nakierowuje, steruje, prezentuje i prowadzi ten proces. Oczywiście zrozumiałym jest, że układ ten stoi w opozycji do pierwszego układu kultury postfiguratywnej. Jednak należy zwrócić uwagę na ogromne pole do uzupełniania się tych kultur, gdyż w obszarach, w których kultura postfiguratywna nie ma racji bytu, gdyż starszemu pokoleniu brak jest niezbędnej wiedzy i praktyki, a druga strona nie jest gotowa na podjęcie dialogu i współpracy (jakiej wymaga kultura kofiguratywna), gdyż ma swoje utarte zdanie, sprawdzone teorie

i potwierdzone procedury, to pozostaje transmisja kulturowa układem prefiguratywnym. I odwrotnie.

Dzięki uwzględnieniu wszystkich trzech układów kultury wychowanie ekologiczne ma możliwość pełnego rozkwitu – niezbędna jest do tego jednak konfrontacja stron ze sobą oraz gotowość od każdej z nich. Tę gotowość można rozbudować dzięki edukacji ku zrównoważonemu rozwojowi.

## **Dylematy edukacji dla zrównoważonego rozwoju**

Głównym dylematem współczesnej edukacji jest wychowanie w takim kierunku, aby rozwinąć u jednostek poczucie odpowiedzialności za siebie i swoje działania, aby nie krzywdzić ludzi ani środowiska naturalnego. Ukształtowanie tej odpowiedzialności jest nie tylko istotnym wskaźnikiem rozwoju osobistego, które pozwala na podejmowanie wyborów, które będą dobre dla samego siebie, innych i otoczenia, ale także ma być wskaźnikiem troski o świat w ujęciu globalnym. Trudnościami, z którymi człowiek boryka się w tej kwestii – czasem nawet nieświadomie – są efektem takich stanów rzeczy jak: 1) głód w pewnych społecznościach lokalnych vs konsumpcyjny styl bycia, 2) brak świadomości następstw złych decyzji vs brak świadomości przyczyn złych decyzji, 3) rozwój zdolności do spostrzegania związków między własnym zachowaniem a sytuacją w środowisku społecznym i przyrodniczym (Fikus, 1997: 202). W dobie XXI wieku naprawdę bardzo trudno jest wychowanie aktualnego pokolenia. Ze względu na fakt, że za realizację założeń idei zrównoważonego rozwoju odpowiedzialne są głowy państw – czyli rządy, parlamenty, władze lokalne, ale tak naprawdę sprowadza się to do realizacji działań ku tej idei przez każdego z nas w swojej codziennej rutynie rodzinnej, tak istotna staje się kwestia edukacji dla zrównoważonego rozwoju. Kiedy mowa jest o edukacji, to wychodzimy poza ramy rodzin i ich funkcjonowania jako swoista wewnętrzna jednostka, a bierzemy pod uwagę pewien system, proces który zakłada wprowadzenie porządku wartości dla wszystkich członków społeczności, dla zachowania porządku i harmonii. Edukacja to nie tylko teoria wykładana lecz przede wszystkim kształtowanie wartości, postaw i nawyków. Szkoła poprzez podjęte przez siebie działania stara się przekonwertować nastawienie uczniów do spraw związanych ze środowiskiem naturalnym – jego ochroną i ekologią także.

W Narodowej Strategii Edukacji Ekologicznej (Strumińska-Doktor, 2008: 362) założone zostały następujące cele edukacji dla zrównoważonego rozwoju:

1. Kształtowanie społeczeństwa świadomego i zainteresowanego kwestiami ekonomicznymi, społecznymi, politycznymi i ekologicznymi.
2. Stworzenie warunków każdej jednostce do zdobywania wiedzy i umiejętności potrzebnych dla poprawy stanu środowiska naturalnego.
3. Tworzenie nowych wzorców zachowań, postaw, wartości i przekonań dla każdego z osobna, dla grup i społeczeństw w taki sposób, aby uwzględniły ochronę środowiska.

Aby móc wskazać zależności między wszystkimi poszczególnymi dziedzinami, należy zrealizować cały szereg zajęć terenowych, wielu obserwacji i szczegółowych analiz. Wymagana do takiego przedsięwzięcia jest nie tylko ogromna wiedza nauczyciela, ale także zaangażowanie środowiska lokalnego oraz jego współpraca ze szkołą i społecznością.

W XXI wieku dla edukacji została postawiona bardzo wysoka poprzeczka – świat oczekuje, aby społeczeństwa składały się z przygotowanych ludzi do korzystania ze zdobyczy cywilizacyjnych, przy jednoczesnym zachowaniu proekologicznej postawy, dodatkowo aby każdy człowiek wykazywał się kreatywnością i innowacyjnością w swoim działaniu, aby mógł mieć wpływ na proces dalszego istnienia i rozwoju. Kiedy będziemy patrzeć na to, jako na problem globalny – to okazać się może, że nikt nie znajdzie na niego rozwiązania. Mimo szczerej, dobrej idei i dużego nakładu finansowego, bez nakładu pracy i zaangażowania ze strony osób fizycznych – nic nie zostanie zrealizowane. Zakładając jednak, że dzisiejsza młodzież i dzieci, które doświadczyły tyłu oddziaływań ze strony systemu edukacyjnego, będą mieli na tyle wpojone postawy i nawyki, że w naturalny sposób przekazywać będą je dalej: początkowo swojej pierwotnej rodzinie w tym rodzicom i dziadkom także, a w konsekwencji stworzonej przez siebie rodzinie czyli dzieciom, a nawet wnukom. Ten „krąg życia” toczy się wraz z upływem dni i lat, ale także poprzez rozpędzanie go nowinkami z dziedziny ekologii czy ekonomii. Bo dzięki silnie rozwijającej się cywilizacji, a wraz z nią nauki i techniki, mamy coraz więcej możliwości na tworzenie lepszych rozwiązań, a czasem zupełnie innowacyjnych sposobów zaradczych.

## Podsumowanie

Aktualnie najważniejszym celem związanym z wychowaniem dzieci i młodzieży jest adekwatne ich przygotowanie w kwestii radzenia sobie z trudnościami dnia codziennego, ale też problemami o charakterze globalnym. Ponadto należy zadbać o wyposażenie dzieci i młodzieży w zdolność do samodzielnego decydowania i racjonalizowania wyborów. Istotne jest bardzo, aby nauczyć dzieci i młodzież pracy i trafnych rozwiązań, a także radzenia sobie ze stresem oraz umiejętności maksymalnego wykorzystania czasu wolnego dla regeneracji sił i relaksowania się (Strumińska-Doktor, 2008: 369). Wszystkie te cele należy wprowadzać stopniowo w życie młodego pokolenia od chwil narodzin – czyli już w toku opieki i wychowania przez rodziców, a następnie przez nauczycieli w szkołach i innych placówkach powinno być to kontynuowane.

Biorąc pod uwagę, że idea zrównoważonego rozwoju zakłada współpracę ze społecznościami lokalnymi, a te z samorządami, a tamci z rządami czy parlamentami państw, a dalej państwa solidaryzują się na arenie międzynarodowej – to zakładamy realizację idei ekologicznego wychowania o charakterze dedukcyjnym. Jednakże bez wzmocnień w postaci oddziaływa indukcyjnych jest to bardzo trudne do realizacji, dlatego samorzady oraz władze państwowe organizują lub wspierają wiele inicjatyw proekologicznych, z których warto jest



korzystać. Szeroka oferta szkoleń, warsztatów i różnych akcji organizowanych dla rodzin i społeczności lokalnych jest właśnie po to, aby ekorodzicielstwo stało się czymś naturalnym, tak jak nasza przyroda, otaczające nas środowisko ma taki charakter. Dla naszego dobra i dobra naszych dzieci, naprawdę warto.

## **Bibliografia**

- Cichy, D. (2006). *Edukacja środowiskowa dla społeczności lokalnej*. Warszawa: WSP ZNP.
- Delors, J. (1998). *Edukacja. jest w niej ukryty skarb, Raport dla UNESCO*. Stowarzyszenie Oświatowców Polskich Wydawnictwa UNESCO.
- Dymara, B., Michałowski, S., Wollman-Mazurkiewicz, L. (2000). *Dziecko w świecie przyrody*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Dubas, E. (2004.). Podstawowa kategoria andragogiczna „dorosłość” i jej aksjologiczny kontekst. [w:] J. Kostkiewicz (red.), *Aksjologia edukacji dorosłych*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Faure, E. (1975). *Uczyć się, aby być*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Fikus, S. (1997). *Różne pojmowanie poczucia moralnej odpowiedzialności za świat. Światopogląd i ekologia*. Olsztyn: WSP.
- Hejnicka-Bezwińska, T. (2008). *Pedagogika ogólna*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Mead, M. (2000). *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Okoń, W. (2007). *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Pikus, S. (2001). Główne przeszkody we wprowadzeniu adekwatnych do potrzeb ludzkości zmian w wychowaniu. [w:] J. Dębowski (red.), *Edukacja ekologiczna wobec XXI wieku*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Schultz, S. (1996). Instytucja wychowania [w:] R. Schulz (red.), *Antropologiczne podstawy wychowania*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Strumińska-Doktór, A. (2008). Dylematy wychowania XXI wieku a rozwój zrównoważony. *Studia Ecologiae et Bioethicae*, 6/2008, s. 359-369.

## **Eco-parenting - the importance of ecological upbringing of children for global development relationships**

The parents task is to create for their children such living conditions that they will be able to learn to live in harmony with each other, with other people and with the environment. If this parental mission is to be accomplished, it must be conditioned by the reality of the world. When we accept the fact that life in the 21st century poses many challenges and dilemmas that we face every day, we can realize how important each decision is - not only for us today or for the

future of our children, but also for the state that we will leave to the next generations. Children, as the best observers, look at the adults closest to them and learn behavior from them all the time - regardless of whether they are modeled behaviors or not. The educational role cannot be overestimated and knowledge in this area is at a very high level among today's parents. Great technological achievements, cultural changes, an ever faster pace and higher prestige of life do not allow to ignore these and many other issues of civilization development in the course of education. Virtually every parent remembers that. What's more, some parents are also aware of their impact on the environment, which gives them a sense of responsibility, and thus leads them to change - thereby modeling in their children behaviors and attitudes consistent with these values. This publication will explain the importance of ecological education in a globalized world.



**SYLWIA POLCYN**  
Collegium Da Vinci w Poznaniu,  
Wydział Nauk Społecznych,  
Katedra Edukacji i Nowych Mediów

## **Nowe media w kulturze popularnej jako czynnik stresogenny w życiu współczesnego dziecka**

„Każdy człowiek ma jakąś granicę  
wytrzymałości na stres”

Stephen King, *Znalezione nie kradzione*

### **Wprowadzenie**

Stres jest pojęciem nieodłącznie wpisanym we współczesne funkcjonowanie każdego człowieka bez względu na jego wiek, płeć, poziom wykształcenia, wykonywany zawód, stan cywilny czy miejsce zamieszkania. Ciągłe zmiany w życiu społecznym, gospodarczym, ekonomicznym, edukacyjnym, prywatnym, na rynku pracy oraz ogólny pęd życia codziennego sprawiają, iż to pojęcie jest bardzo powszechnie stosowane zarówno w literaturze popularnonaukowej, poradnikach oraz poddawany ciągłej i szerokiej analizie w różnych mass mediach: radio, telewizja czy Internet. Jednakże z naukowego punktu widzenia pojęcie to jest przedmiotem analizy różnych dziedzin naukowych, w tym zwłaszcza: nauk humanistycznych, nauk medycznych i nauk o zdrowiu czy także nauk społecznych. Szczególne miejsce zajmuje jednak wśród zagadnień psychologii, w tym zwłaszcza psychologii zdrowia (Por.: Ogińska-Bulik, 2001). Niemniej warto wskazać, iż coraz częściej staje się także przedmiotem rozważań innych dziedzin społecznych, w tym zwłaszcza wśród nauczycieli, pedagogów, wychowawców, szczególnie w kontekście występowania i radzenia sobie ze stresem u dzieci.

### **Stres w ujęciu definicyjnym**

Pojęcie stresu do literatury naukowej, szczególnie z zakresu nauk o zdrowiu, zostało wprowadzone przez fizjologa Waltera B. Cannona (Kaczmarek, Curyło-Sikora, 2016; Ogińska-Bulik, Zygryd Juczyński, 2010), a następnie badania były kontynuowane przez endokrynologa Hansa Selyego w latach 50-tych XX wieku (Ogińska-Bulik, Zygryd Juczyński, 2010; Grygorczuk, 2008 za:

Selye, 1960). Inne źródła podają, iż wpływ na rozpowszechnienie tego pojęcia miały również XIX-wieczne prace Claude Bernarda (Potocka, 2010).

H. Selye definiował stres bardzo szeroko, a mianowicie jako „nieswoistą reakcję organizmu na wszelkie stawiane mu żądanie” (Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Białymstoku Obserwatorium Integracji Społecznej, 2011: 4 za: Seyve, 1977: 25). Autor w toku badań wyodrębnił ponadto następujące bezpośrednio po sobie fazy stresu, do których zaliczył takie stadia jak: stadium reakcji alarmowej, stadium odporności, a także stadium wyczerpania (Huber, 2010 za: Chodkiewicz 2005). Jest to na tyle uniwersalna klasyfikacja, iż również obecnie jest ona często przywoływana i wykorzystywana w rozważaniach naukowych pomimo rozpowszechnienia innych teorii na temat stresu, przykładowo: poznawczo-transakcyjnej koncepcji stresu Richarda S. Lazarusa i Susan Folkman (Lazarus, Folkman, 1984), teorii zachowania zasobów według Stevana E. Hobfolla (Hobfoll, 2006) czy salutogenezy opracowanej przez Aarona Antonovsky'iego (Antonovsky, 1995).

We współczesnej literaturze przedmiotu, szczególnie z zakresu psychologii, stres definiowany jest jako „stan obciążenia systemu regulacji psychologicznej, powstający w sytuacji zagrożenia, utrudnienia lub niemożliwości realizacji ważnych dla jednostki celów, zadań, wartości” (Heszen, Sęk, 2008: 77) i jest on rozpatrywany w trojaki sposób: jako bodziec stresowy, jako reakcja osoby na trudne sytuacje oraz efekt interakcji bodźca zewnętrznego lub danej sytuacji i człowieka (Falewicz, 2017).

Jednakże warto podkreślić, iż „gromadzenie się małych frustracji w większym stopniu przyczynia się do powstawania stresu niż rzadko występujące wstrząsy dużych zmian” (Lantieri, Goleman, 2009: 2). Na tej podstawie można przyjąć założenie, iż gromadzące się frustracje i sytuacje trudne dla jednostki, często mogą być większym źródłem stresu, w tym również stresu chronicznego niż sytuacje jednorazowo trudne, ale i także złożone, które wymagają odpowiednich reakcji ze strony organizmu o charakterze przystosowawczym.

Badania nad stresem wśród dzieci w wieku 8-13 lat podjęła Maria Tyszkowa. Autorka jednak zamiast pojęcia stres w kontekście badań nad dziećmi proponuje stosowanie terminu sytuacje trudne. Jak wyjaśnia sytuacje trudne są łatwiejsze w operacjonalizacji szczególnie w przypadku różnych sytuacji przykładowo w warunkach szkolnych. Autorka na podstawie swoich badań wskazała, iż zachowanie dzieci w różnych sytuacjach trudnych związane jest ze zmianami rozwojowymi, oznacza to, że zmienia się ich poziom, struktura czynności i poziom reakcji emocjonalnych. Badania autorki pozwalają również przyjąć założenie, że wraz z wiekiem i rozwojem dziecka zwiększa się jego odporność na określone sytuacje trudne związane jest to bowiem z większą umiejętnością kontroli własnych reakcji emocjonalnych oraz wzrostem zdolności do przewycięzania różnych trudności (Tyszkowa, 1976).

## Dziecko w sytuacjach trudnych

Dopiero we współczesnych czasach pojęcie stresu, a w kontekście dzieci pojęcie sytuacji trudnych dzieci stało się przedmiotem licznych analiz oraz badań empirycznych różnych środowisk naukowych zajmujących się rozwojem, wychowaniem, opieką i kształceniem młodego pokolenia. Dotychczas bowiem pojęcie to w tej kategorii wieku było widocznie marginalizowane i bagatelizowane szczególnie przez najbliższe środowiska dziecka tj.: rodzinę, szkołę oraz otoczenie społeczne. Jednakże dokonujące się zmiany we funkcjonowaniu członków obecnego społeczeństwa, rozwój nowoczesnych technologii i mediów, dostęp do różnych, często alternatywnych źródeł informacji, wzrost świadomości społecznej, a także niepokojący często rozpad struktury rodzinnej i więzi jej poszczególnych członków, wymusza od środowisk naukowych zwrócenie uwagi na kwestie dziecka, jego ontogenezę i prawidłowe funkcjonowanie w najbliższym otoczeniu oraz niejednokrotnie na sytuacje, które mogą niekorzystnie wpływać na jego holistyczny rozwój – sytuacje trudne.

Z pojęciem stresu czy także sytuacji trudnych, również w kontekście dzieci, nieodłącznie związane jest pojęcie radzenia sobie z nim. Zgodnie z literaturą przedmiotu można je zdefiniować jako „stale zmieniające się poznawcze i behawioralne wysiłki, mające na celu opanowanie określonych zewnętrznych i wewnętrznych wymagań, ocenianych przez osobę jako obciążające lub przekraczające jej zasoby” (Heszen-Niejodek, 2000: 476 za: Lazarus, Folkman, 1984: 141). W odróżnieniu jednak od osób dorosłych, w pełni ukształtowanych, którzy często mają rozwinięte różne style radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, dzieci takich stylów nie mają w pełni ukształtowanych. Stres zatem może wyraźnie i negatywnie wpływać na ich prawidłowy, holistyczny rozwój, tj. rozwój fizyczny, psychiczny, emocjonalny i społeczny, prowadzić do obniżonego nastroju, izolacji społecznej, myśli samobójczych oraz może oddziaływać negatywnie na jego dalsze funkcjonowanie w kolejnych stadiach rozwoju, w także w całym jego dorosłym życiu.

Niewątpliwie można uznać za Lindą Lantieri i Danielem Golemanem, iż „życie dzieci jest w dzisiejszych czasach bardziej stresujące. Kiedy rodzice żyją w szalonym tempie, odbija się to także na ich potomkach” (Lantieri, Goleman, 2009: 25). Wynika to nie tylko z procesów związanych ze społecznym uczeniem się, tj. procesem naśladownictwa, modelowania zachowania, ale i głównie z brakiem czasu członków rodziny, brakiem porozumienia, brakiem umiejętności tworzenia właściwych relacji rodzinnych, przerzucania frustracji i trudów życia codziennego na dziecko.

Do głównych przyczyny i czynników związanych z występowaniem sytuacji trudnych dla dzieci młodszych, tj. w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym można zaliczyć m.in.:

- częste zmiany opiekunów w przedszkolu/szkole/w ramach opieki domowej,
- zmianę miejsca zamieszkania dziecka i jego najbliższej rodziny,

- zmianę środowiska rówieśniczego, szczególnie w przypadku zmiany miejsca zamieszkania i/lub placówki oświatowej,
- ograniczony kontakt z rodzicami, przyczyną może być praca rodziców, separacja partnerów, rozwód czy wyjazd w celach zarobkowych,
- śmierć jednego z rodziców/opiekunów, z którym dziecko było silnie i emocjonalnie związane,
- brak gotowości i trudności w adaptacji dziecka do warunków sformalizowanej edukacji przedszkolnej, a następnie szkolnej (trudność w podporządkowaniu się normom i zasadom szkolnym, wymogom stawianym przez nauczycieli, ukrytemu programowi szkolnemu),
- nieadekwatne do poziomu wiadomości i umiejętności dziecka wymagania rodziców dotyczące sukcesu edukacyjnego (presja posiadania najwyższych ocen, syndrom prymusa),
- przeciążony program kształcenia oraz wymogi przedszkolne i szkolne stawiane dziecku w kontekście najwyższych osiągnięć szkolnych,
- trudność w dostosowaniu się do grupy rówieśniczej (konformizm vs. nonkonformizm) i presja z jej strony (Chylewska – Barakat, [www](#)).

Ale i także, często bagatelizowane z punktu widzenia rodziców i opiekunów, niepozorne kłótnie w grupie rówieśniczej, odmowa ze strony rodziców kupna danej zabawki czy wyjścia w wybrane miejsce, zakaz korzystania z nowych technologii i mediów, kara/uwaga ze strony rodzica/nauczyciela/opiekuna (Chylewska – Barakat, [www](#)).

Czynniki te mogą być zatem źródłem różnych objawów u dziecka, szczególnie klasyfikowanych jako:

- objawy fizjologiczne, w tym zwłaszcza niespokojny sen lub problemy z zasypianiem, moczenie się nocne, ogólne pobudzenie ruchowe,
- objawy behawioralne objawiające się płaczem, odmawianiem pójścia spać i wstawania z łóżka, unikaniem kontaktu wzrokowego z innymi osobami, przyleganiem do rodzica/opiekuna lub wręcz nadmierną izolacją od niego, w tym także obrażanie się,
- objawy somatyczne takie jak: blednięcie lub zaczerwienienie skóry, rozwolnienie, nadmierna potliwość, drżenie rąk, bóle brzucha czy głowy,
- objawy emocjonalne, do których należy zaliczyć: widoczny niepokój, poirytowanie, zniecierpliwienie, rozdrażnienie, złość, gniew, trudności w kontroli swoich emocji czy labilność emocjonalną,
- objawy poznawcze związane z trudnościami w koncentracji uwagi oraz dotyczące trudności z przypominaniem sobie przyswojonych ówczesniej informacji i wiadomości (Chylewska – Barakat, [www](#)).

## **Dziecko w świecie nowych mediów. Media jako jeden z czynników stresogennych**

Współczesne dziecko bez wątplenia dorasta w świecie mediów. Wręcz można uznać, iż nie zna ono świata innego, pozbawionego nowoczesnej technologii, urządzeń, w tym smartfona i Internetu. W literaturze przedmiotu pokolenie to nazywane jest pokoleniem *homo mediens* (Morbitzer, 2012), pokoleniem Google (Skibińska, 2015), pokoleniem dzieci sieci (Morbitzer, 2014), pokoleniem smartfona (Stępniaak, 2015) czy cyfrowymi tubylcami (Prensky, www), natomiast te nowoczesne środki kultury popularnej – nowe media, technologie – nazywane są coraz częściej „elektroniczną nianią”, „opiekunką”, „piastunką” (Por.: Turek, 2016; Bąk, 2015; Pater, 2016), która wielokrotnie zastępuje bezpośredni kontakt dziecka z rodzicami/opiekunami oraz grupą rówieśniczą – niezbędnymi do prawidłowego jego rozwoju. Współczesne młode pokolenie pozna świat obrazów i już od najmłodszych lat staje się ich konsumentem, a w późniejszym czasie także i prosumentem (współtwórcą). Kształtuje swoje nawyki, światopogląd poprzez świat obrazów i różnych komunikatów medialnych. Umiejętność i ciągłe bycie online jest zatem wymogiem współczesności i często też gwarantem akceptacji wśród grupy rówieśniczej oraz przeciwdziałania niedoinformowaniu o życiu danej grupy. Nowe technologie bowiem umożliwiają ciągły dostęp do różnych informacji, powiadomień. Dziecko jest zatem ciągłym odbiorcą, a w późniejszym czasie i twórcą informacji. Zjawisko FOMO – tj. strach przed niedoinformowaniem<sup>27</sup> oraz syndrom SWF – syndrom włączonego telefonu<sup>28</sup> są zatem wpisane w codzienne życie współczesnego, młodego pokolenia.

Jednakże kontakt młodego człowieka, szczególnie dziecka, które nie ma wyraźnie ukształtowanych sposobów i stylów radzenia sobie z sytuacjami trudnymi może być jednym z czynników je wywołujących. Świat bowiem realny w ich przypadku widocznie zaciera się ze światem wirtualnym. Wszelkie problemy wirtualne są przez dziecko zatem odbierane niezwykle silnie, traktowane wręcz jako poważne i rzutujące na jego życie.

Stanisław Kozak wyodrębnił następujące stresory, związane z komunikowaniem się przez Internet, smartfony i telefony komórkowe, których mogą doświadczać zarówno dzieci, młodzież, jak i osoby dorosłe. I tak autor wymienia: stresory psychologiczne, do których zalicza motywacje potrzeb, zainteresowa-

---

<sup>27</sup> Zjawisko FOMO (ang. *fear of missing out*) – strach przed pominięciem, brakiem poinformowania szczególnie w kontekście komunikacji z innymi użytkownikami przestrzeni wirtualnej i portali społecznościowych takich jak: Facebook, Instagram, Twitter, itd. Młode pokolenie odczuwa bowiem potrzebę bezustannego śledzenia informacji, które są tworzone przez innych użytkowników mediów. Chcą być ciągle poinformowani na temat życia i podejmowanych działań przez swoich znajomych (grupę rówieśniczą) (Tomczyk, 2018).

<sup>28</sup> Syndrom SWF – syndrom włączonego telefonu, który polega głównie na tym, iż młode pokolenie nie wyobraża sobie, by telefon/smartfon mógł zostać wyłączony na jakiś czas. Często korzystają zatem z alternatywnych źródeł energii, przykładowo: powerbanki, by nie dopuścić do wyłączenia się urządzenia (Kozak, 2014).



nia, następnie wyróżnia stresory socjologiczne, takie jak funkcjonowanie jednostki na różnych portalach społecznościowych oraz stresory ergonomiczne, związane z hałasem czy wibracjami wywoływanymi przez nowoczesne technologie, urządzenia i media (Kozak, 2014: 240).

Czynniki stresujące w niniejszym artykule zostaną zaprezentowane natomiast w dwóch zasadniczych relacjach, a mianowicie:

- dziecko – media,
- dziecko – media – otoczenie społeczne, rozumiane jako środowisko rodzinne, rówieśnicze i szkolne.

Do katalogu przykładowych problemów, które mogą być czynnikami wysoce stresującymi w kontakcie dziecka z mediami, można zaliczyć w szczególności:

- niepowodzenia w grze komputerowej, nieumiejętność przejścia danej gry i poziomu (ang. *level*), które mogą powodować frustrację, rozdrażnienie, złość, gniew i inne negatywne emocje, które mogą zostać rozładowane w życiu realnym na najbliższych dziecku przedmiotach i osobach (rodzice, rodzeństwo, grupa rówieśnicza) lub skutkować autoagresją,
- odseparowanie od urządzenia w trakcie lekcji/wykonywania innych czynności, przykładowo: odrabianie lekcji, co w konsekwencji może utrudniać koncentrację uwagi i skupienie się na wykonywanej czynności, powracające natrętne myśli dotyczące urządzenia, otrzymywanych powiadomień, informacji i chęć ciągłego korzystania z mediów,
- docieranie do nieodpowiednich i nieadekwatnych do wieku dziecka treści, w tym zwłaszcza pornografii i patotreści, które mogą kształtować w świadomości jednostki nieprawidłowy, zniekształcony obraz współczesnego świata i wpływać niekorzystnie na kształtowanie się jego tożsamości i podejmowanie różnych ryzykownych zachowań w życiu codziennym,
- możliwość nawiązania niebezpiecznych kontaktów z osobami poznanyymi w przestrzeni wirtualnej i stanie się ofiarą wyłudzenia danych osobowych, hasel, czy poznanie osób ukierunkowanych na zawarcie kontaktów seksualnych poprzez uwodzenie osób małoletnich (*grooming*), które stanowią realne zagrożenie dla młodego człowieka,
- uzależnienie od nowoczesnych technologii i mediów, należące do rodzajów uzależnienia behawioralnego (czynnościowego) rozumianego jako „zespół objawów związanych z utrwalonym wielokrotnym powtarzaniem określonej czynności (lub grupy czynności) w celu uzyskania takich stanów emocjonalnych, jak przyjemność, euforia, ulga, uczucie zaspokojenia” (Kozak, 2014: 171). Ten rodzaj uzależnienia wymaga odpowiedniej diagnozy i terapii, może bowiem rodzić problemy w życiu realnym, z otoczeniem społecznym, rodzinnym, grupą rówieśniczą oraz generować problemy i niepowodzenia szkolne,

- brak zainteresowania innymi alternatywnymi formami spędzania czasu wolnego, jak przykładowo: czytanie książek, spędzanie czasu na świeżym powietrzu, uprawianie sportu, itd.,
- nieumiejętność uczenia się przy zastosowaniu tradycyjnych metod i środków dydaktycznych - dziecko jako konsument obrazów, nie jest w stanie przyswoić wiadomości w sposób linearny z dużą ilością tekstu drukowanego, co w konsekwencji może prowadzić do trudności i niepowodzeń na kolejnych etapach kształcenia.

Natomiast do czynników stresujących w relacji dziecko – nowe media – otoczenie społeczne można natomiast zaliczyć:

- ograniczony kontakt z rodziną, który w konsekwencji prowadzi do ograniczenia lub braku rozmów oraz nieumiejętności budowania odpowiednich relacji z innymi ludźmi w przyszłości (brak treningu interpersonalnego, społecznego, który winien odbywać się w rodzinie generacyjnej),
- ograniczony bezpośredni kontakt z grupą rówieśniczą, relacje rówieśnicze są podtrzymywane przez wykorzystanie nowych mediów i technologii, są pozorne i nie zaspokajają potrzeb społecznych jednostki, prowadzą często do poczucia osamotnienia, wyizolowania i braku akceptacji wśród członków danej zbiorowości,
- negatywne opinie, wyszydzanie przez rówieśników w przypadku posiadania starszego urządzenia/telefonu/smartfona lub w przypadku braku umiejętności prawidłowej obsługi nowoczesnych technologii, mediów, aplikacji mobilnych, które mogą rodzić poczucie wstydu, izolacji i separacji w grupie rówieśniczej, taka jednostka traktowana jest często jako e-wykluczona,
- narażenie na hejt i cyberprzemoc ze strony grupy rówieśniczej czy nawet cyberstalking, które mogą rodzić różne konsekwencje psychiczne i emocjonalne dla młodej jednostki,
- kształtowanie się e-osobowości, która według Eliasza Aboujaoude może posiadać następujące cechy: mania wielkości - wyolbrzymianie mocnych stron i możliwości jednostki, narcyzm - wyniosła postawa wobec innych, mroczność - nowe zasady moralne i związane z wydobywaniem z człowieka jego ciemnej natury, impulsywne zachowanie, regresja - czyli powrót do zachowań dziecięcych (Por: Kozak, 2014; Aboujaoude, 2012: 19).

Wszystkie wyżej wymienione problemy mogą być czynnikami stresogennymi u dzieci. Jednakże jak podkreślają L. Lantieri, D. Goleman „bardzo często zdarza nam się mylić u naszych dzieci symptomy nieradzenia sobie ze stresem z niewłaściwym zachowaniem, któremu trzeba położyć kres. Zdarza się, że dzieci są ganione przez nauczycieli i rodziców za swoje reakcje, które w rzeczywistości są reakcją na stres, a nie przejawem złego zachowania. Jedna nerwowa sytuacja pociąga zwykle kolejne, tworząc swoistą spiralę stresu, której ulegają zarówno dorośli, jak i dzieci” (Lantieri, Gole, 2009: 26).

## Podsumowanie

Sytuacje trudne u dziecka są niezwykle istotnym zagadnieniem naukowym, które powinno zostać współcześnie poddane szerokiej analizie empirycznej, szczególnie przez środowiska naukowe zajmujące się szeroko ujętą opieką, wychowaniem, kształceniem młodego pokolenia oraz jego prawidłowym, holistycznym rozwojem. Młody człowiek, który przygotowuje się do kolejnych etapów rozwojowych, a w efekcie do wejścia w dorosłe życie, powinien dopiero kształtować umiejętność radzenia sobie ze stresem i poznawać różne style radzenia sobie z nim. Jednakże narażanie go już od najmłodszych lat na różne czynniki stresogenne, również te, które związane są z wykorzystaniem na co dzień nowoczesnych technologii i mediów, może w przyszłości doprowadzić do wielu negatywnych konsekwencji o charakterze psychicznym, fizycznym oraz społecznym. Ogromną rolę zatem w tym procesie powinno pełnić najbliższe otoczenie dziecka: rodzina oraz szkoła, która winna nie tylko świadomie wspomagać rozwój dziecka, ale i także ograniczać czynniki stresogenne, a także wprowadzić holistyczną profilaktykę dotyczącą edukacji medialnej, zdrowotnej i związanej z podniesieniem jakości życia młodego człowieka. Może to bowiem ograniczyć negatywne konsekwencje, przykładowo jak podejmowanie przez dzieci i młodzież w przyszłości ryzykownych zachowań (palenie papierosów, spożywanie alkoholu czy substancji psychoaktywnych, ryzykowne kontakty seksualne, podejmowanie prób samobójczych, itd.) mających głównie na celu redukcję poziomu stresu, a także przeciwdziałanie kształtowaniu u nich nieodpowiednich stylów radzenia sobie ze stresem, które w przyszłości mogą być nieświadomie powielane. Warto jednak postawić kluczowe pytanie: czy w dobie ciągłych reform edukacji, zmiany organizacji i struktury szkoły, zmian w podstawie programowej, nauczyciele i rodzice będą w stanie prawidłowo rozpoznawać sytuacje trudne w życiu dziecka, odróżniać je od niewłaściwego zachowania i przede wszystkim czy będą w stanie odpowiednio na nie reagować?

## Bibliografia

- Aboujaoude, E. (2012). *Wirtualna osobowość naszych czasów. Mroczna strona e-osobowości*, przeł. R. Andruszko. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Antonovsky, A. (1995). *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować?*. Warszawa: IPiN, Warszawa.
- Bąk, A. (2015). Jak małe dzieci korzystają z urządzeń mobilnych? Raport na podstawie danych zebranych od rodziców. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 14, 3, 55-82.
- Chodkiewicz, J. (2005). *Psychologia zdrowia. Wybrane zagadnienia*. Łódź: WSH-E.

- Chylewska – Barakat, L. *Przejawy różnych form stresu u dzieci szkolnych i przedszkolnych*, <http://cswiedza.pl/przyszlynauczyciel/media/file/arttykul-przejawy-roznych-form-stresu-u-dzieci-szkolnych-i-przedszkolnych-122.pdf>  
Dostęp: 04.07.2019.
- Falewicz A., (2017). Psychologiczne koncepcje stresu i radzenia sobie. W: *Studia Paradyskie*, t. 27, s. 279–293.
- Heszen-Niejodek, I. (2000). Teoria stresu psychologicznego i radzenia sobie. W: *Psychologia. Podręcznik akademicki. T.3.* (s. 465-492). Gdańsk: GWP.
- Heszen I., Sęk H., *Psychologia zdrowia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Hobfoll, S. E. (2006). *Stres, kultura i społeczność. Psychologia i filozofia stresu*. Gdańsk: GWP.
- Huber, L. (2010). Style adaptacyjne do sytuacji stresowych w różnych grupach wiekowych, a choroby cywilizacyjne XXI wieku. *Probl Hig Epidemiol*, 91(2), s. 268-275.
- Lantieri, L., Goleman, D. (2009). *Rozwój inteligencji emocjonalnej Twojego dziecka. Przewodnik świadomego rodzica*. Gliwice: Wydawnictwo Helion.
- Lazarus, R.S., Folkman, S. (1984). *Stress, appraisal and coping*. New York: SpringerVerlag.
- Kaczmarek, A., Curyło-Sikora, P. (2016). Problematyka stresu – przegląd koncepcji. *Hygeia Public Health*, 51(4), 317-321.
- Kozak, S. (2014). *Patologia cyfrowego dzieciństwa i młodości. Przyczyny, skutki i zapobieganie w rodzinach i w szkołach*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Morbitzer, J. (2014). O wychowaniu w świecie nowych mediów: zarys problematyki. *Labor et Educatio*, 2, 119-143.
- Morbitzer, J. (2011-2012). O istocie medialności młodego pokolenia. *NEODI-DAGMATA*, 33/34, 131-153.
- Ogińska-Bulik, N., Juczyński, Z. (2010). *Osobowość stres a zdrowie*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Ogińska-Bulik, N. (2001). Zasoby osobiste jako wyznaczniki radzenia sobie ze stresem u dzieci. *Acta Universitatis Lodziensis Folia Psychologica*, 5, 83-93.
- Pater, D. (2015). Współczesne media a relacje w rodzinie. *Kultura – Media – Teologia*, 21, 23-38.
- Potocka, A. (2010). Stres – natura zjawiska. W: M. Waszkowska, A. Potocka, P. Wojtaszczyk, *Miejsce pracy na miarę oczekiwań. Poradnik dla pracowników socjalnych*. (s. 9-43). Łódź: Oficyna Wydawnicza Instytutu Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera.
- Prensky, M., *Digital Natives, Digital Immigrants*, <https://www.marcprensky.com/writing/Prensky%20Digital%20Natives,%20Digital%20Immigrant%20-%20Part1.pdf> Dostęp: 04.07.2019.
- Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Białymstoku, Obserwatorium Integracji Społecznej (2011). Stres wśród dzieci i młodzieży - skala zjawiska w województwie podlaskim, Białystok, [http://www.rops-bialystok.pl/wwwois/wp-content/uploads/2013/03/3.-RAPORT\\_Stres-22.08.2011.pdf](http://www.rops-bialystok.pl/wwwois/wp-content/uploads/2013/03/3.-RAPORT_Stres-22.08.2011.pdf)  
Dostęp: 04.07.2019.

- Selye, H. (1960). *Stres życia*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Seyve, G., (1977). *Stres okiełznany*. Warszawa: PIW.
- Skibińska, M. (2015). Czy pokolenia cyfrowe potrzebują edukacji informacyjnej?. W: D. Siemieniecka. (red.), *Edukacja a nowe technologie w kulturze, informacji i komunikacji*. (s. 49-67). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Stępiak, K. (2015). Nowe media – błogosławieństwo czy przekleństwo w wychowaniu młodego pokolenia?. *Collectanea Theologica*, 85, 4, 213-223.
- Tomczyk, Ł. (2018). FOMO (*fear of missing out*) – wyzwanie diagnostyczne i edukacyjne. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, t. XXXVII, 3, 139-150.
- Turek, A. (2016). Media w rodzinie – rodzina w mediach. Wzajemne relacje w aspekcie etycznym. W: R. Kantor, M. Kluz, J. Młyński. *Rodzina między pracą a płacą. Refleksja nad społeczną myślą encykliki Laborem exercens Jana Pawła II*. (s. 213-249). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.
- Tyszkowa, M. (1976). *Zachowanie się dzieci szkolnych w sytuacjach trudnych*. Wyd. 2. Warszawa: PWN.

### **New media in popular culture as a stress factor in the life of a modern child**

Stress is an indispensable part of everyday life of every human being and has been the subject of numerous scientific analyses, especially in the context of stress factors in adults. However, stressful situations in the case of children are not accompanied by such rich literature and empirical research as in the case of adults. Therefore, the article deals with a very important, but marginalised problem of stress among children. The factors causing stress in this age category in contact with new media and technologies have been theoretically analysed, i. e. stress factors in the relationship between child-media and child-media-environment-social relations have been identified and discussed.

**ANNA MARIA SIERECKA**  
**Zespół Szkół Publicznych w Lenartowicach**

## **Działania wolontariackie w kulturze**

### **Wprowadzenie**

Wolontariat w kulturze jest zarówno formą aktywności, jak również zespołem wartości, który pozwala poczuć pełnienie misji. Organizacje kulturowe nie nastawione tylko i wyłącznie na zysk angażują wiele osób, które chętnie włączają się w różnorodne zadania. Wolontariat wpływa przede wszystkim na stosunek do życia i w istotny sposób porusza następujące kwestie:

- zmianę w hierarchii wartości, która polega na przesunięciu wartości materialnych na dalszy plan,
- zmianę stosunku do ludzi, objawiającą się większą odpowiedzialnością za los „obcych” bliźnich, a także większą tolerancją dla przekonań i postaw innych ludzi,
- uświadomienie wielkiej różnorodności nędzy ludzkiego życia, cierpienia, samotności, strachu,
- zmian dotyczących umocnienia miękkich cech charakteru, takich jak np. cierpliwość, pokora, wyrozumiałość, miłość bliźniego,
- zmianę stosunku do wiary i praktyk religijnych, która polega na ich pogłębianiu (Górecki, 2013: 107).

Dla organizacji kulturowych, tzw. organizacji non profit, ogromną wartość stanowią pracownicy będący wolontariuszami. Ich bezinteresowne, dobrowolne angażowanie się w wiele zadań pozwala działać w sektorze kultury na szerokim wachlarzu możliwości i propozycji. Wolontariat wspaniale wpisuje się w rolę kultury jako czynnika rozwoju społeczeństwa obywatelskiego oraz budowaniu kapitału społecznego.

### **Rozdział 1**

W ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie przedstawiono definicję wolontariusza jako „osoby fizycznej, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w Ustawie” (Ustawa o działalności pożytku publicznego). Centrum Wolontariatu przedstawiło definicję wolontariusza jako „osobę fizyczną, która dobrowolnie, ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na rzecz organizacji, instytucji i osób indywidualnych wykraczając poza więzi koleżeńsko-rodzinne” (Centrum Wolontariatu).

Wolontariusze działający w sektorze kultury to osoby pomagające organizacjom pozarządowym oraz organom administracji publicznej i jej podległym z wyłączeniem działalności gospodarczej. „Zachowania pomocne to działania ukierunkowane na spowodowanie jakiejś korzyści innego człowieka” (Wojcieszke, 2002: 313). Może to być korzyść materialna (pomoc w jakimś zadaniu, datek), biologiczna (oddanie krwi), psychiczna (wsparcie w nieszczęściu). Pojęciem bardziej ogólnym jest zachowanie prospołeczne. Jest to działanie zmierzające do korzyści pozaosobistych, na rzecz innych ludzi, społeczeństwa, ogółu, nawet jeśli korzyści nie osiąga konkretna jednostka. Zachowania prospołeczne to działania dobrowolne i bezinteresowne, które są podejmowane w celu przyniesienia dobra i korzyści innym osobom pozostającym w potrzebie. Stanowią one cel sam w sobie lub podejmowane są jako akt restytucji (Śliwak, 1998: 39). Na co dzień mamy do czynienia z pomocą jako spontanicznym współdziałaniem oraz gotowością do pomocy, a także z zadowoleniem towarzyszącym robieniu czegoś dobrego dla innych. W momencie, gdy dzięki naszej postawie komuś dzieje się dobrze, lepiej zaczynamy przeżywać wzruszenie. W literaturze fachowej nazywane jest to zachowaniem prospołecznym. Zdaniem A. Szuster zachowania prospołeczne zostały wyróżnione z innych form zachowań społecznych z uwagi na szczególny rodzaj ponoszonych przez podmiot kosztów i osiąganych przez niego zysków. Charakterystyczne dla tego typu zachowań jest to, że człowiek podejmujący działanie prospołeczne ponosi nie tylko naturalne koszty zaangażowania (swój czas, energię, zaangażowanie, uwagę) na rzecz drugiego człowieka, jest on również gotowy poświęcić dobra osobiste (majątek, zdrowie, dobre imię). Kolejnym kryterium będącym wyznacznikiem tego rodzaju zachowań jest to, że owe koszty ponoszone są przez podmiot bez uwikłania w nie interesu własnego, rozumianego jako oczekiwanie zewnętrznego wzmocnienia, dlatego też zachowania takie określane są mianem „bezinteresownych” (Szuster, 2002: 199-200).

Andrzej Sowiński wprowadził następującą definicję wolontariusza w sferze kultury: „osoba jawi się wolontariuszem, gdy ochotniczo, poza wykonywanym zawodem, nauką czy studiowaniem, podejmuje działalność ważną i potrzebną społecznie, indywidualnie lub w instytucjach, stowarzyszeniach, samorządach i innych grupach, o różnym charakterze: opiekuńczym i socjalnym, rekreacyjnym, kulturalnym czy edukacyjnym, i innym, zawsze jednak ze zrozumieniem jej sensu i doniosłości społecznej” (Sowiński, 2005: 96). Wolontariusze udzielający się w sektorze kultury pomagają w pracach centrów kultury, biur festiwalu, narodowych i samorządowych muzeach, organizacjach samorządowych, które zajmują się teatrem, edukacją przez sztukę czy ochroną dziedzictwa narodowego.

Współdziałanie z organizacjami, które stymulują zaangażowanie osoby prywatnej w wolontariat, określa ramy instytucjonalne takiego działania, pozostawiając wolontariuszowi swobodę w wyborze aktywności i rodzaju beneficjenta pomocy. Każdy obywatel – społecznik musi przestrzegać zasad dotyczących wolontariatu, jakie są uregulowane w ustawie i sam odpowiada za swoje

czynny (Lorecka, 2011: 19-20). Uczestnictwo wolontariuszy współtworzących różne treści kulturowe w obrębie zaproponowanym przez organizatora pozwala na kreatywne zaangażowanie w wydarzenie przez jednostkę. W konsekwencji taki rodzaj udziału w wydarzeniu kulturalnym jest nie tylko aktywnym uczestnictwem czy współuczestnictwem, a staje się naduczestnictwem, ponieważ pozwala wolontariuszowi ulokować się w dwóch światach – uczestnika i organizatora imprezy. Dążenie do takiej formy partycypacji widoczne jest dziś w wielu innych kontekstach kulturowych, w których jednostki pragną brać odpowiedzialność za ostateczny kształt wytwarzanego komunikatu kulturowego (Nosal, 2011: 149).

## Rozdział 2

Pomoc udzielana przez wolontariuszy zalicza się do zachowań prospołecznych, czyli nastawionych na realizację interesów społecznych, celów pozaosobistych. Dzielimy je na allocentryczne, czyli skierowane na rzecz drugiego człowieka oraz socjocentryczne działające na rzecz danej zbiorowości, instytucji bądź idei (Górecki, 2013: 90). Wolontariat wiąże się też z czynnikami utrudniającymi oraz ułatwiającymi udzielenie pomocy. Wśród czynników utrudniających wyróżnić można: brak wiedzy, w jaki sposób pomagać, niejasność sytuacji (brak pewności, czy należy ją interpretować jako krytyczną), brak orientacji co do sposobu zachowania się zgodnie z przyjętymi wzorami (obce środowisko, obcy krąg kulturowy), niepewność reakcji drugiej strony, liczba świadków (efekt „rozproszenia odpowiedzialności” – im więcej uczestników danej sytuacji, tym jest mniejsze prawdopodobieństwo pomocy), liczba osób potrzebujących (w obliczu dużej masy potrzebujących człowiek staje się bezradny, jeżeli nie może pomóc wszystkim, nie pomaga nikomu), zamożność (oddala fizycznie i psychicznie od potrzebujących). Ograniczenia znajdziemy także w dystansie fizycznym i psychicznym: różnorodność kultur, obyczajów, sprzeczność interesów, poglądów, zawężone horyzonty myślowe i uczuciowe. Do czynników ułatwiających pomoc zaliczyć można: poczucie jedności, doświadczenia, cięższe czasy, bliskość fizyczna i psychiczna (Górecki, 2013: 92-93).

Pozyskując wolontariuszy do prac wolontariackich instytucje robią to na dwa sposoby: samodzielnie poszukując ich do pomocy bądź poprzez pośredników, czyli wyspecjalizowane agencje i organizacje (m.in. poprzez centra wolontariatu). Osoba bądź instytucja poszukująca wolontariuszy musi jasno określić: kogo szuka, do jakich zadań i prac, a także na jak długo. Chętny wolontariusz przystępuje wówczas do procesu rekrutacji (Ochman, 2000: 41-47).

Motywację do niesienia pomocy wolontariackiej można rozpatrywać w dwóch ujęciach – atrybutywnym i czynnościowym. Atrybutywne ujęcie uwzględnia stan oraz siłę wewnętrzną jednostki, natomiast ujęcie czynnościowe polega na silnym oddziaływaniu na zachowania ludzi i ich trwałość w czasie, za pomocą odpowiednio dobranych bodźców (Piechota, 2014: 87). J. Rey-



kowski wskazał wśród motywacyjnych źródeł czynności prospołecznych następujące hipotezy:

- wrodzonego altruizmu, według której człowiek posiada wrodzoną zdolność do współodczuwania emocjonalnego z innymi,
- indywidualistyczną, w której człowiek działa zawsze na rzecz własnych korzyści, a działalność prospołeczna jest wyłącznie drogą do osiągnięcia tych korzyści,
- internalizacji norm, w której człowiek w procesie socjalizacji uwewnętrznia zewnętrzne nakazy i zakazy, pośród których wiele odnosi się do zachowań prospołecznych (Reykowski, 1978: 6).

W przypadku wolontariuszy motywowanie ich do różnorodnych działań oparte jest tylko na formach pozafinansowych. Wśród głównych motywatorów wyróżnić można:

- pochwałę – ważne jest dostrzeganie osiągnięć pracowników, składanie podziękowań za włożony wysiłek oraz wyrażanie uznania,
- stworzenie możliwości rozwoju – poprzez powierzanie coraz bardziej odpowiedzialnej pracy,
- wzbogacanie pracy – łączenie czynności o różnym charakterze i stopniu trudności, a także zwiększanie udziału elementów decyzyjnych w pracy,
- kontrolowanie procesu pracy poprzez regularne sprawdzanie powierzonych zadań, pozwala to pobudzić pracownika do samokontroli,
- komunikacja wewnętrzna – istotna jest równowaga informacyjna, dzięki której do pracownika dociera odpowiednia ilość informacji, jakie są przekazywane przez przełożonych i która zachęci do wyrażenia swoich myśli, dzielenia się pomysłami,
- doskonalenie sytuacji pracy, czyli stwarzanie odpowiednich warunków do jej wykonywania,
- rotacja pracy – wprowadzane cyklicznie zmiany zadań sprzyjają nabywaniu nowych umiejętności,
- indywidualizacja – traktowanie każdego pracownika indywidualnie,
- wprowadzanie mniej formalnych działań, które sprzyjają utrzymywaniu dobrych relacji z wolontariuszami, może się to odbywać między innymi poprzez wysyłanie kartek świątecznych do nich, organizowanie formalnych i nieformalnych spotkań w danej organizacji, wręczanie gadżetów, wspólne obchodzenie Dnia Wolontariusza (Basińska, 2010: 4-5).

### **Rozdział 3**

Wolontariat można różnicować pod względem czasowym. Wyróżnić tu można wolontariat okresowy, stały lub okolicznościowy (akcyjny). W wolontariacie okresowym długoterminowym wolontariusze pracują przy programach i projektach trwających dłużej niż sześć miesięcy. Wolontariat średnioterminowy

trwa od jednego do sześciu miesięcy, a krótkoterminowy zakłada działania trwające od kilku dni do jednego miesiąca. Badacze wolontariatu do ostatniej grupy zaliczają również workcamps (Moroń, 2009: 49), czyli kilkutygodniowe projekty, w bardzo atrakcyjnych miejscach. W ramach workcampu międzynarodowa grupa wolontariuszy wykonuje różne drobne prace dla lokalnej społeczności. Osoby wykonujące te zadania mają zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie, czasami też kieszonkowe.

Rozpatrując systematyczność podejmowanych przez wolontariuszy działań wyróżnić można wolontariat stały i okolicznościowy (akcyjny). W ramach stałego wolontariatu współpraca wykonywana jest z daną organizacją przez kilka dni w tygodniu lub kilka godzin w miesiącu. Praca ma tu charakter regularny. W wolontariacie okolicznościowym przewiduje się pomoc przy organizacji jednorazowej lub cyklicznej akcji, która odbywa się raz na jakiś czas (Bejma, 2010: 293-294).

Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie nakłada na ochotników na wolontariuszy oraz organizacje obowiązki, jakie trzeba spełnić, by przebiegało to prawidłowo. Uregulowane prawnie są kwestie dotyczące ubezpieczenia, a także zawierania porozumień pomiędzy korzystającymi z tej formy współpracy. Do korzystania z pracy wolontariatu uprawniono organizacje pozarządowe oraz organizacje prowadzące działalność pożytku publicznego. Ustawa nie przewiduje pomocy wolontariackiej w fundacjach utworzonych przez partie polityczne, samorząd terytorialny, Skarb Państwa w zakresie wykorzystywania prowadzonej przez te instytucje działalności gospodarczej. Ważne jest to, by ochotnicy – wolontariusze posiadali odpowiednie kwalifikacje oraz byli odpowiednio przygotowani do wykonywania powierzonych przez daną organizację zadań.

W sektorze kultury wolontariusze mogą pomagać m.in. poprzez wykonywanie dobrowolnie i nieodpłatnie takich prac jak np.:

- działania promocyjne (pisanie artykułów prasowych, dystrybucja materiałów reklamowych itp.),
- prowadzenie punktów informacyjnych/stanowisk recepcji/kas biletowych,
- tłumaczenia,
- prowadzenie badań ankietowych,
- obsługa sal koncertowo-widowiskowych (Wolontariat w sektorze kultury, 2013: 21).

Wolontariuszami zarządza koordynator wolontariatu, który powołany jest z ramienia danej organizacji i do jego obowiązków należy:

- identyfikacja potrzeb organizacji,
- prowadzenie naboru wolontariuszy,
- kontrolowanie kwestii formalnych (umowy, ubezpieczenie),
- przygotowanie wolontariuszom miejsca pracy i niezbędnych narzędzi,
- zaplanowanie i zorganizowanie szkoleń,
- opracowanie harmonogramu i wdrożenie do pracy,
- nadzorowanie pracy i dbanie o rozwój wolontariuszy,

- dbanie o dobre relacje wolontariuszy z zespołem i sprzyjającą atmosferę, rozwiązywanie ewentualnych konfliktów,
- przeprowadzenie spotkań okresowych i podsumowujących,
- ewaluacja pracy wolontariuszy,
- motywowanie i nagradzanie wolontariuszy (Rustecki, 2011: 15).

## Podsumowanie

Praca wolontariuszy na rzecz sektora kultury oraz zarządzanie nimi zaczyna w Polsce budzić coraz większe zainteresowanie. Dziś w większości organizacji kulturowych zrzeszających wolontariuszy obowiązują odpowiednie, jednolite oraz uniwersalne zasady organizowania ich pracy. Stale też wzrasta popularność wolontariatu w różnorodnych dziedzinach, nie tylko w kulturze.

Najważniejsze by odpowiednio zrekrutować dane osoby, określić jasno potrzeby danej instytucji oraz przygotować i zmotywować do pracy chętnych wolontariuszy. Znając szczegółowo potrzeby danej organizacji kultury z sukcesem można współdziałać przy wielu różnorodnych zadaniach. Współpraca oparta na obustronnym porozumieniu, podpisanym przez obie strony kontrakcie pozwala uniknąć wielu rozczarowań i niepowodzeń.

Wolontariusze w sektorze kultury pracują dobrowolnie i bez wynagrodzenia, stąd ważne jest by plan czasowy był jak najbardziej elastyczny, a koordynatorzy wolontariatów muszą być otwarci na sugestie i ewentualne modyfikacje. Wolontariuszowi warto pozostawić też swobodę w zarządzaniu swoim własnym czasem i pracą. Osoby odpowiednio przygotowane do swojej roli bardzo dobrze wywiązują się z powierzonych im obowiązków. Instytucje kultury chętnie korzystają ze wsparcia wolontariuszy, ale nie ma w naszym kraju jeszcze wypracowanego odpowiedniego długofalowego planu pracy z wolontariuszami. Często nie udaje się wypracować symetrycznej relacji pomiędzy wolontariuszem a instytucją stąd tak ważne jest edukowanie w tym temacie.

## Bibliografia

- Basińska A., Nowak M. (2010). *Motywowanie i motywacja do pracy wolontariuszy*, WOLIMP, Poznań, <http://www.staff.amu.edu.pl/wolimp> [PDF], [dostęp online 12.02.2020].
- Bejma A. (2010). *Pojęcie i klasyfikacja wolontariatu jako formy partycypacji społecznej*, *Studia Politologiczne*, Vol. 18.
- Centrum Wolontariatu, <http://www.wolontariat.org.pl/strona.php?p=92> [dostęp online 12.02.2020].
- Górecki M. (2013). *Wolontariat – idea, organizacja, doświadczenia*, *Kwartalnik 1*, file:///C:/Users/Admin/AppData/Local/Temp/Kwartalnik1\_2013\_5.pdf.
- Lorecka K. (2011). *Wolontariat pracowniczy w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji PIB, Warszawa.

- Moroń D. (2009). *Wolontariat w trzecim sektorze. Teoria i praktyka*, Wrocław.
- Nosal P. (2011). *Wolontariat jako forma uczestnictwa w kulturze*, *Kultura i Edukacja*, nr 4 (83).
- Ochman M., Jordan P. (2000). *Jak pracować z wolontariuszami*, Warszawa.
- Piechota K. (2014). *Motywacja do pracy wolontariuszy*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zarządzanie XLI – nr 2* (2014).
- Reykowski J. (1978). *Podstawowe mechanizmy regulacji społecznego zachowania się człowieka*, [w:] Reykowski J. (red.), *Teoria osobowości a zachowania prospołeczne*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Rustecki W. (red.) (2011). *Praktyczny poradnik współpracy z wolontariuszami. Zasady organizacji przyjaznej wolontariuszom*, Warszawa.
- Sowiński A. (2005). *W poszukiwaniu ideału osobowości wolontariusza*, [w:] B. Kromolicka (red.), *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, Toruń.
- Śliwak J. (1998). *Altruizm i pojęcia pokrewne*, [w:] P. Francuz, P. Oleś, W. Otrębski (red.), *Studia z psychologii w KUL*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin.
- Szuster A. (2002). *Orientacje prospołeczne a preferowane wartości (w kategoryzacji Shkoma Schwartz)*, [w:] M. Lewicka, J. Grzelak (red.), *Jednostka i społeczeństwo. Podejście psychologiczne*, Gdańsk.
- Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z 23 kwietnia 2003r., art.2. pkt 3 (Dz. U. nr 96, poz.873)
- Wojciszke B. (2002). *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, tom 8, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Wolontariat w sektorze kultury (2013). *Fundusze Europejskie dla Kultury*, Wydanie I, Kraków, [dostęp online 12.02.2020] <http://biblioteka.wolontariatu.pl/wp-content/uploads/Wolontariat-net.pdf>.

### **Volunteer activities in culture**

Volunteering in culture is both a form of activity and a set of values that allows you to feel your mission being fulfilled. Cultural organizations not only for profit involve a lot of people who willingly join in various tasks. Volunteer work for and in the cultural sector is beginning to attract more and more interest in Poland. Today, most cultural organizations of volunteers have appropriate, uniform and universal rules for organizing their work. The popularity of volunteering in various fields, not only in culture, is constantly increasing.

The most important thing is to properly recruit a given person, clearly define the needs of the institution and prepare and motivate willing volunteers. Knowing in detail the needs of a given cultural organization, you can successfully collaborate on a wide variety of tasks. Cooperation based on a mutual agreement signed by both parties allows avoiding many disappointments and failures.

Volunteers in the cultural sector work voluntarily and without remuneration, hence it is important that the time plan is as flexible as possible and that volunteer coordinators must be open to suggestions and possible modifications. It is also worthwhile to leave the volunteer to manage their own time and work. People who are properly prepared for their role fulfill their duties very well.



**AGNIESZKA STASIAK**

**Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi,  
Instytut Nauk Społecznych**

## **Kultura LGBTQ w przestrzeni społecznej**

### **Wprowadzenie**

Homoseksualizm towarzyszy ludzkości od wielu pokoleń i choć już w starożytności najwybitniejsi artyści oddawali się miłości lesbijskiej i gejowskiej, to wciąż budzi ona wiele kontrowersji i sprzecznych emocji, zarówno wśród społeczeństwa polskiego, jak i na arenie międzynarodowej.

Zainteresowanie powyższym tematem nie ogranicza się wyłącznie do mediów czy literatury naukowej, jest również przyczyną wielu starć politycznych i konfliktów społecznych. W Polsce w ciągu ostatnich trzydziestu lat nastąpił wzrost zainteresowania związkami osób homoseksualnych, jednak stosunek społeczeństwa wobec osób o innej niż heteroseksualna orientacji seksualnej w dalszym ciągu jest ambiwalentny. Z jednej strony społeczność LGBTQ jest wspierana w swoich działaniach, z drugiej jednak nadal w polskiej przestrzeni społecznej osoby homoseksualne budzą negatywne emocje, są piętnowane i dyskryminowane.

Osoby homoseksualne tworzą nasze społeczeństwo, są takimi samymi jednostkami społecznymi, obok osób heteroseksualnych, które tworzą populację. W dobie nowoczesnego społeczeństwa, coraz więcej mówi się o poszanowaniu i akceptowaniu każdej odmienności i preferencji u drugiego człowieka, z jaką spotykamy się w codziennym życiu.

Wszystkie grupy obywateli w państwie demokratycznym chcą móc uczestniczyć w przestrzeni publicznej i czuć się pełnowartościowymi członkami społeczności, dlatego też dyskryminacja osób o odmiennej orientacji seksualnej wzbudza wiele kontrowersji we współczesnej Polsce. Osoby LGBTQ (z ang. *Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender* i *Queer* czyli lesbijki, geje, osoby biseksualne, osoby transpłciowe oraz osoby queer - obejmuje wszystkie osoby, które określają się jako nieheteronormatywne) należą do mniejszości seksualnej, która tworzy nowe formy życia we współczesnym świecie, w którym zachodzą wielowymiarowe przemiany. Rozwój świata w takich gałęziach jak kultura, ekonomia, informacja, technologia itp. powodują, że rozwój relacji, w tym płciowych, stał się nieodzownym elementem naszego świata.

Homoseksualizm zyskał na całym świecie zainteresowanie zarówno w obszarze psychologicznym i społecznym, jak i medycznym i religijnym. Sfera seksualności ludzi na całym świecie wkroczyła w kolejny etap - etap świadomości

mości, o którym coraz chętniej się mówi, który społeczeństwo chce przeżywać i doświadczać, gdyż jest on świadectwem tożsamości człowieka.

Homoseksualizm to dla wielu osób rodzaj sekty, charakteryzującej się odmiennym ubiorem, zachowaniem, a nawet wykonywanym zawodem. Homoseksualiści postrzegani są zwykle jako sfeminizowani lub zmaskulinizowani, niejednokrotnie określane są również jako pederasty, zbrodniecy, przestępcy czy upośledzeni umysłowo. W rzeczywistości osoby o odmiennej orientacji seksualnej nie są bardziej zdeprawowane od reszty społeczeństwa, nie tworzą sekt, nie tworzą także specjalnych grup przestępczych - są takimi samymi jednostkami jak osoby heteroseksualne.

Celem nauk społecznych jest poznanie człowieka, zrozumienie jego istoty i traktowanie go w kategoriach indywidualnego przypadku, jako jednostkę, która tworzy świat. Wszyscy ludzie posiadają wiarę, kulturę, idee i doświadczenie, więc aby poznać świat osób homoseksualnych, należy poznać fakty z ich życia, należy posiadać rzetelną wiedzę o ich orientacji seksualnej, powinno się również obalać mity i stereotypy, które ich dotyczą, ponieważ rozpowszechnianie fałszywych stwierdzeń było i jest dla osób należących do środowiska LGBTQ krzywdzące i niesprawiedliwe. Celem niniejszego artykułu będzie zatem ukazanie społeczności LGBTQ w przestrzeni społecznej.

## **Fenomen płci**

Problematyka płci skupia się wokół jej biologicznego wymiaru oraz kulturowej tożsamości człowieka. Zjawisko płci definiowane jest przez wiele dyscyplin naukowych i z założenia dotyczy dwóch płci: kobiecej i męskiej. Model płci jest określany nie tylko poprzez cechy fizyczne, skupia również zespół zachowań jednostki, cechy osobowości, a także rolę społeczną.

Jeśli kulturowa płć ma charakter kulturowy, a ludzkie ciało przyjmuje płć biologiczną, to płć kulturowa nie może wywodzić się z płci biologicznej. Płć kulturowa i płć biologiczna są w takim stanie rzeczy dwiema skrajnymi logikami. Jeśli założymy, że płć biologiczna stałaby się kategorią zależną od płci kulturowej, to definiowanie „płci kulturowej jako interpretacji płci biologicznej” straciłaby sens. Płć kulturowa powinna mieć za zadanie ustalanie i wytwarzanie płci biologicznej, zatem nie powinna służyć nam jako inskrypcja płci biologicznej. W tym rozumieniu płć biologiczna nie miałaby nic wspólnego z naturą, a płć kulturowa nie miałaby nic z kultury (Butler, 2008: 50-53).

Socjalizacja płciowa przebiega trudniej w przypadku dziewcząt i kobiet z powodu dominującego pierwiastka męskiego w grupach społecznych. Kobieta powinna wyzbyć się wstydu, aby móc dokonać „realizacji płciowej w przestrzeni publicznej” (Web-1).

Współczesna płć została określona za pomocą następujących kryteriów (Dulko, 2003: 5-6):

1. Płć gonadalna - gruczoły płciowe;
2. Płć chromosomalna - genotypowa, przy zapłodnieniu;

3. Płeć gonadoforyczna - wewnętrzne narządy płciowe;
4. Płeć zewnętrznych narządów płciowych;
5. Płeć hormonalna;
6. Płeć metaboliczna;
7. Płeć socjalna - metrykalna, prawna;
8. Płeć mózgowa;
9. Płeć psychiczna.

Czym zatem będzie charakteryzować się płęć męska według powyższych kryteriów? Według K. Imielińskiego „(...) męczyzna będzie posiadał kariotyp XY, jądra, męski zestaw hormonów oraz systemów metabolicznych, typowe dla męczyzny zróżnicowanie mózgowe, wewnętrzne narządy płciowe typu męskiego (nasieniowody i inne), zewnętrzne narządy płciowe typu męskiego (prącie, moszna), fenotyp typu męskiego, funkcjonuje społecznie i prawnie jako męczyzna oraz posiada poczucie przynależności psychicznej do płci męskiej (...)”. W uproszczonej definicji za kobietę uważa się człowieka, którego „(...) cechuje zgodność między płcią psychiczną żeńską oraz żeńskiej budowy ciała i narządami płciowymi (...)” (Dulko, 2003: 5-6).

Płeć społeczno-kulturowa to normy obowiązujące w społeczeństwie dla danej płci: kobiety i męczyzny, które opisują role społeczne, nakazy i zakazy przypisywane jednostce, a także oczekiwania, które są kierowane bezpośrednio lub pośrednio w kierunku danej płci. Płeć społeczno-kulturowa uwzględnia cechy nabyte, które wynikają z socjalizacji jednostki w danym społeczeństwie i kulturze.

Kultura kształtuje zachowania przypisywane kobiecie i męczyźnie oraz zespół atrybutów z udziałem takich jednostek jak „(...) instytucje polityczne lub normy prawne społecznie (...)”. Seksualność i ciało są w korelacji z kulturą, które podlegają procesom w rozumieniu i doświadczaniu. Nauki społeczne (pedagogika, psychologia czy socjologia) podjęły próby zbadania i wskazania odmienności płci. Badacze dostrzegli, że zjawisko dotyczące płci kulturowej (oprócz różnic etnicznych, klasowych czy rasowych) dotyczy również transseksualizmu i transwestytyzmu, a także, że feminizowanie kobiet rodzi sprzeciw części populacji kobiecej. Od kilkunastu lat w naukach społecznych funkcjonuje pojęcie indywidualizacji, które swym zakresem obejmuje perspektywę postrzegania i interpretowania świata. Perspektywa indywidualistyczna odnosi się do cielesności oraz osobistej świadomości jednostki, mając charakter kontrolowany. Na tożsamość człowieka składa się kilka elementów, takich jak zachowanie, wygląd i zachowanie ciała. Na zmianę postrzegania ludzkiego ciała mają wpływ zmiany w kulturze i obowiązujące kanony piękna, np. rozwój medycyny estetycznej i chirurgii plastycznej, dążenie do idealnej sylwetki, dbałość o higienę ciała, co sprawia, że naturalność cielesna zanika na poczet wyidealizowanego wyglądu. Zmiany te dotyczą również seksualności, która stała się jawna i doświadczalna. Seksualność zyskała nowe formy w sposobie zachowania człowieka, nadano jej rolę społeczną, która daleka jest od postrzegania jej jako dewiacji czy zboczenia (Buczowski, 2017: 2-12).



Płeć w kontekście fenomenu społecznego posiada kulturowe przekonania, ma określoną tożsamość „Ja”, praktyczną organizację oraz różne sposoby zachowania. Płeć w kontekście kulturowym jest silnie usytuowana, bo mimo tego, że płeć kobieca jest uspołeczniona zadaniowo i mniej efektywna, a rola mężczyzny instrumentalna i bardziej wartościowa, to większość społeczeństwa się z nią zgadza i przestrzega obowiązujących zasad i reguł. Kształtowanie systemu płciowego w odniesieniu do sfery publicznej wymaga od jednostki określenia swoich oczekiwań i pozycji, ponieważ społeczno-relacyjny kontekst jest miejscem, w którym przekonanie jednostki staje się widoczne dla innych. Kategoria męska i kobieca są jednymi z pierwszych, które opisują nas jako jednostkę, klasyfikują nas do grupy, zarówno w kategorii określanych przez nas samych, jak i innych (Janicka, Kwiatkowski, 2016: 47-48).

Według M. Mead wszyscy rodzimy się obojnakami, wpływ kultury i społeczeństwa kształtuje w nas płeć. Podobne zdanie miała C. Heilbrun, która uważała, że płeć to nie struktura osobowości, a „(...) męskość i kobiecość są stereotypowymi definicjami ugruntowanymi w kulturze (...)”. Obserwacje poświęcone międzykulturowemu rozumieniu seksualności prowadzone przez McKnight dowodzą, że w wielu kulturach to akty płciowe odgrywają istotną rolę, a drugorzędną jest płeć partnera seksualnego. Akt seksualny rozumiany w ten sposób jest traktowany jako ekspresja człowieka, wyrażana np. w religii lub innych aspektach życia jednostki (Janicka, Kwiatkowski, 2016: 47, 48, 95).

Identyfikacja płciowa określa rolę społeczną i dotyczy zarówno zachowań jednostki przypisanej do danej płci, czyli zachowania płciowego oraz sfery psychicznej. Kultura europejska stworzyła obraz silnego mężczyzny, który nie okazuje emocji i słabości, oraz obraz emocjonalnej kobiety, która jest uległa i pochłonięta opiece i trosce o dom i rodzinę. W XX wieku można było zaobserwować rozdzielanie ról dzięki emancypacji kobiet, rewolucja emancypacyjna sprawiła, że kobiety zaczęły podejmować prace zarobkowe, stały się zdeterminowane, zaczęły określać sobie cele i do nich dążyć. Rola matki, która skupiała działania opiekuńcze i wychowawcze nad potomstwem została przejęta przez ojców, którzy coraz bardziej angażowali się w rozwój dzieci. Prace i obowiązki domowe chętniej były dzielone zarówno na mężów, jak i żony. Brak zdefiniowanych podziałów na rolę ojca i matki zaczęły kształtować postawy osobowościowe dzieci, które w mniejszym stopniu doświadczały biologicznego podziału ról na płeć. Zacieranie granic pomiędzy płciami może pozbawić wiele osób konfliktów przy identyfikowaniu z męską lub żeńską naturą (Boczkowski, 2003:106-109).

Termin „płeć” jest używany powszechnie i odnosi się do określenia kategorii w biologii, np. chromosomów, cech intrapsychicznych, określanych ról społecznych lub narządów płciowych. Z powodu tak szerokiego spektrum znaczeniowego R. Unger zaproponował zastąpienie terminu „płeć”, terminem „rodzaj”, który „(...) opisuje cechy i zachowania używane w danej kulturze za odpowiednie dla kobiety i mężczyzny (...)”. Rodzaj w znaczeniu płci będzie etykietą obejmującą cechy określające płeć przez społeczeństwo, a także te cechy, które

są przypisane bezpośrednio płci, które opisują nas samych. Autor dokonując podziału chciał oddzielić biologiczny aspekt płci od psychologicznego (Janicka, Kwiatkowski, 2016: 49).

Płeć w aspekcie społeczno-kulturowym nie powinna być traktowana dwubiegunowo, ponieważ na świecie istnieją kultury, w których psychiczne cechy kobiece i męskie są przypisywane zamiennie płci męskiej i żeńskiej. Taki rodzaj cech, przypisanych różnym płciom, jest określany mianem androgynii (*andro* w języku greckim oznacza męczyznę, a *gyne* kobietę) (Janicka, Kwiatkowski, 2016: 49).

Określenie czynników organicznych i wrodzonych, które wpływają na męskość i kobiecość człowieka nie byłoby możliwe bez określenia czynników kulturowych. Wbrew powszechnemu przekonaniu, że homoseksualiści mają problem z określeniem swojej męskości, ich znaczna część bezpardonowo identyfikuje się z osobnikiem płci męskiej, szukając na swojego partnera również osobnika z cechami męskimi. Mężczyźni na swoich partnerów wybierają osobnika o płci zgodnej psychoseksualnie. Dlatego opinia, że osoby homoseksualne nie identyfikują się ze swoją płcią są niezgodne, ponieważ wyobrażenie o partnerze w przypadku mężczyzn nie jest skierowane na kobiety, w przypadku kobiet na mężczyzn. Badania przeprowadzone przez Saghira i Robinsona wykazały, że zarówno społeczność heteroseksualna (wszyscy badani) jak nieheteroseksualna (72% badanych) stopień kobiecości i męskości danej jednostki określają na podstawie cech zewnętrznych: wygląd, sposób ubierania się, głos, sposób poruszania się i gestykulacja. 28% badanych homoseksualistów potwierdziło, że oprócz zewnętrznych cech do określenia męskości jest jeszcze potrzebne określenie osobowości i roli socjalno-seksualnej danej osoby (Boczkowski, 2003: 166-169).

O prawidłowej identyfikacji płciowej możemy mówić wówczas, gdy jednostka podejmuje zachowania typowe dla roli płciowej pod względem budowy anatomicznej, natomiast w sferze psychicznej jest to psychiczna przynależność do płci pod względem pełnionych ról społecznych w stosunku do posiadanej płci biologicznej. Trzeci typ charakteryzuje się niezharmonizowaniem z żadną płcią, jest to psychiczne poczucie płci zarówno w stosunku do kobiecej, jak i męskiej i nazywane jest transseksualizmem. Zaburzenie jakim jest transseksualizm dotyczy mechanizmów płciowych, dysfunkcji seksualnych lub dewiacji seksualnych (Dulko, 2003: 8).

Obecna definicja płci kulturowej zostaje wyparta przez nowy obraz płci kulturowej, charakteryzujący się indywidualnym wyborem i jest związana z performatywną koncepcją płci. Pojawienie się transwestytyzmu, transseksualizmu lub apłciowości „(...) rodzi osłabienie związku płci kulturowej z seksualnością (...)”. Koncepcja wskazuje na brak spójności między płcią biologiczną i kulturową, co sprawia, że kategoria płci kulturowej zostaje rozproszona (Buczowski, 2017: 13-14).

Na przestrzeni lat pojęcie płci kulturowej przybierało rozmaite formy, od kultury bytowej, która była podwaliną jednopłciowej koncepcji ciała, aż do płci kulturowej, w której koncepcja płci kulturowej (koncepcja ciała dwupłciowego)

oznaczała medyczne odkrycie inności kobiecego ciała. Najnowszy dyskurs płci kulturowej charakteryzuje się indywidualnym wyborem i transgresją (przekraczanie granic w biologii), a podejmowane działania są budowane według koncepcji psychotransgresjonizmu i ściśle związane z koncepcją medycyny spersonalizowanej (Buczkowski, 2017: 14).

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku pojawiło się określenie „płeć gender”, a era *gender* pojawiła się w Polsce w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku. Pojęcie płci kulturowej *gender* wywodzi się z dziedziny studiów feministycznych, zajmując się społecznym i kulturowym kontekstem męskości i kobiecości. Pojęcie płci kulturowej odnosi się przede wszystkim do analizy stosunków społecznych z równoległym rozwojem tożsamości *gender*, tworzy obraz procesów kulturowych w stosunku do płci biologicznej (Web-2).

Bycie kobietą i mężczyzną dla każdego może oznaczać coś innego. Dla każdej kultury płeć ma inny wymiar i inne cechy. Nas samych kultura wartościuje przez pryzmat ról i kategorii, które są nam przypisywane przez społeczeństwo. Kształtowanie się człowieka to kształtowanie własnych myśli, możliwości wyboru, to kształtowanie naszego zachowania i uczuć. Bez względu na to, w jakiej kulturze zostaliśmy wychowani, przynależność do płci jest dla każdego bardzo istotna i ma znaczący wpływ na sposób życia oraz funkcje dzięki, którym żyjemy.

### **Kształtowanie tożsamości płciowej – tożsamość LGBTQ**

Aby zrozumieć zjawisko tożsamości płciowej należy przybliżyć znaczenie podstawowych pojęć, które kształtują tożsamość, są nimi: orientacja seksualna i zachowanie seksualne.

Orientacja seksualna nie zakłóca relacji emocjonalnych i uczuciowych między dwojgiem ludzi, ani też nie występują w niej zaburzenia preferencji seksualnych (Sęk, 2008: 206). Gdy mówimy o orientacji seksualnej, mówimy o psychologicznym pragnieniu o dużym napięciu i intensywności w stosunku do danej osoby, do konkretnych przymiotów, np. części ciała lub o seksualnym pragnieniu jakiejś płci, której seksualna atrakcyjność jest dla interesująca. Orientacja seksualna to również pragnienie tworzenia z drugim człowiekiem związku, to przeżywanie z nim romantycznych chwil, to pragnienie bycia zakochanym z perspektywą długoterminową. Według koncepcji D. Hamera orientacja seksualna wiąże się z utożsamianiem i są to wszelkiego rodzaju fantazje erotyczne, związane z atrakcyjnością obiektu seksualnego. Jej „(...) charakter jest stały, niezależny od woli i świadomości (...)”, dlatego nie można jej przypisywać dobrowolności wyboru (Janicka, Kwiatkowski, 2016: 55).

Rozwój orientacji seksualnej jest procesem wieloetapowym i obejmuje (Lew-Starowicz, Lew-Starowicz, Dulko, 2005: 44):

- 1) okres niepokoju,
- 2) okres testowania i poznawania swojej seksualności,
- 3) okres akceptacji tożsamości,

## 4) okres integracji tożsamości.

Okres, w którym człowiek uświadamia sobie własne skłonności homoseksualne i jest gotowy na ich zaakceptowanie, nazywany jest *coming out*, czyli „proces wychodzenia”. Proces wychodzenia jest uzależniony od czynników zewnętrznych, czyli akceptacji jednostki przez najbliższych, np. rodzinę, przyjaciół oraz przez środowiska w pracy. *Coming out* nie byłby możliwy, gdyby jednostka nie zaakceptowała własnej orientacji seksualnej, dlatego też złożoność czynników wewnętrznych wpływa na osobowość osoby o odmiennych preferencjach seksualnych. Osiągnięcie pełnego rozwoju tożsamości homoseksualnej możliwe jest pomiędzy 25 a 30 rokiem życia (Lew-Starowicz, Lew-Starowicz, Dulko, 2005: 44).

Najnowsze badania potwierdzają, że rozwój orientacji seksualnej następuje przed okresem dojrzewania i aktywności seksualnej. Proces rozwoju orientacji seksualnej według badaczy (Money, DeCecco) rozpoczyna się już w fazie prenatalnej (Długołęcka, 2005: 56-58).

Współcześni badacze podkreślają, że na orientację seksualną składa się emocjonalność i aspekt społeczny, nie można upatrywać w niej wyłącznie zainteresowania jednostki osobami tej samej płci (Długołęcka, 2005: 56-58).

Kolejnym terminem, który należy zdefiniować, jest zachowanie seksualne, które zależy od woli jednostki, od dokonywanych przez nią wyborów i może być zmienne w czasie. Elementami zachowań seksualnych są „(...) role seksualne, zachowania motoryczne, cechy osobowościowe (...)”, zainteresowania lub wybór kariery zawodowej (Janicka, Kwiatkowski, 2016: 55-56).

Na seksualność człowieka składa się, oprócz orientacji seksualnej, pełnionych ról płciowych i preferencji, również tożsamość płciowa. „Im warstwa powstała wcześniej”, tym jej zależność od czynników biologicznych jest wyższa, ale „mniejsza możliwość jej zmiany”, co decyduje o sięgnięciu przez jednostkę do metod biomedycznych, tj. chirurgia, farmakologia (Sęk, 2008: 220).

Tożsamość płciowa rozwija się do trzeciego roku życia (od narodzin) i pojawienie się jej jest utożsamiane z etapem rozwoju mowy u dziecka. Najpopularniejszą genezą powstania tożsamości płciowej jest opracowanie Moneya, „(...) w którym tożsamość płciowa (*gender identity*) to osobiste przeżywanie niezmienności, jedności i ciągłości własnej indywidualności jako męskiej, żeńskiej lub androgenicznej (...)” (Lew-Starowicz, Lew-Starowicz, 2014: 38).

Kształtowanie tożsamości homoseksualnej jest wielowymiarowe i złożone, ponieważ z jednej strony jednostka powinna zaakceptować sygnały pochodzącego z ciała, z drugiej strony czeka na akceptację ze środowiska i najbliższych osób, wreszcie musi odnaleźć się w społeczności homoseksualnej i poczuć, że do niej przynależy i jest akceptowana. Wsparcie rodzicielskie jest bardzo ważne, gdy osobami homoseksualnymi są młodzi ludzie lub dzieci. Odpowiednie podejście rodziców zmniejsza stres wśród dzieci i działa pozytywnie na ich sferę psychiczną (Janicka, Kwiatkowski, 2016: 73).

W trakcie kształtowania się tożsamości homoseksualnej może dojść do jej zakłócenia. Czynnikiem, które nie sprzyjają budowaniu tożsamości, jest np. środowisko homofobiczne, które może doprowadzić do zaburzeń psychicznych

jednostki. Uprzedzenia i wrogie nastawienie otoczenia na osoby homoseksualne powodują pojawienie się u jednostek alienacji, wycofania, izolowania i ukrywania. Manifestowanie własnej orientacji seksualnej może spotkać się z wrogością społeczną i brakiem akceptacji, co może doprowadzić do spadku samooceny i poczucia zagrożenia. Przynależność do grup mniejszościowych niesie ze sobą ryzyko stresu mniejszościowego. Charakteryzuje się on chronicznością i dyskryminacją ze względu na negatywny odbiór z środowiska o strukturze społeczno-kulturowej, ale też ze względu na „(...) powiązanie z procesami, instytucjami i strukturami społecznymi (...)” (Janicka, Kwiatkowski, 2016: 74).

Rozwój tożsamości homoseksualnej zachodzi na gruncie kulturalnym, psychologicznym i społecznym. Zatem, aby można było mówić o rozwoju tożsamości płciowej, jednostka musi identyfikować się i utożsamiać z orientacją seksualną, a także przynależać do społeczności LGBTQ.

### **Postrzeganie społeczne społeczności LGBTQ w ponowoczesnym świecie**

Postrzeganie społeczne osób homoseksualnych w XXI w. jest różne w zależności od kraju pochodzenia jednostki. W krajach, w których prawa osób homoseksualnych są na równi z innymi obywatelami, przemoc homofobiczna jest mniej widoczna, a osoby o odmiennej orientacji mają większe poczucia przynależności do społeczeństwa, w którym żyją i czują się bezpiecznie.

W Polsce kampania zorganizowana pod hasłem „Niech nas zobaczą” dała początek zmianom przeciw dyskryminacji osób homoseksualnych w miejscu pracy. Prawo do ochrony przed dyskryminacją ze względu na orientację seksualną zostało znowelizowane w Kodeksie Pracy w 2004 roku w Ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks Pracy określa, które czyny są zabronione. Art.11 stanowi „(...) Jakakolwiek dyskryminacja w zatrudnieniu, bezpośrednio lub pośrednio, w szczególności ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także ze względu na zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy – jest niedopuszczalna (...)”. Kodeks Pracy chroni także osoby homoseksualne przed nierównym traktowaniem i brakiem tolerancji w miejscu pracy, o czym stanowi art.183 a. §1. „(...) Pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w szczególności bez względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także bez względu na zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy (...)” (Web-3).

Zasada niedyskryminowania pracowników o odmiennej orientacji seksualnej to jedna z głównych wartości porządku prawnego. Ponieważ prawo pracy opiera się na funkcji wychowawczej, to bezwzględnie w miejscu pracy nie może być miejsca na nietolerancję i nienawiść na tle homofobicznym.

W 2010 roku Centrum Badania Opinii Publicznej zadało respondentom pytanie dotyczące segregacji zawodowej osób homoseksualnych. Badaczom zależało na uzyskaniu informacji, czy są zawody, w których orientacja seksualna może być czynnikiem wykluczającym daną jednostkę ze stosunku pracy. Z przeprowadzonych badań wynika, że respondenci uważają, że są zawody, w których powinno być wykluczenie ze względu na orientację seksualną. W przypadku lesbijek opowiada się za tym aż 36% badanych, a w przypadku gejów 44%. 41% badanych uważa, że nie ma zawodów, w których kobiety homoseksualne nie powinny pracować, a w przypadku homoseksualnych mężczyzn to 33%.

W literaturze przedmiotu jest niewiele badań poświęconych sytuacji zawodowej osób homoseksualnych. W 2015 r. na zlecenie Rzecznika Praw Obywatelskich firma IQS Sp. z o.o. przeprowadziła badania na temat „Dyskryminacja osób transpłciowych w zatrudnieniu”. Celem badań było uzyskanie danych dotyczących funkcjonowania, trudności, sytuacji, postaw transpłciowej grupy zawodowej, z którą muszą się zmierzyć w miejscu pracy. Do badań przystąpiło 17 osób, z którymi przeprowadzono wywiad indywidualny oraz 88 osób, które wypełniły ankietę internetową. Wyniki badań wykazały, że osoby transpłciowe nie chcą być określane mianem „transpłciowych”, ponieważ identyfikują się z konkretną płcią: kobietą lub mężczyzną i tak też chcą być postrzegane przez społeczeństwo. Wiele osób zanim w pełni zaakceptowało swoją tożsamość musiało się zmierzyć z biologiczną płcią, co skłaniało ich do podejmowania działań typowych dla roli danej płci, np. mężczyźni zakładali rodziny heteroseksualne, uprawiali „męski” sport lub ubierali się jak „macho”. Z biegiem lat potrzeba życia zgodnie z tożsamością seksualną okazywała się silniejsza i wiele tych osób musiało zaprzestać „udawania” kogoś, kim nie jest na rzecz akceptacji własnych potrzeb. Sytuacja osób transpłciowych w Polsce jest bardzo niekorzystna, wiele jednostek, choć ma różną historię, musiało ukrywać się przed światem, rodziną lub w miejscu pracy. Obawy i opory przed ujawnieniem tożsamości płciowej skłaniały osoby transpłciowe do podejmowania działań terapeutycznych z psychologiem lub kuracji hormonalnych. Trudną do przebycia okazywała się droga, w której ekspresja płciowa i zmiany w wyglądzie musiały być wystawione na opinię publiczną w codziennym życiu. Kobiety z tożsamością płciową męską zdecydowanie lepiej znosiły etapy metamorfozy, ponieważ męska fryzura i ubrania tzw. unisex są akceptowalne społecznie. Analiza badań potwierdziła, że osoby transpłciowe niechętnie mówią o swojej tożsamości płciowej w miejscu pracy (ponad połowa nigdy), natomiast w życiu prywatnym tylko co piąta osoba mówi o swojej transpłciowości (Rzecznik Praw Obywatelskich, 2016: 29-34).

W powszechnej opinii dotyczącej społeczności LGBTQ pojawiają się również stereotypy dotyczące zniewieściałych gejów i męskich lesbijek, a także takie,

że homoseksualizm jest źródłem AIDS, homoseksualiści nie są etyczni, pozbawieni uczuć wyższych i niezdolni do miłości. Badania prowadzone w wielu krajach potwierdzają, że stosunek do homoseksualistów zależy od mechanizmów życia społecznego (Lew-Starowicz, Lew-Starowicz, 2014: 112-113).

W chwili, gdy osoby biseksualne i homoseksualne zostały członkami grup mniejszościowych, a homoseksualizm został wykreślony z listy chorób psychicznych (z tej okazji 17 maja został ogłoszony Międzynarodowym Dniem Przeciw Homofobii, Transfobii i Bifobii) wszystkie badania w literaturze przedmiotu zostały zastąpione z poszukiwania przyczyn zjawisku homoseksualizmu na analizę problemów wynikających ze społecznych uprzedzeń. W badaniach skupiono się zarówno na skutkach uprzedzeń i przemocy w stosunku do społeczności LGBTQ, jak i mechanizmach powodujących, że jednostki heteroseksualne (nie wszystkie) przejawiają agresywne zachowanie wobec mniejszości seksualnej. Wpływ na wzrastającą niechęć do środowiska LGBTQ mają także działania polityczne w Polsce, z powodu rozpowszechniania stereotypowego i negatywnego obrazu osób homoseksualnych przez środowisko narodo-wo-katolickie. Dla ludzi, w których kształtuje się tożsamość płciowa, bardzo krzywdzące jest, gdy media przedstawiają homoseksualistów jako grupę, która zagraża wartościom katolickim, narodowym tradycjom, polskim rodzinom i chce przejąć pieczę nad narodem (Iniewicz, 2015: 61-62).

## **Podsumowanie**

Życie społeczne i zawodowe osób homoseksualnych, a raczej ich jakość, zależy w dużej mierze od środowiska, w którym jednostka się wychowuje, kształci i pracuje. Badacze podkreślają, że wpływ na opinie o grupie osób homoseksualnych ma wykształcenie i pozycja społeczna. Zakres tolerancji wzrasta poprzez edukację seksualną w przypadku osób młodszych lub środowiska wielkomiejskiego.

Stereotypy i uprzedzenia, których doświadczają osoby nieheteroseksualne, wynikają z zasłyszanych informacji, często kreowanych przez media lub inne grupy społeczne na poziomie społecznym oraz jednostkowym. Według K. Bojarskiej stereotyp jest częścią uprzedzeń, a jednostki z danej grupy mają wspólne w swojej naturze zespoły cech i właściwości o charakterze negatywnym. Ponadto stereotypom towarzyszą emocje i przekonania dotyczące danej grupy i jednostek. Wyrażanie negatywnych opinii, podłożem których są uprzedzenia, mają charakter niewerbalny, słowny i przybierają formę drwin, żartów, nierównego traktowania i blokowania do pewnych dóbr, ograniczenia dostępu do miejsc, nawoływanie do nienawiści, agresji, szykanowania, zastraszania, a nawet ludobójstwa i zabójstwa (Działła, 2012: 361-362).

Polska jest krajem, w którym prawa osób homoseksualnych nie są respektowane i choć nasz kraj należy do Unii Europejskiej, to mimo to brak poszanowania i ochrony praw człowieka osób homoseksualnych stanowi problem społeczny. Stereotypy, uprzedzenia i mity w stosunku do grupy osób LGBTQ

są kreowane przez osoby publiczne, a polskie społeczeństwo otrzymuje przyzwolenie na propagowanie nienawiści i przemocy wobec gejów i lesbijek.

W polskiej przestrzeni publicznej w dalszym ciągu brakuje miejsca dla osób LGBTQ i choć aktywność organizacji pozarządowych zatacza coraz szersze kręgi, to tło społeczno-polityczne nadal jest przepełnione nietolerancją i nienawiścią w stosunku do osób nieheteroseksualnych.

Mimo, że homoseksualizm występował w tak wielu kulturach na świecie, nigdy nie dorównał heteroseksualizmowi. Do dnia dzisiejszego osoby o odmiennej orientacji seksualnej dochodzą swoich praw i walcząc o równouprawnienie sprzeciwiają się nienawiści i nietolerancji, która wciąż jest obecna na świecie.

## Bibliografia

- Boczkowski, K. (2003). *Homoseksualizm*. Kraków: inter esse.
- Butler, J. (2008). *Uwikłani w płęć*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Długolecka, A. (2005). *Kształtowanie się tożsamości homoseksualnej*. W: K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.), *Homoseksualizm perspektywa interdyscyplinarna*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Iniewicz, G. (2015). *Stres mniejszościowy u osób biseksualnych i homoseksualnych. W poszukiwaniu czynników ryzyka i czynników chroniących*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Janicka, I., Kwiatkowski, M. (2016). *Homoseksualizm męski i kobiecy w perspektywie psychologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Lew-Starowicz, Z., Lew-Starowicz, M. (2014). *Homoseksualizm*. Warszawa: Wydawnictwo lekarskie PZWL.
- Lew-Starowicz, Z., Lew-Starowicz, M., Dulko, S. (2005). *Homoseksualizm*. W: K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.), *Homoseksualizm perspektywa interdyscyplinarna*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Rzecznik Praw Obywatelskich, 2016. *Zasada równego traktowania – prawo i praktyka: Równe traktowanie w zatrudnieniu bez względu na tożsamość płciową*. Warszawa: Wydawca: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Sęk, H. (2008). *Psychologia kliniczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, Tom 2.

## Czasopisma

- Buczowski, A. (2017). *Płęć kulturowa jako kategoria historyczna. Relacje między medyczną koncepcją ciała a pojęciem płci kulturowej*, *Adeptus* pismo humanistyczne, Article No.: 1470, nr 9/2017, s. 1-17.
- Działą, B. (2012) *Spółeczny odbiór osób homoseksualnych a edukacyjny potencjał filmu*. *Ogrody Nauk i Sztuk*, nr 2.
- Dulko, S. (2003). *ABC...płci*. Kosmos. Problemy nauk biologicznych, Polskie Towarzystwo Przyrodników, Numer 1 (258), Tom 52, s. 5-10.



### **Źródła internetowe**

Web-1, MINE AGH Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. (2014). *Płeć - podział (nie)doskonały*. <https://www.youtube.com/watch?v=ydxVozr-dHE> Dostęp: 20.02.2019,

Web-2, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/995/1/tozsamosc%20i%20pl%20ec%20kulturowa.o%20kobiecej%20postaci%20literackiej.pdf> Dostęp: 24.02.2019.

Web-3, - Dz. U. 1974 Nr 24 poz. 141 Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19740240141/U/D19740141Lj.pdf> Dostęp: 10.05.2019.

### **LGBTQ culture in the social space**

The aim of this article is to present LGBTQ culture in the social space. The scale of the problems faced by non-heterosexual people is very large. Social exclusion and manifestations of discrimination in Polish society affect many people with a non-heterosexual orientation. Despite the fact that LGBTQ exists in all cultures in the world, it is not acceptable everywhere, and the events that are presented in the media show the scale of the problems that non-heterosexual people have to face. The stereotypes and prejudices experienced by non-heterosexual people result from the information they hear, often created by social groups at social and individual level. Every day, people of different sexual orientation assert their rights and, in the fight for equality, oppose the hatred and intolerance that is still present in the world.

**AGNIESZKA STASIAK**

**Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi,  
Instytut Nauk Społecznych**

## **Sponsoring jako forma prostytucji kobiecej we współczesnej kulturze**

### **Wprowadzenie**

Prostytucja towarzyszy ludzkości od wielu pokoleń i choć zawsze była traktowana jako dewiacja seksualna, a prostytujące się kobiety były piętnowane i karane, to zjawisko to obecne jest również we współczesnym świecie. Niezależnie od miejsca i czasu zawsze znajduje swoich zwolenników i przybiera coraz to nowsze formy, stając się w dalszym ciągu atrakcyjną alternatywą dla wielu ludzi – zarówno osób uprawiających nierząd, jak i korzystających z oferowanych usług.

Prostytucja jest zjawiskiem złożonym i wciąż brakuje badań, które pozwoliłyby na określenie skali, granic i rozmiaru procederu płatnych usług seksualnych. Zjawisko to z jednej strony opiera się na stereotypach, a z drugiej jest na tyle upowszechnione, że nie budzi już tylko negatywnych emocji, choć w dalszym ciągu niejednokrotnie bulwersuje. Prostytucja jest mocno zakorzeniona we wszystkich kulturach na świecie i mimo braku akceptacji przez społeczeństwa jest prężnie rozwijającą się branżą, która daje możliwość szybkiego zarobku oraz zaspokojenia potrzeb seksualnych klientów. Na przestrzeni wieków podejmowano próby zlikwidowania zjawiska prostytucji, zmieniając między innymi prawo karne. Niestety wszędzie tam, gdzie znajdzie się „biorca”, będzie również „dawca”. Postrzeganie zjawiska prostytucji przez społeczeństwa zmieniało się na przestrzeni lat, ale niezmienny pozostał do dziś fakt, że osoby prostytujące się sprzedają swoje ciało, czerpiąc z tego korzyści materialne.

Ponieważ prostytucja ewoluuje jak każde zjawisko społeczne, tak i w tym wyłaniają się coraz to nowsze formy. Jedną z nich jest sponsoring, który praktykowany jest nie tylko wśród studentów, a mężczyźni - sponsorzy są w średnim wieku, chcą zaspokoić swoje zachcianki z wybraną kobietą. Kobiety, które decydują się na sponsoring, mogą same wybierać partnerów i zazwyczaj nie mają ich więcej niż dwóch lub trzech.

## Zjawisko *sponsoringu*

Na przestrzeni lat prostytutka stała się bardziej widoczna w naszym społeczeństwie, a seks jest dziedziną życia, która pojawia się w portalach społecznościowych, w programach telewizyjnych, reklamach i innych mass mediach. Wiele osób wybiera prostytutkę jako łatwiejszą i szybszą formę zarobkową, na którą w większości decydują się studentki lub osoby samotne, ale oczywiście na rynku seksbiznesu nie brakuje ich przeciwników.

Sponsoring jest formą prostytutki, a jej granica jest płynna, ale przez wiele osób jest traktowany jako łagodniejsza jej forma, dla pozostałej grupy osób nie ma różnicy czy kobieta uprawia seks za pieniądze z wieloma klientami, czy kilkoma mężczyznami. Kobiety szukające sponsora mają kilka możliwości: mogą skorzystać z profesjonalnych klubów, w których spotykają się sponsorzy i szukają swojej „podopiecznej”, mogą skorzystać z portali internetowych, w których aż roi się od ogłoszeń o płatnym seksie (Gardian, 2007: 50-52).

Sponsorzy ponoszą koszty utrzymania prostytutki: opłacają studia, mieszkania, kupują ubrania itd. w zamian za usługi seksualne. Kobiety są zazwyczaj młodymi studentkami, które mają plany i marzenia, na które je nie stać. Bycie prostytutką z własnym opiekunem, klientem, sponsorem to również decyzje dojrzałych kobiet, które mając wybór osoby, z którą będą uprawiać seks za pieniądze, mają również możliwość ustalenia warunków „współpracy”. Osoby sponsorowane, świadczące usługi seksualne, nie określają się mianem „prostitutek”, bo choć uprawiają seks za pieniądze, to nie sprzedają się każdemu mężczyźnie, a relacje, które łączą je ze sponsorem, są zazwyczaj inaczej interpretowane, ponieważ ich rolą jest również bycie damą do towarzystwa, powierniczką problemów dającą rady (Charkowska, 2010: 29-31).

J. Wódz był zdania, że poprzez wdrażanie w związek ze sponsorem swoich pomysłów, preferencji, a także wybór partnera, kobiety będące na utrzymaniu sponsora nie są prostytutkami. Ponadto osoby, które zajmują się tą profesją, nie są tak surowo oceniane, jak w przypadku prostytutek, które sprzedają swoje ciało każdemu mężczyźnie. Odmienne zdanie prezentuje Z. Izdebski, według którego nie ma różnicy między prostytutką, a damą do towarzystwa, ponieważ każda z tych kobiet uprawia seks za pieniądze lub prezenty, różni je tylko liczba partnerów (Myślińska, 2013: 314).

M. Cyboran doszedł do wniosku, że wielu osobom trudniej zaakceptować prostytutkę od sponsoringu, mimo, że różnica w formie zapłaty wydaje się drugorzędna. Bycie kogoś utrzymanką, możliwość wyboru partnera, czy też mówienie o swoich żądaniach, jest bardziej akceptowalne przez jednostkę. B. Pietkiewicz poruszył aspekt samego sponsora, dla którego posiadanie utrzymanki jest bardziej pożądane, gdyż dzięki jego finansowaniu, kobiety kształcą się, rozwijają, spełniają, mogą podnosić standard życia, więc on jako jej opiekun ma swój udział w ogólnie rozumianym rozwoju osobistym utrzymanki. Niewątpliwie sponsoring zalicza się do patologicznych zjawisk dewia-

cyjnych, które tak samo jak prostytutka niesie ze sobą wiele zagrożeń dla kobiet, które zostawiają piętno na całe ich życie (Kotowska, 2009: 247-248).

Sponsoring jest postrzegany jako łagodniejsza odmiana prostytutki, chociażby z tego względu, że kobiety nie muszą uprawiać seksu z przypadkowymi mężczyznami. Niestety mimo, że z pozoru wydaje się łatwym zajęciem, to w rzeczywistości ma wiele pułapek, w które wpadają prostytutki. Sponsoring jest nośnikiem nieprawidłowych relacji, jakie tworzą się między dwojgiem ludzi. Mimo, że jest to niejako umowa handlowa, to dziewczyny sponsorowane mają obawy czy sponsor nie znajdzie sobie nowej partnerki, która je zastąpi. Układ opierający się na finansowaniu i drogich prezentach to „związek”, w którym kobiety nie mają stabilnej sytuacji, w którym brak uczuć pokazuje kruchość tych relacji, a to, co najpierw wydaje się wygodnym życiem, później okazuje się uzależnieniem (Gardian, 2007: 55).

Kobiety sponsorowane można podzielić na takie, które płatny seks wykorzystują jako „łatanie dziury” w domowym budżecie, a także panie, które zachowując ekonomiczny chłód starają się walczyć z rodzącym się uczuciem do swojego darczyńcy lub takie, które swoich sponsorów traktują jak partnerów życiowych lub mężów. Według socjologa T. Szlendaka najważniejsza jest istota powstania zjawiska, która rodzi się w czasach, w których po pierwsze młode kobiety chcą studiować z dala od miejsca zamieszkania i muszą się utrzymać. Po drugie, aby osiągnąć sukces i rozwijać swoje umiejętności, potrzebują również zaplecza finansowego, a takiego nie otrzymują na polskim rynku pracy, z powodu nierówności wynikających z podziału płci. Kolejnym punktem zwrotnym jest przybywająca liczba osób studiujących, które posiadają bardzo zróżnicowany kapitał kulturowy, a to oznacza, że w grupie studentów napotkamy na prostytutki, chuliganów, różne klasy ekonomiczno-kulturowe, ludzi o różnej moralności czy zasadach. Jeżeli do tego dodamy czynnik pornografizacji kulturowej oraz upowszechnienie pracy ciałem, to sponsoring w świecie upowszechniającym seksbiznes staje się jednym z wyborów dokonywanym przez młode kobiety, sposobem na życie. Kultura porno jest wszechobecna, ciało to towar na sprzedaż, które mając w atrakcyjnym opakowaniu może doprowadzić młode kobiety wprost do sponsora (web-1).

J. Kurzępa przeprowadził badania na grupie 760 studentów z siedmiu polskich miast. Warto wspomnieć, że określenie „sponsoringu” wspomniany socjolog usłyszał dopiero w 2004 roku, kiedy to studentki wymiennie używały określenia „klient” i „sponsor”, a nie jak dawniej, „klient” i „wujek”. Badania w grupie studenckiej wykazały, że o ile w prostytutce otrzymuje się zapłatę za seks, o tyle w sponsoringu seks jest jedną z opcji, ponieważ młode kobiety są wynajmowane jako towarzyszki wycieczek, różnego rodzaju imprez, a także jako powierniczki i słuchaczki. Forma zapłaty również jest umowna, od wspomnianych wcześniej opłat za studia czy mieszkanie, po napisanie pracy dyplomowej i pomoc w poszerzaniu horyzontów na rynku pracy. Ponadto respondenci wykazali, że o ile prostytutki ujawniają swoją tożsamość aż w 70%, o tyle osoby zajmujące się sponsoringiem skrzętnie to ukrywają i tylko 5% mówi otwarcie o tym, czym się zajmuje. Wynika to według Jacka Kurzępy z poziomu

degradacji, na który wspięły się prostytutki. Szacuje się, że z 760 badanych 20% to osoby, które znają w środowisku studenckim osoby zajmujące się płatnym seksem i nie wynika to wyłącznie z sytuacji ekonomicznej, ponieważ niekiedy w domach rodzinnych dzieci nie zostały nauczone bliskości, fundament nie były relacje i budowanie więzi rodzinnych. Błędy wychowawcze mają wpływ na późniejsze życie młodych kobiet, bo choć najpierw szukają zrozumienia i czułości u sponsorów, to w późniejszym etapie okazuje się, że zostają pozbawione godności czy czułości (Web-2).

### **Sylwetka sponsora we współczesnym świecie**

Sponsor to osoba lub instytucja, która coś finansuje, dba o płynność materialną klubów sportowych, osób prywatnych czy ośrodków kulturalnych, w zamian za promocję swoich usług lub swojej działalności. Sponsor w seks-biznesie to osoba, która ma swoją utrzymankę, którą zabiera w dalekie podróże, opłaca mieszkanie lub naukę, kupuje drogie prezenty lub regularnie wypłaca jej ustaloną kwotę pieniędzy w zamian za seks, za bycie damą do towarzystwa lub inny rodzaj usług.

Już w starożytności funkcjonowało zjawisko „mecenatu”, z którego w latach 20-tych XX wieku zrodził się sponsoring. Mimo, że te dwie formy „pomocy” mają wspólny mianownik, jakim jest „dawanie”, to różni je charakterystyczny element, jakim jest „intencja”, a to rodzi wiele przeciwieństw w rozumieniu tych zjawisk. Gdy mówimy o sponsoringu, mamy na myśli obopólne korzyści, a gdy myślimy o działalności charytatywnej, to mówimy o mecenacie. Zasadą w założeniu mecenatu jest „daję, abys był”, natomiast w sponsoringu „daję, byś dał”.

We współczesnym świecie klient korzystający z usług seksualnych nie wyróżnia się z tłumu. Idąc do klubu można spotkać eleganckich, starszych mężczyzn, którzy są w stanie zapłacić duże pieniądze za posiadanie u swojego boku atrakcyjnej, pięknej kobiety, która w zależności od potrzeby będzie spełniała ich fantazje i stanie się towarzyszką na różnego rodzaju eventach. Nie brakuje również bogatych, młodych, robiących karierę, mężczyzn, którzy szukają kobiet za pieniądze, ponieważ nie mają czasu na stałe związki.

Sponsorzy ogłaszają się na portalach internetowych, ale są to zazwyczaj mężczyźni o niższym statusie ekonomicznym, niż ci z nocnych klubów, którzy należą do elity. Mężczyźni szukający pań do towarzystwa na portalach internetowych opisują swój wygląd, oczekiwania wobec kobiety, ale rzadko umieszczają informacje o formie zapłaty lub konkretnych kwotach za usługi. Mimo przekonania, że sponsorami są dojrzały mężczyźni, którzy szukają młodych dziewczyn do towarzystwa, na portalach ogłaszają się mężczyźni nawet po 20 roku życia i jak większość mężczyzn poszukują nastolatka lub młodych studentek, które wypełniłyby pustkę w ich życiu, ponieważ na przykład dużo podróżują. Trudno ocenić czy są to realni sponsorzy i czy informacje zawarte na

portalach są rzetelne, niemniej jednak jest to bardzo ryzykowny sposób na zawieranie znajomości i niesie ze sobą wiele zagrożeń.

Odnalezienie sponsora wydaje się nie być trudne, wystarczy w wyszukiwarce Google wpisać szukaną frazę, np. *szukam sponsora* i otrzymujemy bogaty wachlarz portali, na których roi się od mężczyzn, którzy chcą zainwestować swoje pieniądze w posiadanie prostytutki. Poniżej przedstawię kilka ogłoszeń z dwóch losowo wybranych portali, zachowując oryginalną pisownię i informacje, które umieścili potencjalni sponsorzy.

Na pierwszym portalu wiek mężczyzn waha się między 23 a 60 rokiem życia, większość z nich poszukuje bardzo młodych dziewcząt - nastolatek lub studentek. Atutem idealnej kobiety, oprócz młodego wieku, jest niewinność, naturalność i kultura osobista. Sponsorzy podkreślają w swoich anonsach, że nie tylko seks będzie odgrywał decydującą rolę w ich „związku”, który ma się opierać na szacunku, ale również potencjalna dama do towarzystwa ma być pogodna, miła, ponieważ będzie również osobą umilającą czas. Oto kilka ogłoszeń umieszczonych na portalu: (Web-3)

1) „Poznam”

*Dobrze sytuowany, dyskretny 46-latek pozna miłą studentkę (do 24 lat), stała relacja (3-4 spotkania w m-cu), oczekiwany ktoś uśmiechnięty, może trochę nieśmiały, szukający przerywnika w rzeczywistości.*

2) „Nastolatka lub studentka poszukiwana do naprawdę PRZYJEMNEJ znajomości”

*Cześć,  
Poszukuję szczupłej nastolatki lub studentki do niezobowiązującej, sponsorowanej znajomości. Nasze relacje opieramy na wzajemnym szacunku, odrobinie empatii i dyskrecji. Nie szukam profesjonalistki, jeżeli sama nie masz doświadczenia - tym lepiej. Mam 32 lata, dużo pracuję, myślę, że nie wyglądam najgorzej i da się ze mną przyjemnie spędzić czas. Możliwa dłuższa znajomość, jak i jednorazowe spotkanie i zapomnienie o sobie. Wolałbym raczej to pierwsze;). Mogę Ci swoje zdjęcie i odpowiedzieć na Twoje pytania. Nie należę do grona zawodowych poszukiwaczy czy "profesjonalistów" - wprost przeciwnie, będzie to dla mnie drugie tego typu doświadczenie. Zależy mi na tym, aby obie strony czerpały przyjemność, inaczej sobie tego nie wyobrażam. To poważna i jednocześnie bardzo dyskretna propozycja. Możesz być z całego południa Polski, często podróżuję. Jeżeli jesteś zainteresowana - czekam na kontakt.*

3) „Sponsoring dla nastolatki”

*Realny, konkretny sponsoring dla młodziutkiej, zgrabnej dziewczyny. Gwarantuję dyskrecję, bezpieczeństwo i miłą, luźną atmosferę. Jestem sympatycznym przystojnym 33-latkim.*

4) „30 lat na poziomie z Australi...\$\$\$”

*Witam*

*Szukam inteligentnej dziewczyny która urozmaiciła by mi pobyt w polsce lub zechaciała odwiedzić mnie a Australi. PROSZĘ O ODPOWIEDZI ZE ZDJECIEM I cos krotko o sobie :) Jestem na poziomie dobrze wykształcony nie smieszni polsci "bisnesmeni z urzywanymi autami" :)*

Na drugim portalu treści ogłoszeń były zbliżone do pierwszego. Mężczyźni z racji wykonywanego zawodu i ciągłych wyjazdów z miejsca zamieszkania szukają kobiety, która będzie spędzała z nimi czas, która oprócz seksu i wzajemnego szacunku, otrzyma dodatkowo zapłatę, np. 1600 zł za spotkanie. Mężczyźni są z różnych regionów Polski i są gotowi zasponsorować panią

z drugiego krańca kraju. Większość mężczyzn szuka stałej seks-partnerki i wolą inwestować w długoterminowe „związki”. Mężczyźni umieszczający anonsy opisują swoje osoby, jako dobrze wychowane, z poczuciem humoru, wysoką kulturą osobistą, delikatne, a także jako „normalni” mężczyźni, szukający ukojenia w kobiecych ramionach. Poniżej przedstawię kilka anonsów z portalu: (Web-4)

1) „Pan zasponsoruje panią”

*Nie szukam tu sztucznej lalki zapatrzonej w siebie ani osoby o niskim poziomie intelektualnym. Nie musisz mieć tipsów, tony tapety, szminki na pół twarzy. Nie. Mój wzrok nie zatrzymuje się na takich dziewczynach. Jesteś normalna i dyskretna, masz swoje potrzeby i chcesz spędzić przy tym miłą chwilę z mężczyzną który zadba również o Twoją przyjemność? Jeśli tak, to czytasz właśnie ogłoszenie mężczyzny który to proponuje. :) I który może Cię zaprosić, bez obaw że będziesz traktowana przedmiotowo. Wiem co znaczą określenia kultura osobista i szacunek do kobiety. Jeśli Cię zainteresowałem, to czekam na kontakt. Szukam dłuższej znajomości. Zapraszam. PS. Nie oczekuję jakiegokolwiek doświadczenia.*

2) „Pan zasponsoruje panią”

*MŁODY I DYSKRETNY przedsiębiorca OFERUJE układ finansowy za regularne spotkania dla szczupłej, najlepiej drobnej dziewczyny 17-25 lat. Jestem osobą zadbaną jeszcze przed 30stką, mam mobilną pracę i jestem w stanie dojechać. Proszę o zdjęcie z sylwetką oraz krótkie przedstawienie się (wiek/waga/wzrost) oraz najlepiej nr tel. jak będę zainteresowany - odezwę się.*

3) „Pan zasponsoruje panią”

*Jeśli szukasz fajnego faceta, normalnego, na poziomie i wykształconego i jesteś już znudzona ciągłymi poszukiwaniami, faceci są albo mało realni albo lubią sobie poklikać albo zaliczają każdego dnia inną to może nadszedł właśnie moment - by napisać do mnie. Szukam kobiety przy której nie będę się czuł jak sponsor, kobiety która nie będzie dla mnie tylko obiektem seksualnym, ale osobą z którą można miło spędzić czas, porozmawiać. Oczywiście mogę sponsorować każde takie spotkanie ale zrobimy wszystko aby się z tym źle nie czuć. W sprawach seksu jestem delikatnym facetem, czułym, lekko nieśmiałym, ale mam duży temperament i jestem pewien, że można tęsknić za mną i pragnąć kolejnych spotkań. Mój dotyk potrafi rozpalić, podobno świetnie całuję, pieszczotami sprawię, że zwariujesz. Lubię różny seks, zabawki, szalone pomysły, odgrywanie ról. Jak większość mężczyzn uwielbiam szpilki, seksowną bieliznę, ale nie ma nic tak podniecającego jak zmysłowy uwodzicielski intelekt. O warunkach spotkań najlepiej porozmawiać przez telefon, mam nadzieję, że znajdzie się tu osoba warta poznania.*

4) „Pan zasponsoruje panią”

*Interesuje mnie stały i dyskretny układ ze studentką. Ze swojej strony oferuję wsparcie finansowe, 1.600 zł za spotkanie. Proszę tylko o konkretne i poważne porpozycje. Pozdrawiam*

Jeżeli sponsor lub potencjalna utrzymanka nie chce tracić czasu na mailowanie, smsowanie lub na randki w ciemno na portalach randkowych, wystarczy, że odwiedzi kilka polskich, nocnych klubów, w których oprócz głośnej muzyki i drinków, można spotkać bogatych mężczyzn i piękne kobiety. Celem wizyt w tych miejscach jest znalezienie partnera do związku - związku sponzorowanego. Np. portal *Samczypodryw* (Web-5) podaje top listę klubów, w których można znaleźć sponsora. Figurują tu duże miasta, takie jak Bydgoszcz, Poznań, Łódź, Katowice, Kraków, Sopot, Warszawa i Wrocław. Do niektórych klubów trzeba mieć specjalne zaproszenie, do innych są wpuszczani tylko sin-

gle, bywa, że młode dziewczyny są „rekrutowane” przez selekcjonerów, aby móc wziąć udział w nocnej imprezie i znaleźć potencjalnego sponsora.

Większość mężczyzn oferujący pieniądze za chwilę uwagi, seks lub inne usługi swoich utrzymanek, nie zdaje sobie sprawy, że posiadanie młodej i atrakcyjnej fizycznie partnerki zaspakaja ich pychę, a także pozwala przeżyć drugą młodość. Sponsorom imponuje taki układ i chwala się swoimi zdobyczami wśród kolegów, mimo, że płacą kobietom za zainteresowanie i nie są to ich życiowe partnerki. Mężczyźni podczas delegacji i wyjazdów służbowych spotykają się ze swoimi utrzymankami, aby oderwać się od pracy i miło spędzić czas (Gardian, 2007: 52-55).

## **Zagrożenia i skutki uprawiania prostytucji**

Prostytucja to nie tylko zjawisko społeczne, które jest potępiane przez społeczeństwo, ale również zjawisko, które niesie ze sobą wiele zagrożeń. Oprócz chorób wenerycznych, które są przenoszone drogą płciową, na prostytutkę czyha wiele niebezpieczeństw, na które nie zawsze może mieć wpływ. To, czego nie widać gołym okiem, jest odczuwalne przez organizm kobiety przez cały okres prostytuowania się, a także po zaprzestaniu tego procederu. Najczęściej diagnozowane są problemy psychologiczne, np. zaburzenia lękowe, depresja, zaburzenia postrzegania własnej osoby, zaniżona samoocena lub zaburzenia lękowe, a także zespół stresu pourazowego, na które składa się bezsenność lub powracające wspomnienia traumatyczne. Ponadto u kobiet trudniących się prostytucją obserwuje się złożone zaburzenia stresu posttraumatycznego, które wynikają z agresji i upokorzeń, jakich doświadczają kobiety w swojej pracy. prostytutki narażone są również na przemoc fizyczną i słowną, w tym gwałt z rąk klientów lub alfonsov. W tym zawodzie choroby i urazy są nieodłącznym elementem wykonywanej pracy, począwszy od raka szyjki macicy, zakażeń wenerycznych czy urazów ciała. prostytutki często sięgają po używki, a także środki psychoaktywne, które w konsekwencji prowadzą do uzależnień. Mimo antykoncepcji, którą stosują, współczynnik niechcianych ciąż i aborcji jest o wiele większy niż u pozostałych kobiet.

W społeczeństwie istnieje pogląd, że prostytutką jest się całe życie. Analizując skutki zdrowotne nie można mieć wątpliwości, że życie psychiczne i fizyczne doznaje wielkiego spustoszenia w życiu kobiet trudniących się nierządem.

Kobiety trudniące się prostytucją często nie zdają sobie sprawy, jakie spustoszenie w ich psychice niesie ze sobą praca prostytutki. Przemoc fizyczna, oprócz ubocznych skutków fizycznych sprawia, że kobiety mają zaburzenia psychiczne, które są przez nie zauważane zazwyczaj po zaprzestaniu uprawiania nierządu. prostitutky są narażone na nieodwracalne zmiany w osobowości przez tryb życia, jaki prowadzą. Do tych zmian należą: (Charkowska, 2010: 56-59)

- przemoc fizyczna i słowna, którą stosują klienci i sutenerzy, np. bicie, agresja słowna i fizyczna, poniżanie, traktowanie przedmiotowe, urazy i zranienia,



- gwałt wykonywany przez klientów lub alfonsów,
- choroby i urazy, np. HIV, uszkodzenie narządów rodnych, choroby przenoszone drogą płciową, urazy twarzy lub innych części ciała, siniaki, choroby układu oddechowego lub naczyniowego, bóle stawów, rak szyjki macicy,
- uzależnienia od alkoholu, narkotyków lub innych środków psychoaktywnych,
- aborcje,
- choroby psychologiczne, np. depresja, poczucie bezwartościowości, niski poziom samooceny i zaburzenia w postrzeganiu własnej osoby, zaburzenia lękowe, stany paranoidalne, zaburzenia seksualne, próby samobójcze, objawy dystresu,
- zespół stresu pourazowego PTSD, zaburzenia snu, powracające wspomnienia traumatyczne, obniżona wrażliwość w stosunku do otoczenia, stany lękowe, problemy z koncentracją, drażliwość i wybuchowość,
- złożone zaburzenia stresu posttraumatycznego CPTSD, upokorzenia społeczne, niechęć do płci przeciwnej lub tej samej, a także niechęć do zawierania związków, zmiany w świadomości i obrazie siebie, zmiany w zdolności regulacji emocji, zmiana postrzegania świata, nieustanne poczucie rozpacz, awersja do seksu, zmiany w relacji z ludźmi.

Mariusz Jędrzejko przeprowadził badanie wśród młodocianych osób prostytuujących się i zauważył wiele problemów, które są zagrożeniem dla zdrowia psychicznego osób trudniących się nierządem. Niemniej jednak badacz podkreśla, że badania nie są wystarczające, aby określić skalę problemu. Podwójne życie, obawy, strach i sposób życia wyniszczą psychikę młodych ludzi i wynika to z problemów, z jakimi mają do czynienia osoby trudniące się prostytucją, tj.: (Charkowska, 2010: 56-59)

- niskie poczucie własnej wartości,
- młodzi ludzie nie znają emocjonalnych związków, obfitujących w uczucia, bliskość i miłość, co skutkuje brakiem satysfakcji,
- obniżony próg intymności,
- traktowanie ciała jako „towaru”,
- postrzeganie życia w krótkiej perspektywie,
- problem ze stałym partnerem,
- strach przed ujawnieniem faktu prostytuowania się przed rodziną, bliskimi i grupą rówieśniczą,
- częste zmiany w wyglądzie.

Zagrożenia uprawiania prostytucji są bardzo różne, a osoby decydujące się na taki rodzaj pracy w inny sposób odczuwają problemy, z jakimi musiały się zetknąć. Każda jednostka inaczej rozwiązuje problemy, gdyż motywacja i negatywne bodźce działają na nią w określony sposób. Ma na to wpływ doświadczenie, a także ścieżka życia, której doświadczają ludzie. Kobiety zajmujące się nierządem w dalszym ciągu są kobietami, które potrzebują miłości, akceptacji, bezpieczeństwa i zaufania. Prostytucja powoduje, że często zostają same ze

swoimi problemami i nie mogą liczyć na pomoc w takim samym zakresie jak inne kobiety. Odporność psychiczna nie jest w przypadku tych kobiet większa i niezłomna, więc rzeczywistość, z jaką muszą się zmierzyć, jest dla nich tak samo trudna jak dla kobiet nie trudniących się prostytutką (Charkowska, 2010: 56-59).

## Podsumowanie

Sponsoring to współczesne określenie prostytutki. Jest na tyle nową formą prostytutki, że trudno określić skalę tego zjawiska. Kobiety sponsorowane porównują się do japońskich gejsz, ponieważ są wizytówką sponsora - damami do towarzystwa, które znają języki obce, cechuje je kultura osobista, poczucie humoru i nieprzeciętna uroda. Młode kobiety podnosząc standard swojego życia pracują w seksbiznesie, nie zdając sobie sprawy, że bez względu na to, czy są prostytutkami czy utrzymankami, które spełniają oczekiwania swoich opiekunów świadcząc im usługi seksualne, sprzedają swoje ciała. prostytutka pozostawia piętno na każdej kobiecie, ponieważ wyjście z niej jest dużo trudniejsze niż początkowo mogło się wydawać i niesie ze sobą wiele zagrożeń psychicznych, fizycznych oraz społecznych.

Wykluczenie społeczne to jeden ze skutków, jakiego doznają osobyprostituujące się. Oprócz dyskryminacji i stereotypów, które funkcjonują w społeczeństwie, osoby pracujące w seksbiznesie muszą zmierzyć się z odizolowaniem społecznym, wynikającym na przykład z uprzedzeń kulturowych. Zarabianie na sprzedaży usług seksualnych jest zjawiskiem, które większość społeczeństw potępia. Bez względu na cechy osobowościowe osóbprostituujących się, uprzedzenia i dyskryminacja prowadzą do wykluczenia, nienawiści i stygmatyzacji. Jan Śledzionowski był zdania, że społeczeństwo ma prawo decydować o wykluczeniu jednostekprostituujących się oraz do etykietowania osób trudniących się nierządem, ponieważ zachowanie to jest niezgodne z normami moralnymi, tworzącymi się w społeczeństwie. Michał Antoniszyn i Andrzej Marek prezentowali odmienny pogląd, według nich nie należy traktować prostytutek jako bezbronnych dziewczynek, poszkodowanych przez życie, u których dzieciństwo przepelnione było przemocą i alkoholizmem rodziców. Wykluczenie społeczne tej grupy kobiet może wynikać z faktu, że prostytutka jest ściśle związana z przestępczością. Magdalena Środa, która prezentuje stanowisko feministyczne i filozoficzne uważa, że każdy dorosły człowiek ma prawo dokonywać własnych wyborów. Jeśli jednostka decyduje się na uprawianie nierządu z własnej woli, nie krzywdząc przy tym innych i robi to dla własnego szczęścia, to jest poza sferą oceny moralnej. Społeczeństwo wyklucza osoby pracujące w seksbiznesie, ponieważ nie chce mieć z nimi nic do czynienia. Środa uważa, że na największe potępienie zasługuje hipokryzja, która jest gorsza od prostytutki (Welskop, 2013: 218-220).

Polskie społeczeństwo nadal traktuje prostytutkę jako temat zakazany, przez to dzieci i młodzież są źle edukowane w tej sferze. Placówki edukacyjne i rodzice nie poświęcają temu zagadnieniu wystarczająco dużo uwagi i nie wy-

jaśniąją młodym ludziom jakie są zagrożenie i skutki związane z uprawianiem prostytucji i na czym polega to zjawisko. Prostytucja w dalszym ciągu uznawana jest za patologię społeczną i nie doczekała się akceptacji społecznej.

## **Bibliografia**

- Charkowska, K. (2010). *Zjawisko prostytucji w doświadczeniach prostytuujących się kobiet*. Kraków: Wydawnicza „Impuls”.
- Gardian, R. (2007). *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Kotowska, M. (2009). „Sponsoring” – forma prostytucji czy patologii społecznej? *próba oceny zjawiska*. Numer 6, 247-248.
- Myślińska, D. (2013). *Spoleczne i indywidualne oblicza prostytucji*. Studia Gdańskie. *Wizje i rzeczywistość* 11, 09-323.
- Welskop, W. (2013). *Zjawisko prostytucji w Polsce po 1989 roku*. Toruń: Wydawnictwo ECE.

## **Źródła internetowe**

- Web-1, Szlendak, T. (2012). *O sponsoringu i jego przyczynach*. <https://szlendak.blog.polityka.pl/2012/02/25/o-sponsoringu-i-jego-przyczynach/> Dostęp: 26.02.2018.
- Web-2, Surmiak-Domańska, K. (2012). *Klient, wujek, sponsor, czyli studenci w seksbiznesie*. [https://wyborcza.pl/1,76842,11228055,Klient\\_wujek\\_sponsor\\_czyli\\_studenci\\_w\\_seksbiznesie.html?disableRedirects=true](https://wyborcza.pl/1,76842,11228055,Klient_wujek_sponsor_czyli_studenci_w_seksbiznesie.html?disableRedirects=true) Dostęp: 27.02.2018.
- Web-3, Top ogłoszenia. <https://krakow.top-ogloszenia.net/Ogloszenia-Towarzyskie-Sponsoring-Zasponsoruje-15-104> Dostęp: 05.03.2018.
- Web-4, Ogłoszenia Eamore. [https://www.eamore.com.pl/ogloszenia\\_panow/pa\\_n\\_zasponsoruje\\_pania](https://www.eamore.com.pl/ogloszenia_panow/pa_n_zasponsoruje_pania) Dostęp: 05.03.2018.
- Web-5, Portal Samoczypodryw. (2014). <http://ssamczy.podryw.pl/2014/07/25/top-polskie-kluby-gdzie-mozna-spotkacsponsora/> Dostęp: 06.03.2018.

## **Sponsorship as a form of female prostitution in contemporary culture**

The aim of this article is to show the phenomenon of sponsoring, as one of the forms of prostitution, its causes and effects in contemporary culture. Public opinion has the greatest influence on the perception of prostituting women, which often excludes them from society. Regardless of the form of prostitution chosen, prostitutes are subject to evaluation and judgement, resulting from the consolidation of stereotypes in society. The most frequent reasons for condemning prostitution in Polish culture include treating sexuality as a taboo subject. The phenomenon of prostitution is still recognised as a social pathology in the modern world. There is also a lack of any explanation for the risks and consequences of having sex for money.

**PAULINA STĘPIEŃ**  
Uniwersytet Wrocławski,  
Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii,  
Zakład Socjologii Edukacji

**Pop-kultura w relacjach interpersonalnych.  
„Real Doll” jako substytut bliskości i miłości?  
Wstęp do problematyki relacji  
na przykładzie Japonii i Stanów Zjednoczonych**

**Wprowadzenie**

W swym artykule chciałabym wskazać na kulturowe uwarunkowania zachowań, w których człowiek tworzy bliską relację z przedmiotami nieożywionymi, maszynami, robotami czy lalkami tzw. Real Doll, osadzone w dwóch obszarach kulturowych, takich jak Stany Zjednoczone i Japonia. Owy artykuł jest więc szkicem pewnych implikacji kulturowych na praktyki związane z zawiązywaniem oraz zacieśnianiem relacji intymnej człowieka z lalką humanoidalną, ale również z innymi przedmiotami natury nieożywionej czy produktami postępu technologicznego. O ile tematyka zjawiska, o którym będę pisać, jest szeroko podejmowanym tematem w prasie kolorowej czy popularnonaukowej, jak i w telewizyjnych programach rozrywkowych czy dokumentalnych, to rzetelna analiza tego rodzaju więzi jest wciąż jeszcze stosunkowo rzadko podejmowana przez polskich badaczy nauk społecznych. Nie mniej temat zasługuje na szczególną uwagę z racji popularności zjawiska w wielu krajach, takich jak wspomniana już przeze mnie Japonia, Stany Zjednoczone, ale również Berlin czy Rosja. Biorąc pod uwagę fakt, iż postępująca technologizacja pozostawia coraz mniej przestrzeni na ludzkość, niedoskonałość, omyłność i niepowodzenia, można powiedzieć, że kroczymy ku symbiozie „świata ludzkiego” ze światem technologii, czego skutkiem jest chociażby zawieranie relacji z przedmiotami nieożywionymi, jak Real Doll.

**Wizerunek lalki w Japonii oraz Stanach Zjednoczonych**

„Japońskim słowem tłumaczonym jako lalka jest *ningyo*. (...) Słownik języka polskiego PWN podaje, iż lalka jest to 'zabawka dziecięca mająca postać ludzką' czy też 'figurka człowieka lub zwierzęcia poruszana przez aktora w widowisku teatralnym'. Definicja ta wskazuje na trzy aspekty lalki: przeznaczenie (zabawka lub rekwizyt teatralny), formę (antropomorfizm, z za-

strzeżeniem, że może mieć ona także postać zwierzęcą) oraz odbiorcę (dziecko). Tymczasem większość tradycyjnych typów *ningyo* nie służyła do zabawy - były to obiekty o charakterze rytualnym talizmany, fetysze, czasem też zwykłe dekoracje, a dzieci były odbiorcami tylko części z nich. Ponadto zakres słowa *ningyo* obejmuje także takie pojęcia jak marionetka, manekin czy automat” (Wosińska, Gotowska, 2017: 164).

Lalka w Japonii ma wartość kulturową, związaną z długoletnią tradycją tego kraju. Uznawana jest ona za przedmiot posiadający duszę, towarzysząc swoim właścicielom często jako chroniący ich amulet. Wraz z rozwojem różnych religii i wierzeń w Japonii pojawiały się święta chroniące dzieci od złego, aby zmaterializować wolę ochrony dziecka zastosowano atrybuty – lalki, które spełniały rolę amuletu, strzegącego dzieci przed złymi wydarzeniami, chorobami lub nieszczęśliwymi wypadkami, które mogłyby się wydarzyć. W Japonii występuje sintoizm, będący wierzeniem, religią podkreślającą posiadanie przez przedmioty nieożywione duszy, dlatego też Japończycy przypisywali swoim lalkom często rolę wysłanników boskich. Związane są z tym różnego rodzaju rytuały, które mają chronić jednostki przed konsekwencjami związanymi z nienależytym obchodzeniem się z lalką. Kulturowym zwyczajem oraz swojego rodzaju tradycją w Japonii jest fakt, że lalka nie powinna zostać wyrzucona, co wykazałoby brak należytego szacunku ze strony człowieka do przedmiotu, który jest swojego rodzaju relikwią. Stworzono więc specjalne miejsca, świątynie, w których można dokonać „kremacji” lalki. Dla dziewczynek podarunkiem była hina – lalka, natomiast dla chłopca figurka przedstawiająca samuraja na koniu. Lalki te najczęściej towarzyszyły dzieciom przez całe życie.

Eric Goffman pisząc o człowieku jako aktorze w teatrze życia, doświadczał początków epoki pozorów, wizerunków pod kontrolą i płynnej osobowości (Goffman, 2008). W świecie, gdzie tak mocno zaczęto stawiać na wizualność jednostki, wciąż nastawione były na udoskonalanie, modyfikowanie i poprawianie własnych ciał, czego ucieleśnieniem w Stanach Zjednoczonych była lalka Barbie.

„Z kulturowego punktu widzenia Barbie postawić można w jednym rzędzie ze współczesnymi ciałami ukształtowanymi przez rynek konsumencki, fantastyczne pragnienia i nowe technologie traktowania ciała. Barbie symbolizuje wyzwanie, jakie współczesne ciało stawia granicom wytyczonym kiedyś raz na zawsze przez naturę”. Koncepcja ciała prezentowanego przez lalkę Barbie była ideą ciała, które za pomocą różnych środków można dopasować do swojej wizji. Lalka Barbie przez lata stała się również symbolem uprzedmiotowienia kobiety poprzez sprowadzenie jej wizerunku do dopracowanej, idealnej wizji ciała. Z tej samej perspektywy przedstawia się również męski wizerunek w postaci Kena. Szereg akcesoriów, ubrań, stylizacji produkowanych dla Barbie i Kena nadaje wartość przedmiotom mającym uzupełnić wizualny obraz jednostki, przedstawiając go jako kompletny, pomijając przy tym całkowicie sferę emocjonalną, duchową czy psychofizyczną.

Lalka Barbie to wytwór kultury konsumpcjonizmu, to także ucieleśnienie kultury konsumpcyjnej. Znacznie rzadziej niż w Japonii przypisuje się lalkom magiczne moce, posiadane dusze czy traktuje się je jako amulety. Ponadto lalka, która jest zużyta czy odbiega już od obecnie panujących trendów, może zostać wyrzucona i w jej miejsce zakupiony zostanie nowy produkt, podczas gdy lalki w Japonii najczęściej towarzyszyły dziecku przez całe życie.

## **Reall doll – jak „rodziła się” lalka humanoidalna?**

Real doll jest to produkt – lalka tworzony najczęściej w formie kobiecej, ale nie tylko, mający na celu jak najwierniej i najbardziej naturalnie odwzorować wygląd człowieka. Artystyczna koncepcja prezentacji wyglądu człowieka w postaci przedmiotu ma swoje korzenie w historycznych osiągnięciach artystów renesansu, którzy potrafili stworzyć realistyczne portrety człowieka w dwóch wymiarach. Od tego czasu postępy w produkcji sztucznych materiałów, takich jak silikon, pozwoliły lalkom wyglądać bardziej realistycznie niż ich poprzednicy. Wielu badaczy podejmowało również tematykę koegzystencji człowieka z robotem, lalką humanoidalną, a także towarzyszącym temu emocji człowieka. Freud dokonał również operacjonalizacji pojęcia zwanego „doliną niesamowitości” (Stix, 2009: 17-18). Doliną niesamowitości określa się nieprzyjemne, niewygodne odczucie, czasem nawet odrazę wywołaną przez obserwację robotów, animacji czy lalek, w swoim wyglądzie przypominających ludzi. Późniejsze badania Masahiro Mori, na kanwie odkryć Zygmunta Freuda, wykazały, iż twory/produkty/roboty/lalki najbardziej zbliżone wyglądem do ludzi wywoływały w jednostkach silniejsze odczucia dyskomfortu (Mashihoro Mori, 1970: 33–35).

Obawy związane z Reall Doll oraz wszelkimi robotami mającymi na celu jak najwierniej odwzorowywać człowieka nie wynikają samego użycia zaawansowanych technologii, ale z ideologii im przysługujących, których celem jest tworzenie i promowanie tych mechanicznych obiektów. Lalka-robot często oprócz naśladowania ludzkiego wyglądu, może uruchamiać programy sterowane głosem, często też posiadają osadzone w różnych częściach korpusu silniki. W Stanach Zjednoczonych tzw. Reall doll zostały spopularyzowane przez działalność Matta McMullena – artysty, twórcy Real Doll. Real Doll to naturalnej – realnej wielkości lalka wykonana ze specjalnego szkieletu (PVC), ze stalowymi złączami oraz pokryta silikonem, imitującym ludzką skórę. McMullen wprowadził również technologię programów aktywowanych głosem. Produkcją lalek, robotów humanoidalnych zajmuje się również na dużą skalę firma True Companion, której założycielem jest inżynier Douglas Hine, pracujący wcześniej jako inżynier sztucznej inteligencji w firmie Bell Labs. Stworzył on robot seksualny zwany Roxxy. W Japonii natomiast popularne stały się także lalki mające przypominać kilkuletnie dzieci, najczęściej pięcioletnie dziewczynki, których produkcją zajmuje się firma Trottla. Manekiny dla dorosłych produkowane są między innymi w Rosji, Niemczech, Francji i Chinach, jednak niekwestionowanym liderem w tejże branży są Stany Zjednoczone

i Japonia. Ceny lalek wahają się, jednak jej minimalna cena to kwota w granicach 30 tysięcy złotych. W Japonii jest ok 20 firm zajmujących się ich produkcją. Lalkę można kupić między innymi w japońskiej firmie Oriental Industry. Według szacunków Oriental Industry zarabia na lalkach ponad 200 000 dolarów miesięcznie, a gdy uwzględni się części, akcesoria i usługi, suma ta drastycznie wzrasta (Stępień, 2018).

Choć głównym przesłaniem tworzenia lalek Reall Doll było zaspokajanie potrzeb seksualnych człowieka, to często stawały się one także towarzyszem życia dla osób samotnych.

## **Problem samotności w Japonii oraz w Stanach Zjednoczonych**

Jednym z krajów, które autorka tego artykułu wybrała jako warty przybliżenia w kontekście nasilającej się problematyki relacji człowieka z przedmiotem, robotem, maszyną jest Japonia. Japonia ze względu na specyfikę oraz zmniejszającą się liczbę zawieranych tam związków jest często analizowanym przypadkiem problemu gasnących więzi międzyludzkich, połączonych z poczuciem głębokiej izolacji. Jednym z najpopularniejszych zjawisk jest tzw. „Shakaiteki hikikomori”, czyli syndrom wycofania społecznego. Po raz pierwszy zespół objawów został zauważony w latach 90-tych XX wieku. W ramach sporządzonego raportu przez Japońskie Ministerstwo Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej przygotowano zestaw cech towarzyszący jednostkom, które można uznać za hikikomori. Było to między innymi: tendencja do unikania innych ludzi, kontaktów społecznych w czasie ponad 6 miesięcy, wykonywanie pracy lub zajęć szkolnych poza placówkami do tego przeznaczonymi, a więc pozostawanie najczęściej w miejscu zamieszkania, brak bliskich znajomych, przyjaciół, brak objawów zaburzeń czy upośledzeń, które mogłyby argumentować przyjmowane postawy izolacji społecznej.

„W 2001 roku do publicznej służby zdrowia zgłosiło się 6000 rodziców dzieci, u których stwierdzono objawy wskazujące na wystąpienie syndromu hikikomori. Jednak prawdziwą skalę zjawiska oceniano znacznie wyżej, na około 500 tys. – 1 mln przypadków” (Koyama, Miyake, Kawakami, Tsuchiya, Tachimori, 2010: 69).

MDLinx, serwis informacyjny dla lekarzy, donosi, iż samotność w Stanach Zjednoczonych dotyka teraz nawet 47% dorosłych osób - dwukrotnie więcej niż kilka dekad temu (MDLinx, 2019). Dane te zyskują na znaczeniu ze względu na ich korelację ze zwiększonym ryzykiem wczesnej śmiertelności, wskaźnikami ryzyka podobnymi do tych dla otyłości i palenia 15 papierosów dziennie. Samotność wpływa także na bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia, takich jak wysokie ciśnienie krwi, wyższy wskaźnik masy ciała i poziomy cholesterolu lipoprotein o dużej gęstości. Przytaczane są także depresja i samobójstwa.

Vivek H. Murthy, były chirurg pracujący w Stanach Zjednoczonych w 2017 r. mówił o samotności i dobrostanie emocjonalnym jako o głównych problemach związanych ze zdrowiem publicznym (Washington Post, 2017). Kon-

takty społeczne są niezbędne do zachowania równowagi zdrowotnej. Na przykład miejsce pracy jest znaczącą areną codziennych relacji, ponieważ większość pracujących dorosłych właśnie tam spędza większość swojego dnia. Cigna i Ipsos (2018) przebadali 20 000 dorosłych Amerykanów w wieku 18 lat i starszych, prawie połowa zgłaszała poczucie samotności (40%) lub pominięcia (47%). Co czwarty (27%) uważał, że nie jest rozumiany. Dwóch na pięciu (43%) twierdziło, że relacje nie mają znaczenia i czują się odizolowani (43%). Tak zwana generacja Z (urodzona po około 1995 r.) została uznana za najbardziej samotne pokolenie.

## **Płynność ponowoczesności obrazem zmian w relacjach interpersonalnych**

Żyjemy w czasach, które Bauman określa czasami płynnej ponowoczesności. Nawiązując do Heraklita z Efezu, który mówił, że „wszechcałość płynie jak rzeka” (Laertios, 1984: 520). Będąc mieszkańcem płynnej ponowoczesności jednostki stykają się z nieustającą zmiennością i względnością otaczającego je świata. Płyn z natury swej nie posiada kształtu, dopasowuje się więc do naczynia, do którego zostanie wlany, przyjmuje jego formę, nie posiada więc z góry narzuconej struktury, układu. Jest niestały w swej postaci.

„(...) życie w epoce płynnej nowoczesności przypomina codziennie o powszechnej przemijalności wszystkiego bez wyjątku. Nie ma na świecie niczego trwałego (...). Z paroma wyjątkami, wszystkie użyteczne i niezbędne dzisiaj przedmioty jutro powędrują na śmietnik. Nic nie jest absolutnie konieczne, nic nie jest niezastąpione. Każda rzecz schodzi z taśmy produkcyjnej z wyznaczonym jej „terminem ważności” (...). Żaden krok i żaden wybór nie są ostateczne i nieodwołalne. Żadne zobowiązanie nie trwa na tyle długo, by nie można się było z niego wycofać. Wszystko wokół istnieje do odwołania. Nad mieszkańcami świata płynnej nowoczesności unosi się widmo: widmo zbędności. Płynna nowoczesność jest cywilizacją nadmiaru, zbędności, odpadów i ich uprzątkania” (Bauman, 2006: 152-153).

Płynność jest też często ucieleśnieniem odejścia od więzi społecznych, stałych związków, ogólnie przyjętych norm oraz reguł, także w kwestii relacji interpersonalnych.

W obecnej rzeczywistości intensywny rozwój technologii zmienia nasze relacje. Podczas, gdy nowe technologie pozwalają nam pozostać w stałym kontakcie bez względu na dzielące jednostki odległości, to samotność staje się jednym z najważniejszych problemów społecznych w relacjach interpersonalnych. Każda bliska relacja interpersonalna czy to związek miłosny czy przyjaźń czy relacja rodzinna, do rozwoju, trwania i czerpania z niej mniejszych lub większych korzyści wymaga od stron zaangażowania emocjonalnego, czasu, pracy często kompromisów, możliwości wypracowania skutecznej komunikacji. Jest to jednak rodzaj wysiłku, który nie dla każdego człowieka wydaje się być osiągalny. Jednostki o osobowości introwertycznej, często z trudnościami w nawiązywaniu relacji, w komunikowaniu się z drugą osobą odnajdują



spełnienie potrzeby bliskości w postaci komputera, telewizji, przedmiotów, maszyn czy robotów.

„Jesteśmy samotni, lecz boimy się bliskości. Cyfrowe połączenia i roboty społeczne mogą zaoferować nam poczucie bycia razem bez obowiązków, jakie niesie ze sobą przyjaźń”. Brak kontroli nad sytuacją, poczucie, że relacja dzieje w czasie rzeczywistym „tu i teraz” generują w niektórych jednostkach poczucie lęku i braku panowania nad obrazem siebie w kontaktach interpersonalnych. Kontakty przez urządzenia mobilne, komunikatory czy platformy internetowe dają poczucie kontroli nad wizerunkiem samej jednostki. Dają poczucie akceptacji, że obraz siebie jaki tworzy jest zgodny z jej oczekiwaniami. Podczas tego rodzaju komunikacji człowiek może edytować, kasować, retuszować swój przekaz, manipulować nim w sposób, który da jednostce poczucie bezpieczeństwa i panowania nad daną sytuacją społeczną. Technologia daje jednostkom wrażenie uporządkowania, ale odbiera poczucie wyjątkowości, nieuchronności i niezmiennej natury chwili tu i teraz. Według Sherry Turkle technologia trafia dokładnie tam, gdzie jednostka zdaje się być najsłabsza, najwrażliwsza. Wiele osób czuje się samotnymi, jednocześnie obawiając się intymności. Portale społecznościowe, a także społeczne roboty, jak między innymi Real Doll projektowane są w taki sposób, by dawały złudzenie towarzystwa bez potrzeby przyjaźni. Lalki humanoidalne jak i roboty i produkty postępu technologicznego spełniają założenie, że uwaga jednostki skierowana będzie zawsze tam, gdzie sama tego chce, dają poczucie wysłuchania, a także poczucie, że jednostka nie zostanie osamotniona. Samotność jest tu kluczową kategorią, lęk przed samotnością odzwierciedla się chociażby w momencie czekania na zamówienie w kawiarni, czy oczekiwaniu na sygnalizację świetlną, nawet wtedy człowiek coraz rzadziej daje sobie możliwość do pobycia samemu, najczęściej sięga wtedy po komórkę. Samotność w życiu prywatnym wypełnia technologią, platformami internetowymi, życiem wirtualnym czy przedmiotami nieożywionymi jak Reall Doll.

### **Efekt tamagotchi – przywiązanie człowieka do przedmiotów, maszyn, robotów**

Wytwarzanie i używanie narzędzi przez tysiące lat służyło ludziom do fizycznej modyfikacji własnego „ja”. Jednostki rozszerzały swoje fizyczne formy, by szybciej się przemieszczać, lepiej walczyć. W obecnych czasach przekształcanie czy rozwijanie „ja” nie odbywa się tylko na poziomie fizycznym, lecz głównie na poziomie umysłowym. Między innymi dzięki temu szybciej podróżujemy i porozumiewamy się, komunikujemy w zupełnie inny sposób niż dotychczas.

Cofając się nieco do historii rodzącej się w Japonii zabawki dzieciństwa z lat 90-tych - tamagotchi, symulacyjnej gry stworzonej w 1996 roku i produkowanej w Japonii przez prawie 20 lat. Zabawka ta była plastikowym jajkiem, wyposażonym w ekran oraz kilka przycisków, było to urządzenie elektronicz-

ne. Clue produktu to wirtualne zwierzątko, które wykluwa się z jaja, nadaje się mu imię, a rolą dziecko jest opieka nad nim, karmienie go, zabawa, a nawet sprzątanie po nim. Kolejnymi zadaniami była nauka oraz zabawa z wirtualnym stworzeniem. Na ekranie wyświetlały się informacje na temat stanu zadowolenia zwierzątka, a także jego zdrowia. Gdy dziecko nie opiekowało się nim systematycznie, a więc nie spoglądało raz na jakiś czas na urządzenie, to zwierzątko "chorowało" a nawet "umierało". Zabawka największą popularność zyskała w Azji oraz Stanach Zjednoczonych. Sprzedano 76 milionów tamagotchi, które stało się symbolem emocjonalnego przywiązania do obiektów, maszyn, robotów i programów komputerowych.

„Efekt tamagotchi” to rodzaj emocjonalnego przywiązania do maszyn, robotów lub agentów programowych. Zauważono, że ludzie przywiązują się emocjonalnie do rzeczy, które same nie są zdolne do wyrażania żadnych emocji. Na przykład zdarzają się sytuacje, gdy ludzie odczuwają emocje związane z używaniem kluczyków do samochodu lub z wirtualnymi zwierzakami (Haraway, 1995).

Kolejnym produktem interaktywnym, zyskującym ogromne uznanie i przywiązanie emocjonalne dzieci był Furby - futrzak, którym również należało się opiekować, aby "żył". Należało go karmić, głaskać, przytulać. Instrukcja obsługi do Furby zawierała następujące polecenie: Nie zapomnij mówić mi: Hej Furby! Kocham Cię! Tak często, żebym czuł się szczęśliwy i wiedział, że jestem kochany!”

Zygmunt Bauman opisywał fenomen japońskiej gry wideo na konsole Nintendo Love+. Odbiorcami gry mieli być głównie nastolatki, posiadający problemy w kontaktach interpersonalnych w życiu prywatnym, z tego powodu woleli zanurzać się w świat wirtualny. Celem gracza było uwieść jedną z trzech dziewcząt wyglądem, przypominającym postaci z mangi. Gracz wraz z postacią wirtualną mógł okazywać sobie czułość, trzymając się za rękę, mógł także ze sobą rozmawiać, dzięki wbudowanemu mikrofonowi, a także obdarzać się pocałunkami.

„Rewolucja, jaką okazały się najnowsze konsole Nintendo i sekret ich natychmiastowego sukcesu na rynku polegają na całkowitym wyeliminowaniu drugiego człowieka z gry w relacje międzyludzkie. Choć rozwiązanie to przypomina nieco piwo bezalkoholowe, odtłuszczone masło czy bezkaloryczne potrawy, jest to coś, co dotąd usiłowano osiągnąć jedynie nieśmiało, ukradkiem, albo w nieudolnym, prymitywnym, chałupniczym stylu. To próba odniesienia się do tego, co dla techno-specjalistów i techno-handlarzy stanowiło zawsze największe wyzwanie, najbliższy odpowiednik puszkii Pandory czy jaskini lwa: sfery międzyludzkich interakcji, związków, przyjaźni, miłości” (Bauman, 2012).

Powyższe przykłady są egzemplifikacją narastającego zaangażowania człowieka w relację z przedmiotami nieożywionymi. Nadawanie podmiotowości przedmiotom, maszynom, robotom czy też programom komputerowym angażowało jednostkę od jej najmłodszych lat, ucząc przy tym, że czas, uwaga i zaangażowanie poświęcone przedmiotom nieożywionym przyniosą oczekiwane

skutki, takie jak nielimitowana obecność, „rozmowa”, poczucie bliskości. Jednocześnie jednostki dostrzegały paradoks w relacjach z innymi ludźmi, dostrzegając, iż nie zawsze poświęcona uwaga, czy czas dany drugiej osobie, zostanie odwzajemniony zgodnie z oczekiwaniami człowieka.

„Nasze poczucie tożsamości może powstać tylko dzięki więziom łączącym jednostkę z innymi ludźmi i założeniu, że są one godne zaufania i długotrwałe (...). Dlatego rozpaczliwie poszukuje się rozwiązań zastępczych, choćby doraźnych, surogatów i półśrodków. Zastępujemy w ten sposób niewielką liczbę pogłębionych relacji masą tanich i płytkich kontaktów” (Bauman, 2004b: 65-66).

## Podsumowanie

Jak podkreślałam we wstępie, obszerność problematyki, o której piszę w artykule jest na tyle rozbudowana, że dokonanie dokładnej analizy zjawiska zawierania relacji człowieka z przedmiotami nieożywionymi (takimi jak Reall Doll) na przykładzie dwóch tak różnych, a jednocześnie sterowanych tymi samymi mechanizmami globalizacyjnymi kultur - Japonii oraz Stanów Zjednoczonych, jest nie do uchwycenia w kilkunastostronicowym artykule. Jest to jednak szkic problematyczny, który warty jest podjęcia dalszych eksploracji, czy to przez autorkę tego tekstu, czy przez innych badaczy nauk humanistycznych. Oprócz łączącego Japonię oraz Stany Zjednoczone problemu rozluźniania więzi międzyludzkich, poczucia samotności oraz izolacji mają one odmienne, ukształtowane kulturowo, przez tradycję i historię wizerunki lalki, co może wpływać na nadawanie sensu czy percepcję jednostki na temat bliskiej relacji człowieka z Real Doll. Warto więc zagłębić się w historyczno-kulturowe czynniki obrazu lalki, a także maszyn czy robotów w kulturze danego kraju, by móc w sposób wyczerpujący podejmować się analiz porównawczych tego zjawiska na przestrzeni różnych państw.

## Bibliografia

- Bauman, Z. (2007). *Razem, osobno* (tłum. T. Kunz). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2009). *Konsumowanie życia* (tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bauman Z. (2000b), *Liquid Modernity*, Polity Press, Cambridge.
- Bauman, Z.(2012). *To nie jest dziennik*, przekład Maria Zawadzka, Wydawnictwo Literackie
- Beck, U., & Beck-Gernsheim, E. (1995). *The Normal Chaos of Love* (tłum. M. Ritter, J.Wiebel). Cambridge: Polity.
- Ciambrone, D., Phua, V. C. i Avery, E. n. (2017). "Gendered Synthetic Love: Real dolls and the Construction of Intimacy.". *International Review of Modern Sociology* 43, o. 1, 59-78.

- Fraleigh, S. (2004). *Tańcząc w stronę mroku*. Butō, zen, Japonia (tłum. W. Mond-Kozłowska). Kraków: Universitas.
- Fromm, E. (2006). *O sztuce miłości*. (tłum. A. Bogdański). Poznań: Rebis.
- Giddens, A. (2006). *Przemiany intymności: seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach* (tłum. A. Szulżycka). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2010). *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności* (tłum. A. Szulżycka). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2016). *Socjologia - wydanie nowe*. Warszawa: PWN.
- Goffman E. (2008). *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Warszawa – Aletheia.
- Haraway, D (1995). *Cyborgs and Symbionts: Living Together in the New World Order. The Cyborg Handbook*. Ed. Chris Hables Gray. New York: Routledge
- Jamieson, L. (1998). *Intimacy: Personal Relationships in Modern Societies*. Cambridge: Malden: Polity.
- Keene, D. (2006). *Realizm i nierzeczywistość w teatrze japońskim*. In K. Wilkoszewska, Esttyka Japońska. Wymiary przestrzeni. Antologia (t.I) (pp. 98-100). Kraków: Universitas.
- Mori M. (1970) "The Uncanny Valley," trans. Karl F. MacDorman and Takashi Minato, *Energy* 7.
- Koyama A., Miyake Y, Kawakami N., Tsuchiya M., Tachimori H., Takeshima T., Lifetime prevalence, psychiatric comorbidity and demographic correlates of "hikikomori" in a community population in Japan, "Psychiatry Research" 2010, nr 176, s. 69.
- Stix G.. "Dolina niesamowitości". „Świat Nauki”. 1 (2009), s. 17-18. Warszawa: Prószyński Media)
- Wosińska, A., & Gotowska, M. (2017). *Cool Japan - Autoprezentacja Japonii w popkulturze*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Kirin.

### **Źródła internetowe**

- MDLinx (January 2019). <https://www.mdlinx.com/internal-medicine/art. icicle/3272>. Dostęp 02.02.2020r.
- Washington Post (2017). [https://www.washingtonpost.com/news/on-leadership/wp/2017/10/04/this-former-surgeon-general-says-theres-a-loneliness-epidemic-and-work-is-partly-to-blame/?utm\\_term=.0734c8da5e4a](https://www.washingtonpost.com/news/on-leadership/wp/2017/10/04/this-former-surgeon-general-says-theres-a-loneliness-epidemic-and-work-is-partly-to-blame/?utm_term=.0734c8da5e4a). Dostęp 10.01.2020r.
- Cigna & Ipsos (2018). <https://www.cigna.com/newsroom/news>. Dostęp 10.01.2020
- Morioka, M. (dostęp 15.12.2017). A Phenomenological Study of "Herbivore Man". <http://www.lifestudies.org/press/rls0401.pdf>.
- Sechiyama, K. (dostęp 15.12.2017). Japan. The sexless Nation. <http://toyokeizai.net/articles/-/56360>.

**Pop culture in interpersonal relations. "Real Doll" as a substitute for love? Introduction to the problem of relationships man and Real Doll in Japan and the United States**

In article I deal with the issue of the specificity of creating a “relationship” of a man with robots, machines, and also so called “Real doll”. I consider the determinants of this phenomenon and the causes of the commodification of interpersonal relationships, and I also try to find the reasons for the subjectification of objects in post-modern society.

ISBN 978-83-949948-2-2

